

**CENTRUM SZKOLENIA
STRAŻY GRANICZNEJ**

14

**PROBLEMY
OCHRONY
GRANIC**

BIULETYN

Kętrzyn

2000

KOMITET REDAKCYJNY: Marek Waszczuk (przewodniczący),
Adam Rydel (sekretarz),
Marek Łyczek, Ryszard Kuczyński,
Andrzej Masłoń, Andrzej Rak,
Janusz Romaniak, Andrzej Tkacz (członkowie),
Katarzyna Dzieszkiwicz (redaktor)

© Wszelkie prawa zastrzeżone.

ISSN 1505-1757

CENTRUM SZKOLENIA
STRAŻY GRANICZNEJ
Kętrzyn 2000
ark. wyd. 9,2
ark. druk. 12,7

Druk: „Poligrafia” CSSG Kętrzyn
Zam. nr, nakład 250 egz.

Od redakcji

*Niniejszy numer **Biuletynu Straży Granicznej** w większości poświęcony jest zagadnieniom związanym z ochroną granicy. Nie mniej ciekawe są prace omawiające niektóre problemy prawne naszej formacji. Szczególnie zaś polecamy artykuł mjr. Grzegorza Zygnera „Zmiana stosunku służbowego funkcjonariuszy Straży Granicznej” oraz ripostę „Jeszcze raz o zmianie stosunku służbowego funkcjonariuszy SG”.*

Być może prace te sprowokują czytelników do refleksji na łamach naszego czasopisma, do czego Państwa gorąco namawiamy.

Zapraszamy autorów do nadsyłania swoich artykułów wzbogacających o materiał ilustracyjny, listów, dyskusji itp.

Spis treści

Od redakcji	3
-------------------	---

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Jerzy P r o c h w i c z: Formacje graniczne 1918-1924	7
Bogdan R a b i j: V Mazurski Oddział WOP i jego osiągnięcia w zakresie zwalczania przestępczości granicznej	25
Wojciech W r ó b e l, Piotr P y s z: Satelitarny system lokalizacji – GPS i jego możliwości	39
Dariusz S a l a c h n a: Etyczne usprawiedliwienie użycia siły	61
Robert L e o n o w i c z: Słów kilka do art. 143a ustawy o Straży Granicznej	79

MISCELLANEA

Grzegorz Z y g n e r: Zmiana stosunku służbowego funkcjonariuszy Straży Granicznej	95
Biuro Kadr i Szkolenia KG SG: Jeszcze raz o zmianie stosunku służbowego funkcjonariuszy SG	105
Roman K r z e m i ń s k i: Prawa i obowiązki cudzoziemca	111
Radosław S t a r e w i c z: Problematyka azylu w krajach Unii Europejskiej	121
Jerzy O l s z o w s k i: Żołnierze NJW MSWiA w ochronie granicy państwowej na odcinku Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej	131
Robert K o n i e c z k a: Śmigłowiec czy samolot – podstawowe aspekty wyboru rodzaju statku powietrznego do realizacji zadań w ochronie granicy	139
Piotr M i k a; Ireneusz S a d o w s k i: Pojazd obserwacyjny BGS	147

Zbigniew Kępa, Alfred Białic, Grzegorz Zygnier: Projekt komentarza do Zasad Etyki Funkcjonariusza Straży Granicznej	151
Marzena Łotyś: Rozwiązywanie konfliktów	161
Alfred Białic: Psychospołeczne aspekty nikotynizmu	167
Andrzej Tkacz: Smak żeglarstwa	181

OPINIE I RECENZJE

Marzena Łotyś: <i>Kierować sobą i innymi. Psychologia dla kadry kierowniczej</i> , Kraków 1998	185
Zbigniew Kępa: Sprawiedliwość – „Międzynarodowy Przegląd Teologiczny” <i>COMMUNIO</i> , nr 5 (119), rok XX (2000)	189
Małgorzata Gółąb: <i>Multimedialny słownik terminów policyjnych i III filaru Unii Europejskiej</i> , Szczytno 2000	193
Janusz Romaniak: <i>KALENDARIUM</i>	196

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

mjr dr Jerzy Prochwicz

KG SG w Warszawie

FORMACJE GRANICZNE 1918 – 1924

Proces odbudowy państwowości Polski po latach niewoli, obok ustalania granic, tworzenia organów administracji i armii, postawił przed władzami państwowymi kwestię zabezpieczenia granic, stworzenie systemu uniemożliwiającego ich bezkarne naruszanie, a zarazem pozwalającego na niezbędną kontrolę ruchu towarowego i osobowego. Granice nie mogły stać otworem, ponieważ destabilizowały i tak już złożoną sytuację w kraju. Zniszczenia wojenne, nielegalny wywóz artykułów żywnościowych do Niemiec, powodowały szalejącą drożyznę, braki podstawowych artykułów żywnościowych na rynku oraz narastające niezadowolenie społeczeństwa. Przemysł i nielegalny handel rozrósł się do niebywałych rozmiarów.¹ Zdawano sobie sprawę, że aby zahamować przemysł i nielegalny handel należy natychmiast przedsięwziąć środki zaradcze. Objąć kontrolą ruch towarowy i osobowy, by ograniczyć przestępczość graniczną o podłożu ekonomicznym i politycznym.

Prace nad powołaniem formacji przeznaczonej do ochrony granic rozpoczęto jeszcze przed formalnym odrodzeniem państwa polskiego w październiku 1918 r. Podjęło je samodzielnie – istniejące w rządzie Józefa Świerzyńskiego² – Ministerstwo Aprowizacji³ zainteresowane

¹ Krytyczna sytuacja na rynku żywnościowym spowodowała wydanie przez rząd Jędrzeja Moraczewskiego (18.XI.1918-16.I.1919), 5.XII.1918 r. dekretu o walce z lichwą i spekulacją a 11.I.1919 r. dekretu o utworzeniu urzędu do walki z lichwą i spekulacją przy Ministerstwie Aprowizacji; H. Zieliński, Organizacja państwa polskiego pod rządami Moraczewskiego, [w:] *Historia Polski*, t. IV: 1918-1939, cz. I: 1918-1926, pod red. L. Grosfelda i H. Zielińskiego, Warszawa 1969, s. 131-135.

² Rząd premiera Józefa Świerzyńskiego (26.X.1918-4.XI.1918) został powołany przez Radę Regencyjną. Rada Regencyjna pełniąca „Najwyższą władzę do czasu powołania króla lub regenta w Królestwie Polskim” została powołana na mocy reskryptu cesarza Niemiec i Austrii z 12.IX.1917 r. Uroczysta intromisja Rady Regencyjnej odbyła się na Zamku Królewskim w Warszawie 27.X.1917 r., istniała do 14.XI.1918 r., kiedy to przekazała całą swą władzę Józefowi Piłsudskiemu; *Dziennik Praw Państwa Polskiego* Nr

zahamowaniem wywozu artykułów żywnościowych z kraju. Ministerstwo Apropowizacji przystępując do organizacji formacji przeznaczonej do ochrony granic miało na uwadze nie tyle ochronę granic, których jeszcze nie wytyczono, co szlaki komunikacyjne tj. kolejowe i drogowe, wiodące do obszarów, nad którymi władzę sprawował rząd polski. Z tą myślą Ministerstwo Apropowizacji przy współpracy z tworzącym się Wojskiem Polskim podjęło wysiłek organizacji formacji granicznej. Stąd też organizowana formacja pod nazwą Straż Gospodarczo-Wojskowa miała na celu zapobieganie nielegalnemu wywozowi artykułów żywnościowych i innych towarów, walkę ze spekulacją, lichwą i wyzyskiem przez „kontrolę ruchu towarowego na kolejach i punktach kontrolnych”.⁴ Pominięto natomiast zupełnie sprawy ruchu osobowego, zabezpieczenia granicy pod względem wojskowym, politycznym.

Prace organizacyjne z upoważnienia Ministerstwa Apropowizacji podjął płk Adolf Małyszko – mianowany przez Szefa Sztabu Generalnego Wojsk Polskich dowódcą Straży Gospodarczo-Wojskowej – z grupą oficerów, w skład której wchodził m.in. kpt. Adam Leszczuk, por. Jan Szyndler, ppor. Stefan Mikołajczyk.⁵ Ministerstwo Apropowizacji nie posiadając odpowiednich środków zwróciło się pismem Nr 4408/18 z dn. 30.X.1918 r. do Szefa Sztabu Generalnego Wojsk Polskich gen. por. Tadeusza Rozwadowskiego⁶ o oddelegowanie do organizowanej Straży

17 z dn. 29.XI.1918 r., poz. 39. W skład rady wchodził: Arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski, prezydent Warszawy książę Zdzisław Lubomirski i prezes honorowy Stronnictwa Polityki Realnej hrabia Józef Ostrowski, Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Polska Organizacja Wojskowa (POW), I.341.1.423.

³ Ministrem Apropowizacji w rządzie J. Świerzyńskiego był Antoni Minkiewicz; M. Jabłonowski, J. Jarski, *Kalendarium II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1990, s. 513.

⁴ Projekt Tymczasowego Statutu Straży Gospodarczo-Wojskowej, Archiwum Akt Nowych (AAN), Zespół Ministerstwa Apropowizacji, 460.

⁵ Pismo Ministra Apropowizacji z 30.X.1918 r. skierowane do Sztabu Generalnego Wojsk Polskich, AAN, Zespół Ministerstwa Apropowizacji, 460.

⁶ Tadeusz Jordan Rozwadowski (1866-1928) gen. por., gen. dyw., gen. broni, oficer armii austriackiej, w której pełnił służbę do końca 1917 r., m.in. na stanowisku dowódcy dywizji. Szef Sztabu Generalnego Wojsk Polskich (27.X.1918-15.XI.1928). Dowódca armii „Wschód” (XI.1918-III.1919) na froncie małopolskim, organizował obronę Lwowa. Szef Polskiej Misji Wojskowej we Francji przy Naczelnym Dowództwie Aliantów (20.III.1919-20.VII.1920). Po powrocie do kraju mianowany na stanowisko Szefa Sztabu

Gospodarczo-Wojskowej oficerów oraz przynajmniej stuosobowej grupy podoficerów i szeregowców.⁷ Żołnierze ci stanowić mieli załążek formacji, która w przyszłości miała liczyć kilkanaście tysięcy ludzi. Załączony do pisma projekt Tymczasowego Statutu Straży Gospodarczo-Wojskowej określał ogólnie strukturę, organizację i zadania powstającej formacji.

Zgodnie ze statutem, struktura organizacyjna i zadania Straży Gospodarczo-Wojskowej przedstawiały się następująco:

1. Przy Ministerstwie Apropowizacji organizuje się Straż Gospodarczo-Wojskową, mającą na celu kontrolę ruchu.
2. Na czele Straży Gospodarczo-Wojskowej stoją oficerowie Wojska Polskiego oddelegowani przez Ministerstwo Wojny.
3. Pod względem dyscypliny wojskowej Straż Gospodarczo-Wojskowa podlega Ministrowi Wojny, a pod względem wypełniania obowiązków specjalnych Dowódca Straży Gospodarczo-Wojskowej otrzymuje rozporządzenia od Ministra Apropowizacji.
4. Koszty utrzymania Straży Gospodarczo-Wojskowej pokryte będą z funduszków dostarczonych przez Ministerstwo Apropowizacji, ekwipunek zaś i broń dostarczy Ministerstwo Wojny.
5. Na czele Straży Gospodarczo-Wojskowej stoi dowódca i jego zastępca, którzy są odpowiedzialni przed Ministrem wojny i Ministrem Apropowizacji.⁸

Założenia statutu niestety nosły zarzewie konfliktów i trudności w przyszłości, związanych z jednoczesną podległością tak w zakresie

bu Generalnego Wojska Polskiego (26.VII.1920- 31.III.1921). Inspektor armii (Inspektorat Nr 2 Warszawa) w okresie V.1921-V.1926, jednocześnie Generalny Inspektor Jazdy (XI.1921-XI.1922). W czasie przewrotu majowego 1926 r. dowódca wojsk rządowych w Warszawie. Po przejęciu władzy przez J. Piłsudskiego internowany w Wilanowie, stamtąd 21.V.1926 r. został przewieziony do Wojskowego Więzienia Śledczego w Warszawie, a następnie do Wojskowego Więzienia Śledczego na Antokolu w Wilnie. W trakcie uwięzienia podlegał zastrzonemu regulaminowi, który został opracowany przez naczelnika więzienia płk. Jana Gorzechowskiego dla więzionych generałów.

⁷ Pismo Ministra Apropowizacji Nr 4408/18 z dn. 30.X.1918 r. z dołączonym projektem Tymczasowego Statutu Straży Gospodarczo-Wojskowej do Szefa Sztabu Generalnego Wojsk Polskich, AAN, Zespół Ministerstwa Apropowizacji, 460; H. Dominiczak, *Granica polsko-niemiecka 1919-1939*, Warszawa 1975, s. 64-65.

⁸ Ibidem.

rozkazodawczym jak i wyposażenia Ministerstwu Wojny i Ministerstwu Apropowizacji, co musiało odbić się ujemnie zarówno na procesie organizacji jak i wykonywaniu zadań. Zwłaszcza że kompetencje obu ministerstw w zakresie rozkazodawczym były trudne do rozgraniczenia. Stąd też projekt statutu wkrótce stał się przedmiotem krytycznych uwag.

Szef Sztabu Generalnego przychyłając się do wyrażonej w przesłanym piśmie Ministerstwa Apropowizacji prośby wydał rozkaz⁹ płk. Henrykowi Minkiewiczowi¹⁰, dowódcy I Brygady Piechoty Polskiej Siły Zbrojnej (PSZ)¹¹ stacjonującej w Warszawie, by ze skierowanego II batalionu piechoty 2 pułku piechoty¹² pod dowództwem mjr. Mieczysława Smorawińskiego do Lublina celem „zabezpieczenia mienia państwowego przed grabieżą, a także dania podstawy do tworzenia większych jednostek bojowych¹³ wydzielono oddział dla potrzeb organizowanej Straży Gospodarczo-Wojskowej i oddano go do dyspozycji płk. A. Małyszki.

Jednocześnie Ministerstwo Apropowizacji nakazało pismem Nr a.4560/18 z dn. 31.X.1918 r.¹⁴ płk. A. Małyszce organizację pierwszych oddziałów Straży Gospodarczo-Wojskowej w rejonie Dąbrowskiego Zagłębia Węglowego, ze względu na masowy wywóz artykułów żywno-

⁹ Kopię rozkazu przesłał Szef Sztabu Generalnego Wojsk Polskich pismem T. Nr 4710 z dnia 1.XI.1918 r. do MSW oraz Ministrowi Apropowizacji. W Archiwum SG (ASGran.) zachowało się tylko samo pismo bez załącznika, którym był wydany rozkaz; ASGran., 1483.20; H. Dominiczak, *Granica wschodnia Rzeczypospolitej polskiej w latach 1919-1939*, Warszawa 1992, s. 42.

¹⁰ Biografia płk. H. Minkiewicza umieszczona została na końcu artykułu.

¹¹ Polska Siła Zbrojna (Polnische Wehrmacht), polskie oddziały wojskowe organizowane przez Niemców po ogłoszeniu aktu 5.XI.1916 r. cesarzy Niemiec i Austrii. Powyższą nazwę polskie oddziały wojskowe otrzymały 10.IV.1917 r. z chwilą przekazania formacji legionowych niemieckim władzom wojskowym. PSZ istniała do XI.1918 r., kiedy to weszła w skład odrodzonego Wojska Polskiego.

¹² 2 pułk piechoty PSZ dowodzony przez mjr Ferdynanda Zarzyckiego (pierwszy jego dowódca) miał także w ciągu tygodnia przybyć do Lublina, Protokół 67 posiedzenia Rady Ministrów Królestwa Polskiego z 26.X.1918 r., AAN, Protokoły posiedzeń Rady Ministrów, t. 4, k. 161. 16.I.1919 r. 2 pułk piechoty jako jednostka o rodowodzie legionowym, został przemianowany na 8 pułk piechoty Legionów.

¹³ P. Stawecki, Wskreszenie Wojska Polskiego na przełomie lat 1918 i 1919, [w:] *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, t. XXIX, Warszawa 1987, s. 217.

¹⁴ Pismo Ministerstwa Apropowizacji Nr a. 4560/18 z dn. 31.X.1918 r. do płk. A. Małyszki, ASGran., 1483.1.

ściowych i innych towarów do Niemiec. Wykonując polecenie Ministerstwa Aprowizacji, płk A. Małyszko skierował oficerów do Inspektora Ministerstwa Aprowizacji na powiaty: Dąbrowski, Noworadomski, Piotrkowski, Olkuski, Włoszczowski, Jędrzejowski, Pińczowski, Stopnicki, Buski, Miechowski i Będziński celem organizacji oddziałów Straży Gospodarczo-Wojskowej.

Skierowany do Lublina batalion, przybył na miejsce transportem kolejowym 5.XI.1918 r.¹⁵ i 6.XI.1918 r. wystawił oddział o stanie 50 ludzi, który przystąpił do pełnienia służby na dworcu kolejowym.¹⁶ Zorganizowany oddział stał się załącznikiem organizowanej Straży Gospodarczo-Wojskowej. Dalsza jej rozbudowa miała nastąpić przez pobór rekruta.¹⁷ Dzień 6 listopada 1918 r. można więc przyjąć jako datę objęcia służby na „granicach państwa”.

Jednakże wydarzenia polityczne, jakie zaszły w Lublinie w nocy z 6/7 listopada 1918 r., w wyniku których utworzono Tymczasowy Rząd Republiki Polskiej¹⁸ z Ignacym Daszyńskim na czele zahamowały organizację Straży Gospodarczo-Wojskowej. Batalion 2 pułku piechoty, który

¹⁵ Wraz z batalionem do Lublina przybył gen. T. Rozwadowski w towarzystwie gen. ppor. Kajetana Olszewskiego w celu organizacji oddziałów wojskowych, podległych Radzie Regencyjnej. Misja jego nie zakończyła się jednak wydaniem rozkazu o organizacji oddziałów wojskowych. Ustalono jedynie, że prowadzący mobilizację członków Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) płk Edward Śmigły-Rydz, zorganizuje z jej członków Brygadę Kresową, która zostanie skierowana do działań przeciwko Ukraińcom w powiecie hrubieszowskim; ppłk Mieczysław Norwid-Neugebauer miał sformować osobny oddział dla obsadzenia Chełmszczyzny, P. Stawecki, op.cit., s. 217; A. Ajnenkiel, *Z dziejów Tymczasowego Rządu Ludowego w Lublinie*, „Kwartalnik Historyczny”, R. LXV, 1958, nr 4, s. 1078.

¹⁶ T. Nałęcz, *Polska Organizacja Wojskowa 1914-1918*, Wrocław 1984, s. 216; P. Stawecki, op. cit. s. 217.

¹⁷ 27.X.1918 r. Rada Regencyjna wydała dekret o przystąpieniu do formowania narodowej armii regularnej, której podstawą tworzenia była wydana tego samego dnia tymczasowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej, Dziennik Rozporządzeń Komisji Wojskowej Nr 2 z 1.XI.1918 r.; Dodatek Nr 2 z 1.XI.1918.

¹⁸ Tymczasowy Rząd Republiki Polskiej w Lublinie (6/7.XI.1918-14.XI.1918) objął swą władzę Lublin i część okupacji austriackiej. Aspirował do roli rządu ogólnokrajowego, wrogo ustosunkowany do Rady Regencyjnej. W wydanym 7.XI.1918 r. manifestie do narodu proklamował państwo republiką, zapowiedział demokratyczne wybory do sejmiku i przeprowadzenie radykalnych reform społecznych i politycznych.

miał być podstawą dalszej jej rozbudowy przeszedł na stronę nowego rządu, a płk A. Małyszko jej organizator, podporządkowawszy się Naczelnemu Komendantowi wszystkich Wojsk Polskich gen. por. E. Śmigłemu-Rydzowi¹⁹, mianowany został dowódcą I Okręgu Wojskowego obejmującego powiat Dąbrowa i Olkusz.²⁰

Powrót Józefa Piłsudskiego 10 listopada 1918 r. do Warszawy, zwolnionego przez rząd niemiecki z twierdzy magdeburskiej, przejęcie w następnych dniach przez niego pełni władzy wojskowej i politycznej z rąk Rady Regencyjnej i złożonej dymisji przez Tymczasowy Rząd Republiki Polskiej zmieniło zasadniczo sprawę organizacji Straży Gospodarczo-Wojskowej.

Do organizacji Straży Gospodarczo-Wojskowej powrócił płk A. Małyszko. Niestety z powodu braku ludzi, uzbrojenia i umundurowania organizacja posuwała się bardzo powoli.

Ministerstwo Aprowizacji, zdając sobie sprawę z narastających problemów z organizacją Straży Gospodarczo-Wojskowej przedłożyło pismem Nr a. 5515/18 z dnia 13 listopada 1918 Ministrowi Wojny wnioski dotyczące dalszej jej organizacji z następującym uzasadnieniem: „konieczność natychmiastowego racjonalnego i sprężystego dostarczania żywności i artykułów pierwszej potrzeby w pierwszym stopniu szerokim warstwom robotniczym, miejskim i bezrolnej ludności oraz konieczność zabezpieczenia granic wymaga sprawnej i silnej egzekutywy, umożliwiającej wypełnienie obowiązków Ministerstwa Aprowizacji na terenie wszystkich ziem polskich”.²¹ Wnioski wymienione w dokumencie brzmiały następująco:

"1. Organizowanie Straży Gospodarczo-Wojskowej winno w dalszym ciągu być prowadzone w celu opracowania szczegółów regulaminu tej Straży wyłania się ad hoc komisja z delegata Ministerstwa Wojny

¹⁹ E. Śmigły-Rydz dekretem Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej w Lublinie 7.XI.1918 r. został mianowany Ministrem Wojny i Naczelnym Komendantem wszystkich Wojsk Polskich, z jednoczesnym awansowaniem do stopnia generała porucznika.

²⁰ P. Stawecki, op. cit., s. 218. Władze wojskowe powołane przez Tymczasowy Rząd Republiki Polskiej w Lublinie, mimo rozwiązania się tegoż rządu 14.XI.1918 r., istniały do 29.XI.1918 r. Dowództwo Wojsk Polskich w Lublinie zostało przemianowane na Okręg Generalny.

²¹ ASGran., 1483.20.

- i Ministerstwa Apropowizacji na razie zaś za podstawę dalszego formowania tej Straży służy regulamin z dnia 30-go października r.b. Nr a.4408/18.
2. Straż Gospodarczo-Wojskowa ma charakter pomocniczej organizacji wojskowej i jako taka zajmuje się zaopatrzeniem tworzących się formacji wojskowej.
 3. Komendantem Straży pozostaje mianowany przez Szefa Sztabu Generalnego Pułkownik Adolf Małyszko, który działa w ścisłym porozumieniu z Polską Organizacją Wojskową.
 4. Do czasu sformowania Straży Minister Wojny przydziela jeden batalion wojska, który posłuży jako kadra tworzącej się Straży Ministerstwo Wojny wyznacza w Warszawie koszarę dla pomieszczenia i formowania tej Straży, przygotowane i wyekwipowane oddziały wysłane będą pod dowództwem oficera i podoficerów na prowincję.
 5. Wobec konieczności natychmiastowego działania i zaopatrzenia ludności przed zimą sprawy poruszane niniejszym nie cierpią zwłoki i dlatego Ministerstwo Apropowizacji prosi o jak najszybsze ich rozpatrzenie i przychylne zadecydowanie”.²²

W przesłanym piśmie poinformowano także, że już w kilku granicznych punktach posterunki Straży Gospodarczo-Wojskowej są już zorganizowane.²³ W piśmie tym na uwagę zasługuje stwierdzenie, że Straż Gospodarczo-Wojskowa ma charakter pomocniczej organizacji wojskowej i że miejscem formowania jej oddziałów jest Warszawa.

Ministerstwo Apropowizacji szukając wsparcia w czynionych wysiłkach na rzecz stworzenia formacji granicznej 14 listopada 1918 r. poinformowało Ministerstwo Skarbu, że „Wobec konieczności wstrzymania masowego wywozu z kraju żywności i artykułów pierwszej potrzeby zmuszone zostało do utworzenia specjalnej Straży Gospodarczo-Wojskowej, której pierwsze niewielkie oddziały pełnią już służbę na kilku posterunkach granicznych. Są to dopiero początki, a istniejąca trudna sytuacja i niezmiernie ciężkie warunki apropowizacyjne w kraju wymagają utworzenia w możliwie jak najszybszym czasie sprawnej i silnej forma-

²² Ibidem, pisownia zgodna z odpisem.

²³ Niestety w wzmiankowanym dokumencie nie wyszczególniono miejsc, gdzie pełnią służbę oddziały Straży Gospodarczo-Wojskowej.

cji, zdolnej do zabezpieczenia granic państwa. W tym też celu zapoczątkowana organizacja Straży Gospodarczo-Wojskowej winna być w dalszym ciągu kontynuowana”.²⁴ Prosząc jednocześnie o wyrażenie przez Ministerstwo Skarbu w tej sprawie opinii.

Tymczasem równoległe do formującej się Straży Gospodarczo-Wojskowej Ministerstwo Skarbu rozpoczęło organizację Korpusu Straży Skarbowej przeznaczonego do „strzeżenia granic państwa i współdziałania przy poborze podatków z innymi organami skarbowymi”.²⁵

Korpus Straży Skarbowej według Tymczasowego Statutu Organizacyjnego i Regulaminowego²⁶ miał za zadanie „obok nadzorowania ruchu towarowego podlegającego postępowaniu celnemu, wykrywaniu przemytnictwa i innych wykroczeń skarbowych, wzbronienie dostępu do kraju ludziom podejrzanym, nie mającym przewidzianych w przepisach dokumentów – zbiegom wojskowym i innym, a ponadto współdziałanie w wojskowej ochronie granicy z Ministerstwem Spraw Wojskowych”.²⁷

Ponadto w regulaminie przewidziano także, iż Korpus Straży Skarbowej będzie można użyć w razie potrzeby do pomocy przy ściąganiu podatków pośrednich, przeprowadzaniu rewizji osób podejrzanych i działających na szkodę ludności, a także ochrony ludności i zapewnieniu jej bezpieczeństwa.

Według wstępnego projektu Ministerstwa Skarbu Straż Skarbowa miała obsadzić kolejno granicę zachodnią, północną i południową ziem byłego Królestwa Polskiego i Galicji, głównie zaś granicę polsko-niemiecką, poczynając od Śląska i dalej po linii dawnej granicy prusko-rosyjskiej do Suwałk. Do służby na granicy miano użyć tysięcy strażników i drugi tysiąc do wykonywania zadań wewnątrz kraju. Celem przygotowania przyszłych kadr utworzono dwie szkoły Straży Skarbowej – jedną w Warszawie a drugą w Łodzi.²⁸

²⁴ H. Dominiczak, *Granica wschodnia...*, op. cit., s.42-43.

²⁵ H. Dominiczak, *Granice państwa i ich ochrona na przestrzeni dziejów 966-1996*, Warszawa 1997, s. 236.

²⁶ AAN, Zespół Ministerstwa Apropowizacji, 460.

²⁷ Ibidem, pismo ministra skarbu do ministra spraw wojskowych z 28.XI.1918 r.; w piśmie tym wnioskowano także o przydzielenie do organizowanej Straży Skarbowej dwóch tysięcy karabinów z bagnetami i tyleż szabel.

²⁸ Ibidem.

Powierzenie Korpusowi Straży Skarbowej tak wielu różnorodnych zadań i funkcji budziło jednak wiele zastrzeżeń i kontrowersji. Tym bardziej, że przy istniejących trudnościach w zakresie zaopatrzenia oraz braku przygotowanych kadr określone zadania i cele nie były możliwe do realizacji.

Mimo tego, stanowisko Ministerstwa Skarbu wobec organizowanej przez Ministerstwo Apropowizacji Straży Gospodarczo-Wojskowej było zdecydowanie negatywne. Przy czym jednym z koronnych argumentów przeciwko jej istnieniu był fakt organizacji bez porozumienia z Ministerstwem Skarbu.

Ministerstwo Skarbu w następstwie tego stwierdzało wręcz, że organizacja Straży Gospodarczo-Wojskowej jest bezcelowa, ponieważ jej funkcje w całości przejmie organizowana Straż Skarbowa. Uzasadniając swe stanowisko Ministerstwo Skarbu stwierdzało: „Wprzęgnięcie Straży Skarbowej do służby apropowizacyjnej odbyłoby się z korzyścią zarówno dla służby podatków i monopoli, jak i dla agend apropowizacyjnych, oszczędziłoby państwu podwójnych wydatków, nie narażałoby administracji na niebezpieczeństwo tarć, nieuniknione przy istnieniu dwóch organizacji strażniczych o zbliżonych do siebie kompetencjach i uchyliłoby potrzebę nowych prac organizacyjnych”.²⁹ Jego zdaniem winna ona być zlikwidowana, przy czym koszty jej organizacji i likwidacji miały być Ministerstwu Apropowizacji zwrócone.

Jak się wydaje, po odrzuceniu niemerytorycznych uwag argumentacja w zasadniczej części Ministerstwa Skarbu była zasadna.

Nieudane próby porozumienia między Ministerstwami Apropowizacji i Skarbu oraz Ministerstwem Spraw Wojskowych w sprawie wspólnej organizacji ochrony granic, hamowały dalsze prace organizacyjne tak Straży Gospodarczo-Wojskowej, jak i Straży Skarbowej. Spór na temat charakteru, wielkości i zadań formacji granicznej stał się przedmiotem zacieklej polemiki i dyskusji Ministerstwa Spraw Wojskowych, Apropowizacji i Skarbu.

Sprawa organizacji formacji granicznej stała się także tematem dyskusji na posiedzeniu Rady Ministrów, zainteresowanie wykazywało także Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Szczegółowe rozpatrywanie zagad-

²⁹ Ibidem.

nień związanych z organizacją formacji granicznej wykazało, że problem ochrony nie ustalonych jeszcze granic jest niezwykle skomplikowany. Przy czym komplikował go, po usunięciu dawnych, zaborczych formacji granicznych, fakt nagłego otwarcia granic na całej ich długości. Ponadto trudności kadrowe i materiałowo-techniczne wpływały zasadniczo na proces wypracowania i ustalenia koncepcji organizacji formacji granicznej.

W odrodzonym państwie bowiem wszystko właściwie należało tworzyć od początku, wszystko wymagało rozwiązania. Mimo odziedziczenia pewnej liczby funkcjonariuszy polskiego pochodzenia z byłych zaborczych formacji granicznych, którzy mogli zasilić szeregi organizowanej formacji granicznej, a przy tym służyć doświadczeniem i pomocą, sprawa nie była jednak prosta. W państwach zaborczych bowiem istniały trzy zupełnie odmienne formacje graniczne³⁰, różniące się nie tylko organizacją, ale i zadaniami.

Mieli więc organizatorzy znaczne trudności związane z wyborem formy organizacyjnej oraz celów i zadań przyszłej formacji, które by najbardziej odpowiadały wymaganiom odrodzonego państwa polskiego.

Po licznych konsultacjach na przełomie listopada i grudnia 1918 r. przychyłając się do stanowiska Ministerstwa Spraw Wojskowych, postanowiono powołać formację graniczną zorganizowaną według wzorów wojskowych, prężną, dobrze uzbrojoną, wyszkoloną i zdyscyplinowaną, zdolną do zabezpieczenia granic nie tylko pod względem ekonomiczno-celnym, ale także wojskowo-politycznym. Organizacja formacji granicznej miała zostać oparta na wzorcu rosyjskiej straży skarbowej, której walory funkcjonalne były wysoko oceniane tak przez przedstawicieli

³⁰ W zaborze austriackim granicę ochraniała na półwojskowa Straż Skarbowa, która swymi kompetencjami obejmowała także obszar wewnątrz państwa. Zadania jej, skupione głównie na ściąganiu podatków pośrednich i monopolowych powodowały w efekcie, że strzeżenie granic pozostawało niejako na dalszym planie. Pruska straż graniczna miała na celu przede wszystkim ochronę granic, przy współpracy z urzędami celnymi. Co przy dbałości o status strażników, ich wyposażenie oraz przywiązanie do miejsca zamieszkania i pracy dawało efektywny system ochrony granic. Rosyjska straż skarbowe, mimo swej nazwy, była zorganizowana na wzór wojskowy. Zadania jej skupione były przede wszystkim na strzeżeniu granic, głównie pod względem wojskowo-politycznym. Mimo że podlegała Ministerstwu Skarbu, straż ta stanowiła oddzielny korpus wojsk czynnych, bowiem faktyczne kierownictwo nad nią sprawowało Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Ministerstwa Spraw Wojskowych, jak również Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego – Józefa Piłsudskiego.³¹

Rada Ministrów Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej w Warszawie³² podsumowując toczące się dyskusje, 11 grudnia 1918 r. podjęła uchwałę o organizacji przy Ministerstwie Aproprowizacji Straży Granicznej w celu:

- 1) zabezpieczenia granic państwa od nielegalnego wywozu artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby;
- 2) kontrolowania wewnętrznego obrotu kolejowego;
- 3) czuwania nad wykonaniem rozporządzeń aprowizacyjnych;
- 4) ochrona magazynów i składów z artykułami pierwszej potrzeby.³³

Uchwała ta, była pierwszym aktem prawnym normującym ogólnie sposób organizacji, cele i zadania oddziałów przeznaczonych do ochrony granic odrodzonej Rzeczypospolitej.

W myśl tej uchwały powołana komisja w sprawie organizacji Straży Granicznej w składzie: przewodniczący, płk Jan Wroczyński – kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz członkowie dr Jerzy Kort – przedstawiciel Ministerstwa Skarbu, Antoni Minkiewicz – Minister Aproprowizacji, oraz oficerowie Wojska Polskiego – płk Adolf Małyszko, płk Leon Berbecki, płk Ignacy Szpakowski³⁴ zdecydowała na swym posiedzeniu w dniu 14 grudnia 1918 r., że przepisy dotyczące organizacji Straży Granicznej, jej wyszkolenia oraz budżetu wyda Ministerstwo Spraw Wojskowych w porozumieniu z Ministerstwem Aproprowizacji. Ponadto komisja zdecydowała biorąc za podstawę uchwałę Rady Ministrów że:

³¹ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. II, Warszawa 1937, s.70-75.

³² Tymczasowy Rząd Republiki Polskiej w Warszawie powołany został 18.XI.1918 r. po złożeniu dymisji przez Tymczasowy Rząd Republiki Polskiej w Lublinie i rozwiązaniu się Rady Regencyjnej. Istniał do 16.I.1919 r. Na czele rządu stał Jędrzej Moraczewski.

³³ Protokół posiedzenia Komisji w sprawie organizacji Straży Granicznej z dn. 14.XII.1918 r., ASGran., 1483.17. AAN, Zespół Ministerstwa Aproprowizacji, 460. Pisownia zgodna z oryginałem. W składzie komisji zabrakło przedstawiciela Sztabu Generalnego Wojska Polskiego. W wyniku czego Szef Sztabu Generalnego w piśmie do Ministra Spraw Wojskowych z dn. 21.XII.1918 r. wyraził ubolewanie z powodu pominięcia w składzie komisji oficerów Sztabu Generalnego, CAW, Oddział I Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, I -180.

³⁴ *Ibidem*.

- "1. Straż Graniczna podlega Ministrowi Spraw Wojskowych i formuje się na zasadach ogólnie przyjętych dla formowania armji polskiej i deleguje się do rozporządzenia Ministra Apropowizacji.
2. Budżet Straży Granicznej stanowi część budżetu ogólnego Ministerstwa Spraw Wojskowych.
3. Naczelnik Straży Granicznej w porozumieniu się z Ministerstwem Apropowizacji ma przedstawić w najkrótszym czasie etaty oddziałów Straży Granicznej, Pieszej i Konnej.
4. Koniecznym jest wydanie specjalnej instrukcji dla biur poborowych w kwestji wyboru ludzi do Straży Granicznej.
5. Straż Graniczna może być w każdej chwili użyta do akcji bojowej według uznania Naczelnego Dowództwa.
6. Do zadań straży Granicznej należy także współdziałanie ze Strażą Skarbową i ochrona cel i podatków wewnętrznych według instrukcji, która będzie opracowana w porozumieniu z odpowiednimi Ministerstwami.
7. Stosunek pomiędzy Strażą Graniczną i Strażą Skarbową opracowany zostanie wspólnie przez Ministerstwo Skarbu, Apropowizacji i Spraw Wojskowych.
8. Etaty Straży i wszystkie kwestje organizacyjne mają być załatwione w porozumieniu z Szefem Sztabu Generalnego".³⁵

Przystępując do organizacji Straży Granicznej utrzymano organizowaną przez Ministerstwo Skarbu Straż Skarbową, której kompetencje obejmowały sprawy celne wewnątrz kraju i na granicznych punktach przejściowych.

17 grudnia 1918 r. płk A. Małyszko mianowany dowódcą Straży Granicznej, w myśl protokołu z posiedzenia komisji w sprawie organizacji Straży Granicznej, przedstawił Ministerstwu Spraw Wojskowych wstępny projekt etatów. Ten ogólny i pośpiesznie opracowany projekt przewidywał utworzenie w pierwszej fazie dowództwa Straży Granicznej 4-6 pułków granicznych. Etat dowództwa Straży Granicznej zakładał stan 34 ludzi, w tym: 6 oficerów, 24 podoficerów i szeregowców oraz

³⁵ AAN, Zespół Ministerstwa Apropowizacji, 460. Pisownia zgodna z oryginałem dokumentu.

4 pracowników cywilnych. Ponadto w składzie dowództwa miało się znajdować 12 koni wierzchowych i 2 samochody osobowe. Każdy z pułków granicznych miał się składać z dwóch dywizjonów. W skład każdego dywizjonu miały wchodzić cztery szwadrony. Tymczasowy etat szwadronu przewidywał: 4 oficerów, 182 podoficerów i szeregowców, 50 koni wierzchowych, 4 konie taborowe 2 wozy parokonne.³⁶

Stan etatowy pułku granicznego wraz z kadrą sztabu pułku i sztabami dywizjonów wynosił 1648 ludzi, w tym: 46 oficerów, 2 lekarzy kontraktowych, 1600 podoficerów i szeregowców, 432 konie wierzchowe, 48 koni taborowych, 24 wozy parokonne oraz jeden samochód osobowy.³⁷ W sumie potrzeby kadrowe Straży Granicznej w pierwszej fazie dla dowództwa i 6 pułków granicznych według tymczasowych etatów wynosiły 9916 ludzi, w tym: 282 oficerów, 9624 podoficerów i szeregowych, 12 lekarzy kontraktowych oraz 4 pracowników cywilnych. Niezależnie od potrzeb kadrowych, na wyposażeniu Straży Granicznej miało znaleźć się 2604 koni wierzchowych, 288 koni taborowych, 144 wozów taborowych i 8 samochodów osobowych.

18 grudnia 1918 r. został podpisany Tymczasowy Dekret w sprawie utworzenia Straży Granicznej przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, prezesa Rady Ministrów Jędrzeja Moraczewskiego i Ministra Apropowizacji Antoniego Minkiewicza.³⁸ Treść dekretu wiernie odtwarzała uchwałę Rady Ministrów z 11 grudnia 1918 r.

Podpisanie dekretu uruchomiło proces formowania oddziałów i pododdziałów granicznych. Szybkie i sprawne formowanie oddziałów granicznych hamowane było jednak przez powolny dopływ ludzi. Z jednostek wojskowych oddelegowywano bowiem niewielkie grupy żołnierzy

³⁶ Projekt tymczasowego etatu szwadronu Straży Granicznej, ASGran., 1483.86; H. Dominiczak w książce *Granica polsko-niemiecka 1919-1939*, (Warszawa 1975, s. 74) podaje, iż w składzie szwadronu były 4 wozy parokonne, co w świetle materiałów archiwalnych nie znajduje potwierdzenia. Ponadto proste przeliczenie ilości koni taborowych (4) wskazuje, że szwadron nie mógł posiadać 4 wozów parokonnnych.

³⁷ AAN, Zespół Ministerstwa Apropowizacji, 460; pismo dowódcy Straży Kresowej do ministra spraw wojskowych z dnia 17.XII.1918 r. Na wielu dokumentach dotyczących organizacji Straży Granicznej używano pieczęci z nazwą Straż Kresowa.

³⁸ Tymczasowy Dekret w sprawie utworzenia Straży Granicznej został opublikowany w MP Nr 4, poz. 254, z dn. 20.XII.1918.

rzy i oficerów. Do końca 1918 r. z armii przybyło łącznie 29 oficerów i 7 chorążych.³⁹ Sytuacja ta zmusiła dowództwo Straży Granicznej do oparcia formowanych jednostek przede wszystkim na naborze ochotniczym. W procesie formowania oddziałów i pododdziałów, zorganizowane oddziały Straży Gospodarczo-Wojskowej zostały włączone w skład powstających jednostek Straży Granicznej.

W końcu grudnia 1918 r. zakończono organizację pierwszej większej jednostki, którą jako 3 dywizjon Straży Granicznej pod dowództwem kpt. Edmunda Lubańskiego skierowano do obsadzenia linii granicznej z Prusami Wschodnimi na odcinku od Grajewa do Mławy (odcinek dawnej granicy prusko-rosyjskiej). Pierwszym pododdziałem skierowanym na granicę był szwadron sformowany w Dąbrowie przez kpt. Adama Laszuka, który jako 1 szwadron 3 dywizjonu 31 grudnia 1918 r. został skierowany do Mławy. Oddział Straży Gospodarczo-Wojskowej pełniący służbę na odcinku Sosnowiec–Wieluń stał się podstawą organizacji 1 i 2 dywizjonu, które miały obsadzić linię dawnej granicy Królestwa Polskiego na odcinku Sosnowiec–Wieluń i Wieluń–Kalisz–Włocławek. Sformowany 2 dywizjon dowodzony przez kpt. Jana Kulawca w styczniu 1919 r. obsadził odcinek Częstochowa–Wieluń–Włocławek.⁴⁰

Przedłożony 17 grudnia 1918 r. projekt tymczasowego etatu Straży Granicznej, po wprowadzeniu niewielkich zmian, zatwierdził rozkazem Nr 8 z dnia 6 stycznia 1919 r. Szef Sztabu Generalnego gen. por. Stanisław Szeptycki. Zatwierdzony etat⁴¹ noszący numerację 57/I stał się podstawą dalszych prac związanych z organizacją Straży Granicznej.

Do końca lutego 1919 r. mimo rozlicznych trudności zdołano sformować dwa pułki Straży Granicznej (1 i 2) o niepełnych stanach osobowych. 1 pułk Straży Granicznej pod dowództwem ppłk. Alfreda Waltera, w składzie dwóch dywizjonów (1 i 3)⁴², obsadzał odcinek Grajewo–

³⁹ Rozkaz organizacyjny Nr 1 dowódcy Straży Granicznej z 5.I.1919 r., ASGran., 1483.43.

⁴⁰ 13.I.1919 r. sformowany 1 szwadron 2 dywizjonu obsadził linię graniczną na odcinku Herby–Starokrzepice, ASGran., 915.260.

⁴¹ Etaty dowództwa pułku i dywizjonu Straży Granicznej, ASGran., 915.86.

⁴² 1 dywizjon stacjonował tymczasowo w Warszawie.

Zieluń. 2 pułk Straży Granicznej dowodzony przez płk. Władysława Poderni, w składzie dwóch dywizjonów (1 i 2), obsadzał granicę ze Śląskiem na odcinku Grabów–Dziedzice oraz odcinek Częstochowa–Wieluń–Włocławek.⁴³

W styczniu (brak daty dziennej) 1919 r. został wprowadzony w życie regulamin Straży Granicznej, który precyzował jej zadania i cele. Paragraf 1 regulaminu stwierdzał, że „Straż Graniczna tworzy Korpus Straży Granicznej pod względem wyszkolenia wojskowego, pogotowia bojowego i dyscypliny, podległy Ministrowi Spraw Wojskowych, przy pełnieniu zaś specjalnych obowiązków podlega Ministrowi Aprowizacji”.⁴⁴ Wprowadzony regulamin stwierdzał, że zadaniem Straży Granicznej jest:

1. Obrona granic państwa.
2. Zabezpieczenie granic państwa od nielegalnego wywozu i wwozu wszelkiego rodzaju towarów oraz od niedozwolonego przekraczania granicy państwowej przez ludzi i dobytek.
3. Zatrzymywanie przemytników i odstawianie ich wraz z towarami do najbliższego urzędu Ministerstwa Skarbu lub Ministerstwa Aprowizacji.

Regulamin określał także szerokość pasa granicznego na 6 kilometrów, a wzdłuż wybrzeża wód terytorialnych na 5 mil morskich. W pasie granicznym żołnierze w trakcie wykonywania obowiązków służbowych mieli prawo użycia broni w razie zaistnienia takiej potrzeby. Inne punkty regulaminu określały zadania i obowiązki dowódców poszczególnych szczebli, sposób pełnienia służby, szkolenia, zaopatrzenia itd. W regulaminie zawarto także ogólne wymogi, jakimi musieli się wykazywać żołnierze przyjmowani do służby w Straży Granicznej. Istotnym zapisem regulaminu pośrednio wpływającym na skład osobowy Straży Granicznej był wymóg przyjmowania żołnierzy tylko wyznania chrześcijańskiego.⁴⁵

⁴³ 1 dywizjon obsadzał odcinek Grabów–Dziedzice. 2 dywizjon obsadzał odcinek Częstochowa–Wieluń–Włocławek, pismo szefa sztabu dowództwa Straży Granicznej do Departamentu Gospodarczego MSWojsk. z dn. 21.II.1919 r., ASGran., 1483.119., pismo dowódcy Straży Granicznej z dn. 15.III.1919 r., AAN, Zespół Ministerstwa Aprowizacji, 460.

⁴⁴ Regulamin Straży Granicznej, ASGran., 1250.104.

⁴⁵ Ibidem, wprowadzie regulamin dopuszczał możliwość przyjęcia żołnierzy innych wyznań, lecz obwarował go wymogiem uzyskiwania każdorazowo zgody Dowódcy SG.

Służbę na granicy oddziały Straży Granicznej zgodnie z wprowadzonym regulaminem pełniły systemem kordonowym, rozmieszczając swe posterunki w jednej lub dwóch liniach. Pierwsza linia posterunków rozlokowana była na samej linii granicznej, druga zaś w pewnej od niej odległości, zależnie od sytuacji na pograniczu.

Podkreślić należy, że wprowadzony regulamin, aczkolwiek zawierający niepełne i mało precyzyjne przepisy, stanowił istotną pomoc tak pod względem organizacyjnym, jak i przy wykonywaniu zadań związanych z ochroną granic państwa.

Minister Apropowizacji wspólnie z Ministrem Skarbu dostrzegając w wydanym regulaminie istotne braki z punktu widzenia obu resortów, wydał 5 lutego 1919 r. rozporządzenie zatytułowane „w przedmiocie stosunku Straży Granicznej do Straży Skarbowej”.⁴⁶ Wydane rozporządzenie stwierdzało, że „utworzona z oddziałów wojskowych, a przydzielona do pełnienia specjalnych obowiązków przy Ministerstwie Apropowizacji Straż Graniczna, ma obok zadań wyszczególnionych w powyższym dekreście wykrywać i powstrzymywać przemytnictwo i inne przekroczenia przepisów skarbowych, oraz zapobiegać im”.⁴⁷ Zadania te Straż Graniczna miała wykonywać przez patrolowanie w pasie granicznym, zwłaszcza wzdłuż linii celnej, prowadzenie działań rozpoznawczych oraz organizowanie zasadzek. Ponadto miała ona współpracować ze Strażą Skarbową w celu realizacji zadań związanych z ochroną granic.

Wprowadzone rozporządzenie wносиło istotne nowum do zadań Straży Granicznej w zakresie ochrony granic państwa. Tym dotychczas pomijanym czynnikiem był obowiązek prowadzenia działań rozpoznawczych.

Niemniej struktura Straży Granicznej podlegająca dwóm ministerstwom tj. Spraw Wojskowych oraz Apropowizacji miała istotne wady, związane z funkcjonowaniem aparatu dowodzenia. Rozwiązania powyższe nosiły zarzewie konfliktu kompetencyjnego, a ponadto Ministerstwo Spraw Wojskowych, które organizowało i wyekwipowało Straż Graniczną, chciało mieć go pod swoją wyłączną kompetencją. Problem z podległością jednak wkrótce został rozwiązany po myśli Ministerstwa Spraw Wojskowych. Rozpoczęcie działań zbrojnych na wschodnich ob-

⁴⁶ ASGran., 1483.61, rozporządzenie zostało ogłoszone w MP Nr 39 z dn. 18.II.1919 r.

⁴⁷ Ibidem.

szarach kraju z bolszewicką Rosją w połowie lutego 1919 r. spowodowało między innymi, że z końcem marca 1919 r. Straż Graniczna przeszła pod wyłączną podległość Ministerstwa Spraw Wojskowych, zmieniając nazwę na Wojskową Straż Graniczną.⁴⁸

*

Henryk Minkiewicz (1880-IV.1940) płk, gen. bryg. Działacz organizacji niepodległościowych, od 1899 r. członek i działacz Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) a po rozłamie działacz PPS-Frakcja Rewolucyjna. Od 1908 r. członek konspiracyjnego Związku Walki Czynnej a od 1910 r. Towarzystwa Sportowo-Gimnastycznego Strzelec. Z obu tych organizacji został 24.I.1914 r. usunięty przez J. Piłsudskiego na skutek otwartego i ostrego konfliktu między nim a Piłsudskim. Po usunięciu z powyższych organizacji włączył się w działalność powstałego w 1912 r. w Nowym Targu Związku Drużyn Podhalańskich. We wrześniu 1914 r. objął samorzutnie dowództwo nad członkami Drużyn Podhalańskich zebranych w Zakopanem, z którymi 25.IX. udał się do Mszany Dolnej. Tam wstąpił do organizującego się 3 pułku piechoty Legionów Polskich kpt. Józefa Hallera. Służbę w Legionach Polskich rozpoczął jako dowódca 1 kompanii. Awansował szybko. W dn. 18.X.1914 r. uzyskał stopień porucznika, a niespełna miesiąc później, bo 11.XI. został kapitanem. W dn. 14.III.1915 r. był mianowany majorem i 23.VIII.1915 r. podpułkownikiem. Od XI.1914 r. dowodził batalionem, a od kwietnia 1915 r. 3 pułkiem piechoty, który w maju 1915 r. wszedł w skład II Brygady Legionów Polskich. Brał udział w walkach 3 pułku w Karpatach m.in. pod Pniowem, na Bukowinie – nad Prutem, w Besarabii – pod Rokitną i Rarańczą oraz na Polesiu Wołyńskim pod Kostiuchnówką. W walkach tych wykazał dużą inicjatywę, odporność i niezwykłą odwagę. Służbę w Legionach zakończył 6.VII.1916 r., kiedy to uczestnicząc w jednym z kontrataków 3 pułku pod Kostiuchnówką został ranny i wraz z kilkoma oficerami wzięty do niewoli przez Rosjan. W niewoli przebywał do 25.VI.1917 r., kiedy to zbiegł i przez Finlandię przedostał się do kraju. Po powrocie do kraju, w VIII.1917 r. wstąpił do Polskiej Siły Zbrojnej, gdzie objął kierownictwo Inspektoratu Kursów Wyszkolenia. 7 sierpnia 1917 r. został awansowany do stopnia pułkownika. Z dniem 1.V.1918 r. mianowano go dowódcą formowanej I Brygady Piechoty Wojsk Polskich. Jako komendant garnizonu Warszawy i jej okolicy 10.XI. wydał podległym oddziałom Polskiej Siły Zbrojnej rozkaz rozbrojenia wojsk niemieckich. W odrodzonym Wojsku Polskim 7.XII.1918 r. mianowano go zastępcą dowódcy Okręgu Wojskowego Przemyśl, gdzie znalazł się w ogniu walk polsko-ukraińskich. Otrzymał więc dowództwo grup taktycznych, grupy „brygadiera Minkiewicza”, a od kwietnia 1919 r. grupy „Bug”. Został awansowany 1.VI. do stopnia generała podporucznika. 28.VII.1919 r. mianowany na dowódcę 2 Dywizji Piechoty Legionów, z którą brał udział w walkach na północnym teatrze działań wojennych przeciwko Armii Czerwonej docierając we wrześniu 1919 r. do Berezyny w rejonie Borysowa na Białorusi.

⁴⁸ Aktualny stan badań, uniemożliwia precyzyjne podanie daty przejścia Straży Granicznej pod wyłączną podległość Ministerstwa Spraw Wojskowych.

W rejonie tym przebywał do VII.1920 r. W trakcie ofensywy Armii Czerwonej dowodzona przez niego 2 Dywizja Piechoty Legionów poniosła bardzo znaczne straty. Został odwołany ze stanowiska dowódcy dywizji i oddany do dyspozycji Naczelnego Wodza, który wyznaczył go 25.VII.1920 r. na stanowisko zastępcy generał-gubernatora Warszawy. Na stanowisku tym pozostał do 30 września 1920 r. Następnie wyznaczony na stanowisko Głównego Instruktora Piechoty przy Naczelnym Dowództwie Wojska Polskiego. Od III.1921 r. pełnił służbę w Naczelnej Kontroli Wojskowej. 8.VII.1921 r. został mianowany dowódcą 4 Dywizji Piechoty, na stanowisku którym pozostał do IV.1922 r. Od V.1922 r. do 31.VIII.1924 r. pełnił kolejno funkcje zastępcy dowódcy Okręgu Korpusu (OK.) V Kraków i Okręgu Korpusu I Warszawa. 1.IX.1924 r. został oddany do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i mianowany dowódcą organizowanego Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP). 1 grudnia 1924 r. otrzymał awans na stopień generała dywizji z datą starszeństwa z dn. 1 sierpnia 1924 r. (w wielu publikacjach data starszeństwa jest podawana jako data otrzymania awansu – jest to nieporozumienie wynikające z niezajomości zasad list starszeństwa). Ze stanowiska dowódcy KOP został zwolniony w niecodziennych okolicznościach przez ministra spraw wojskowych J. Piłsudskiego 7 maja 1929 r. (nocą 7 maja 1929 r. gen. Gustaw Orlicz-Dreszer i płk Bolesław Wieniawa-Długoszowski na polecenie J. Piłsudskiego otworzyli gabinet służbowy gen. H. Minkiewicza, wyłamali szuflady jego biurka, zabrali akta i gabinet opieczętowali). Po zwolnieniu ze stanowiska dowódcy KOP oddany bez przydziału do dyspozycji ministra spraw wojskowych, gdzie po wymuszonej nań zgodzie 30.IX.1934 r. został przeniesiony w stan spoczynku. Po przejściu w stan spoczynku otrzymał osadę wojskową Jamno o powierzchni 41 ha w gminie Kosiec w powiecie Brześć Litewski. Po agresji sowieckiej 17.IX.1939 roku znalazł się w niewoli i trafił do obozu w Kozielsku. Z Kozielska został wywieziony 7.IV.1940 r. czwartym transportem. Zwłok generała w Katyniu nie odnaleziono, Centralne Archiwum Wojskowe (CAW); Akta personalne gen. Henryka Minkiewicza, 8879. VM-73/6702; KW-8-/2541.; A. Suchcitz, *Generalowie wojny polsko-sowieckiej 1920*, Białystok 1993, s. 50-51; J. Tucholski, *Mord w Katyniu. Kozielsk. Ostaszków. Starobielsk. Lista ofiar*, Warszawa 1991, s.171; T. Radziwonowicz, *General Henryk Minkiewicz*, Białystok 1994; M. Jabłonowski, A. Koseski, *O Niepodległą i Granice. Komunikaty Oddziału III Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego*, Warszawa 1999.

mgr Bogdan Rabij

Szkoła Podstawowa
w Sobiechach

V MAZURSKI ODDZIAŁ WOP I JEGO OSIĄGNIĘCIA W ZAKRESIE ZWALCZANIA PRZESTĘPCZOŚCI GRANICZNEJ

Rozkazem Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego z dn. 13 września 1945 r. powołano do ochrony granicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Wojska Ochrony Pogranicza. Organizacja Wojsk Ochrony Pogranicza przebiegała w dwóch rzutach. W pierwszym tworzyły się jednostki zachodnie, południowe i wschodnie, a w drugim rzucie jednostki północne. W pierwszym rzucie powstał również V Mazurski Oddział Wojsk Ochrony Pogranicza w składzie: 4 komendy odcinków, 16 strażnic oraz 3 PPK¹, o łącznym stanie osobowym 1886 wojskowych i 23 pracowników cywilnych.²

Ze względu na brak dokumentów trudno ustalić dokładną datę rozpoczęcia jego organizacji, niemniej jednak na podstawie niektórych rozkazów i dokumentów finansowych ustalono, że były to pierwsze dni października 1945 r. Oddział formował się w Olsztynie.

Pierwszą grupę w składzie: mjr Korczuk, por. Kondratowicz i 40 żołnierzy rozlokowano przy ul. Partyzantów w budynku Czerwonego Krzyża. W miarę przybywania następne grupy ludzi były kierowane do Ostródy, do koszar 53 Pułku Piechoty.

W końcu października 1945 r. jednostki radzieckie zwolniły koszary leżące nad rzeką Łyną, co dało możliwość ich objęcia i przystąpienia do faktycznych prac organizacyjnych V Oddziału. Przeniesienie nastąpiło rozkazem z 25 października 1945 r.³

25 października 1945 r. ukazał się także pierwszy rozkaz organizacyjno-finansowy (Rozkaz nr 1/45, Olsztyn dnia 25.X.1945)⁴, z którego

¹ PPK – Przejściowy Punkt Kontrolny.

² Centralne Archiwum Wojskowe (CAW) – III-1-62, s. 475.

³ Archiwum WOP (ArWOP), sygn. 1/9 rozkaz dzienny nr 012 z 25.10.45.

⁴ ArWOP, sygn. 1/520 teczka 19.

wynika, że dowódcą V Oddziału WOP został ppłk Stanisław Wyderko, a szefem sztabu mjr Jerzy Korczuk. Rozpoczęła się organizacja sztabu, poszczególnych służb, I i II odcinka oraz kompanii gospodarczej, plutonu komendanckiego i grupy manewrowej. Oddział na dzień 25 października 1945 r. liczył 58 oficerów, 12 podoficerów i 72 szeregowych.⁵

Oddział podlegał dowódcy Okręgu Wojskowego Warszawa, dlatego też z jednostek podległych temu okręgowi przysyłani byli ludzie. Jak informują rozkazy do V oddziału WOP odkomenderowują żołnierzy: Pierwszy Zapasowy Pułk Piechoty, 14 i 15 Dywizja, a także 1 i 2 Dywizja Piechoty 1 Armii Wojska Polskiego. W dalszej części rozkazu czytamy: materiałowo-techniczne zaopatrzenie wchodzi w zakres kompetencji kwatermistrzów okręgów wojskowych. Wykonawstwo w tym względzie przejęli szefowie wojsk i służb okręgów wojskowych zgodnie z tabelami należności i wymaganiami etatowymi.⁶

Rozkazem z dn. 6 listopada 1945 r. nadaje się numerację poszczególnych odcinków i komend (22, 23, 24 i 25 komenda).⁷ W tym okresie wyjeżdża także do Warszawy grupa oficerów celem odbioru dalszych 500 ludzi, w tym 200 podoficerów z 1 Dywizji. Dodajmy, że w tym okresie do oddziału przybywają pierwsi oficerowie polityczni.

Pod koniec listopada 1945 r. poszczególne komendy znajdują się jeszcze w trakcie organizacji, pobierają broń. Dalsze rozkazy regulują porządek koszarowy, a rozkaz z dn. 28 listopada 1945 r. ustala numerację strażnic.⁸

- Są to:
- 22 Komenda – strażnica nr 106, 107, 108, 109,
 - 23 Komenda – strażnica nr 110, 111, 112, 113,
 - 24 Komenda – strażnica nr 114, 115, 116, 117,
 - 25 Komenda – strażnica nr 118, 119, 120, 121,

Rozkazem dziennym nr 041 z dn. 26 listopada 1945 r. wyjeżdżają na rozpoznanie i ustalenie miejsc postoju komend:

- 22 m. Braniewo – ppor. Dojlido, chor. Trubin + 8 podoficerów,

⁵ Ibidem.

⁶ ArWOP, sygn. 217-45, s. 38.

⁷ ArWOP, sygn. 3/9.

⁸ ArWOP, sygn. 3/10 teczka 16.

23 m. Bartoszyce – ppor. Ferenc, ppor. Himiak + 12 szeregowych,

24 m. Węgorzewo – ppor. Klim, ppor. Kurtyła + 12 szeregowych⁹

W dniu 4 grudnia 1945 r. dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego rozkazuje dowódcy V Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza do 10 grudnia 1945 r. obsadzić granicę na swoim odcinku, mimo że organizacja komend nie została jeszcze zakończona. Dowódcy poszczególnych komend meldują o braku koni, samochodów, ludzi i pomieszczeń. Ludzie są wycieńczeni i słabi po przebytych niedawno chorobach (dur brzuszny).

Ścisłe wykonując rozkazy przełożonych pododdziały V Oddziału WOP rozpoczynają obejmowanie odcinków:

- 5 grudnia mjr Strumiło + 18 oficerów + 198 szeregowych wyrusza do Braniewa celem obsadzenia tego odcinka,
- 6 grudnia por. Chomiak + 20 oficerów + 237 szeregowych udaje się do Bartoszczy,
- 10 grudnia kpt. Głuszak z powierzonymi ludźmi wyrusza do Węgorzewa (brak danych o liczbie żołnierzy tego pododdziału).¹⁰

Komenda 25 z powodu braku ludzi i środków pozostaje w Olsztynie i znajduje się w trakcie organizacji. Wyjeżdża na wyznaczony odcinek dopiero 11 stycznia 1946 r. do Kowali Oleckich w składzie: kpt. Karamuszka, 237 oficerów i szeregowych.¹¹

W międzyczasie w Sztabie Oddziału organizuje się 11 Samodzielna Kompania Łączności oraz organizowane są plutony łączności dla poszczególnych Komend. Do kompanii tej przybywają starzy frontowi łącznościowcy z 27 Samodzielnego Batalionu Łączności.

Do połowy stycznia 1946 r. V Oddział WOP praktycznie zostaje organizacyjnie przygotowany do pełnienia służby na granicy. Meldunkiem sytuacyjnym nr 001 z dn. 18 stycznia 1946 r. następuje całkowita jego dyslokacja (rozkaz dzienny nr 014/46 o dyslokacji Komend i Strażnic).¹²

Sztab V Oddziału WOP – m. Olsztyn.

Grupa manewrowa – m. Olsztyn.

⁹ ArWOP, sygn. 3/9 teczka 11.

¹⁰ Dane z rozkazów, ArWOP, sygn. 1/790 do 1/870.

¹¹ Ibidem.

¹² ArWOP, sygn. 1/790 teczka 3.

Sztab 22 Komendy	– m. Braniewo.
Strażnica 106	– m. Frombork,
107	– m. Młoteczna,
108	– m. Żelazna Góra,
109	– m. Głębock.
Sztab 23 Komendy	– m. Bartoszyce.
Strażnica 110	– m. Warszkoyty,
111	– m. Posłoszyn,
112	– m. Szczurkowo,
113	– m. Gaj.
Sztab 24 Komendy	– m. Węgorzewo.
Strażnica 114	– m. Wilewo,
115	– m. Rudziszki,
116	– m. Sobiechy,
117	– m. Rapa.
Sztab 25 Komendy	– m. Kowale Oleckie.
Strażnica 118	– m. Gołdap,
119	– m. Dudienniki (obecnie Dubeninki),
120	– m. Wirzajny (sic!),
121	– m. Rutka Tartak. ¹³

Pierwsze meldunki dotyczące danych o ochronie granicy państwowej noszą datę 1946 r., kiedy uwidacznia się już praca sekcji operacyjnej. Pierwszy meldunek sytuacyjny nosi datę 6 stycznia 1946 r. W meldunku tym mówi się o spotkaniu granicznym dowódcy 114 strażnicy z dowódcą strażnicy radzieckiej, dalej następują wyjaśnienia dotyczące rozlokowania i pracy Przejściowego Punktu Kontrolnego (PPK).¹⁴

Mimo iż pododdziały nie ochraniały jeszcze bezpośrednio granicy ze względu na to, że ani oficerowie, ani podoficerowie nie znali jeszcze służby granicznej, ani nawet dokładnego jej przebiegu, to życie i warunki

¹³ Ibidem.

¹⁴ ArWOP, sygn. 3/9.

uczyły ich, że należy zwalczać wszelką przestępczość. Służba graniczna oparta była na patrolowaniu terenu, ponieważ innych form jej ochrony jeszcze nie znali.

Wiosną 1946 r. następuje usprawnienie pracy pododdziałów WOP. Wybudowano 25 km i odremontowano 108 km linii telefonicznej. Poprawił się znacznie stan zdrowotny ludzi, stan zakwaterowania i kondycji koni. W komendach powstają myśli o zabezpieczeniu granicy środkami technicznymi. Powstają projekty budowy wież obserwacyjnych, zasadzek, podsłuchów i obserwacji.

Rozkazem z dn. 17 sierpnia 1946 r. grupa manewrowa i Ośrodek Wyszkozenia V Oddziału WOP zostają przeniesione z Olsztyna do Kętrzyna.¹⁵ W sierpniu zaszły także zmiany w dowództwie V Oddziału. Odszedł szef sztabu mjr Korczuk, a jego obowiązki objął mjr Michalak.¹⁶

Począwszy od lutego 1947 r. rozpoczyna się planowe zwalnianie do rezerwy żołnierzy frontowych i powołanych do służby w czasie wojny. 8 marca 1947 r. zwolniono do rezerwy 162 podoficerów i szeregowych. Mimo ogromnych trudności w zaopatrzeniu odchodzący do rezerwy otrzymali nowe buty i ubrania cywilne.

W marcu 1947 r. nastąpiły zmiany w dowództwie. Były one następujące:

Ubył	Przybył	Stanowisko
ppłk Wyderko	mjr Kłonica	Dowódca Oddziału
mjr Michalak	mjr Piotrowicz	Szef Sztabu
mjr Harley	kpt. Przystaszewski	Zastępca do spraw politycznych

W maju 1947 r. przeniesione zostaje miejsce postoju 107 strażnicy do miejscowości Gronowo, a 22 czerwca rozkazem Dowódcy WOP Sztab V Mazurskiego Oddziału WOP został przeniesiony z Olsztyna do Kętrzyna, natomiast strażnicę nr 114 przeniesiono do miejscowości Asuny.¹⁷

¹⁵ ArWOP, sygn. 3/9, rozkaz dzienny nr 0138 z 17.08.1946.

¹⁶ ArWOP, sygn. 3/9, rozkaz dzienny nr 0147 z 28.08.1946, egz. 598.

¹⁷ ArWOP, fragment kroniki V Oddziału WOP.

11 i 12 czerwca 1947 r. do Ośrodka Wyszkoenia Poborowych przybyło 348 nowych żołnierzy i rozpoczęto normalne szkolenie. 7 września odbyła się uroczysta przysięga żołnierzy z 1926 rocznika, a 11 września 1947 r. został rozwiązany Ośrodek Wyszkoenia Poborowych. W końcu września zwolniono do rezerwy 434 podoficerów i szeregowych, co poważnie uszczupliło stan osobowy na poszczególnych strażnicach.¹⁸

Rozkazem Dowódcy WOP płk. Mariana Gutakera z 1 maja 1948 r. V Mazurski Oddział WOP został przemianowany na VII Brygadę Ochrony Pogranicza, a Komendy według kolejności otrzymały nazwę 3(22), 5(23), 9(24) i 11(25) Samodzielnego Batalionu WOP.

Sytuacja społeczno-polityczna w rejonie V Oddziału WOP

Rok 1944 był zwrotnym punktem w dziejach narodu polskiego. Wyzwolenie Polski przez Armię Radziecką i Ludowe Wojsko Polskie oraz zdobycie władzy przez masy ludowe zmieniły kierunek rozwoju państwa polskiego.

W styczniu 1945 r. na ogromnym froncie rozciągającym się od Bałtyku do Karpat rozpoczęła się ostateczna wielka ofensywa Armii Radzieckiej. Wojska radzieckie przełamały obronę hitlerowską i w ciągu kilkunastu tygodni wyszły nad Odrę, wyzwalając zachodnie ziemie Polski i zapoczątkowały walki o oczyszczenie od nieprzyjaciela polskich ziem nadbałtyckich. W rejonie tych walk znalazły się ziemie Warmii i Mazur, na których w 1945 r. objęły straż Wojska Ochrony Pogranicza.

Bezpośredni udział w zdobywaniu Prus Wschodnich wziął trzeci Front Białoruski pod dowództwem gen. Armii Iwana Czerniakowskiego oraz drugi Front Białoruski pod dowództwem marsz. Konstantego Rokossowskiego. Operacja wschodnio-pruska rozpoczęła się 13 stycznia 1945 r. natarciem wojsk trzeciego Frontu Białoruskiego w kierunku Królewca, gdzie obrona niemiecka była szczególnie silna. Wojska drugiego Frontu Białoruskiego 14 stycznia złamały opór niemiecki nad Narwią, by 19 stycznia podejść w rejon Warmii. Dnia 21 stycznia zajęto Grunwald i Nidzicę, a 22 zdobyto Olsztyn.

¹⁸ ArWOP, sygn. 3/17 i 3/18, teczka 3 i 3a, rozkazy sytuacyjne z II półrocza 1947.

Wojska marsz. Rokossowskiego zbliżyły się do Bałtyku i 23 stycznia osiągnęły rejon Pasłęka, a w dniu następnym znalazły się w rejonie Fromborka i Tolkmicka. Manewrem tym ostatecznie odcięto drogi odwrotu na zachód wschodnio-pruskiemu zgrupowaniu wojsk niemieckich, które w tym rejonie zostały następnie pokonane.

Tak więc w ciągu trzech tygodni ofensywy zdołano zająć znaczną część Prus Wschodnich. 4 lutego zajęto Górowo i Bartoszyce, 17 lutego Ornetę i Pieniężno.

Wojska, łamiąc opór wroga oraz pokonując trudne warunki terenowe, 20 marca opanowały Braniewo i przystąpiły do ostatecznej likwidacji okrążonych dywizji, które 29 marca przestały istnieć. Wskutek działań wojennych i wyjątkowo silnego oporu oddziałów niemieckich obecne tereny Warmii i Mazur powróciły do Polski poważnie wyniszczone pod względem gospodarczym. Większość miasteczek i wsi powiatów Kętrzyn, Węgorzewo i Bartoszyce zostało zrujnowanych, a tym samym zamarło życie gospodarze z powodu zniszczeń ważniejszych obiektów gospodarczych. Wsie i miasteczka Warmii i Mazur pozostały w większości mało zaludnione, część ludności przymusowo wysiedlono ze swoich domostw w okresie wojny. Niektórzy dawni mieszkańcy Prus Wschodnich po kilku tygodniach od zajęcia tych ziem zaczęli wracać do swoich osiedli i przystępowali do normalnej pracy.

Pierwszy okres po zakończeniu wojny, to okres uciążliwej walki z resztkami rozbitych grup sabotażowo-dywersyjnych. W okresie tym element przestępczy rozpoczął dewastację ocalałego majątku, na co organa MO i UB musiały poświęcić maksimum wysiłku.

W drugiej połowie 1945 r. rozpoczyna się masowy napływ ludności repatriowanej i ludności z centralnej Polski w celu osiedlenia się na Warmii i Mazurach. Wśród tych ludzi znalazły się również elementy przestępcze, które przyjechały z zadaniem siania zamętu i chaosu w normalizacji życia społecznego i gospodarczego.

W takich wyjątkowo ciężkich warunkach i zaostrej sytuacji politycznej pierwsze oddziały WOP przystąpiły do obsadzania granicy północno-wschodniej od rejonu Braniewo aż do Gołdapi.

Zwalczanie przestępczości granicznej

W działalności WOP okres lat 1945-1948 charakteryzował się rygorystycznym egzekwowaniem bardzo obostrzonych przepisów w strefie nadgranicznej i w całym ruchu granicznym, co wynikało z sytuacji politycznej ziem odzyskanych oraz dość skomplikowanych uwarunkowań politycznych w kraju. Przepisy te były bardzo uciążliwe nie tylko dla osób przekraczających granicę, lecz także dla ludności zamieszkałej w strefie nadgranicznej. Istniały wówczas tendencje do maksymalnego ograniczenia ruchu granicznego, w tym także paszportowego.

Mimo występujących trudności żołnierze V Oddziału WOP już w 1946 r. mogli poszczycić się poważnymi osiągnięciami w zwalczaniu przestępczości granicznej oraz reakcyjnego podziemia. Zatrzymano wiele osób, które dokonały nielegalnego przekroczenia granicy państwa. Za różnego rodzaju przestępstwa i wykroczenia popełnione w strefie nadgranicznej zatrzymano w 1946 r. około 60 osób, ujawniono w tym czasie przemyt o ogólnej wartości około 50 000 złotych. Ze Związku Radzieckiego przemycano głównie odzież wojskową, wyroby ze złota i pieniądze. Do ZSRR przemycano: aparaty fotograficzne, białe płótno, obrusy, koce, spirytus i żywność.

Należy podkreślić, iż na granicy z ZSRR w omawianym czasie odbywał się niewielki ruch graniczny. Tylko w latach 1944-1947 ruch ten był wzmożony i wynikał z istniejącego porozumienia o wzajemnej repatriacji ludności między Polską a ZSRR. Ruch repatriacyjny z Polski i do Polski na odcinku V Oddziału WOP odbywał się przez Przejściowe Punkty Kontrolne (PPK) w Korszach, Braniewie, Gołdapi.

Jeśli chodzi o nielegalne przekraczanie granicy państwa, należy stwierdzić, że w porównaniu np. do granicy zachodniej fakty te miały tu charakter sporadyczny.

Najczęściej naruszanie granicy powodowane było chęcią przedostania się do swoich rodzin tak z jednej, jak i z drugiej strony. Inną formą przestępczości granicznej była działalność przemytnicza, która jednak na granicy wschodniej była sporadyczna i niezorganizowana.

Dla zobrazowania wyników działalności V Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza na rzecz ochrony granicy państwowej oraz walki z przestępczością w strefie nadgranicznej warto przytoczyć niektóre przypadki:

- 22 grudzień 1945 r. – strażnica 111 zatrzymała 2 przestępców granicznych idących z ZSRR do Polski.
- 28 grudzień 1945 r. – patrol strażnicy 115 znalazł w mieszkaniu rządcy majątku jeden KB włoski i 22 sztuki amunicji, a patrol strażnicy 106 w mieszkaniu Niemców znalazł pistolet i raketnicę.¹⁹
- 4 styczeń 1946 r. – na odcinku 117 strażnicy zatrzymano 4 osoby dokonujące rabunku i szabru.
- 7 styczeń 1946 r. – strażnica 117 zatrzymała dwóch przestępców, a strażnica 116 trzech idących do Polski. Ranny został w potyczce z przestępcami kpr. Józwiak Bronisław ze strażnicy 116.
- 5 styczeń 1946 r. – komenda 24 wspólnie z MO prowadziła akcję przeciwko szabrownikom. Następują wspólne zatrzymania osobników, przeważnie Niemców ukrywających broń.
- 14 styczeń 1946 r. – patrol 106 strażnicy zatrzymał osobnika wiozącego 4 KB, 1 automat i około 20 kg amunicji. Jak wynika z meldunków sytuacyjnych w strefie i pasie granicznym szczególnie 22 komendy (Braniewo) pojawiają się grupy uzbrojonych i nie uzbrojonych uciekinierów.
- 21 styczeń 1946 r. – we wsi Jakunowo (pow. Węgorzewo) akcja WOP doprowadziła do ujęcia 5 ludzi, którzy dokonali napadu rabunkowego.

W następnym miesiącu jednostki WOP nadal zwalczają przestępczość graniczną występującą na odcinkach ich kontroli, a szczególnie na odcinku 22 i 23 komendy (Braniewo, Bartoszyce) na kierunku do Polski, rzadziej z Polski do ZSRR, choć takie przypadki także się trafiają, np. 6 lutego 1946 r. na strażnicy 106 zatrzymano Niemca udającego się z Berlina do ZSRR, rzekomo w celach rodzinnych.

W lutym jednostki WOP oczyszczają strefę i pas graniczny z „elementu bandyckiego” w celu umożliwienia spokojnego osiedlenia się repatriantów zza Buga, z którymi transporty zaczynają coraz częściej napływać przez PPK Korsze.

¹⁹ Biuletyn sprawozdawczy WOP RP nr 3, ArWOP, sygn. 1/70.

W lutym 1946 r. na odcinku 24 (Węgorzewo) i 25 (Kowale Oleckie) komendy pojawiła się 300-osobowa grupa celem sparaliżowania osadnictwa w powiecie Giżyckim i Węgorzewskim.

Walkę z tą grupą wspólnie z MO i UB podejmują jednostki WOP.

- 18 lutego 1946 r. strażnica 117 (Rapa) na swoim odcinku zatrzymała grupę w sile 4 osób pod dowództwem Wikliny Borowskiego.
- w lutym 1946 r. żołnierze 23 komendy zatrzymali 3 osoby, w tym jednego obywatela ZSRR, który dokonał nielegalnego przekroczenia granicy państwa do Polski z zamiarem ucieczki na zachód oraz dwóch obywateli polskich, którzy przekroczyli granicę do ZSRR.²⁰

Miesiące marzec i kwiecień to dalsze sukcesy w służbie, szczególnie 22 komendy, która zatrzymała 20 przestępców granicznych, z czego większość na kierunku do Polski.

- 6 kwietnia 1946 r. o godzinie 2⁰⁰ zatrzymano w PPK Korsze trzy osoby podające się za obywateli radzieckich, które nie posiadając odpowiednich dokumentów usiłowały dokonać nielegalnego przekroczenia granicy państwa w transporcie repatriantów powracających do Związku Radzieckiego.
- 8 kwietnia 1946 r. na odcinku Rutka – Tartak (25 komenda, 121 strażnica) trzech obywateli litewskich dokonało nielegalnego przekroczenia granicy państwowej z ZSRR do Polski na furmance. W wyniku wszczętego pościgu sprawców ujęto. Przy zatrzymaniu znaleziono broń palną oraz 10 000 zł.
- Na PPK Korsze wzrasta ruch pociągów do 12 par na dobę.²¹ Maj i czerwiec 1946 r. to 22 zatrzymanych przestępców granicznych, w jednym domu żołnierze WOP znajdują 3 KB i pewną ilość amunicji (odcinek 119 strażnicy).
- 17 czerwca zatrzymano 5-osobową grupę na odcinku 117 strażnicy. Podczas zatrzymania doszło do strzelaniny.²²

²⁰ Biuletyn Sprawozdawczy WOP RP nr 4, ArWOP, sygn. 1/790.

²¹ Biuletyn Sprawozdawczy WOP RP nr 5 i 6 za miesiąc marzec i kwiecień 1946, ArWOP, sygn. 1/790.

²² Biuletyn Sprawozdawczy WOP RP nr 8, ArWOP, sygn. 1/790.

Pododdziały w porównaniu do okresu poprzedniego odnoszą znaczne sukcesy, na co wpłynęło stosowanie oprócz patroli szeregu innych rodzajów pełnienia służby, np. zasiadki, podsłuch, obserwacje (wykorzystywano wieże zburzonych kościołów). Jednocześnie nie wszędzie można było stosować te rodzaje elementów ochrony w pełnej rozciągłości ze względu na zaminowanie niektórych odcinków, np. na strażnicy 118 w maju 1946 r. został zabity wybuchem miny podczas pełnienia służby szer. Mazurkiewicz Leonard.²³

- 19 lipca 1946 r. żołnierze ze strażnicy 109 zlikwidowali 9-osobową bandę rabunkową. W sumie w ciągu tego miesiąca zatrzymano 11 osób nielegalnie przekraczających granicę.
- W sierpniu 1946 r. – na PPK 17 (Gołdap) zatrzymano 13 osób nielegalnie udających się do Polski, 1 waluciarza; strażnica 115 udaremniła przekroczenie 8 osobom; inne strażnice zatrzymują 4 osoby.²⁴
- We wrześniu 1946 r. – następuje szereg dalszych sukcesów w ochronie granicy państwowej. Ogółem zatrzymano 62 przestępców granicznych.

Następne miesiące 1946 r. charakteryzują się poważnym osłabieniem nasilenia przestępczości na odcinkach strzeżonych przez V Mazurski Oddział WOP, np. w listopadzie i grudniu zatrzymano tylko 12 osób naruszających przepisy graniczne.²⁵

Reasumując okres od października 1945 r. do 1 stycznia 1947 r. należy wskazać, że mimo nieznamomości służby granicznej, słabego na ogół wykształcenia, wielkich braków w kadrze oficerskiej i podoficerskiej, bardzo ciężkich warunków materialnych V Mazurski Oddział WOP zwycięsko pokonał trudności organizacyjne i odniósł poważne sukcesy w dziele ochrony granicy państwowej.

Sukcesy te wyrażają się w:

- zatrzymaniu 245 przestępców granicznych (z czego 171 do Polski i 74 z Polski),
- udaremnieniu przemytu na ogólną sumę 87 380 zł.

²³ ArWOP, sygn. 1/3 rozkaz dzienny z 16.V.1946.

²⁴ Biuletyn Sprawozdawczy WOP RP nr 9 i 10. ArWOP, sygn. 1/790.

²⁵ Biuletyn Sprawozdawczy WOP RP nr 11-14. ArWOP, sygn. 1/790.

Oprócz przestępców zatrzymano około 100 osób w strefie nadgranicznej za szabrownictwo, rabunek, nielegalne posiadanie broni, „nielegalną propagandę”.

W wyniku rewizji znaleziono:

- 8 KB,
- 1 PM,
- 1 PW,
- 1 pistolet sygnałowy,
- 4 miny,
- wielką ilość amunicji
- oraz zlikwidowano 2 bimbrownie.

Osiągnięcia PPK to kontrola:

- 4244 samochodów ciężarowych,
- 458 samochodów osobowych,
- wozów konnych,
- 3094 transportów kolejowych.²⁶

Osiągnięcia łączności wyrażają się w wybudowaniu 157 km i wyremontowaniu 380 km linii 2-przewodowej, w wyniku czego zapewniono łączność między Oddziałem i Komendami oraz między Komendami i Strażnicami, a także nawiązano łączność radiową z Departamentem WOP.

Początek 1947 r. charakteryzował się wzrostem liczby nielegalnego przekraczania granicy. Tylko w styczniu i lutym zatrzymano 28 osób, z czego 20 na strażnicy 108 (Komenda Braniewo). Faktem sprzyjającym przestępczości na tym odcinku było zamrożenie Zalewu Wiślanego wykorzystywanego jako droga do przekraczania granicy.

Przekazywanie przestępców do ZSRR sprawiło, że w następnych miesiącach nasilenie tej formy działalności przestępczej zmalało.²⁷

W maju i czerwcu ujęto 11 przestępców. Warunki pełnienia służby pogorszyły się ze względu na duży ruch w strefie nadgranicznej wskutek zasiedlenia terenów stref. Zaistniało szereg wypadków nieświadomego naruszenia granicy przez osadników.

W miesiącach lipcu i sierpniu ujęto ogółem 22 przestępców granicznych, z których około 80% nieświadomie przekroczyło granicę

²⁶ ArWOP, sygn. 1/870; Sprawozdania z działalności komend.

²⁷ Biuletyny Sprawozdawcze WOP RP nr 15-18, ArWOP, sygn. 1/580.

z Polski do ZSRR, w większości wypadków byli to osadnicy, którzy nie znali przebiegu linii granicy.²⁸

We wrześniu i październiku zatrzymano ogółem 10 osób, które dopuściły się przestępstw na granicy, zlikwidowano 2 bimbrownie oraz zatrzymano 24 szabrowników.²⁹

Miesiąc listopad i grudzień przyniosły pewien spadek przestępczości. W listopadzie zanotowano zatrzymanie 5 osób, a w grudniu 6 osób, które nieświadomie przekroczyły granicę państwa.³⁰

Ogółem w 1947 r. żołnierze V Oddziału WOP zatrzymali 90 przestępców granicznych, z czego znaczną liczbę stanowili „nieświadomi”. W porównaniu z 1946 r. następuje znaczny spadek przestępczości, co wskazuje na zwiększenie skuteczności działania służb granicznych oraz na podniesienie poziomu jej pełnienia. Dalszym powodem jej zmniejszenia był fakt przekazywania przestępców przybyłych z terenów Związku Radzieckiego organom granicznym ZSRR.³¹

Pierwsza połowa 1948 r. przyniosła dalszy spadek naruszania granicy państwowej i tak odnotowano:

- W styczniu 3 nieświadome naruszenia granicy.
- W lutym zatrzymano 8 osób oraz stwierdzono przebywanie 53 osób nie zameldowanych, bądź nie posiadających odpowiednich zezwoleń.
- W marcu zatrzymano 5 przestępców granicznych, z czego 3 osoby granicę przekroczyły nieświadomie.
- W marcu służby WOP znalazły minę na torze kolejowym w odległości 1500 m od Bartoszyca.
- Miesiące kwiecień i maj przyniosły dalszą poprawę pod względem bezpieczeństwa w strefie i pasie granicznym; poza sporadycznymi wypadkami brak większych naruszeń granicy państwowej.³²

Jak wynika z danych w omawianym okresie na granicy wschodniej podlegającej ochronie V Mazurskiego Oddziału WOP nie odnotowano

²⁸ Biuletyny Sprawozdawcze WOP RP nr 19-22, ArWOP, sygn. 1/580.

²⁹ Biuletyny Sprawozdawcze WOP RP nr 23-24, ArWOP, sygn. 1/580.

³⁰ Biuletyny Sprawozdawcze WOP RP nr 25-26, ArWOP, sygn. 1/580.

³¹ ArWOP, sygn. 1/870. Sprawozdania z działalności komend.

³² Biuletyny Sprawozdawcze WOP RP nr 27-31/48, ArWOP, sygn. 1/580.

większej aktywności pod względem przemytu i nielegalnego ruchu granicznego. Przyczyniła się do tego dobrze układająca się współpraca służb WOP z silną obsadą straży granicznej po stronie radzieckiej, choć zdarzały się wypadki zadrażnień między żołnierzami WOP a żołnierzami Armii Czerwonej. Były to jednak wypadki sporadyczne mające charakter samowolnych wybryków poszczególnych jednostek.

mjr mgr inż. Wojciech Wróbel

CS SG w Kętrzynie

mjr mgr Piotr Pysz

W-M Oddział SG w Kętrzynie

SATELITARNY SYSTEM LOKALIZACJI – GPS I JEGO MOŻLIWOŚCI

Historia GPS

W 1957 r. naukowcy z John Hopkins University w Baltimore, (USA) korzystając z sygnałów radiowych nadawanych przez radzieckiego satelitę Sputnik I, wykazali możliwość wykorzystania w nawigacji sztucznych satelitów Ziemi. Badania, jakie wtedy przeprowadzono, są uważane za początek nawigacji satelitarnej. Pierwszym skutecznym, ogólnie dostępnym systemem nawigacji satelitarnej był powstały na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku amerykański system Transit – SATNAV opracowany na potrzeby marynarki wojennej USA. W 1964 r. została ogłoszona jego zdolność operacyjna, a w 1967 r. system ten udostępniono także do celów cywilnych.

Podstawę systemu Transit stanowiło sześć okrążających Ziemię satelitów nadających sygnały na częstotliwościach 150MHz i 400MHz. Do określenia pozycji wykorzystywany był efekt Dopplera. Aby efekt ten uwidaczniał się wyraźnie, satelity umieszczono na niskich orbitach w odległości 1100 km od powierzchni Ziemi. Niewielka liczba satelitów nie zapewniała pokrycia całego obszaru Ziemi. W tym okresie w Związku Radzieckim został zbudowany odpowiednik systemu Transit, czyli system Cykada. Systemy te wykorzystano do zebrania doświadczeń w zakresie nawigacji satelitarnej. Ich ciągłe działanie okazało się dużym sukcesem i wielu użytkowników poznało korzyści i wady nawigacji satelitarnej. Na bazie tych doświadczeń w USA podjęto różne projekty badawcze nad nowymi układami nawigacji satelitarnej m.in. były to programy TIMATION Marynarki Wojennej USA w 1968 r. i program 621B Wojsk Powietrznych USA w 1968 r. W 1973 r. wysiłki te skoncentrowano rozpoczynając koordynowany przez Ministerstwo Obrony USA projekt DNSS (*Defense Navigation Satellite System*). Dnia 1 lipca 1973 r.

powołane zostało Połączone Biuro Programu JPO (*Joint Program Office*). W grudniu 1973 r. rozpoczęto pierwszą fazę projektu, którego wynikiem okazał się system GPS – NAVSTAR. W projekcie tym brały udział wszystkie rodzaje wojsk USA (armia lądowa, marynarka wojenna, lotnictwo), a także służba kartograficzna DMA (*Defense Mapping Agency*) oraz prywatne firmy i ośrodki badawcze.

Od początku lat osiemdziesiątych system GPS był stopniowo udostępniany autoryzowanym użytkownikom wojskowym w wersji PPS (*Precision Positioning Service*) z błędem wyznaczania pozycji poziomej wynoszącym mniej niż 10 m. Gdy system wykazał swoją efektywność, a wymiary i ceny odbiorników zmalały do akceptowanych wartości (cena pierwszych odbiorników wynosiła ok. 125 tys. USD), użytkownicy cywilni zaczęli domagać się dostępu do systemu. Uruchomiono więc wersję ogólnodostępną SPS (*Standard Positioning Service*) z tzw. ograniczonym dostępem S/A (*Selected Availability*), w której błąd wyznaczania pozycji wynosił 500 m. Ze względu na dalszy wzrost zainteresowania systemem GPS, dokładność wersji SPS z ograniczonym dostępem S/A poprawiono, zmniejszając błąd wyznaczania pozycji do 100 m.

Rozwój urządzeń elektronicznych sprawił, że producentom sprzętu udało się udoskonalić odbiorniki cywilne tak, iż dokładność ich działania osiągała poziom deklarowanej dokładności wersji PPS. Aby ominąć stosowane w wersji PPS szyfrowanie sygnałów uniemożliwiające ogółowi użytkowników korzystanie z wysokich dokładności systemu, opracowano koncepcję wersji różnicowej DGPS (*Differential GPS*), w której eliminowano niektóre rodzaje błędów i celowo wprowadzane zakłócenia S/A. Po wprowadzeniu na orbity i uruchomieniu wszystkich planowanych satelitów systemu dnia 27.04.1995 r. oficjalnie ogłoszono system GPS w pełni operacyjnym, to znaczy spełniającym wymagania podane w oficjalnych specyfikacjach systemu.

Działanie systemu GPS

Satelity GPS emitują dwa sygnały: kod C/A (*Coarse Acquisition*, częstotliwość L1 = 1575,42 MHz) dla użytkowników SPS i kod P dla PPS (*Precise*, L2 = 1227,6 MHz) dla zastosowań wojskowych. Przy normalnym odbiorze do złudzenia przypominają one szum – nazywa się je sygnałem

pseudolosowym (PRN – *Pseudo – Random Noise*). Kod C/A jest sygnałem binarnym, nadawanym z prędkością transmisji 1,023 MHz. Jego podobieństwo do szumu bierze się z długiego okresu – powtarza się on co 1023 bity. Sekwencja ta jest inna dla każdego satelity i nazywa się kodem PRN. Dzięki temu odbiorniki są w stanie rozróżnić sygnały z poszczególnych źródeł. Kod P jest pozornie podobny, ale ma bardziej złożoną strukturę. Jego prędkość transmisji wynosi 10,23 MHz. Jest on właściwie sekwencją trwającą 267 dni. Każdy z satelitów ma przypisany mniej więcej ośmiodniowy segment tej sekwencji, będący jego kodem PRN.

Na sygnały P i C/A nałożona jest depesza nawigacyjna, uaktualniana co cztery godziny ze stacji naziemnych. Depesza zawiera m.in. *almanach* – dane dotyczące aktualnego stanu systemu, w tym przybliżone elementy orbitalne wszystkich satelitów, których znajomość przyspiesza proces akwizycji i efemerydę – dokładne elementy orbitalne satelity nadającego depeszę, niezbędne do wyznaczania czasu i pozycji. Dodatkowo transmitowane są dane o stanie satelitów, aktualne współczynniki do obliczenia opóźnienia jonosferycznego i dane do obliczenia czasu UTC.

Pokładowymi wzorcami czasu są cztery zegary atomowe (dwa rubidowe i dwa cezowe). Dokładność pomiaru czasu wynosi 340 nanosekund dla SPS i 100 ns dla PPS. Tak wysoka dokładność jest konieczna, ponieważ błąd rzędu miliardowej części sekundy powoduje błąd pomiaru rzędu 50 cm. Na depeszę nawigacyjną składa się 25 ramek, każda złożona z 1500 bitów. Ponieważ wiele pozycji z depeszy powtarza się, odebranie wszystkich 25 ramek zajmuje 12,5 minuty przy szybkości transmisji 50 bitów na sekundę.

Docierające do odbiornika sygnały pseudolosowe satelitów są przesunięte względem swoich częstotliwości zasadniczych wskutek zjawiska Dopplera; zależnie od położenia odbiornika względem torów lotu satelitów. Odbiornik musi zatem przeczesać pasmo radiowe, w którym należy się spodziewać użytecznych sygnałów. Odnalezione sygnały satelitów muszą zostać sprawdzone czy nadają się do wykorzystania, ponieważ poziom sygnału odbieranego przy powierzchni Ziemi jest niższy od poziomem szumów. Fakt ten stawia bardzo wysokie wymagania torowi radiowemu odbiornika. Musi on charakteryzować się wielką czułością i niskimi szumami własnymi. Duże wzmocnienie części radiowej powoduje podatność na zakłócenia, zarówno przypadkowe jak i rozmyślne.

Procedura obliczania pozycji początkowej rozpoczyna się od określenia widzialnych satelitów. Każdy odbiornik ma w pamięci wzorce kodów PRN wszystkich satelitów. Wzorce te są przyrównywane po kolei do odbieranych sygnałów do momentu zidentyfikowania jednego, co oznacza rozpoczęcie śledzenia. Śledząc satelitę odbiornik demoduluje depeszę nawigacyjną i odczytuje dane almanachu o wszystkich satelitach w konstelacji. Na podstawie danych efemerycznych i almanachu synchronizuje swój zegar wewnętrzny z zegarami satelitów i uwzględnia wszystkie konieczne dane korekcyjne. Możliwość określenia satelitów, które mogą znaleźć się w zasięgu i ograniczenie ilości sprawdzanych kodów PRN znacznie skraca czas poszukiwania.

Drogi odbiorniki profesjonalne pamiętają zarówno dokładny czas, jak i prognozowane trasy satelitów. Czas akwizycji takich odbiorników jest dosyć krótki, o ile zbyt radykalnie nie zmieni się jego lokalizacji w czasie „uśpienia”. Odbiornik jest gotów do rozpoczęcia nawigacji po złapaniu pod śledzenie czterech satelitów, osiągnięciu synchronizacji i odczytaniu depeszy nawigacyjnej. Dlatego od włączenia odbiornika do otrzymania pierwszego odczytu musi minąć pewien czas, określany jako czas akwizycji (TIFF – *Time to First Fix*), który jest jednym z podstawowych parametrów określających klasę (i cenę) odbiornika. W odbiorniku nie jest konieczny atomowy wzorzec czasu. Wystarczy mu precyzyjny oscylator kwarcowy. Brak zgodności czasu odmierzanego przez zegar kwarcowy ze skalą GPS jest poprawiany w oparciu o pomiar czterech pseudoodległości.

W lepszych odbiornikach wynik pomiaru nawigacyjnego jest przepuszczany przez tzw. filtr Kalmana (to taki algorytm z dziedziny ciężkiej matematyki obłączniczej). Z odległości do czterech śledzonych satelitów i danych o ich trajektorii procesor wylicza współrzędne przestrzenne odbiornika. Zazwyczaj odbiorniki aktualizują swoje dane raz na sekundę. Dane te są przesyłane do pamięci, skąd są one pobierane do wyświetlania. Spora pojemność pamięci jest wymagana ze względu na konieczność pamiętania zmian położenia. Standardową możliwością jest odtworzenie przebiegu zmian pozycji i wysokości w czasie, czyli po prostu przebytej trasy.

Odbiorniki standardowe (SPS) używają tylko kodu C/A. Dodatkowym ograniczeniem ich dokładności są rozmyślnie wprowadzone błędy

w sygnałach SPS, znane jako SA (*Selective Availability*) i *Anti-spoofing*. Włączenie SA zmniejsza dokładność odbiorników cywilnych do 100 metrów (156 m dla pomiarów przestrzennych). Trzeba przyznać, że stosowane SA dość rzadko osiąga wartości skrajne. Średnio błąd wynosi około 20 m. *Anti-spoofing* jest włączany bez ostrzeżenia, by uniemożliwić imitowanie sygnałów PPS przez nieprzyjaciela. Technika ta zmienia kod P, szyfrując go w kod oznaczony jako kod Y. Nie ma to wpływu na odbiór kodu C/A. Możliwość usunięcia wpływu SA i *anti-spoofingu* jest udostępniana tylko autoryzowanym użytkownikom. Największa dokładność uzyskiwana jest przy wykorzystaniu obu kodów: P(Y) i C/A. Różnica w czasie propagacji sygnałów o różnych częstotliwościach używana jest do wyznaczenia poprawki jonosferycznej. Zazwyczaj odbiorniki PPS używają szybszego kodu C/A do wstępnego śledzenia sygnałów satelitów i wyznaczenia przybliżonej fazy kodu P(Y). Sztucznie wprowadzone i niektóre naturalne ograniczenia dokładności mogą być w dużym stopniu wyeliminowane. Wpływ SA i *anti-spoofingu*, a także wielu czynników naturalnych można praktycznie wyeliminować przy zastosowaniu technik różnicowych. Techniki te polegają na wykorzystaniu poprawek wyznaczanych i rozpowszechnianych przez precyzyjnie zlokalizowane stacje referencyjne.

W przyszłości zostaną dodane dwa nowe sygnały dla zastosowań cywilnych. Jeden ma powtarzać kod C/A na kanale L2; drugi – L5 = 1176,45 MHz jest przeznaczony dla zastosowań o szczególnym znaczeniu dla bezpieczeństwa. Planuje się wyposażenie w L5 satelitów umieszczonych na orbicie od 2005 r.

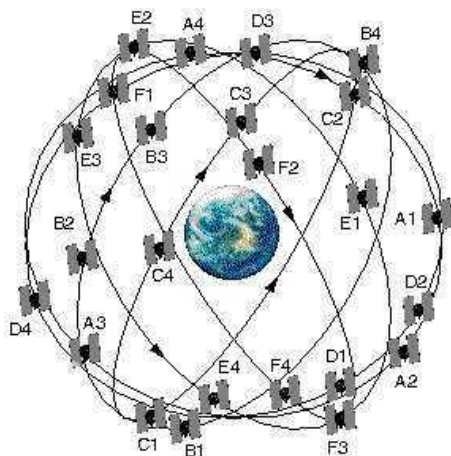
GPS -Navstar

Znany pod nazwą GPS (*Global Positioning System*) satelitarny system nawigacyjny *Navstar* (*Navigational Satellite Time and Ranging*) został zaprojektowany jako precyzyjny system określania położenia o zasięgu globalnym. Jest on najnowocześniejszym z satelitarnych systemów nawigacyjnych.

GPS *Navstar* oparty jest na zespole satelitów krążących na orbitach 20200 km nad Ziemią (dwukrotne okrążenie Ziemi w ciągu doby). Pierwszy satelita systemu został umieszczony na orbicie w styczniu 1978 r.,

a w lipcu 1995 r. system uzyskał pełną sprawność operacyjną. Decyzją Kongresu USA, GPS został dopuszczony do zastosowań cywilnych. Obecnie system jest zarządzany przez dowództwo sił powietrznych USA, a konkretnie połączone biuro *Navstar* (GPS JPO – *Navstar GPS Joint Program Office*), złożone z przedstawicieli sił powietrznych, marynarki, sił lądowych, piechoty morskiej, straży przybrzeżnej, *US Defence Mapping Agency*, kwatery głównej NATO i Australii. Rosyjskim odpowiednikiem GPS *Navstar* jest system GLONASS.

Na system GPS *Navstar* składają się trzy segmenty, wyróżniane według funkcji: segment satelitalny, segment kontroli i segment użytkownika.



Rozmieszczenie satelit

Segment satelitalny tworzą 24 satelity. Satelity są rozmieszczone na sześciu planach, czyli płaszczyznach orbitalnych (cztery satelity na każdym), co pozwala na odbiór sygnału od pięciu do dwunastu satelitów z każdego punktu globu. Płaszczyzny orbit nachylone są pod kątem 55° do równika. Czas obiegu orbity wynosi około 12 godzin. Satelity rozmieszczone są tak, że prawdopodobieństwo dostępności co najmniej 5 z nich w dowolnym punkcie Ziemi wynosi 0,9996.

Pierwsze operacyjne satelity oznaczone jako Blok I (to satelity o numerach SVN od 1 do 11), umieszczono na orbitach kołowych, na wysokości 10,900 mil morskich z okresem obiegu wynoszącym 12 godzin. Ich

parametry orbitalne są zbliżone do satelitów Bloku II różnią się jedynie kątem nachylenia, który dla Bloku I wynosi 63 stopnie. Satelity Bloku II (o numerach (SVN) od 13 do 21), umieszczano na orbitach od lutego 1989 roku do października 1990 r. Powinny one zapewnić poprawną pracę przez okres 14 dni bez kontaktu z segmentem kontroli (*Control Segment – CS*). Satelity Bloku IIR są zaprojektowane tak, aby mogły pracować przez okres co najmniej 14 dni bez kontaktu z segmentem kontroli oraz do 180 dni w trybie autonomicznej nawigacji (AUTONAV) dzięki technice automatycznego wyznaczania odległości pomiędzy satelitami. Obecnie segment satelitarny tworzy 27 satelitów serii II, IIA i IIR (24 operacyjne – 3 rezerwowe). Czas pracy satelity serii IIR wynosi około 7,5 roku. Przez ten czas satelita pokonuje odległość 1 miliarda 74 milionów km.

Docelowo planowane jest uzyskanie konstelacji około 30 satelitów, w większości bloku II F", o żywotności około 12 lat. Satelity mają udostępniać dodatkowy kanał SPS (L5), poprawiający dokładność i dostępność systemu dla użytkowników cywilnych.

Segment kontroli tworzy system pięciu stacji monitorujących z głównym centrum kontroli w bazie lotniczej Falcon w stanie Kolorado. Stacje odbierają sygnały kontrolne i telemetryczne satelitów i w razie potrzeby dokonują zdalnej korekty.



Global Positioning System (GPS) Master Control and Monitor Station Network

Rozmieszczenie stacji monitorujących

Segment użytkownika tworzą odbiorniki GPS. Przetwarzają one sygnały z satelity na współrzędne położenia (trójwymiarowe), prędkość,

czas itp. Ilość, dokładność oraz postać prezentowanych danych zależą od przeznaczenia i rodzaju odbiornika.

Działanie systemu jest oparte na wyznaczaniu odległości między punktem pomiaru a satelitami. Wyznaczenie położenia odbiornika na podstawie SPS w przestrzeni wymaga więc odbioru z minimum trzech satelitów (wymagane są cztery). Pomiaru odległości dokonuje się poprzez dokładny pomiar czasu, w którym sygnał radiowy dociera z satelity do odbiornika.

System GPS przewiduje dwa poziomy dokładności systemu: PPS (*Precise Positioning System*) – Dokładny System Nawigacji i SPS (*Standard Positioning System*) – Standardowy System Nawigacji. PPS jest przeznaczony głównie dla armii USA i państw NATO oraz niektórych agencji rządowych i autoryzowanych użytkowników cywilnych. Dokładność przy pomiarach dwuwymiarowych wynosi co najmniej 10 m i 27,7 m przy pomiarach trójwymiarowych, a dokładność pomiaru czasu 100 nanosekund. SPS jest przeznaczony dla użytkowników na całym świecie bez żadnych ograniczeń i opłat. Dokładność SPS wynosi co najmniej 100 m przy pomiarach dwuwymiarowych (w praktyce osiągalna jest powtarzalna dokładność rzędu 40 m) i 156 m przy pomiarach trójwymiarowych. Dokładność pomiaru czasu wynosi 340 nanosekund.

Błędy GPS

Błędy GPS mogą być rozmaitej natury. Ogólnie można je podzielić na te z przyczyn technicznych i te z naturalnych.

Błąd odległości – wywołany opóźnieniem w propagacji fal radiowych wynosi od 20-30 metrów w dzień do 3-6 metrów w nocy. Jest to zmora tanich odbiorników jednoczesotliwościowych (L1, kod C/A). Odbiorniki dwuczestotliwościowe potrafią zniwelować opóźnienie (w stopniu zależnym od odległości).

Opóźnienie troposferyczne – opóźnienie to powstaje w dolnych warstwach atmosfery i jest zależne od temperatury, ciśnienia i wilgotności. Może wynosić do 3 metrów. Lepsze odbiorniki kompensują je prawie całkowicie.

Błąd efemeryd – polega na różnicy między położeniem satelity wyliczonym z danych orbitalnych a rzeczywistym. Powodowany jest przez

grawitację Słońca i Księżyca, a także wiatr słoneczny. Poprawki różnicowe eliminują ten błąd prawie całkowicie.

Błąd zegara satelity – różnica pomiędzy idealnym czasem GPS a wskazaniem zegara satelity. Z błędów satelitarnych stosunkowo częsty jest tzw. *pseudo range step*, który polega na gwałtownym skoku pseudo-odległości, co powoduje „zgubienie” satelity przez odbiornik na czas potrzebny do odtworzenia almanachu i efemeryd.

Odbiór sygnałów odbitych – praktycznie niemożliwy do skompensowania. Ogranicza się go przez odpowiednią konstrukcję anten. Poziomy sygnał odbieranego przy powierzchni Ziemi jest niższy od poziomu wszechobecnego tła radiowego (szumu). Stwierdzono, że niekiedy przyczyną błędów odbioru mogą być z pozoru rzeczy nieszkodliwe: telefony komórkowe lub komputery przenośne ze źle ekranowanymi układami elektronicznymi. Źródłem zakłóceń są także duże instalacje przemysłowe. Informacje o degradacji sygnałów GPS w danym rejonie są rozpowszechniane przez właściwe władze lotnicze jako obowiązujący biuletyn NOTAM.

Efekty relatywistyczne

W działaniu systemu GPS przewijają się efekty relatywistyczne przewidywane przez teorie względności (szczególną i ogólną). Szczególna teoria względności mówi, iż wskazania zegara będącego w ruchu ulegają opóźnieniu w stosunku do wskazań zegara znajdującego się w spoczynku. Dlatego zegary umieszczone na satelitach będą pracować trochę wolniej niż zegary na Ziemi. Jednocześnie, zgodnie z ogólną teorią względności, zmniejszanie natężenia pola grawitacyjnego oddziałującego na zegary satelity, w stosunku do pola grawitacyjnego działającego na zegary na Ziemi, spowoduje przyspieszenie biegu zegarów satelity.

Orbita satelitów wokół Ziemi, na której oba efekty równoważą się, leży na wysokości ok. 6000 km, a więc znacznie niżej niż satelity systemu GPS. Aby wyeliminować wpływ efektów relatywistycznych na pomiary odległości odbiornika od satelity, częstotliwość zegarów satelitów zmniejszono do częstotliwości 10,222 222 290 MHz, a więc mniejszej niż częstotliwość wzorcowa.

Problemy konstrukcyjno-projektowe problem sierpnia 1999 roku – jako ciekawostka

Zamiast obliczania czasu w systemie dni, miesięcy i lat, system GPS oblicza go w systemie tygodni, jakie upłynęły od 6 stycznia 1980 r. Do tego celu wykorzystuje 10-bitowy licznik, co oznacza, że może obliczyć jedynie 1024 tygodnie. W związku z tym o północy z 21 na 22 sierpnia 1999 r. licznik ustawił się z powrotem na wartości zero. Producenci odbiorników, jak np. Garmin, Lowrance, Eagle i Rockwell oświadczyli, że ich produkty będą pracowały właściwie po tej dacie.

Różnicowy GPS

Dla wyeliminowania błędów satelitarnych i wpływu zakłóceń, a także w celu ominięcia ograniczeń dokładności w sygnałach GPS dostępnych dla lotnictwa cywilnego, stworzono system korekcji, określane jako różnicowy GPS (DGPS – *Differential GPS*).

Dla zwiększenia dokładności i pewności działania stosuje się rozszerzenie GPS o różnicowe stacje stałe (referencyjne), komunikujące się z systemem pokładowym. Stacje referencyjne GPS mają precyzyjnie określone koordynaty przestrzenne. Dzięki temu, iż błędy obserwowane przez dwa odbiorniki znajdujące się w tym samym obszarze są skorelowane, stacje te na bieżąco porównując swoje współrzędne z wynikami pomiarów określają dane różnicowe, czyli poprawki dla poszczególnych satelitów. Systemy różnicowe zapewniają dane GPS wolne od błędów i przerw, wywołanych przez niejednorodność warstw atmosfery, opóźnień sygnałów wskutek odbić od obiektów terenowych czy okresowo powstających odchyłeń w satelitarnych wzorcach czasu. Przede wszystkim jednak praktycznie znoszą działanie *Selective Availability*.

Pomysł korekcji różnicowej nie jest nowy – wywodzi się od okresowo wydawanych tabel korekcyjnych dla radionawigacyjnych systemów nawigacji dalekodystansowej. Zasadniczo systemy różnicowe pracują dwoma metodami: w czasie rzeczywistym – wprowadzając do odbiornika drogą radiową poprawki, dostarczane przez równolegle pracujący odbiornik bazowy o znanych współrzędnych anteny, zapamiętując rezultaty pomiarów wykonanych przy użyciu odbiornika ruchomego i bazowego; w późniejszym etapie następuje wyliczenie danych korek-

cyjnych dla odbiornika ruchomego na podstawie tabel. Największe zastosowanie praktyczne ma metoda pracy w czasie rzeczywistym. Przy jej użyciu osiąga się dokładność 0,5 – 2 m. Jej zastosowanie wymaga, oprócz odbiorników bazowych i ruchomych, kanału łączności do transmisji poprawek.

Pod koniec 1999 r. w ramach Unii Europejskiej podpisano porozumienie o budowie nowego satelitarnego systemu nawigacyjnego. Program o nazwie *Galileo* ma być realizowany przez Niemcy, Francję, Włochy i Wielką Brytanię, finansowany będzie przez Unię i Europejską Agencję Kosmiczną ESA. Segment satelitarny systemu, realizowany przy współpracy USA i Rosji, ma obejmować właściwe satelity nawigacyjne i geostacjonarne satelity różnicowe.

Odbiorniki GPS

Istnieje wiele typów odbiorników GPS. Począwszy od odbiorników ręcznych wielkości telefonu komórkowego, poprzez profesjonalne zestawy do nawigacji i geodezji, do wysokiej klasy modułów GPS sprzężonych z systemami nawigacyjnymi samolotów komunikacyjnych i wojskowych. Szeroko stosuje się także moduły GPS w postaci kart komputerowych PC, PCMCIA, a nawet VME (dla dużych komputerów pracujących pod kontrolą systemu UNIX).

Odbiornik GPS jest w sumie ogromną i skomplikowaną maszyną. Jednoulkowy specjalizowany komputer kieszonkowego odbiornika ma stosunkowo dużą moc obliczeniową. Podstawowe parametry odbiornika GPS, takie jak dokładność wyznaczania pozycji, prędkości i czasu – dołączane są niemal standardowo do odbiornika danego egzemplarza. Liczba śledzonych satelitów – minimum to cztery, jednak wtedy utrata sygnału jednego z nich (zajęcie satelity za horyzont czy przeszkodę terenową) powoduje przerwanie ciągłości nawigacji trójwymiarowej (akwizycja sygnału innego satelity i powrót do nawigacji trójwymiarowej może zająć do 2 minut). Praktyczne minimum to 5 satelitów, ale



Przeñośny odbiornik GPS

najbezpieczniejsze jest śledzenie wszystkich (do 12) widocznych satelitów (*All-In-View*).

Czas akwizycji – czas od włączenia do pierwszego wyznaczenia pozycji.

Czas reakwizycji – czas do wznowienia pomiarów po chwilowym zaniku sygnału satelitarnego.

Dopuszczalne przyspieszenia – przyspieszenia, którym poddany może zostać odbiornik bez zerwania śledzenia sygnału.

Czułość odbiornika – prawie wszystkie konstrukcje charakteryzują się wystarczającą czułością, ale warto pamiętać, że im niższa wartość minimalnego sygnału, tym lepszy odbiornik.

Stosunek sygnał/szum – minimalny stosunek sygnału do szumu, przy którym odbiornik może jeszcze prawidłowo śledzić sygnał satelitarny (zasada ta sama, co powyżej).

Odporność na sygnały zakłócające – konstrukcja anteny powinna zmniejszać wpływ sygnałów odbitych.



Jachtowy odbiornik GPS

Urządzeniom GPS, mającym pełnić rolę źródeł informacji dla systemów nawigacyjnych samolotów komunikacyjnych, stawia się wysokie wymagania dotyczące dostępności, dokładności i wiarygodności informacji pozycyjnej. Dostępność informacji, czyli kiedy i gdzie dany system może być używany do nawigacji, zależy od ilości źródeł informacji (w tym przypadku satelitów dostępnych jednocześnie), efektywnego zasięgu sygnału czy prawdopodobieństwa jego zaniku.

Wymagana dokładność wyznaczania parametrów nawigacyjnych zależy od fazy lotu, w której system ma być używany i waha się od kilku kilometrów w czasie przelotu do kilku metrów w czasie podejścia nieprecyzyjnego. Przy podejściu precyzyjnym wymagana jest dokładność poniżej metra. Wiarygodność informacji uzyskiwanej przy pomocy systemu zależy od zdolności do wykrycia degradacji informacji pozycyjnej, niezależnie od przyczyn. Korekcja działania systemu (przez załogę lub automatycznie) musi nastąpić w czasie dostatecznie krótkim, aby wpływ błędnych wskazań na nawigację był pomijalny.



Lotniczy odbiornik GPS

GARMIN INTERNATIONAL – wiodący producent odbiorników GPS na rynku światowym, wprowadza do sprzedaży satelitarny system nawigacji samochodowej tj. GPS-III PERSONAL NAVIGATOR (przenośny odbiornik GPS z wbudowanymi mapami elektronicznymi). W odróżnieniu od map tradycyjnych GPS III zawsze dokładnie określi daną pozycję geograficzną urządzeniom GPS względem dróg, miast czy innych punktów orientacyjnych. Wykorzystując sygnały nadawane z satelitów z wysokości 20.000 km nad ziemią, GPS III precyzyjnie obliczy położenie w każdym miejscu na kuli ziemskiej, o każdym czasie i niezależnie od warunków pogodowych. Wyposażony w rozbudowany, wewnętrzny system map zapewnia bezpieczną i dokładną podróż od punktu do punktu, z miasta do miasta czy z jednego kraju do drugiego. GPS III waży 255 gram, jest nie większy od pilota telewizyjnego i tak samo prosty w obsłudze. Uniwersalnie zaprojektowany może być zamocowany na tablicy rozdzielczej samochodu, rowerze górskim, skuterze śnieżnym, jachcie, śmigłowcu czy samolocie lub po prostu trzymany w dłoni. Naciśnięcie jednego przycisku umożliwia odnalezienie własnej pozycji geograficznej na mapie świata. Na mapie elektronicznej odbior-

nika można zobaczyć również trasę, po której się poruszamy, kierunek w którym się przemieszczamy oraz własną szybkość. Dana trasa zostanie zachowana w pamięci kilometr po kilometrze.



Przenośny odbiornik GARMIN III

Inne ważne cechy GPS III to:

- wbudowana mapa elektroniczna zawierająca główne drogi, miasta, jeziora i rzeki w całej Europie, Afryce oraz Środkowym Wschodzie,
- 12-kanałowy odbiornik zapewnia odbiór sygnałów satelitarnych nawet w trudnych warunkach jak np. gęste zadrzewienie lub zabudowa miejska,
- wewnętrzna bateria litowa podtrzymuje pamięć odbiornika przez około 10 lat,
- funkcja TracBack™ umożliwia powrót do punktu wyjścia po uprzednio przebytej drodze,
- ciekłokrystaliczny wyświetlacz o wysokiej rozdzielczości może pracować w 4 odcieniach szarości i jest podświetlany, co umożliwia korzystanie z odbiornika w nocy,

- zmiana orientacji wyświetlanego ekranu tzn. pionowo, gdy GPS trzymany jest w rękę i poziomo, gdy zamocowany jest na tablicy rozdzielczej.

Oprócz obliczania pozycji i wyświetlania jej w czasie rzeczywistym na ruchomej mapie, GPS podaje inne niezbędne w podróży informacje takie jak:

- aktualną prędkość,
- czas i odległość do punktu docelowego,
- przebytą drogę,
- odczyty prędkości maksymalnej i średniej,
- wskazania kompasu oraz wiele innych.

Monitor można skonfigurować tak, aby wyświetlał tylko te dane, które użytkownik chce zobaczyć. Zebrane dane można przesłać do komputera i tam dowolnie je obrabiać.

Kompletny system do satelitarnej nawigacji samochodowej GARMIN GPSIII posiada roczną gwarancję, dostarczany jest wraz z polską instrukcją obsługi i podręcznym informatorem. Akcesoria opcjonalne to: uchwyty mocujące, zestaw do PC, kabel zasilający/informatyczny, kabel zasilający z gniazda zapalniczki, antena zewnętrzna i wiele innych.

Połączenie odbiornika GPS z systemem przekazywania informacji np. radiotelefon lub telefon komórkowy oraz z komputerowym systemem analizy przesyłanych danych daje nam bogactwo wykorzystania takiego systemu do wielu niestandardowych zastosowań. Są to systemy monitoringu oraz systemy wspomaganie dowodzenia.

System taki składa się z następujących elementów:

- Podsystem lokalizacji.

Pracuje w oparciu o 24 amerykańskie satelity wojskowe NAVSTAR. Obecnie (po zniesieniu zakłóceń) dokładność systemu wynosi około 25 m (90% pomiarów), a po zastosowaniu stacji referencyjnej średni błąd wynosi ok. 5 m.

- Podsystem odbioru i przetwarzania danych.

Zainstalowany jest na obiekcie ruchomym. Do jego zadań należy m.in. odbieranie sygnałów „satelitarnych”. Sygnały te po przetworzeniu przez mikroprocesor są danymi w postaci współrzędnych geograficznych oraz parametru prędkości. Informacje te wraz z raportami o stanie obiektu przesyłane są do stacji monitorującej.

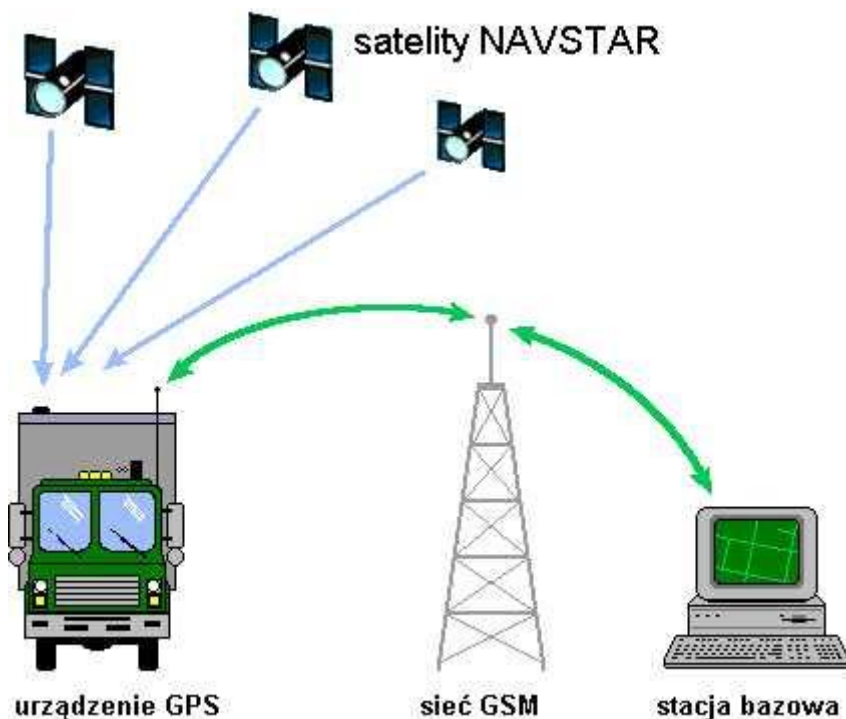
- Podsystem transmisji danych (z możliwością kodowania przesyłanej informacji).

Pracuje w oparciu o konwencjonalne oraz trunkingowe sieci radiowe, telefonię komórkową, jak również o łączność satelitarną. Podsystem ten odpowiada za zagwarantowanie dwustronnej łączności pomiędzy monitorowanym obiektem a centrum monitoringu.

- Podsystem zarządzania

Do zadań tego podsystemu należy ciągle nadzorowanie oraz zarządzanie obiektem, tak w trakcie jego przemieszczania się, jak również w czasie postoju.

Wykorzystuje on cyfrowe mapy do zobrazowania monitorowanych obiektów.



Przykład zastosowania systemu GPS do monitoringu

Zastosowania systemu GPS

Obecnie system nawigacji satelitarnej GPS rozwija się w bardzo szybkim tempie. Decyzja o wyłączeniu zakłóceń S/A spowodowała przekazanie w ręce cywilne systemu o imponującej dokładności. Z dnia na dzień system GPS wkracza w nowe dziedziny techniki i nauki, gdzie może być z powodzeniem wykorzystywany.

Oto niektóre cywilne jego zastosowania:

Archeologia – ewidencja stanowisk, mapy stanowisk.

Banki – dystrybucja dokładnego czasu, kontrola tras konwojów,

Budownictwo przemysłowe – wytyczania, nadzór przemieszczeń, przesunięć.

Energetyka – ewidencja obiektów, przebiegu tras, dystrybucja czasu, synchronizacja zegarów.

Geodezja – wyznaczanie współrzędnych i wektorów z dokładnością centymetrową, praca w czasie rzeczywistym, wytyczanie.

Kartografia – sporządzanie map.

Kolejnictwo – ewidencja tras, obiektów, nadzór nad ruchem pojazdów, automatyczna rejestracja przebiegów, dystrybucja dokładnego czasu.

Lotnictwo – nawigacja, badanie zasięgu radarów, precyzyjne lądowania.

Ochrona mienia – automatyczna lokalizacja obiektów.

Ochrona środowiska – automatyczna ewidencja zanieczyszczeń, mapy obszarów skażonych.

Radiokomunikacja – mapy zasięgu nadajników, wyznaczanie teoretycznych zasięgów nadajników, projektowanie radiolinii.

Policja – automatyczna lokalizacja pojazdów, dokumentacja miejsca przestępstwa,

Ratownictwo – lokalizacja miejsc katastrof, odszukiwanie rozbitków.

Straż pożarna – automatyczna lokalizacja obiektów, ewidencja zagrożeń, lokalizacja zagrożeń na dużych obszarach (łąki, lasy), automatyczne tworzenie „zielonej fali”.

Taksówki – automatyczna lokalizacja pojazdów, informacja o miejscu zagrożenia.

Telekomunikacja – paszportyzacja, lokalizacja obiektów, aktualizacja przebiegu tras kablowych.

Transport – automatyczna lokalizacja obiektów, nadzór nad przewozem ładunków niebezpiecznych, informacja o miejscu zagrożenia.

Żegluga – nawigacja, monitorowanie przechylów, pochyłów.

Opisywany system wykorzystywany jest przez służby strzegące porządku i bezpieczeństwa publicznego, w tym przez Straż Graniczną. W chwili obecnej w odbiorniki GPS wyposażone są jednostki pływające oraz statki powietrzne SG, a także pojazdy obserwacyjne, które wkrótce będą użytkowane przez naszą formację.

Dotatkowe wyposażenie funkcjonariuszy i pojazdów SG w urządzenia GPS pozwoli na monitorowanie w czasie rzeczywistym sił i środków pełniących służbę graniczną oraz prowadzących działania graniczne umożliwiając:

- 1) optymalne wykorzystanie posiadanych sił i środków stosownie do sytuacji granicznej;
- 2) skuteczniejsze kierowanie działaniami granicznymi oraz tokiem służby granicznej;
- 3) zwiększenie bezpieczeństwa funkcjonariuszy;
- 4) kontrolę realizacji zadań służbowych.

Tym samym podniesiona zostanie skuteczność realizacji ustawowego zadania Straży Granicznej, jakim jest ochrona granicy państwowej.

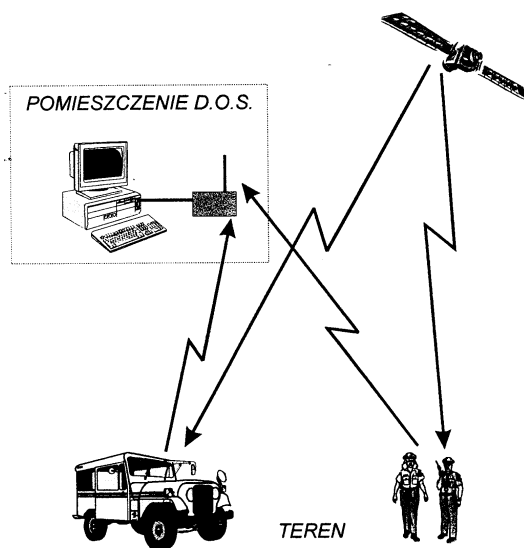
Efekty te można uzyskać dzięki funkcjom, jakie oferują systemy wykorzystujące GPS. Do podstawowych funkcji zaliczyć możemy:

- 1) lokalizacja położenia pojazdu lub funkcjonariuszy SG z dużą dokładnością, a także rejestracja prędkości pojazdu; funkcja ta umożliwi zobrazowanie na elektronicznej mapie i monitorowanie pojazdów lub funkcjonariuszy pogrupowanych wg dowolnych kryteriów, np.
 - a) pełniących służbę pieszo i na pojazdach;
 - b) pełniących służbę w rejonie granicy państwowej i w głębi strefy nadgranicznej;
 - c) prowadzących działania rozpoznawcze i prowadzących działania blokujące;
- 2) możliwość zabezpieczenia przed przekroczeniem granicy państwowej lub zdefiniowanego obszaru bądź wyznaczonej trasy; funkcja ta w szczególności przydatna jest jednostkom pływającym i statkom powietrznym SG; wykorzystywana może być także przez funkcjonariuszy pełniących służbę w bezpośredniej styczności z granicą państwową, zapoznających się z terenem, a także przez funkcjonariuszy wykonujących zadania w warunkach ograniczonej widoczności (noc,

- mgła); system może także śledzić zgodność przemieszczania się funkcjonariusza z zaplanowaną trasą; zejście z tej trasy, a także przekroczenie określonej prędkości powoduje automatycznie nawiązanie łączności z dyżurnym operacyjnym, który otrzymuje raport sygnalizowany dźwiękowo oraz na monitorze komputera;
- 3) lokalizacja funkcjonariuszy najbliższej miejsca wezwania – po otrzymaniu informacji o zdarzeniu granicznym dyżurny operacyjny wprowadza do komputera odpowiednią opcję pozwalającą mu zorientować się w położeniu monitorowanych funkcjonariuszy będących w terenie, w tym funkcjonariuszy, którzy są najbliższym miejsca zdarzenia; funkcjonariusze, którzy są najbliższym miejsca zdarzenia w sposób automatyczny specjalnie są zaznaczani na monitorze; funkcja ta szczególnie przydatna jest w toku prowadzenia działań granicznych, gdzie użyta jest większa ilość sił i środków, sytuacje są bardzo dynamiczne i zachodzi potrzeba podejmowania szybkich decyzji;
 - 4) transmisja komunikatów z pojazdu i do pojazdu – urządzenie GPS w wariancie z klawiaturą i wyświetlaczem umożliwia przesyłanie komunikatów tekstowych; istnieje także możliwość wydruku przychodzących komunikatów za pomocą podpiętej w pojeździe mini-drukarki; funkcja ta może być wykorzystywana do przekazywania poleceń i meldunków, sprawdzania osób legitymowanych z jednoczesnym archiwizowaniem tekstów;
 - 5) system antynapadowy – do urządzenia GPS w samochodzie mogą być podłączone przyciski (przewodowe i bezprzewodowe) oraz mikrofony podsłuchowe; po naciśnięciu przycisku antynapadowego automatycznie zostaje nawiązane alarmowe połączenie pojazdu z dyżurnym operacyjnym; umożliwia ono prowadzenie nasłuchu sytuacji oraz natychmiastowe poinformowanie o miejscu postoju lub przejazdu samochodu w chwili niebezpieczeństwa; przycisk bezprzewodowy pozwala zdalnie uruchomić system antynapadowy w sytuacji, gdy kierowca jest poza pojazdem; system ten umożliwia także zdalne sterowanie grupą dowolnych urządzeń w samochodzie np. wyłączenie zapłonu, włączenie syreny; umożliwia także automatyczne wezwanie pomocy w chwili powstania kolizji; w warunkach Straży Granicznej stosowany może być w pojazdach przewożących dokumenty niejawne, przesyłki wartościowe, broń, amunicję;

- 6) rejestrator „czarna skrzynka” – funkcja ta umożliwia archiwizowanie parametrów trasy (położenie, czas, prędkość), przesyłanych komunikatów oraz innych parametrów pojazdu; zarchiwizowane informacje mogą być poddane analizie według zadanych kryteriów; w Straży Granicznej funkcja ta może być wykorzystana do analizy prowadzonych działań granicznych, planowania służby granicznej w strażnicy za dany okres, czy też analizy wykorzystania pojazdów.

Opisany system może współpracować i być włączony w każdej chwili do podobnego systemu wykorzystywanego przez inne służby współdziałające ze Strażą Graniczną i stanowić system wspomaganie dowodzenia. Ma to doniosłe znaczenie w sytuacjach kryzysowych (np. powódź, masowa migracja), gdzie wymagana jest koordynacja i współdziałanie z policją, strażą pożarną, jednostkami wojskowymi oraz innymi instytucjami. Systemy te w poszczególnych służbach mogą stanowić bazę wspólnego systemu reagowania kryzysowego na szczeblu gminy, powiatu i województwa, w którym to uczestniczą wszystkie organa administracji samorządowej oraz administracji rządowej zespolonej i administracji rządowej niezespolonej, a więc także Straż Graniczna.



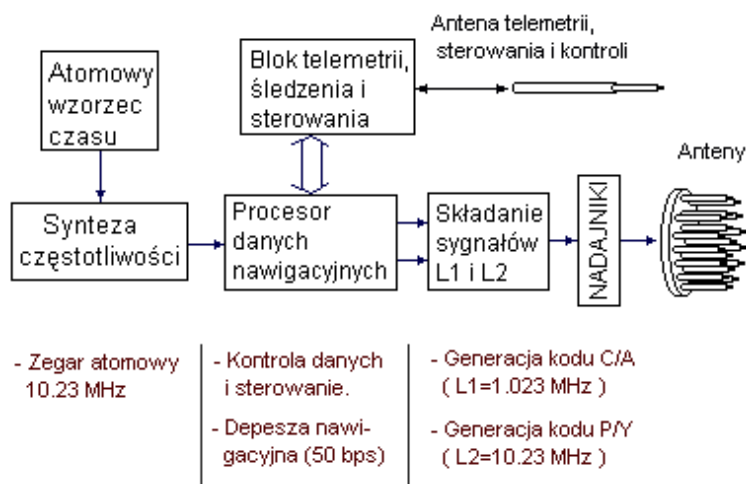
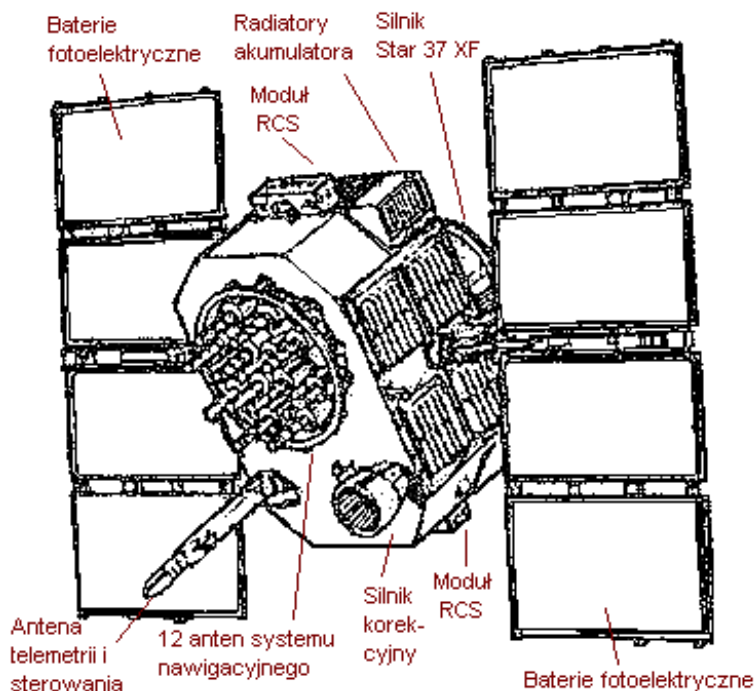
Przykład wykorzystania GPS przez Straż Graniczną

Współrzędne satelitów systemu GPS określane są w globalnym układzie geodezyjnym WGS-84 (*World Geodetic System*). W tym też układzie wykonywane są wszelkie obliczenia i wyznaczane współrzędne punktów w miejscu obserwacji. Przy jednoczesnym wykorzystaniu odbiornika GPS i mapy topograficznej, układ odniesienia oraz system współrzędnych muszą być te same. Wymóg ten spełniają polskie wojskowe mapy topograficzne dostosowane do standardów NATO. Praca na mapie topograficznej z wykorzystaniem danych systemu GPS będzie się sprowadzała do nanoszenia (odczytywania) według współrzędnych prostokątnych UTM (*Universal Transverse Mercator*) położenia punktów wyznaczonych w miejscu odbioru sygnałów z satelitów GPS.

Używając dotychczasowego układu współrzędnych mapy – Pułkowo 1942 – można również nanosić punkty określone przy pomocy odbiorników GPS, po przeliczeniu współrzędnych prostokątnych z układu WGS-84 na układ 1942. Stanowi to jednak dodatkowe utrudnienie. O ile sekundowe różnice współrzędnych w układach 1942 i WGS-84 nie mają praktycznego znaczenia w pracy na mapie w głębi kraju, o tyle są istotne w bezpośredniej styczności z granicą państwową. Stąd też wskazane jest wyposażenie użytkowników w wydawnictwa kartograficzne spełniające standardy NATO.

Niezbędna jest też wiedza dot. wykorzystywanych układów geodezyjnych oraz siatek meldunkowych, co pozwoli na prawidłowe współdziałanie pomiędzy wszystkimi jednostkami Straży Granicznej wyposażonymi w odbiorniki GPS lub wykorzystującymi dane z odbiorników GPS (pojazdy obserwacyjne, jednostki pływające, statki powietrzne oraz dyżurni operacyjni, dowódcy pododdziałów i funkcjonariusze pełniący służbę graniczną lub prowadzący działania graniczne), a także na współdziałanie z innymi instytucjami i organami wykorzystującymi ten system.

Wychodząc naprzeciw współczesnym wymaganiom i zagrożeniom w Centrum Szkolenia Straży Granicznej wdrażany jest projekt Centrum Analityczno-Decyzyjnego spełniającego kryteria nowoczesnych służb strzegących porządku i bezpieczeństwa publicznego. Centrum to wyposażone będzie między innymi w sprzęt GPS, który umożliwi zapoznanie słuchaczy z jego obsługą i wykorzystaniem. Stanowić będzie bazę szkoleniową przygotowującą funkcjonariuszy do pełnienia służby z wykorzystaniem najnowocześniejszych osiągnięć techniki.



Uproszczony widok satelity

ml. chor. Dariusz Salachna

Śląski Oddział SG
w Raciborzu

ETYCZNE USPRAWIEDLIWIENIE UŻYCIA SIŁY

W artykule tym przedstawię 3 koncepcje etyczne usprawiedliwienia użycia siły w ściśle określonych okolicznościach, tj. stanowisko J. Bocheńskiego, który analizował powinności żołnierza na polu walki; obronę konieczną własnego życia i obronę życia i zdrowia innych ludzi w koncepcji T. Ślipki; powyższe problemy w ujęciu P. Aszyka.

Etyczne usprawiedliwienie użycia siły według koncepcji J. Bocheńskiego

Problem obrony życia własnego jak i życia i zdrowia innych ludzi rozważa w *De virtute militari* Józef Bocheński.¹ W rozprawie tej zajmuje się zagadnieniami etyki wojskowej, założeniem teorii prawości żołnierskiej oraz teorii posłuszeństwa.

Na początek warto zastanowić się jak J. Bocheński definiuje pojęcie „etyki wojskowej” – etyka specjalna dotycząca ludzi poświęcających się przygotowaniu i prowadzeniu wojny, przez co jest etyką żołnierzy zawodowo zajmujących się wojskiem. Ponieważ jednak warunki nowoczesnej wojny wymagają, by udział w niej brali wszyscy mężczyźni zdolni do noszenia broni i ponieważ przygotowanie do tej służby wymaga długiego okresu wychowawczego, etyka wojskowa obowiązuje nie tylko żołnierzy służby stałej, ale wszystkich mężczyzn w ogóle. Inaczej można powiedzieć, że zawód wojskowy powinien być ubocznym zawodem każdego mężczyzny.² Z sytuacją taką związane jest geopolityczne położenie kraju, który narażony jest na częste wojny jak np. w Polsce.

Istnieje też inna cecha etyki wojskowej, która odróżnia ją od innych etyk. Udział w wojnie wymaga od żołnierza posiadania przez niego ze-

¹ J. Bocheński, *De virtute militari*, [w:] tenże, *Dziela zebrane*, t. 5: *Etyka*, Kraków 1995, s. 97-214.

² *Ibidem*, s. 100; obecnie coraz więcej kobiet wybiera zawód żołnierza.

społu sprawności, które innym nie są wcale potrzebne lub takie, które muszą być u żołnierza lepiej rozwinięte.

Wreszcie etyka wojskowa znajduje się w szczególnie trudnym położeniu teoretycznym. Moralna racja istnienia większości innych zawodów nie podlega dyskusji: każdy zgodzi się z tym, że wolno być urzędnikiem państwowym, nauczycielem lub rolnikiem. Natomiast wielu ludzi szuka racji etycznych prowadzenia działań wojennych, a co za tym idzie dopuszczalność istnienia wojska i wojskowego przeszkolenia obywateli. Etyka wojskowa musi więc przede wszystkim uzasadnić swoją podstawę dopuszczalności i obowiązku wojny, określić warunki, w których wolno i należy ją toczyć.

J. Bocheński w pierwszej części swojej pracy *De virtute militari* wykazuje, że w pewnych warunkach wojna jest etycznie dopuszczalna. „Przeciw dopuszczalności wojny wysuwa się ze strony tzw. pacyfistów radykalnych głównie trzy grupy zarzutów. Mówi się najpierw, że jedyną rzeczywistością jest człowiek, podczas gdy społeczeństwo jest fikcją; nie wolno zatem poświęcać jednostki dla społeczeństwa, a że prowadząc wojnę właśnie takiego poświęcenia się wymaga, wojna jest etycznie niedopuszczalna. Dalej, w imię tzw. uczuć humanitarnych albo miłości bliźniego, twierdzi się, że nie wolno używać siły do załatwiania swoich sporów z innymi; wojna, będąc właśnie stosowaniem takiej siły na wielką skalę, jest więc przestępstwem. Wreszcie wysuwa się zarzut najważniejszy: życie ludzkie ma być rzekomo najwyższą wartością; nie wolno więc niszczyć go pod żadnym pozorem”.³

Autor twierdzi, że wszystkie te zarzuty oparte są na fałszywych przesłankach i dlatego niczego nie dowodzą. Nieprawdą jest, by społeczeństwo było fikcją, gdyż jest rzeczywistością, co sprawia, że jest realne. Nie ma ono formy rzeczy (jak np. góra, człowiek), jednak jest zbiorem ludzi, przez co stanowi coś rzeczywistego: społeczeństwo jest zbiorem ludzi zespolonych realnymi relacjami. Dzięki tym relacjom społeczeństwo jest czymś więcej niż jednostki, które na nie się składają. Społeczeństwo ma własne prawa i w pewnych sytuacjach czy okolicznościach może żądać, aby jego członkowie poświęcili własne interesy ze

³ Ibidem, s. 101.

względu na dobro ogólne. Wysunięty wcześniej argument oparty na tej przesłance tym samym upada.

Według autora argument powołujący się na tzw. uczucia humanitarne i miłość są również chybione. Uczucia same nie mogą stanowić miernika wartości etycznych, gdyż uczucia są funkcjami psychiki niższej. Etykę należy umiejscowić w sferze ponaduczuciowej. J. Bocheński twierdzi, że gdybyśmy mieli w etyce kierować się uczuciami, w ogóle żadnej etyki nie można by podtrzymywać, gdyż uczucia bywają różne i zmienne u różnych ludzi.

Jest to oczywiste, że uczucia często są sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem etycznym, tak np. uczucie litości u matki, która wzdraga się przed ukaraniem dziecka, choć to ukaranie jest konieczne mając na uwadze dobro konieczne.

„Jeśli natomiast chodzi o miłość – pisze J. Bocheński – zachodzą u pacyfistów aż dwa nieporozumienia. Z jednej strony mieszają oni miłość chrześcijańską, o której mowa, z jakimś tklwym uczuciem miłości – podczas gdy miłość jest nastawieniem woli na dobro bliźniego, działać może zatem nawet wbrew uczuciom, twardo i bezwzględnie. Po wtóre pacyfiści słusznie twierdzą, że miłość w pewnych okolicznościach skłania do niedochowania praw własnych, ale najzupełniej bezpodstawnie przenoszą tę zasadę na prawa cudze. Otóż nieprawdą jest, by należało a nawet wolno było, w imię miłości zrzucać się praw nie naszych, ale innych osób, za które jesteśmy odpowiedzialni. Tak np. ojcu, który widzi, że życiu jego dziecka grozi śmierć z ręki bandyty, nie wolno zrzucać się prawa obrony jego życia; co więcej, ma on właśnie w imię miłości ścisły obowiązek strzelić do napastnika”⁴

Taka argumentacja powoduje upadek radykalnego pacyfizmu. Trzeci argument wychodzący z założenia, że ludzkie życie jest najwyższą wartością według autora *De virtute militari* J. Bocheńskiego jest również bezpodstawny. Założenie takie wynika ze skrajnie materialistycznego i indywidualistycznego poglądu na świat, poglądu przed którym wzdraga się zdrowy rozum etyczny. Zawiera on również podwójny błąd. Najpierw nieprawdą jest, by cokolwiek ludzkiego stanowiło wartość najwyższą, każda etyka zakłada, że człowiek istnieje i ma działać dla wyższych, absolut-

⁴ Ibidem, s. 102.

nych i boskich wartości. Nawet w obrębie wartości ludzkich za najwyższe dobro nie może być uważane życie doczesne, gdyż człowiek posiada nieśmiertelnego ducha, którego życie pozagrobowe jest znacznie ważniejsze od życia na ziemi. Istnieją również wartości wyższe niż życie ziemskie indywidualnego człowieka. Taką wartością jest najpierw życie duchowe jego narodu, tj. jego wiara i kultura. Jest nią dalej samo życie doczesne społeczeństwa, gdyż człowiek stanowi jego część pod względem ciała i powinien się za nie poświęcać. Życie poszczególnych obywateli zagrożonych przez nieprzyjaciela wymaga odparcia go nawet kosztem życia agresora. Autor nie wyklucza również obrony orężem dóbr gospodarczych oczywiście w uzasadnionych okolicznościach np. w krajach, które nieprzyjaciel stara się zepchnąć w skrajną nędzę, przez co obywatele żyją w okrutnych warunkach. W takich okolicznościach wręcz trzeba narazić siebie w obronie tych wartości, a nawet skierować broń na nieprzyjaciela zagrażającego tym wartościom.⁵ Jak widzimy i trzecia grupa argumentów radykalnego pacyfizmu upada.

Obok pacyfistów radykalnych, przeciwnikami dopuszczalności wojny są także myśliciele, którzy przyznają wprawdzie, że wojna w pewnych określonych warunkach byłaby dopuszczalna. Uważają oni jednak, że warunki takie nigdy nie są spełnione. Istnieje mianowicie norma etyczna, według której nawet zasadniczo dozwolonej czynności nie wolno wykonać, o ile wynikiem będzie zło nieproporcjonalnie większe od uzyskanego przez nią dobra, tj. o ile wartości dodatnie zniszczone przez tę czynność są znacznie większe od wartości uzyskanych. Przykładowo nie wolno zabijać człowieka, aby odzyskać parę groszy, choćby on nam te grosze bezprawnie zabrał.

Wspomniani wcześniej myśliciele twierdzą, że wojna powoduje zawsze więcej szkód niż korzyści i to zarówno pod względem materialnym, jak i moralnym. J. Bocheński obala i ten argument twierdząc, że wojny nie toczy się wyłącznie o wartości materialne, a przynajmniej nie wolno takiej wojny toczyć; czy więc koszty wojny są większe czy mniejsze od zysków ekonomicznych, jest dla etyki sprawą dość obojętną. Autor natomiast jeśli chodzi o straty moralne twierdzi, iż przesłanka założona przez omawiany kierunek nie jest wcale oczywista. Nie wydaje się pewne, że zdziczenie moralne, które istotnie obserwujemy stale po więk-

⁵ Ibidem, s. 103.

szych wojnach, było właśnie wynikiem samej wojny; prawdopodobnie jest w dużej mierze tylko przejawieniem się na zewnątrz rzeczywistego stanu etyki w danym społeczeństwie. Wojna jest też szkołą bardzo wysokich cnót i wielu ludzi wychodzi z niej moralnie podniesionych, a nie poniżonych. Nie jest też wcale pewne, że zdziczenie powojenne jest gorsze od tego, które by mogło wystąpić w razie zajęcia kraju przez nieprzyjaciela, przynajmniej w pewnych okolicznościach, których tak wiele było w dziejach Polski (Tatarzy, Turcy, bolszewicy).

Jak widzimy istnieją zatem wypadki, w których wojna jest nie tylko dopuszczalna, ale jest nawet ścisłym obowiązkiem moralnym. Powyższe rozważania są uzasadnieniem twierdzenia, że wojna a co za tym idzie użycie siły mogą być dopuszczalne. Nie wynika z tego jednak, by wojna i przemoc były zawsze uzasadnione – musi istnieć moralna podstawa do takich zachowań, ich charakter musi być słuszny. J. Bocheński okoliczności, jakie nadają wojnie charakter wojny słusznej, określa jako słuszną sprawą, prawy zamiar i autorytet właściwej władzy. J. Bocheński pisze na ten temat: „Sprawa, o którą wojna się toczy, musi być najpierw sprawą słuszną: stosunki między państwami, jak i między jednostkami regulować powinna mianowicie najwyższa zasada sprawiedliwości »*suum cuique*« – »każdemu to co mu się należy«. Nie wolno więc wypowiadać wojny w celu odebrania innemu narodowi czy państwu słusznie należnych mu wartości i praw. Wojna jest etycznie dopuszczalna tylko wtedy, gdy toczy się w imię własnego przez innych nie zachowanego prawa”.⁶

Z pierwszym warunkiem przedmiotowej słuszności wojny łączy się drugi, z etycznego punktu widzenia również bardzo ważny: wojna jest etycznie dopuszczalna tylko wtedy, gdy prowadzący wojnę mają prawy zamiar. Nie tylko przedmiotowo, ale i podmiotowo w sumieniu walczących wojna powinna być słuszną. Zarówno wodzowie jak i żołnierze powinni mieć na celu wyłącznie uzyskanie dla swojej ojczyzny słusznie jej należnych praw, a nie inne niższe motywy, jak chęć bezprawnego zysku, zemsty, itp. Zdarza się mianowicie, że wojnę ktoś rozpoczyna w imię słusznych żądań, ale ubocznie chciałby przekroczyć swoje uprawnienia i w razie zwycięstwa postąpić jak rozbójnik. Słuszność podmiotowa – jak twierdzi Bocheński – jest więc istotnym warunkiem sprawiedliwej wojny.

⁶ Ibidem, s. 105.

Trzecim warunkiem słuszności wojny jest prowadzenie jej przez prawowitą władzę. Nikomu innemu wojny wszczynać, ani prowadzić nie wolno z tej prostej przyczyny, że wojnę toczy państwo, a nie poszczególne jednostki, dlatego podejmować tak ważną decyzję w sprawach państwowych mogą oczywiście tylko ci, którzy w nim posiadają władzę i są za nie odpowiedzialni. Zasada ta ważna jest także ze względu na bezpieczeństwo stosunków międzynarodowych. Dzięki jej zachowaniu wszyscy obywatele wiedzą, że wojna i pokój nie zależą od jednostek i tłumów, ale tylko od woli określonej grupy odpowiedzialnych za całość przedstawicieli państwa. Trudniejsza jest sprawa, gdy chodzi o wojny domowe i rewolucje. Wówczas to dopuszczalność czynu zbrojnego natrafia na znaczne trudności, ale to już zagadnienie, które nie dotyczy etyki wojny międzynarodowej.

W powyższych rozważaniach J. Bocheński wykazał, że są okoliczności, w których wojna jest nie tylko dopuszczalna, ale nawet staje się dla obywatela państwa ścisłym obowiązkiem. Otóż jeśli tak jest w chwili wybuchu takiej wojny trzeba będzie zastosować do niej zasady etyczne. Chodzi tu o podstawowe normy etyki wojskowej. Na wojnie – jak twierdzi autor rozprawy – rozróżniamy dwa rodzaje celów tj. z jednej strony mamy cel, który państwo toczące wojnę sobie stawia (takim celem może być obrona terytorium, kultury, itp.); z drugiej występuje podporządkowany pierwszemu cel wewnętrzny wojny, to co stawia sobie za zadanie nie państwo, ale naczelny wódz, a za nim wszyscy dowódcy i żołnierze. Celem tym będzie zniszczenie siły żywej nieprzyjaciela. Podczas gdy kierownicy państwa mogą mieć cele najróżniejsze, naczelny wódz ma zawsze a przynajmniej powinien mieć tylko jeden cel główny tzn. dezorganizowanie wojsk nieprzyjacielskich tak, aby nie mogły opierać się jego woli. Nie należy do nas udowadnianie tej tezy, powszechnie przyjętej: kto chce wojnę wygrać musi zapomnieć o wszelkiej polityce, o wszystkich celach cywilnych, a myśleć wyłącznie o celu wojny tj. zniszczeniu żywej siły nieprzyjaciela.⁷

W swojej książce J. Bocheński porusza temat ściśle związany z obroną konieczną i jej etycznym usprawiedliwieniem, a mianowicie stosunek do nieprzyjaciela. „Cel wojny określa, jakim powinien być sto-

⁷ Ibidem, s. 109.

sunek do nieprzyjaciela. Na wojnie chodzi mianowicie o zniszczenie siły żywej jego wojsk i o to tylko, a chodzi o nie dlatego, że chcemy bronić praw naszej ojczyzny i tylko dlatego. W tym zdaniu zawarte są wszystkie zasady etyczne dotyczące stosunków z nieprzyjacielem”⁸.

Nakaz zniszczenia siły bojowej reguluje stosunek do nieprzyjaciela. Kto natomiast kieruje się względami osobistymi czy uczuciami i zaprzestaje ognia lub odstępuje od jakiejś akcji, zdradza cel wojny. Nie wykonując obowiązku ciężko taka osoba grzeszy przeciw zasadom etycznym, z których wynika, że żadne względy osobiste nie mogą wchodzić w rachubę. Od walki nie wolno nam odstąpić nawet, jeżeli w szeregach przeciwnika stałby najbliższy przyjaciel. Naczelnym obowiązkiem jest zniszczenie siły nieprzyjaciela. Niemniej ta norma według Bocheńskiego, jak wszystkie nakazy etyczne podlega ograniczeniu przez inne normy. Gdziekolwiek mianowicie wykonanie jej byłoby sprzeczne z wyższymi zasadami, musi ona ustąpić. Zasadami wyższego rzędu będą wszelkiego rodzaju umowy, czy to dwustronne, czy też międzynarodowe, których w żadnym wypadku nie wolno gwałcić. Zwłaszcza, jeżeli umowy zostały zawarte właśnie na wypadek wojny, jednak gdy nieprzyjaciel pierwszy łamie takowe, wtedy oczywiście upadają. Należy też dodać, że uprawnienia wojenne nie rozciągają się ponad cel wojny i wszędzie, gdzie nie chodzi o środki do tego celu, obowiązują zwykle zasady życia moralnego.

Co należy rozumieć przez „żywą siłę nieprzyjaciela”? Chodzi tu o jego walczących żołnierzy i wszystkie środki jakich oni używają, względnie mogą używać. Wynika z tego, że nie wolno zabijać ludzi cywilnych, którzy nie biorą udziału w walce, ani jeńców i rannych. Nie wolno też ostrzeliwać szpitali, miast bez wojskowego znaczenia i niczego co by nie było dopuszczalne w czasie pokoju.

Etyka reguluje jednak nie tylko czyny zewnętrzne, ale i same uczucia oraz całe nastawienie duchowe żołnierzy. Pod tym względem ważna jest zasada, że jedyną racją etyczną walki z nieprzyjacielem jest chęć obrony kraju. U prawego żołnierza pociąga ona za sobą wolność od wszelkiego rodzaju niskich uczuć do nieprzyjaciela. Żołnierz moralny zwalcza go energicznie nie cofając się przed użyciem wszelkich środków dozwolonych przez prawo wojenne, działa przy tym nawet z gniewem,

⁸ Ibidem, s. 123.

ale jego pobudką nie jest ani nienawiść, ani pogarda do przeciwnika. Bijąc się z nim nawet zawzięcie, powinniśmy zachować najzupełniej lojalny stosunek do nieprzyjaciela i obiektywną ocenę jego wartości etycznej i bojowej.

Etyczne usprawiedliwienie użycia siły według koncepcji T. Ślipki

T. Ślipko w książce *Zarys etyki szczegółowej* zajął się obroną konieczną człowieka oraz obroną życia i zdrowia innych ludzi. Autor przedstawia argumenty, które przemawiają za moralnym usprawiedliwieniem koniecznego użycia siły w wymienionych sytuacjach. Sytuacje takie lub podobne mogą występować w pracy funkcjonariusza Straży Granicznej, dlatego zająłem się zaprezentowaniem poglądów T. Ślipki.

Obrona konieczna

Jak stwierdza T. Ślipko: „dopuszczalność zabicia człowieka we własnej obronie ma za sobą aprobatę, także współczesnej nam ludzkości, ponadto sami intuicyjnie żyjemy przeświadczenie, że taka opinia moralna jest słuszna”.⁹ Czy słuszne jest w takim razie twierdzenie, że człowiek może pozbawić drugą osobę życia w obronie własnej?

Prawo do życia człowieka – pisze T. Ślipko – jest prawem podstawowym i fundamentalnym.¹⁰ W najgłębszej swej treści stwierdza nietykalność życia ludzkiego, a tym samym jakiegokolwiek godzenie w nie, niezależnie od kogo pochodzi, jest złem. Jest to sprawa w pełni zrozumiała. U poszczególnych ludzi w zależności od osobistych przekonań i uznawanego światopoglądu funkcjonują różne koncepcje życia, niemniej jednak życie zawsze zajmowało i zajmuje centralne miejsce w całości dób człowieka. Jeśli powszechne jest obecnie przekonanie, że człowiek jako osoba jest najwyższą wartością stojącą ponad wszystkim co go otacza, a życie jest głównym elementem struktury osoby ludzkiej, to tym samym uczestniczy ono w jego godności. Życie samo w sobie jest wartością. Bez względu na jego koncepcję zawsze obejmuje podstawowe miejsce w całej hierarchii ludzkich wartości i jako takie jest chronione prawem, którego nikt człowiekowi nie nadaje, ale które narzuca się siłą oczywi-

⁹ T. Ślipko, *Zarys etyki szczegółowej*, Kraków 1982, s. 227.

¹⁰ *Ibidem*, s. 225.

stości ze względu na swą godność. Kościół w swoim nauczaniu ujmuje wartość życia w kategoriach świętości, co mocno podkreśla Jan Paweł II: „Nie waham się głosić przed wami i przed całym światem, że każde życie od chwili poczęcia poprzez kolejne etapy – jest święte, bowiem ludzkie życie zostało stworzone na obraz i podobieństwo Boże. Nic nie przewyższa wielkości lub godności osoby ludzkiej. Życie ludzkie nie jest po prostu ideą lub abstrakcją, życie ludzkie jest konkretną rzeczywistością istoty, która żyje, działa, rośnie i rozwija się; życie ludzkie jest konkretną rzeczywistością istoty zdolnej do miłości i służby ludzkości”.¹¹ I chociaż w chrześcijańskiej koncepcji życia funkcjonuje prawda nie tylko o doczesnym, ale i jego wiecznym wymiarze, to jednak to, co określamy jako wymiar doczesny czy życie cielesne, stanowi dla każdego wierzącego niepowtarzalne i wielkie dobro, bez którego nie można mówić o jego wiecznym wymiarze.

Etyka chrześcijańska – pisał Ślipko – godzi się jednak na stosowanie siły wobec drugiego człowieka. Chodzić tu będzie o przypadek obrony własnej przed agresorem, którego w takim przypadku zdarza się pozbawić nawet życia. Nie jest to jednak zaprzeczeniem stwierdzenia, że człowiek nie ma prawa do pozbawiania drugiego życia. Problemu tego nie należy odbierać jako posiadania prawa do zabijania kogoś. Prawa do zabijania człowiek nigdy nie posiadał i posiadać nie będzie, ponieważ nikt nie może takiego prawa dać. Fakt pozbawienia kogoś życia w obronie własnej nie jest prawem, ale sytuacją. Należy to rozumieć w ten sposób, że z obowiązku poszanowania życia drugiego człowieka nie jest wyłączona możliwość obrony przeciw niesprawiedliwości i krzywdzie. Człowiek ma zawsze prawo bronić się przed zagrożeniem idącym od drugiego człowieka. Jak twierdzi S. Olejnik: „Człowiek zagrożony utratą wszelkich dóbr, zwłaszcza życia, gdy nikt inny go nie broni, ma moralnie zagwarantowaną możliwość samemu się bronić; przysługuje mu prawo do obrony”.¹² Z opisanej powyżej sytuacji wnioskować możemy, że nie mamy do czynienia z prawem do zabijania, ale z prawem do obrony

¹¹ Jan Paweł II, *Świętość życia ludzkiego*, [w:] Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne*, t. II, Warszawa 1982, s. 375.

¹² S. Olejnik, *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże. Zarys teologii moralnej*, Warszawa 1979, s. 535.

przed agresją. Właśnie według tego prawa człowiek może się posunąć wobec aktualnego agresora do pozbawienia go życia. Mówimy oczywiście o sytuacji, kiedy broniący się nie ma innej możliwości lub wszystkie dostępne mu środki już wykorzystał. „Działanie w obronie koniecznej jest działaniem prawnym. Uzasadnienie tej instytucji opiera się na założeniu, że każdemu wolno bronić prawa przed bezprawiem. Takie działanie jest nie tylko legalne, ale również społecznie korzystne i pożądane” – jak twierdzi znany prawnik L. Gardocki.¹³

Jak widzimy z przytoczonego fragmentu prawo idzie w parze z etyczną oceną poruszanego tematu. Zgodność zachodzi również co do środków użytych przez osobę broniącą się: „...w czasie napadu konieczna jest obrona siłą i siłą tę ma prawo napadnięty stosować. Zastosowane środki nie powinny jednak przekraczać właściwej miary, to znaczy miary koniecznej ze względu na groźbę niebezpieczeństwa oraz na wartość tego, czego się broni. Jeśli zatem obrona stosuje się do utartej od dawna w etyce katolickiej zasady »z zachowaniem miary koniecznej« – nie ściąga winy i odpowiedzialności moralnej. W razie konieczności wolno nawet zabić napastnika. Człowiek napadnięty, decydując się na zabicie przeciwnika, jeśli tylko kieruje się myślą o obronie własnego życia, korzysta ze ścisłego uprawnienia”.¹⁴ Od św. Tomasza poczynając zadomowiło się w etyce chrześcijańskiej przeświadczenie, że dla uzyskania samoobrony trzeba przyjąć postawę pośrednią, jednak etycy starają się ten akt moralnie usprawiedliwić: „Integralnymi elementami tej teorii jest zasada podwójnego skutku oraz idea *tolerowania, dopuszczenia* śmierci napastnika. Zwolennicy tego poglądu wyrażają przekonanie, że zamierzenie woli ma tu ostatecznie za przedmiot moralne dobro, nie zaś zło, a to starczy dla usprawiedliwienia całego działania”.¹⁵ Tylko niewielu autorów chrześcijańskich (de Lugo, Cthrein) wypowiedziało się przeciwko tej teorii utrzymując, że w akcie koniecznej obrony własnego życia podmiot działania zamierza w ostateczności pozbawić agresora życia”.¹⁶

¹³ L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 1993, s. 108.

¹⁴ S. Olejnik, op. cit., s. 535.

¹⁵ T. Ślipko, op. cit., s. 233.

¹⁶ *Ibidem*.

T. Ślipko dowodzi, że choć twierdzenie to nie znajduje wielu zwolenników, zasługuje na poparcie. Popiera to obiektywnymi racjami, które mają tu decydujące znaczenie. Pierwsza z nich każe nam zaprzeczyć wystąpieniu podwójnego skutku podczas samoobrony tzn. pozbawienie napastnika życia i własne ocalenie. „Jeżeli bowiem nie przymierza się faktów do teorii, trzeba przyznać, że w sytuacji obrony życia przed agresją podejmuje się działanie mocą wewnętrznej celowości, a więc bezpośrednio zabójcze. Jest ono bowiem w swej fizycznej strukturze dokładnie takie samo, jak działanie agresora na pewno bezpośrednio zabójcze. Śmierć jest tego działania skutkiem naturalnym, ocalenie zaś własnego życia jest tu skutkiem zewnętrznym, przeto nie jednako i nie równocześnie z niego wynika”.¹⁷

Przy takim założeniu możemy stwierdzić, że śmierć agresora jest tylko „tolerowana”, „dopuszczona”, ponieważ akt woli osoby działającej skierowany jest bezpośrednio na ocalenie. T. Ślipko zgadza się, że zamiarem ostatecznym jest obrona własnego życia, jednak w następstwie pociąga to za sobą skutek w postaci śmierci agresora. „Determinuje go do tego celowość podjętej czynności zmierzająca do zadania śmierci agresorowi. Pośrednie zamierzenie śmierci agresora byłoby możliwe tylko wówczas, gdy ta śmierć pochodziła od jakiejś przyczyny towarzyszącej. Ta jednak możliwość odpada z samego założenia, że osoba napadnięta broni się sama”.¹⁸

W ten sposób dochodzimy do drugiego założenia, które musimy przyjąć za niezbędne przy rozwiązywaniu problemu moralnej dopuszczalności zabicia człowieka we własnej obronie. Teza tego założenia jest następująca: czynność obrony własnej podjęta w tym celu jest bezpośrednio zabójcza, wskutek czego wykonujący ją podmiot działania również bezpośrednio zamierza tkwiącą w jej celowości śmierć agresora.

Na podstawie powyższych rozważań stwierdzić można, że rozwiązanie problemu obrony własnej nie jest rzeczą łatwą. Wydaje się, że w akcie zabicia człowieka we własnej obronie ma miejsce bezpośrednie zamierzenie aktu wewnętrznie złego. Bariera ta z pozoru jest nie do prze-

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

zwyciężenia. Czy rzeczywiście tak jest, przekonać się można na podstawie analizy problemu przeprowadzonej przez ks. T. Ślipko.

Autor *Etyki szczegółowej* zaczyna od sformułowania określeń podstawowych terminów „zabicie człowieka” oraz „własna obrona”. Zabicie człowieka określa jako „...świadome powiązanie odpowiednich czynności i narzędzi celem nadania im takiej prawidłowości, aby działanie zgodne z tą prawidłowością zmierzało bezpośrednio do spowodowania śmierci danej osoby (napastnika). Jest to przeto działanie bezpośrednio, czyli z natury zabójcze”.¹⁹

Określenie „obrona własna” zajmuje więcej miejsca. Zacząć jednak należy od objaśnienia implikującego własną obronę a mianowicie od agresji. Przez agresję w tym wypadku rozumieć należy bezpośrednio zabójcze działanie innego człowieka (agresora) skierowane przeciwko życiu broniącej się osoby.

Mówiąc o agresji jako warunku obrony samego siebie mamy na myśli agresję aktualną, a więc agresję w stanie ataku. W zakres tego pojęcia nie wchodzi zamiar agresji (np. groźba), czy też przygotowanie do niej (np. zakup broni). Agresja ustaje w wypadku ewentualnego odstąpienia od akcji skierowanej przeciwko cudzemu życiu i w tym wypadku nie można jej nazwać aktualną.

Jak to wynika z dokonanych uprzednio ustaleń, termin „obrona samego siebie” oznacza czynność jednakowo bezpośrednią, czyli z natury zabójczą, jak czynność, za pomocą której dokonuje się agresja. Tego rodzaju obrona własna może mieć miejsce tylko w przypadku, kiedy jest obroną konieczną. Obrona taka występuje wówczas, kiedy stanowi ostateczny i jedyny środek obrony przed aktualną agresją. W przypadku możliwości ratowania własnego życia w inny sposób np. poprzez ucieczkę czy wołanie o pomoc, kryterium konieczności obrony nie da się zastosować.

Możemy zauważyć, że w omawianym problemie ogromną rolę odgrywają dwa kryteria tj. aktualność agresji oraz konieczność obrony. Równocześnie jednak podane wyjaśnienia przekonują, że są to pojęcia sytuacyjne, nie dające się sprowadzić do ściśle określonych formuł. Kończąc ten punkt rozważań należy też z całą stanowczością podkreślić, że

¹⁹ Ibidem, s. 234.

dla prawidłowego praktycznego funkcjonowania tych kryteriów niezbędne są następujące cechy: poczucie odpowiedzialności osoby działającej, jej opanowanie i roztropność. Tych cech według Ślipki zwanych przez niego „sprawnościami moralnymi” nie da się nikogo „nauczyć”, trzeba je nabyć własną praktyką moralną.

Na gruncie założeń i pojęć ustalonych w toku dotychczasowych rozważań można przystąpić do uzasadnienia tezy przyjętej zgodnie z całą tradycją filozoficzną, że w sytuacji aktualnej agresji wolno człowiekowi celem koniecznej obrony własnego życia użyć środków skutecznych nie wyłączając aktu zabicia agresora.

Autor *Etyki szczegółowej* opiera się na twierdzeniu, że każdemu człowiekowi – napadniętemu i agresorowi – przysługuje prawo do życia z tytułu jego moralnej wartości. Jednakowoż zasada aksjologicznej równości wszystkich ludzi domaga się, aby równość ta była zachowana także w sytuacji aktualnej agresji. T. Ślipko pisze na ten temat: „Imperatywny charakter tej zasady powoduje zatem, że zakres moralnej wartości ludzkiego życia i odpowiadającego mu prawa do uszanowania tego życia ze strony innych ludzi nie obejmuje sytuacji aktualnej agresji. W przeciwnym razie moralna pozycja agresora – sprawcy zła – byłaby lepsza od pozycji osoby napadniętej i broniącej moralnego dobra. Obiektywne zło określające sens agresji nie miałyby moralnej przeciwwagi po stronie dobra. Toteż elementarna racja równości domaga się, aby moralną wartość życia agresora i wyrastające z niej prawo miały taki obiektywny status normatywny, któryby zacieśnił ich ważność i moc imperatywną stawiając poza ich granicami sytuację agresji”.²⁰

Wynioskować z tego możemy, że wszystkie działania bezpośrednio godzące w życie człowieka poza agresją są moralnie złe i zakazane, w akcie agresji natomiast, chociażby były równie bezpośrednio zabójcze, nie są jednak moralnie złe. Stają się one moralnie „niezłe”, innymi słowy, nie wykazują niezgodności z obiektywną wartością moralną życia agresora i nie naruszają jego prawa. Dzieje się tak dlatego, że wartość ta i to prawo nie sięgają na teren agresji, a więc tam ich po prostu „nie ma”.

Przy takim stanie rzeczy w obiektywnym świecie wartości widzimy, że akt pozbawienia życia agresora w celu obrony swojego własnego jest

²⁰ Ibidem, s. 237.

moralnie dopuszczalny. Przy założeniu oczywiście, że wola nie kieruje się żadnymi innymi motywami moralnie nagannymi np. chęcią zemsty czy okrucieństwem.

Przedstawiona motywacja na rzecz moralnej dopuszczalności aktu bezpośredniego zabicia agresora w przypadku koniecznej obrony własnego życia implikuje zatem pojęcie aktu wewnętrznie złego restryktywnie – jak nazwał go T. Ślipko w swojej książce.²¹ Dzięki temu motywacja ta wyklucza z moralnej treści aktu zabicia agresora wszelkie elementy pierwotnej moralnej obojętności. Tym samym zabezpiecza moralną kwalifikację aktu koniecznej obrony życia przed wpływem czynników sytuacyjnych, moralnej natomiast strukturze życia ludzkiego zapewnia stały i obiektywny status aksjologiczny. Równocześnie omija trudności związane z ideą konfliktu praw wprowadzając w to miejsce zasadę aksjologicznej równości obiektywnych uprawnień (w tym wypadku) osoby broniącej życia i agresora. Na koniec rozważań na temat obrony koniecznej należy zwrócić uwagę na etyczny sens przytoczonych zasad. Reguły ich stosowania zależą właśnie od tego, na jakiej opierają się one interpretacji ludzkiego życia i środków jego obrony. To przesądza o teoretycznej wadze filozoficzno-etycznej dyskusji na temat ludzkiego życia, agresji i obrony.

Obrona życia i zdrowia innych ludzi

Tak jak temat poprzedni, tak i obronę życia i zdrowia innych ludzi poruszył ks. T. Ślipko w swojej książce, stawiając w literaturze przedmiotu dwa pytania: czy można zabić człowieka tylko w obronie własnego życia, czy też można to uczynić także w obronie cudzego życia?; oraz czy wolno zabić człowieka tylko w obronie życia, czy też wolno tak postąpić także w obronie innych osobowych dóbr wielkiej wagi (np. wolność osobista, niezbędne dla życia środki materialne, nienaruszalność ciała)?²²

Etyka chrześcijańska w określonych ściśle przypadkach bez większych trudności godzi się na stosowanie siły, nawet gdy prowadzi to do śmierci agresora w obronie życia zarówno samej działającej osoby, jak osób postronnych. Zakłada się przy tym oczywiście, że w każdym z tych wypadków spełnione są ogólne warunki wymagane przez tę normę (aktu-

²¹ Ibidem, s. 238.

²² Ibidem, s. 239.

alność agresji, konieczność obrony). Pogląd ten zasługuje w pełni na poparcie, ponieważ w sytuacji agresji na cudze życie nadal zachowuje ważność zasada podstawowej równości aksjologicznej osób ludzkich ograniczająca aksjologiczny zakres prawa do życia agresora. Natomiast społeczny charakter natury ludzkiej – jak twierdzi T. Ślipko – prowadzi do zadziergnięcia różnych węzłów wspólnoty międzyludzkiej, z których jedne uprawniają człowieka do podjęcia wszelkich środków obrony cudzego życia (np. wspólnota ogólnoludzka lub narodowa), inne wręcz go do tego zobowiązują (np. więzy rodzicielskie). Autorzy chrześcijańscy – jak twierdzi T. Ślipko²³ – zgodnie opowiadają się za przyznaniem prawa do stosowania nawet krwawych środków obrony także w przypadku zamachu na egzystencjalnie ważne dobra osobowe człowieka. Wychodzą oni z założenia, że człowiek realny to nie tylko sama egzystencja psychofizycznej osoby ludzkiej, ale osoba integralnie związana z podstawowymi kategoriami dóbr, które warunkują odpowiadający jej sposób bytowania. To równoważność zachodząca między ludzką egzystencją a wspomnianymi rodzajami dóbr stwarza podstawę do rozciągnięcia zasady samoobrony czynnej również na sytuacje zagrożenia tych dóbr.

Z powyższych rozważań wynika, że rozstrzygnięcie to wymaga uściślenia. Przede wszystkim trzeba wziąć pod uwagę realną różnicę, jaka zachodzi między zamachem na owe dobra a pozbawieniem życia. Pozbawienie człowieka życia jest złem nieodwracalnym, nie dającym się naprawić, natomiast utrata wolności czy dóbr materialnych, choćby dużej wartości, nie jest jednak złem nieodwracalnym. Stwarza pewien stan wielkiego zła, ale zło takie jest do naprawienia. T. Ślipko twierdzi, że nawet pogwałcenie nienaruszalności cielesnej kobiety oznacza zadanie szkody fizycznej, ale nie dotyka jej moralnej wartości, a więc jest złem częściowym.

Z drugiej strony trudno przeczyć, że także w stosunku do tych dóbr człowiek ma prawo do stosowania siły nawet celem odparcia zaistniałego zagrożenia. Jeżeli więc napastnik podejmując zamach na któreś z tych dóbr spotka się z oporem i przejdzie do zamachu na życie, osoba broniąca swych dóbr zyskuje podstawę do stosowania zasady samoobrony

²³ Ibidem.

czynnej. Dopuszczalność ta ma więc charakter reduktywny, czyli przejścia od obrony określonego dobra do obrony życia.

Konflikty moralne w ujęciu P. Aszyka

Użycie siły wobec drugiego człowieka stawia nas przed jakimś wyborem i wtedy pojawiają się konflikty moralne, które od wieków budziły i nadal budzą wiele emocji i kontrowersji. Trzecim etykiem, który wkracza w niezwykle rozległą problematykę zagadnień etycznych jest Piotr Aszyk.²⁴ Słusznie twierdzi, że decyzje podejmowane w sytuacjach konfliktowych związanych z agresją są niełatwe i niezwykle ważne, kształtują osobę jej osobowość i charakter. „Konflikt niekoniecznie sprowadza się do »męczarni wyborów«, ale może być źródłem samowiedzy i szansą rozwoju, pomocą w nabywaniu nowych umiejętności i dyspozycji w tych obszarach egzystencji, gdzie nie ma wypracowanych gotowych wzorców”.²⁵

W swojej książce P. Aszyk podejmuje tylko niektóre wątki związane z konfliktami o podłożu moralnym posługując się pomocnymi zasadami, którymi etyka dysponuje. Ułatwiają one uporządkowanie faktów moralnych w ramach konkretnych zdarzeń. Omówione zostaną trzy spośród tych, które mogą okazać się pożyteczne dla ludzi przeżywających konflikty o podłożu moralnym. Nie w każdym jednak przypadku zasady te mogą być zastosowane. Klasyfikacja zebranych informacji pozwala niejednokrotnie wyjaśnić wątpliwości. Nie wolno przy tym też zapomnieć, iż każdy konflikt dokonuje się w specyficznym, niepowtarzalnym układzie wartości, stąd wymagane jest przede wszystkim dotarcie do aksjologicznych podstaw konfliktu.

Pierwszą zasadą jest zasada prymatu osoby ludzkiej. Reguła ta jest podstawowym fundamentem etyki, jednak autor umieszczając ją w ramach zasad pomocnych nie robił tego bez przyczyny. W sytuacji (jakby na „peryferiach moralności”), kiedy nie wiadomo jak postąpić, najlepiej sięgnąć do źródła i zobaczyć, czy potencjalne działanie nie narusza prymatu osoby ludzkiej, np. przez ograniczenie wolności, godności lub inte-

²⁴ P. Aszyk, *Konflikty moralne a etyka*, Kraków 1998, s. 117.

²⁵ *Ibidem*.

gralności człowieka. Zasada ta z założenia afirmująca osobę, może spełniać w przypadku konfliktu rolę kryterium negatywnego.²⁶

Zasada większego bezpieczeństwa jest drugą zasadą jaką P. Aszyk porusza. Istotną tezę tej zasady jest, by nie podejmować działań, którym towarzyszy podejrzenie, że mogą one zawierać w swej treści zło moralne. Jeżeli pojawi się wskazane przypuszczenie, należy się wstrzymać od działania lub podjąć postępowanie wolne od niepożądanych skutków moralnych. Wątpliwości mogą być dwojakiego rodzaju tzn. pierwszy odnośnie istnienia konkretnej normy, np. lekarz nie ma pewności, czy dany typ zabiegu jest moralnie dozwolony; drugi dotyczy wątpliwości co do faktu, np. myśliwy nie może strzelać do nierozpoznanego celu. Jest to również zasada stanowiąca negatywne kryterium postępowania. I wreszcie trzecia zasada, to zasada podwójnego skutku. Pomimo zbyt pochopnego jej stosowania, jest ona użyteczna w sytuacjach, gdzie faktycznie mamy do czynienia z wielością skutków fizycznych (także negatywnych) podporządkowanych konkretnemu dobru moralnemu. Zasada ta spełnia rolę narzędzia porządkującego fakty.

Na każdą decyzję składają się rozmaite procesy psychiczne, stąd wszelkie formy nieuporządkowania w tej sferze stanowią potencjalne zarzewie konfliktów także takich, w które uwikłana jest moralność. Brak integracji wewnętrznej, pomieszanie wartości i mętne zasady postępowania sprawiają, że czujemy się zagubieni, niezdolni do podjęcia stawianych nam zadań, czego rezultatem może być w skrajnych wypadkach brak jakiegokolwiek zespołu afirmowanych wartości. Moralna prawość nie jest zazwyczaj wyznacznikiem sukcesu i nie gwarantuje szybkiego, komercyjnego powodzenia dla podejmowanych przedsięwzięć. Stąd cele ekonomiczne i polityczne wielokrotnie spychają moralność do miana kłopotliwego balastu, którego najlepiej byłoby się pozbyć. Przed podjęciem decyzji należy zastanowić się nad regułami, które ograniczają potencjalne rozwiązania. Role takiej reguły spełnia system wartości, który wyznacza granice podejmowanych decyzji.

P. Aszyk w swojej pracy porusza problem konfliktu prawa (pozytywnego) i moralności. Zazwyczaj organa państwowe posiadają odpowiednie narzędzia nacisku w postaci różnorodnych sankcji karnych, które

²⁶ Ibidem, s. 122.

mogą zapewnić wypełnienie prawa, nawet jeżeli jest niemoralne. Należy zatem spodziewać się wyciągnięcia przykrych konsekwencji wobec osób naruszających niesprawiedliwie prawodawstwo. Wobec tego autor zapytuje czy sytuacja taka nie uchyla odpowiedzialności moralnej? Porządek moralny i wynikające z niego relacje pomiędzy odmiennymi rodzajami prawa, nakazują podporządkować prawo pozytywne prawu naturalnemu. Prawo nadane mocą autorytetu społecznego, jeżeli się kłóci z normą moralną, nie obowiązuje i nie można go przestrzegać. Struktura społeczna, prawo pozytywne, reguły rynku, nie zawsze skłaniają do respektowania etycznych wymogów życia. To jak będziemy żyć, postępować w obszarach stosunków międzyludzkich nie jest sprawą czysto wewnętrznych przekonań. Wartości moralne domagają się przejrzystych i uczciwych postaw, wierności oraz podejścia wykluczającego wyrachowanie i małostkowość. Według P. Aszyka powinniśmy do nich odnosić wszelkie decyzje i według nich kierować swoim życiem.

Człowiek w swoim życiu napotyka na różne typy zagrożeń, w obliczu których jest postawiony przed dokonaniem wyboru jak postąpić zgodnie z zasadami moralnymi. Autor przedstawia tutaj sytuację agresji, która jest skierowana przeciw jakimś kategoriom dobra. Zanim agresja dotknie jakąś konkretną wartość moralną, sprzeciwia się sprawiedliwości pierwotniejszej w porządku logicznym, jako zasadzie porządkującej oraz uprawnieniom z niej wynikającym. „Zasada ta nie stawia nikogo w uprzywilejowanej pozycji, ale traktuje wszystkich jednakowo, ponadto zmusza do wzajemnego szanowania dóbr, analogicznie przysługujących innym podmiotom. Agresja, która jest zamachem na sprawiedliwość, uruchamia system zabezpieczeń umożliwiających ochronę zagrożonego dobra. Działania obronne w tym przypadku nie naruszają wartości moralnej, w sytuacji agresji objęte są one restrykcją. Tak więc prawa agresora w ramach niebezpieczeństwa, jakie stwarza zostają ograniczone, bowiem ośmielił się on wtargnąć na obszar dla niego zakazany”.²⁷

W moralnej interpretacji według P. Aszyka nie chodzi o przywileje „osoby niesprawiedliwej”, która działa z jakąś przewagą, ale o prawo do obrony osób zaatakowanych.

²⁷ Ibidem, s. 139.

por. mgr Robert Leonowicz

CS SG w Kętrzynie

SŁÓW KILKA DO ART. 143a USTAWY O STRAŻY GRANICZNEJ

Jest rzeczą oczywistą i zrozumiałą, że umundurowane i uzbrojone struktury organizacyjne formacji militarnych i paramilitarnych charakteryzują się w większości wypadków hierarchicznością wynikającą ze ściśle określonych uregulowań prawnych.

Ich funkcjonowanie i prawidłowość działania opiera się w głównej mierze na karności podwładnych względem przełożonych, właściwym wypełnianiu powierzonych obowiązków służbowych oraz stawianych zadań. Szeroko pojęta dyscyplina służbowa obowiązująca w Straży Granicznej nakazuje respektować przyjęte i ślubowane zobowiązania dotyczące m.in. wykonywania rozkazów i poleceń przełożonych, przestrzegania prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Świadome wystąpienia funkcjonariusza przeciwko wymienionym powinnościom, akty niesubordynacji mogą skutkować dolegliwościami natury dyscyplinarnej przewidzianej przez ustawodawcę, jak również odpowiedzialnością karną.

Może się jednak zdarzyć, że funkcjonariusz otrzyma rozkaz, którego wykonanie skutkowałoby naruszeniem dobra chronionego prawem. Jak ma się wówczas zachować? Zignorować wydany rozkaz lub polecenie służbowe, czy też zachować się zgodnie z wolą rozkazodawcy. Poświęcić dyscyplinę służbową, czy może owo inne dobro. Doszukiwać się kompromisu pomiędzy odpowiedzialnością służbową a popełnieniem czynu zabronionego, a może w poczuciu odpowiedzialności za własne czyny wykonać rozkaz – choć nie w pełni zgodnie z jego treścią.

Problem ten może przysparzać trudności zwłaszcza w praktycznej sferze rozkazodawstwa (choć i w teorii istniało szereg, zgoła odmiennych poglądów dotyczących problemu). Ważność i powagę zagadnienia kształtuje skutek mogący rodzić odpowiedzialność karną za popełnienie czynu przestępczego wynikającego z realizacji rozkazu.

Zatem, co jest warunkiem *sine qua non*, by zdarzenia te nie miały miejsca w codziennej służbie.

Pomimo tego, iż ustawodawca w art. 63 ust. 2 ustawy o Straży Granicznej (z dn. 12.10.1990 r. Dz.U. Nr 78, poz. 462 z późn. zm.) stanowi o obowiązku odmowy wykonania przez funkcjonariusza rozkazu lub polecenia, jeśli wykonanie powyższego łączyłoby się z popełnieniem przestępstwa, opracowanie niniejsze stanowić będzie próbę odpowiedzi na pytanie: kiedy funkcjonariusz nie ponosi odpowiedzialności za nie-subordynację względem rozkazu oraz kiedy spełniając wolę rozkazodawcy nie popełnia przestępstwa?

Nie można bowiem przyjmować (mając na uwadze wyżej przytoczony zapis ustawy), że każdy funkcjonariusz, w każdym czasie i sytuacji odróżnić będzie potrafił czyn przestępny od czynu dozwolonego, aby poprzez odmowę jego wykonania spełnić wolę ustawodawcy wynikającą z dyspozycji nadmienionego przepisu.

Co jest rozkazem, a co nim nie jest?

Artykuł 6 ustawy z 1997 r. oraz przepisy Kodeksu karnego wprowadziły nowe uregulowanie, na mocy którego § 18 art. 115 oraz art. 318 i 344 k.k. mają odpowiednie zastosowanie do funkcjonariuszy Straży Granicznej.¹

Z zapisu art. 115 § 18 k.k. wynika wprost, że rozkazem jest polecenie określonego działania lub zaniechania, wydane służbowo funkcjonariuszowi przez przełożonego lub uprawnionego funkcjonariusza starszego stopniem.²

Określenie to znajduje się w tzw. słowniczku wyrażeń ustawowych – rozdział XIV (objaśnienie wyrażeń ustawowych), ma postać definicji legalnej, co oznacza, iż wyrażeniu „rozkaz” we wszystkich przepisach kodeksu (w których ono występuje) należy przypisywać takie, a nie inne znaczenie.

¹ Patrz art. 143a ustawy o SG.

² Zawarte określenia dotyczące żołnierzy, *mutatis mutandis* odnosić należy do funkcjonariuszy SG również przy interpretacji art. 318 i 344 k.k. Sama definicja rozkazu biorąc pod uwagę k.k. z 1969 r. (art. 290 § 3) nie uległa modyfikacji.

Zgodnie z powyższym definicją tą należy również objąć ów zwrot występujący nie tylko w kodeksie karnym, ale również w innych ustawach przewidujących odpowiedzialność karną, chyba że stanowią one wyraźnie inaczej.³

Różną terminologicznie definicję rozkazu zawiera obowiązujący Regulamin Nr 2 KG SG, który stanowi, że: „polecenie (rozkaz) to ustne lub pisemne nakazanie podjęcia określonego działania (lub zaniechania działania) wydane służbowo podwładnemu przez przełożonego lub uprawnionego starszego”.⁴

Pozostając przy uregulowaniu kodeksowym zostawiam ocenie czytelników potrzebę, zasadność oraz sposób interpretacji regulaminowej pojęcia „rozkaz”.

Prawo do wydawania rozkazu jest głównym atrybutem przełożonego tj. takiego funkcjonariusza (lub osoby nie będącej funkcjonariuszem), który w związku z zajmowanym stanowiskiem służbowym lub poleceniem wyższego przełożonego posiadał takie uprawnienie. Funkcjonariusze podporządkowani przełożonemu z mocy obowiązujących przepisów są jego podwładnymi.

Natomiast w sprawach wynikających ze stosunku służbowego podwładny ma tylko jednego przełożonego. Wyżsi przełożeni sprawują swoje przełożenie za jego pośrednictwem. Na uwagę w tym momencie zasługuje § 122 wspomnianego wyżej regulaminu, który stanowi wprost, iż polecenie (rozkaz) wydaje podwładnym bezpośredni przełożony. Natomiast przełożony wyższego szczebla, który wydał polecenie podwładnemu jest zobowiązany zawiadomić o tym jego bezpośredniego przełożonego (§ 127, ust. 2).⁵

Zatrzymując się na moment przy przełożonym należy wspomnieć, że nie jest zasadą bezwyjątkową, iż powinien on być co najmniej równy

³ J. Majewski, [w:] *Kodeks karny część szczególna – komentarz*, t. 3, Zakamycze 1998, s. 586.

⁴ Regulamin Nr 2 KG SG z dn. 14.04.1999 r. § 1, ust. 9.

⁵ Ciekawe regulacje dotyczące rozkazodawstwa i kierowania służbą podwładnego, mając na uwadze Siły Zbrojne, znajdują się między innymi [w:] Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izby Karnej i Wojskowej (OSNKW) 1974, z. 6, poz. 126; OSNKW 1987, z. 5-6, poz. 41; OSNKW 1993, z. 5-6, poz. 31; OSNKW, z. 5-6, poz. 38; również S.M. Przyjemski, *Prawo karne wojskowe*, rozdz. 1.2., Gdańsk 1999.

stopniem swoim podwładnym. W sytuacjach szczególnych, w danych korpusach osobowych, starszy stopniem może podlegać młodszemu w okolicznościach, gdy jedynie młodszy stopniem (lub osoba nie będąca funkcjonariuszem) posiada odpowiednią wiedzę merytoryczną i kwalifikacje wymagane do zajmowanego stanowiska kierowniczego.

Forma wydanego podwładnemu rozkazu jest dowolna: może on być wydany ustnie, na piśmie lub za pomocą sygnału dźwiękowego. Nie jest w szczególności wymagane stosowanie zwrotów np.: „uwaga wydaję rozkaz”, „to rozkaz”, „rozkazuję” itp.⁶

Rozkaz jest także jednoznacznym, spójnym w sobie konkretnym i krytycznym wyrazem woli wydającego. Nie można zatem traktować w kategorii rozkazu wszelkich uwag, napomnienia, nie stanowiących ogólnikowych określeń, propozycji, próśb, apeli, wskazówek itp.⁷

Nie są rozkazem wszelkie uogólnione polecenia, ani też instrukcje, regulaminy, bądź inne przepisy, chociażby zostały wprowadzone do codziennego użytku poprzez rozkaz przełożonego albo wprost rozkazem nazwane.⁸ Bardzo ciekawą regulację w tym zakresie wprowadził Sąd Najwyższy w odniesieniu do kodeksu karnego z 1969 r. wskazując, że przykładowo rozkazem jest pisemny rozkaz dzienny dowódcy pododdziału wskazujący obowiązki imiennie wyznaczonych żołnierzy. Nie jest nim natomiast zarządzenie, czy wytyczne, regulujące rozkład zajęć, tok służby i pracy w jednostce organizacyjnej nawet wówczas, gdy noszą miano rozkazu lub rozkazem były wprowadzone w życie.⁹

Przedmiotem rozkazu jest ściśle określone zachowanie się zarówno jednostkowe, jak też powtarzalne (pewnej kategorii), jeden czyn bądź zespół czynów ujętych w sposób ścisły, zrozumiały i realnych do wykonania. Nie może mieć miejsca okoliczność, w której, jak pisze Z. Ziemiński: „Złośliwy tyran – nakazuje czasem czyny (...) niemożliwe do

⁶ Por. K. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny – komentarz*, t. 2, teza 16, Wyd. Prawn., Warszawa 1987, s. 534.

⁷ Por. J. Ziewiński, *Problematyka rozkazu* „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1985, nr 1, s. 38-40, J. Andrejew, *Polskie prawo karne w zarysie*, PWN, Warszawa 1978, s. 213.

⁸ A. Zoll, [w:] *Kodeks karny*, op. cit., s. 559.

⁹ OSNKW 1972, z. 6, poz. 106 i OSNKW 1987, z. 5-8, poz. 50; również J. Majewski, op. cit., s. 589.

zrealizowania po to, aby mieć formalną podstawę do karania za ich niezrealizowanie – co skądinąd będzie racjonalnym działaniem owego tyrana ze względu na jego dążenie do złośliwego upokarzania i gnębienia poddanych, choć dążenie takie uznajemy za nikczemne i podłe”.¹⁰

Ścisłe określone zachowanie powinno wreszcie cechować się zasadnością i celowością bez względu na to, czy akcent myślowy położymy na elemencie dążenia do osiągnięcia pewnego stanu rzeczy, czy też na stanie rzeczy, do którego kierowane jest dążenie.¹¹ Cel nierozzerwalnie związany z dążeniem można określić pozytywnie (co chcemy osiągnąć) czy negatywnie (czego chcemy uniknąć przez zachowanie czynne lub bierne).¹²

Adresatem rozkazu może być pojedynczy funkcjonariusz albo większa liczba funkcjonariuszy (żaden przepis nie określa zamkniętego ich zbioru). Rozkaz to także (a może przede wszystkim) polecenie, „wydane służbowo” dotyczące sfery działania związanego ze służbą, uwypuklające treść (przedmiot), a nie sposób, formę wydania polecenia.

Polecenie kierowane służbowo do podwładnego przez przełożonego lub uprawnionego starszego stopniem funkcjonariusza nie przestaje być rozkazem nawet wtedy, gdy wydane zostało niezgodnie z przewidzianym trybem albo było sprzeczne z obowiązującym prawem.¹³

Formalnej granicy pomiędzy sferą służbową, a tym co jest niesłużbowe nie da się wytyczyć w sposób abstrakcyjny (*in abstracto*), jedynie biorąc pod rozwagę wszelkie okoliczności istniejącego stanu faktycznego.¹⁴

Nie popełnia przestępstwa funkcjonariusz, który dopuszcza się czynu zabronionego będącego wykonaniem rozkazu, chyba że wykonując rozkaz umyślnie popełnia przestępstwo.

¹⁰ Z. Ziemiński, *Analiza pojęcia czynu*, Warszawa 1972; Z. Majewski, *W sprawie odpowiedzialności karnej za nieposłuszeństwo rozkazowi bezprawnemu*, „Państwo i Prawo” (PiP) nr 9/1999, s. 41, por. też OSNKW Rw 108/77.

¹¹ Z. Ziemiński, *O pojmowaniu celu, zadania, roli i funkcji prawa*, „PiP” nr 12/1987, s. 17.

¹² Ibidem.

¹³ Por. J. Muszyński, *Problematyka rozkazu wojskowego w prawie karnym PRL*, „Studia Prawnicze” 1972, nr 33, s. 47-48; A. Zoll, *Polecenie służbowe jako element kształtujący odpowiedzialność karną*, „Palestra” 1986, nr 4, s. 53; J. Majewski, op. cit., s. 590.

¹⁴ Por. K. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, op. cit., teza 22, s. 497.

Przytoczony przepis znowelizowanego Kodeksu karnego stanowi wyraźnie, iż nie popełnia przestępstwa funkcjonariusz, który w wykonaniu rozkazu dopuścił się nieumyślnie czynu zabronionego. Jest on odpowiedzialnym art. 290 § 1 k.k. z 1969 r., którego końcowa część przepisu brzmiała „chyba, że wiedział albo co najmniej godził się na to, iż wykonując rozkaz popełnia przestępstwo”. Jednak nie można tu mówić o prostym odwzorowaniu, ponieważ istota i konsekwencje zaistniałych zmian kodeksowych są bardzo znaczące. Pod rządami „starego” kodeksu istniało szereg kontrowersji związanych z art. 290 § 1.

Jedni stwierdzili, że działanie na rozkaz jest okolicznością wyłączającą bezprawność, bo spełniając swój obowiązek nie można działać bezprawnie.¹⁵ Inni natomiast upatrywali w działaniu na rozkaz okoliczność wyłączającą zawinienie.¹⁶ Oficjalnym było stanowisko, że „rozkaz” chociażby sprzeczny z przepisami, powinien zostać wykonany.¹⁷

Obecnie obowiązujący przepis rozwiewa wątpliwości wskazując jednoznacznie, że granicę przestępczego działania wyznacza umyślność wykonującego rozkaz. Można także przyjąć *analogio legis*, że popełnia przestępstwo tylko ten funkcjonariusz, który wykonując rozkaz cechuje się umyślnością wypełnienia znamion czynu zabronionego, zagrożonego karą przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Wszystkie inne okoliczności nie są podstawą do odpowiedzialności karnej funkcjonariusza.¹⁸

Według art. 9 § 1 k.k. umyślne popełnienie czynu zabronionego zachodzi wtedy, gdy sprawca miał zamiar jego popełnienia. W teorii prawa karnego zamiar jawi się w dwóch odmianach:¹⁹

¹⁵ Chociażby: A. Spotowski, *Przestępstwa służbowe*, Warszawa 1972; A. Gubiński, *Zasady prawa karnego*, Warszawa 1986, s. 94.

¹⁶ Por. W. Wolter, *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 248; K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1989, s. 351; L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 1997, s. 137.

¹⁷ *Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny – uzasadnienie*, Warszawa 1968, s. 165-166; J. Majewski, op. cit., s. 43.

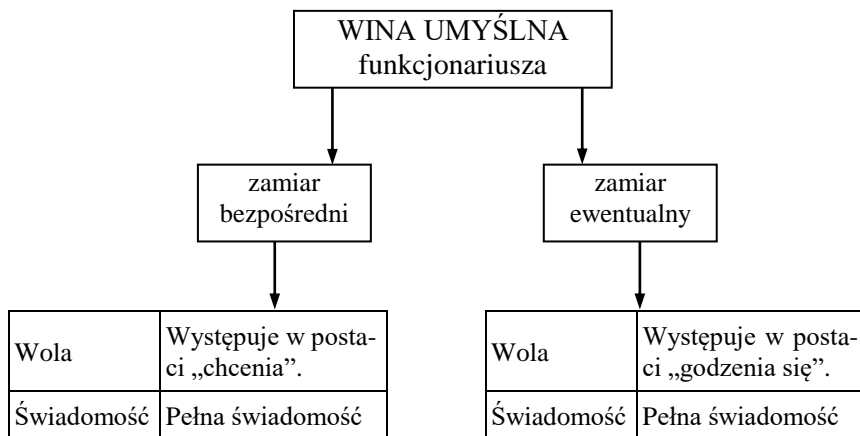
¹⁸ Należy wspomnieć także o okolicznościach wyłączających bezprawność czynu – kontratyptach np.: realizacja rozkazu podyktowana okolicznościami stanu wyższej konieczności.

¹⁹ Chociażby W. Wolter, *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973; L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 1999, s. 74-79; A. Marek, *Prawo karne w pytaniach i odpowiedziach*, Toruń 2000, s. 76-79; W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1986, s. 178-181; J. Śliwowski, *Prawo karne*, Warszawa 1979, s. 173-186.

1. Zamiar bezpośredni (*dolus directus*) – sprawca uświadamia sobie, że wypełnia znamiona czynu zabronionego albo swym zachowaniem może wypełnić owe znamiona i chce jego popełnienia.
2. Zamiar ewentualny (*dolus eventualis*) – sprawca możliwość popełnienia przestępstwa przewiduje i na to się godzi.

Kwalifikowaną postacią czynu określonego w art. 9 jest § 3, który stanowi, iż funkcjonariusz ponosi surowszą odpowiedzialność uzależnioną określonym następstwem czynu zabronionego, jeżeli następstwo to przewidywał albo mógł je przewidzieć.²⁰

Generalnie umyślność popełnienia przestępstwa przez funkcjonariusza (postać winy umyślnej) można graficznie przedstawić w sposób następujący:



Omawiając umyślność popełnienia przestępstwa przez funkcjonariusza wykonującego rozkaz należy także wspomnieć o kolejnych dwóch uregulowaniach wyłączających odpowiedzialność karną, jakimi są błąd i nieświadomość bezprawności czynu.²¹

²⁰ Por. K. Buchała, op. cit., s. 339-343; OSNKW III KR 33/74; OSNKW Rw 50/74; Z. Kallaus, *Czwórpodział znamion przestępstwa*, „Problemy Praworządności” (PP) nr 8-9/1985, s. 157.

²¹ Art. 28, art. 29, art. 30 k.k.

Nie poniesie odpowiedzialności karnej funkcjonariusz wykonujący rozkaz skutkujący popełnieniem przestępstwa (mając na uwadze umyślność jego działania) tak długo, jak długo nie wie, że urzeczywistnia znamiona czynu zabronionego. Mówiąc przystępniej tak długo, jak długo pozostaje w błędzie co do faktu, czyli sytuacji będącej rozbieżnością między fragmentem rzeczywistości, a wyobrażeniem o nim sprawcy.

Nie popełnia przestępstwa funkcjonariusz, który dopuszcza się umyślnego czynu zabronionego działając w usprawiedliwionej nieświadomości jego bezprawności.

Komentując powyższe stwierdzenie możemy nieświadomość bezprawności określić błędem co do prawa dotyczącym błędnej, całościowej prawnej oceny czynu.²²

Uważam, że działania funkcjonariusza w okolicznościach błędu co do prawa traktować trzeba za usprawiedliwione znacznie częściej aniżeli w innych wypadkach tego błędu. Refleksja wypływa z prawa do przeświadczenia o tym, że przełożony (bez względu na rangę) nie wyda rozkazu skutkującego wykonaniem czynu zabronionego. Dotyczy to w szczególności przypadków, w których funkcjonariusz zgłasza swoją wątpliwość co do tego, czy nie czyni wbrew prawu, a przełożony mimo wszystko rozkaz potwierdza.²³

Kończąc rozważania związane z art. 318 k.k. pragnę nadmienić w nawiązaniu do art. 1 § 3 k.k., że w tym przypadku nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego (funkcjonariusz), jeżeli nie można mu przypisać winy umyślnej w czasie popełnianego czynu (*nullum crimen sine culpa – dolus directus, dolus eventualis*). Umyślność przypisywać należy zachowaniu się funkcjonariusza wykonującego rozkaz przełożonego. Może ona generalnie wystąpić w dwóch postaciach:

- umyślnego działania jako aktywnej formy zachowania się,

²² L. Gardocki, op. cit., s. 133-135; W. Świda, op. cit., s. 261; A. Marek, op. cit., s. 100-104; J. Śliwowski, op. cit., s. 209-212; K. Buchała, op. cit., s. 375-380; M. Cieślak, *Polskie prawo karne – zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1990, s. 338-345; pominięto uregulowania dotyczące błędnego przekonania o okolicznościach wyłączających bezprawność albo winę oraz instytucję umniejszonej winy.

²³ Podobnego zdania jest J. Majewski, op. cit., s. 593. Podkreśla to znaczenie, rangę i odpowiedzialność każdego przełożonego, choć „trąca myszką” o stary i utarty w żargonie kanon dotyczący nieomyślności przełożonego.

- umyślnego zaniechania jako braku wszelkiej aktywności (istotne jest to, że w danym wypadku nie ma jej w określonej postaci, w określonym kierunku wyznaczonym przez jakąś normę, obowiązek, oczekiwanie, wyobrażenie itp.; dlatego mówi się nieraz nader trafnie o zaniechaniu jako „kierunkowej beczynności”).²⁴

Nie popełnia przestępstwa określonego w art. 343 k.k. funkcjonariusz, który odmawia wykonania rozkazu polecającego popełnienie przestępstwa albo nie wykonuje go.

Omawiając powyższy zapis odnoszący się do art. 344 § 1 k.k. będący niewątpliwie prawnym usprawiedliwieniem poczynań funkcjonariusza, należy przede wszystkim poprzez *mutatis mutandis* odnieść się do zapisu art. 343 k.k.

Niewykonanie rozkazu, jak już wiemy, jest jednym z najpoważniejszych wystąpień funkcjonariusza mogących rodzić konsekwencje karnodyscyplinarne.

W okresie obowiązywania kodeksu karnego z 1969 r. na temat „mocy wiążącej” każdego rozkazu istniały właściwie trzy, zgoła odmienne zapatrywania:

1. Jedni uważali, że rozkazem „wiązącym” tj. takim, który należy bezwzględnie wykonać, jest tylko taki rozkaz, który obiektywnie pozostaje w zgodzie z prawem. Polecenie wykonania jakiegokolwiek czynu naruszającego prawo nie było wiążącym, nie mogło być objęte ochroną przez przepisy karne określające przestępczą niesubordynację.²⁵
2. Drudzy uważali, że rozkazy nie wiążące to tylko rozkazy przestępne. Zatem nieposłuszeństwo względem rozkazów wprawdzie bezprawnych, lecz nie przestępnych było objęte zakresem odpowiednich regulacji (np. art. 309, 310, art. 313 w zw. z art. 309 § 1).²⁶
3. Inni wreszcie byli tego zdania, że bezwzględnie wiążą nie tylko rozkazy nieprzestępne, ale też przestępne z wyjątkiem jedynie wypad-

²⁴ M. Cieślak, op. cit., s. 154 (ciekawe spostrzeżenie dotyczące czynu w rozumieniu prawa karnego zawiera rozdział X, s. 152-172).

²⁵ A. Zoll, *Polecenie służbowe*, „Palestra” 1986, nr 4, s. 53; J. Majewski, *W sprawie odpowiedzialności karnej*, op. cit., s. 42.

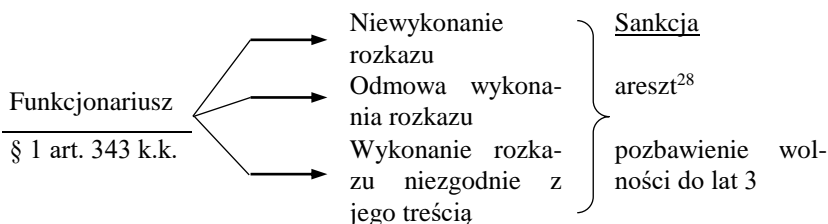
²⁶ K. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, op. cit., t. 2, s. 497; J. Śliwowski, op. cit., s. 162.

ków, gdy o przestępności rozkazu wykonawca wie albo co najmniej godzi się na nią.²⁷

Współcześnie strona przedmiotowa czynu określonego w § 1 art. 343 może się przejawiać w różny sposób:

- Funkcjonariusz może nie wykonać rozkazu. Okoliczność ta ma miejsce wówczas, gdy nie manifestując swojego zamiaru nie podporządkowania się woli rozkazodawcy, nie wykonuje czynności poleconej mu służbowo do wykonania.
- Funkcjonariusz może odmówić wykonania rozkazu. Okoliczność ma miejsce wówczas, gdy złoży przełożonemu oświadczenie, że nie podporządkuje się otrzymanemu poleceniu lub gdy w inny sposób manifestuje swoim zachowaniem stanowczość trwania w nieposłuszeństwie i nierespektowaniu wydanego mu rozkazu.
- Funkcjonariusz może także wykonać rozkaz niezgodnie z jego treścią, co może charakteryzować się m.in. tylko częściową realizacją otrzymanego polecenia tzn. zmianą wskazanych (nakazanych) w rozkazie sposobów, warunków jego realizacji itp.

Za powyższe funkcjonariuszowi wymierzona może zostać kara pozbawienia wolności nawet do 3 lat. Ciekawym jest brak wskazania umyślności w tym przepisie (w przypadku niewykonania rozkazu zgodnie z jego treścią), jak również stopień szkodliwości społecznej polegającej na tym, że nie została wykonana czynność służbowa nakazana rozkazem.



²⁷ J. Ziewiński, *Rozkaz wojskowy w prawie karnym*, Warszawa 1986, s. 248-249, 272, 340; *Projekt kodeksu karnego*, op. cit., s. 166; K. Buchała, op. cit., s. 382; I. Andrejew, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, teza 17, s. 863.

²⁸ Mając na uwadze funkcjonariuszy służby kandydackiej por. art. 136 pkt. 3, ppkt. 2 ustawy o SG.

Postać kwalifikowaną omawianego przestępstwa przedstawia treść § 2 art. 343 k.k. Może ona przedstawiać się jako popełnienie przestępstwa:

- a) wspólnie z innymi funkcjonariuszami,
- b) w obecności zebranych funkcjonariuszy.

Użyte w kontekście sformułowanie „wspólnie z innymi” oznacza przedsięwzięte działanie przestępcze przez co najmniej 3 funkcjonariuszy. Oprócz tego należałoby zastanowić się nad wątkiem ich porozumienia w działaniu (§ 3 art. 343 k.k.).²⁹ „W obecności zebranych funkcjonariuszy” dotyczyć może okoliczności działania wobec przynajmniej dwóch funkcjonariuszy zebranych w celu wykonania określonego zadania, bądź podjęcia innych czynności służbowych wynikających chociażby z porządku dnia.³⁰ Przepis ten stanowi również o następstwie w postaci znacznej szkody majątkowej lub innej poważnej szkodzi. Oba te pojęcia należy przyjmować zgodnie z art. 115 § 5, § 6; § 7 k.k.

Uwalnia się od odpowiedzialności karnej funkcjonariusza, który biorąc pod uwagę przybliżony art. 343 k.k. odmawia wykonania rozkazu nakazującego popełnienie przestępstwa albo po prostu nie wykonuje go.

Ze względu na to, że rozkaz jest poleceniem, przyjmuje się stwierdzenie „rozkaz przestępny” zamiennie do „rozkazu polecającego popełnienie przestępstwa”. Ma to miejsce dlatego, by uniknąć swoistego pleonazmu: „polecenie polecające popełnienie”. Za rozkaz przestępny możemy przyjąć każdy rozkaz bezprawny mający za przedmiot działanie lub zaniechanie, skierowany przeciwko dobru prawem chronionemu pod groźbą sankcji karnej. Dlatego też nie każdy rozkaz bezprawny jest rozkazem przestępnym.³¹

Polemicznym jest twierdzenie J. Ziewińskiego, jakoby za przestępcze można było kwalifikować jedynie rozkazy „prowadzące do przestępstwa w sposób nieuchronny” oraz jakoby tylko w pewnych przypadkach „przestępny charakter rozkazu ujawniał się dopiero w postaci przestępnego skutku wykonanej – nakazanej czynności”.³²

²⁹ S.M. Przyjemski, op. cit., s. 117; K. Buchała, A. Zoll, *Kodeks karny – część ogólna*, t. 1, s. 172-179 (zawiera ciekawe uwagi na temat współsprawstwa); OSNKW I KR 178/73.

³⁰ Ibidem; S.M. Przyjemski, s. 117; OSNKW V4/75 Rw 275/76.

³¹ Por. definicję tegoż rozkazu z J. Majewski, *W sprawie...*, op. cit., teza 7, s. 50.

³² J. Ziewiński, *Rozkaz wojskowy ...*, op. cit., s. 283.

W momencie kiedy funkcjonariusz otrzymuje rozkaz wykonania czynu godzącego w dobro chronione staje przed swoistym dylematem, kolidują dwóch ważnych obowiązków: karności i posłuszeństwa z jednej strony, a obowiązku przestrzegania prawa ze strony drugiej. Konkludując można przyjąć, że w obliczu art. 344 § 1 k.k. dyscyplina służbowa musi ustąpić przed uregulowaniami prawnymi (dobrem chronionym pod groźbą sankcji karnej). Natomiast wszelkie inne dobra, których prawo nie chroni, w tenże sam sposób muszą ustąpić przed obowiązkiem służbowym – wykonaniem rozkazu.³³

Rozważając problem należy mieć na uwadze również to, że granicę co do prawności, czy bezprawności otrzymanego rozkazu wyznacza funkcjonariuszowi jego świadomość (element podmiotowy), a w tym znajomość przedmiotowych elementów rozkazu pod kątem zgodności z prawem. Świadomość tą potęguje dodatkowo obowiązek nałożony przez ustawodawcę, dotyczący odmowy wykonania każdego rozkazu przestępnego.³⁴

Można by zastanawiać się nad skutkami niewykonania zgodnego z prawem rozkazu przez funkcjonariusza, który np. pozostawał w błędzie co do jego przestępności itp. Nie zwalnia to jednak podwładnego jak i przełożonego z obowiązku znajomości elementarnych zasad prawa karnego materialnego. Przy głębszej analizie zapisu art. 344 § 1 zaobserwujemy brak jednego z elementów strony przedmiotowej art. 343 § 1 k.k. tj. wykonania rozkazu niezgodnie z jego treścią.

W związku z powyższym należy uwzględnić, iż nie stanowi przestępstwa określonego w art. 343 k.k. wykonanie rozkazu polecającego popełnienie przestępstwa niezgodnie z jego treścią (wołą rozkazodawcy co do sposobu, miejsca, czasu itp.). Pominięcie tej formy niesubordynacji funkcjonariusza traktowane jest w teorii jako poważny błąd, który może zostanie zauważony przy najbliższej nowelizacji.

Rozkaz polecający funkcjonariuszowi popełnienie przestępstwa nie wiąże go w żaden sposób. Nie ma tu znaczenia okoliczność, czy zdaje on sobie sprawę z tego, że rozkaz który polecono mu wykonać skutkuje

³³ Por. J. Majewski, op. cit., s. 733; ciekawe ujęcie znaczenia poleceń służbowych wydanych urzędnikom państwowym podaje L. Gardocki, op. cit., teza 256, s. 139; W. Świada, op. cit., teza 16, s. 863.

³⁴ Art. 63 pkt. 2 i 3 ustawy o SG.

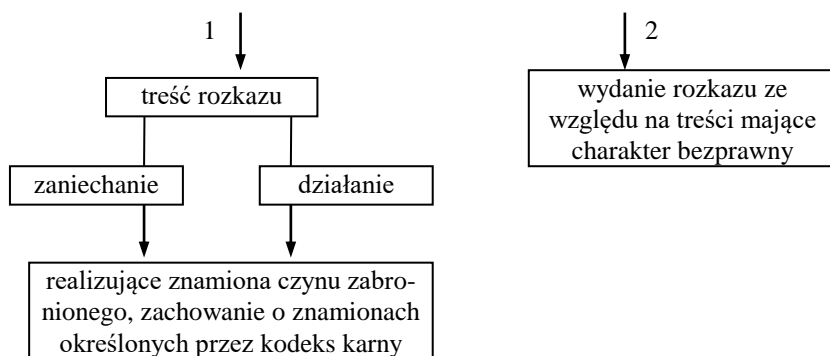
popęlnieniem przestępstwa, czy też nie. W tym miejscu należałoby dodać, iż prawo karne wprowadza tzw. „umiarkowane posłuszeństwo”.³⁵

Występuje tu element poprawnej oceny rozkazu płynący z narzucającej się świadomości funkcjonariusza (często nieprawidłowej i subiektywnej w ocenie rzeczywistości). Funkcjonariusz ma prawo, a nawet moralny obowiązek odmowy lub niewykonania rozkazu przestępnego. Nikt nie ma prawa przymuszać go do wykonania tego, do czego nie przymusza go obowiązujące prawo.³⁶

Jak już wiemy odmowa wykonania rozkazu polecającego popełnienie przestępstwa, jak również niewykonanie takiego rozkazu są zawsze legalnym działaniem niedoszłego wykonawcy. Natomiast wykonanie rozkazu polecającego popełnienie przestępstwa niezgodnie z jego treścią jest zachowaniem legalnym tak długo, jak długo funkcjonariusz poprzez wypaczenie treści rozkazu nie narusza dobra chronionego, unika przekroczenia tej normy, którą nakazano mu naruszyć.³⁷

Przestępność każdego rozkazu charakteryzują występujące nierozłącznie dwie cechy:

Rozkaz polecający popełnienie przestępstwa



³⁵ W odróżnieniu od rozwiązań z 1969 r., czy chociażby wojskowego kodeksu karnego z 1944 r., współcześnie teoria „ślepych bagnetów” jeśli chodzi o wykonawstwo rozkazów obowiązuje np. w wojsku francuskim (nie wyłączając Legii Cudzoziemskiej); por. J. Muszyński, op. cit., s. 26-33 i 46.

³⁶ Art. 31 ust. 2 w nawiązaniu do art. 83 Konstytucji RP, por. OSNKW 205/77.

³⁷ J. Majewski, op. cit., teza 9, s. 735; por. A. Zoll, *Polecenie służbowe* ..., op. cit., teza 4, s. 50-55; OSNKW Rw 34/79.

Przepis art. 344 § 1 k.k. nie dotyczy wszelkich rozkazów nakazujących wykonanie czynów zabronionych, ale nie stanowiących przestępstwa. Rozkaz taki funkcjonariusz musi wykonać (np. w stanie wyższej konieczności). Jeżeli funkcjonariusz nie wykonał lub odmówił wykonania rozkazu albo wykonał go niezgodnie z jego treścią, nie mając świadomości tego, że jest on bezprawny, to poniesie odpowiedzialność karną za tzw. usiłowanie nieudolne przestępstwa określonego w art. 343 § 1 k.k.

Natomiast okoliczności, w których funkcjonariusz błędnie domniemuje, że wydane mu polecenie służbowe jest rozkazem przestępnym (dobrze zrozumiał treść rozkazu, a błędnie sądzi, że czyn polecany mu jest zagrożony karą), należy oceniać przez pryzmat art. 30 k.k., a w pozostałych przypadkach art. 29 k.k.

W praktyce możliwość tą należy odrzucić zwłaszcza w sytuacji, gdy podwładny powątpiewając w legalność rozkazu zgłasza to przełożonemu, a ten potwierdza konieczność realizacji wydanego przez siebie rozkazu.

Nadzwyczajne złagodzenie kary lub odstąpienie od jej wymierzenia następuje w przypadku określonym przez § 2 art. 344 nie z tego powodu – jak słusznie zauważa S.M. Przyjemski – że rozkazobiorca wykonał rozkaz, choć niezgodnie z jego treścią, łagodząc w ten sposób rozmiar niesubordynacji, ale właśnie dlatego, że choć w części odważył się okazać niesubordynację przez zamierzone zmniejszenie szkodliwości następstw wykonania rozkazu, którego jako przestępczego nie powinien był wykonywać.³⁸

Na dobrodziejstwo tu przewidziane może liczyć funkcjonariusz, który wykonuje rozkaz przestępny niezgodnie z jego treścią „w celu istotnego zmniejszenia szkodliwości społecznej czynu”.

Działanie w wyżej wymienionym celu nie jest możliwe, jeżeli ów funkcjonariusz nie uświadamia sobie, że wydany mu rozkaz jest przestępny.

Natomiast stwierdzenie „istotne zmniejszenie” jest określeniem nieostrym, którego „istotność” należy rozpatrywać *in concreto* za pomocą ściśle określonych, obiektywnych kryteriów.³⁹

³⁸ S.M. Przyjemski, op. cit., s. 119.

³⁹ Por. J. Majewski, op. cit., teza 25, s. 739; ciekawy pogląd na temat szkody, społecznej szkodliwości prezentuje A. Zoll, *O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego*, „Krakowskie Studia Prawnicze”, rok XXIII – 1990, teza 3, s. 79-84.

Poruszona w powyższym artykule tematyka, na pozór bardzo prosta i zrozumiała, może przynosić szereg trudności. Na poszczególne zagadnienia można by rozpisywać się bardziej wnikliwie tworząc przez pryzmat rozkazodawstwa wykładnię materialnego prawa karnego (począwszy od definicji przestępstwa, a skończywszy na instytucji kary).

Opracowanie nie stanowi o odpowiedzialności przełożonego za wydane rozkazy i polecenia. Zostawiam otwartość tego problemu czytelnikom biuletynu uważając, iż zasługuje on na rozpatrzenie chociażby dlatego, że każdy z nas jest w jakimś stopniu podwładnym i przełożonym.

MISCELLANEA

mjr mgr Grzegorz Zygmier

CS SG w Kętrzynie

ZMIANA STOSUNKU SŁUŻBOWEGO FUNKCJONARIUSZY STRAŻY GRANICZNEJ

Przeniesienie funkcjonariusza do pełnienia służby stałej (czasowej) w innej miejscowości

Zagadnienia związane ze zmianą stosunku służbowego funkcjonariuszy Straży Granicznej należą do rzadko poruszanych w naszym Biuletynie. Liczne pytania, które w związku z tą tematyką zadali mi słuchacze I i II etapu Studium Służby Granicznej dowodzą, iż zagadnienia tzw. „pragmatyki służbowej” są na ogół mało znane funkcjonariuszom naszej formacji.

Dlatego też w niniejszym opracowaniu chciałbym dokonać analizy przepisów prawnych regulujących status prawny funkcjonariuszy SG przeniesionych do pełnienia służby w innej miejscowości.

Na wstępie rozważań informuję, że nie jest celem niniejszego opracowania dokonywanie jakichkolwiek ocen istniejącego stanu w poszczególnych jednostkach organizacyjnych Straży Granicznej. Wydaje mi się jednak, że istnieje potrzeba przedstawienia tych zagadnień prawnych służby w Straży Granicznej – w sposób możliwie pełny i usystematyzowany w oparciu o istniejące w tym zakresie orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Zauważyłem bowiem, że niejasność wielu przepisów regulujących stosunek służbowy funkcjonariuszy SG stwarza w praktyce istotne problemy w ich interpretacji prawa i powoduje często zbyt dużą dowolność w wydawaniu decyzji w sprawach służbowych. Tymczasem w nauce prawa administracyjnego oraz w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego i Sądu Najwyższego przyjmuje się od dawna jednolicie, że akt mianowania na stanowisko służbowe jest decyzją administracyjną.¹ Podobnie przyjmuje się w konsekwencji, że akt zmieniający treść sto-

¹ Zob. np. Wyrok NSA z 5.06.1991 r. (II S.A. 35/91), OSP 1991 r., nr 1, poz. 25.

sunku służbowego powstałego z mianowania jest również decyzją administracyjną. Bezsprzeczne jest też, że stosunki służbowe funkcjonariuszy SG mają charakter administracyjno-prawny, mieszczą się bowiem w określonej grupie stosunków prawnych specyficznie regulowanych przez prawo administracyjne. Cechuje je m.in. – jak to trafnie określił Sąd Najwyższy – „nasilenie pierwiastków władczych”. Ta specyficzność nie oznacza jednak całkowitej odrębności od zasad ogólnych a istniejące od nich odstępstwa są w takim zakresie, w jakim ustawodawca uznał to za konieczne ze względu na szczególne potrzeby służby w Straży Granicznej. Pragmatyka służbowa zawiera szereg elementów typowych dla stosunku pracowniczego, ale równocześnie szereg elementów specyficznych powodujących, że szczególny charakter zatrudnienia w Straży Granicznej odnosi się przede wszystkim do czasu pracy, szczególnej podległości i dyspozycyjności. W takim zakresie jednak, w jakim pragmatyka służbowa nie zawiera szczególnej regulacji, mają zastosowanie powszechnie obowiązujące zasady i przepisy. To, że w Straży Granicznej akty administracyjne władzy służbowej podejmowane w stosunku do podwładnych nazywane są rozkazami nie ma w omawianym zakresie istotnego znaczenia.

Podobnie rozpatrując kwestię przeniesienia funkcjonariusza na inne stanowisko służbowe do innej jednostki organizacyjnej Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że „rozkaz personalny” jest decyzją administracyjną.² Nie ulega zatem wątpliwości, że przeniesienie funkcjonariusza do pełnienia służby w innej miejscowości powoduje zawsze zmianę istotnych elementów istniejącego stosunku administracyjno-prawnego powstałego w drodze mianowania. Mówi o tym art. 16 kpa (zasada trwałości decyzji), decyzja administracyjna (rozkaz personalny) może być zmieniona tylko w przypadkach ściśle określonych i to również w formie decyzji. Przez „zmianę stosunku służbowego” należy rozumieć zmianę takich istotnych składników jak np. (ale z jednoczesną nienaruszalnością samego stosunku służbowego):

- zakres wykonywanych czynności służbowych,
- miejsce służby (trwała zmiana),
- charakter służby (kandydacka, przygotowawcza lub stała),

² Wyrok NSA z 28.05.1992 r., sygn. akt II S.A, 1425/92. ONSA 1994/3/96.

- stanowisko służbowe.

Nie należy do istotnych zmian stosunku służbowego modyfikacja niektórych elementów, jego treść wynikająca np. ze wzrostu uposażenia, awansu w stopniu czy zmiana zakresu obowiązków na zajmowanym stanowisku.³

Przepisy ustawy o Straży Granicznej przewidują w tym zakresie nw. dopuszczalne rodzaje przeniesień:

- 1) przeniesienie funkcjonariusza do pełnienia służby stałej w innej miejscowości,
- 2) czasowe delegowanie funkcjonariusza do pełnienia służby w innej miejscowości,
- 3) czasowe powierzenie pełnienia obowiązków na innym stanowisku,
- 4) przeniesienie funkcjonariusza na inne stanowisko,
- 5) delegowanie do wykonywania pracy poza Strażą Graniczną.

Zgodnie z treścią art. 40 ustawy o Straży Granicznej funkcjonariusz może być przeniesiony do pełnienia służby albo delegowany na okres do 6 miesięcy do czasowego pełnienia służby w innej miejscowości z urzędu lub na własną prośbę. W większości przypadków miejscem służby jest miejscowość, w której funkcjonariusz jest zatrudniony na stałe. Zwrócić jednak należy uwagę na to, że ustawa przewiduje w tym zakresie jedynie „fakultatywność”. Na fakultatywność takiej czynności wpływa w tym przypadku sformułowanie „może być przeniesiony” (art. 40 ust. 1 ustawy o SG). Wprawdzie to, że cytowany wyżej artykuł ustawy pozostawia właściwym przełożonym ocenę zasadności i celowości przeniesienia funkcjonariusza do pełnienia służby (chyba, że przeniesienie następuje na niższe stanowisko) nie oznacza dowolności w tym zakresie. Stosownie bowiem np. do treści przepisu art. 7 kpa organ administracji w toku postępowania jest obowiązany do załatwienia sprawy mając na względzie interes społeczny i słuszny interes obywateli (czytaj funkcjonariuszy SG). Zgodnie z utrwalonym orzecnictwem NSA⁴ przepis ten odnosi się

³ M. Goettel, *Zagadnienia prawne służby w Policji*, WSPol., Szczytno 1999.

⁴ E. Smoktunowicz, *Kodeks postępowania administracyjnego w orzecznictwie Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego i Trybunału Konstytucyjnego*, Wydawnictwo Prawnicze, IUSTITI, Warszawa 1995.

w równym stopniu do zakresu i wnikliwości postępowania wyjaśniającego, dowodowego, jak i do stosowania norm prawa materialnego, tj. wszystkich przepisów prawnych służących załatwieniu sprawy.⁵ Co w niczym nie zmienia uprawnienia Straży Granicznej do podjęcia decyzji o przeniesieniu lub nie, po rozpatrzeniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy indywidualnego funkcjonariusza. Przewidziane bowiem w art. 36 ust. 1 ustawy o SG uprawnienia właściwego przełożonego do mianowania funkcjonariusza na stanowiska służbowe, przenoszenia oraz zwalniania z tych stanowisk, są realizowane w formie decyzji administracyjnej i muszą również spełniać jej wymogi określone też m.in. w art. 104 i 107 kpa. Tego rodzaju rozstrzygnięcia winny być precyzyjne, zawierać jednoznaczne w treści pojęcia i nie mogą wykraczać poza granice określone dla kształtowania stosunków administracyjno-prawnych w drodze decyzji. Wprawdzie ustawa nie wskazuje, jakie okoliczności powinny być wyjaśnione i wzięte pod uwagę, ale już z istoty fakultatywności wynika, że podjęcie decyzji o przeniesieniu w takim przypadku wymaga rozważenia także takich okoliczności, które mogą świadczyć przeciwko przeniesieniu funkcjonariusza pomimo zaistnienia przyczyny, która może stanowić faktyczną podstawę przeniesienia.

Istotne znaczenie mają tu też inne przepisy regulujące tok całego postępowania w sprawach administracyjnych, np. art. 10 kpa (organy administracji obowiązane są zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwić im wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań).

Do przenoszenia lub delegowania funkcjonariusza uprawnieni są:

- Komendant Główny SG w ramach całego państwa;
- Komendanci oddziałów Straży Granicznej w ramach obszaru działania oddziału.

W praktyce przeniesienie do pełnienia służby w innej miejscowości może mieć bardzo dowolny (pod względem wyboru nowego miejsca służby) charakter z uwagi na rozległy teren obszaru działania wszystkich oddziałów SG.

⁵ Wyrok NSA z 30.09.1982 r., sygn. akt II S.A. 1219/92; nie publikowany.

Delegowanie funkcjonariusza

Czas delegowania nie może przekroczyć 6 miesięcy. Wskazać w tym miejscu należy, że Zarządzenie Nr 46 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 maja 1991 r. w sprawie należności funkcjonariuszy Policji, Urzędu Ochrony Państwa i Straży Granicznej z tytułu podróży służbowych na terenie kraju oraz z tytułu przeniesień służbowych określa, że przez „**podróż służbową**” rozumie się również **delegowanie** do czasowego pełnienia służby w innej miejscowości.

Zaś podróż służbowa to wykonywanie czynności służbowych poza miejscowością stanowiącą siedzibę jednostki organizacyjnej Straży Granicznej, w której funkcjonariusz pełni służbę, np. strażnica, gpk (stałe miejsce służby). Miejsce delegowania oraz czas jego trwania określa przełożony w pisemnym poleceniu wyjazdu służbowego.

Jak wspomniałem wcześniej przepisy ustawy o Straży Granicznej, jak i cytowane Zarządzenie nr 46 MSW nie określają przypadków i zasad oddelegowania funkcjonariusza. Zwracam na to uwagę, bowiem zauważyłem, że problematyka ta w praktyce budzi wiele wątpliwości. Niewątpliwie skuteczne wykonywanie zadań przez Straż Graniczną wymaga, by organy SG dysponowały możliwością przenoszenia sił i środków granicznych w celu zapewnienia właściwej ochrony granicy oraz realizacji innych zadań wynikających z ustawy o SG. Podobne rozwiązanie istnieje w powszechnym stosunku pracy jako obowiązek podporządkowania się pracownika poleceniom pracodawcy dotyczącym pracy. Pracownik, który otrzymał od pracodawcy polecenie wyjazdu służbowego jest obowiązany je wykonać. Odmowa wykonania polecenia udania się w podróż służbową może być potraktowana jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, w konsekwencji czego pracodawca może zastosować karę porządkową, a nawet rozwiązać z pracownikiem umowę o pracę bez wypowiedzenia z jego winy.

Natomiast moim zdaniem sprawą o zasadniczym znaczeniu jest kwestia kwalifikacji prawnej delegowania do innej miejscowości. Chodzi mianowicie o to, czy w uzasadnieniu decyzji jako podstawę faktyczną delegowania można ogólnikowo podać „dla dobra służby” bez szczegó-

łowego uzasadnienia na czym to dobro w przypadku konkretnego funkcjonariusza polega.⁶

To, że przepis prawa materialnego [ustawa o SG – G.Z.] pozostawia sposób rozstrzygnięcia sprawy uznaniu organu nie zwalnia samo przez się tego organu od obowiązku uzasadnienia faktycznego decyzji.⁷

W tym miejscu muszę jednoznacznie powiedzieć, że użycie w uzasadnieniu decyzji wyrażenia „dla dobra służby” jest wyrażeniem języka potocznego a nie zaś językiem obowiązującego prawa. W procesie wykładni i stosowania prawa administracyjnego nie wolno żadnemu organowi zmieniać znaczenia użytych przez ustawodawcę wyrażen, gdyż prawo wyrażone jest za pomocą słów będących nośnikiem sensu prawa.⁸ Ustawa o Straży Granicznej nie zawiera pojęcia „dla dobra służby”. Istnieje co prawda pojęcie „ważny interes służby”⁹, ale i w tym względzie pogląd NSA w tej sprawie jest jednoznaczny.

„Ważny interes służby, jako pojęcie niedookreślone wymaga skonkretyzowania w każdej indywidualnej sprawie i przedstawienia tego w wyczerpującym, szczegółowym uzasadnieniu”.¹⁰

Następnym problemem wywołującym dużo wątpliwości wśród funkcjonariuszy jest kwestia, czy można oddelegować funkcjonariusza do innej miejscowości na okres 6 miesięcy i następnie np. po tygodniu wykonywania obowiązków w stałym miejscu pełnienia służby oddelegować funkcjonariusza znowu na 6 miesięcy do dowolnej miejscowości.

Zgodnie z przepisem art. 40 ustawy o Straży Granicznej trzeba jednoznacznie stwierdzić, że brak jest w tym zakresie szczegółowych unormowań. Jedyne ograniczenie w tym zakresie dotyczy przypadku, w którym okres oddelegowania na podstawie jednej decyzji nie może być

⁶ Art. 107 § 3 kpa – uzasadnienie faktyczne decyzji powinno w szczególności zawierać wskazanie faktów, które organ uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł oraz przyczyn, z powodu których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, zaś uzasadnienie prawne – wyjaśnienie podstawy prawnej decyzji z przytoczeniem przepisów prawa.

⁷ Wyrok NSA z 1.08.1984 r. (II S.A. 675/84), ONSA 1984, nr 2, poz. 66.

⁸ E. Smoktunowicz, op. cit.

⁹ Chodzi tu o zwolnienie funkcjonariusza ze służby, gdy wymaga tego ważny interes służby – zob. art. 45 ust. 2 pkt. 5 ustawy o SG.

¹⁰ Wyrok NSA z 30.12.1992 r. (II S.A. 2318/92); nie publikowany.

dłuższy niż 6 miesięcy. Co oczywiście nie wyklucza, że po tym okresie – można oddelegować funkcjonariusza znowu na kolejne 6 miesięcy.

Nie wchodząc jednak szeroko w inne aspekty oddelegowania (np. indywidualne sprawy rodzinne, szkoła itp.) wydaje mi się, że przyjęte rozwiązanie w tym zakresie jest co najmniej dyskusyjne. Szczegółowa analiza przepisów regulujących oddelegowanie prowadzi bowiem do wyprowadzenia wniosku, iż ochrona praw funkcjonariusza nie jest najmocniejszą stroną tego postępowania. Szczególna dyspozycyjność funkcjonariuszy zagwarantowana potrzebami służby przez ustawę o SG wyklucza więc uznanie każdego oddelegowania do 6 miesięcy za niezgodne z prawem.

Przeniesienie służbowe

W ustawie o Straży Granicznej wyróżnia się przeniesienia dokonane „z urzędu” i „na prośbę” funkcjonariusza.

Podział przeniesień „z urzędu” i „na prośbę” wiąże się z odmiennymi warunkami w nawiązaniu do tego, która ze stron stosunku służbowego wystąpiła z inicjatywą ich dokonania. Przyjęty podział ze względu na to z czyjej inicjatywy dokonane zostało przeniesienie ma bardzo istotne znaczenie, rodzi bowiem inne skutki prawne i wiąże się z przysługującymi funkcjonariuszowi uprawnieniami. Zauważyć jednak należy, że przepisy ustawy o SG¹¹ nie precyzują przyczyn uzasadniających podjęcie decyzji o przeniesieniu służbowym. W tej sytuacji podmiot zatrudniający funkcjonariusza ma dość znaczną swobodę podejmowania decyzji o przeniesieniu „z urzędu”. Podobne stanowisko zajął Naczelny Sąd Administracyjny, który stwierdził¹², że przepisy ustawy pozostawiają właściwym przełożonym ocenę zasadności i celowości przeniesienia funkcjonariusza do innej miejscowości, chyba że przeniesienie następuje na niższe stanowisko służbowe. Przeniesienie bowiem funkcjonariusza na niższe stanowisko służbowe, stosownie do przepisów art. 42 ustawy o Straży Granicznej może nastąpić w ściśle określonych przypadkach i w określonym trybie.

¹¹ Por. art. 40 ustawy o SG.

¹² Wyrok NSA z 28.05.1992 r. (II S.A. 1425/92); ONSA 1994/3/96.

Jak wskazałem na początku wszystkie decyzje o przeniesieniu służbowym mogą być zaskarżane do NSA. Wszystkie też decyzje wydane przez organy Straży Granicznej muszą mieć podstawę prawną w ustawie. Katalogu tych decyzji nie wolno żadnemu przełożonemu funkcjonariusza ani zwęzać, ani rozszerzać. Również wydane decyzje w sprawie przeniesienia winny być zgodne z przepisami innych ustaw np. stosownie do przepisu art. 32 ust. 2 ustawy o związkach zawodowych wymaga się, by przeniesienie funkcjonariusza będącego członkiem zarządu jednostki NSZZ FSG odbyło się za zgodą zarządu tej organizacji. Przeniesienie zatem funkcjonariusza będącego członkiem zarządu, jeżeli zarząd jego terenowej organizacji nie wyraził zgody jest sprzeczne z prawem. Od decyzji o przeniesieniu wydanej w pierwszej instancji służy funkcjonariuszom odwołanie. Nie jest więc taka decyzja ostateczną i przed upływem terminu do złożenia odwołania nie ulega wykonaniu. Jednakże decyzji takiej może być nadany rygor natychmiastowej wykonalności (przenoszę z dniem np. jutrzejszym), jeżeli jest to niezbędne z uwagi na:

- a) ochronę zdrowia lub życia ludzkiego,
- b) zabezpieczenia gospodarki narodowej przed ciężkimi stratami,
- c) inny ważny interes społeczny,
- d) wyjątkowo ważny interes strony [funkcjonariusza – G.Z.].

Nadanie decyzji klauzuli natychmiastowej wykonalności nie oznacza, że nie można się od niej odwołać. Funkcjonariusz SG wnoszący odwołanie może odwołać się od całej decyzji bądź też osobno zaskarżyć nadanie jej klauzuli natychmiastowej wykonalności. Przełożony wydający decyzję o przeniesieniu musi bowiem uzasadnić dlaczego wydanej decyzji nadał klauzulę natychmiastowej wykonalności. Niewykluczone jest bowiem, że rygor natychmiastowej wykonalności zostanie przez organ II instancji oceniony jako przedwczesny albo wręcz błędny, bądź potem cała decyzja z tego powodu będzie uchylona lub zmieniona. Funkcjonariusz może się wtedy domagać – o ile poniósł szkody majątkowe – naprawienia ich przez Skarb Państwa.

Czasowe powierzenie obowiązków służbowych

Funkcjonariuszowi Straży Granicznej można powierzyć pełnienie obowiązków na innym stanowisku na czas nie przekraczający 12 miesięcy.

Moim zdaniem ustawa o Straży Granicznej nie daje możliwości powierzenia pełnienia obowiązków służbowych w innej miejscowości (oddelegowanie). Dotyczyć więc może powierzenia obowiązków służbowych na innym stanowisku, ale w dotychczasowym miejscu służby. Ustawa o Straży Granicznej (art. 41) zawiera w tym zakresie jedyne ograniczenie, że zmiana stanowiska nie może spowodować obniżenia uposażenia funkcjonariusza. Cytowany przepis ogranicza się – jak widać – do uregulowania przypadku, w którym ze stanowiskiem, na jakim funkcjonariusz ma pełnić służbę, wiąże się niższe uposażenie niż poprzednio otrzymane.¹³ Wydaje się jednak oczywiste, iż w przypadku gdyby wykonywane obowiązki byłyby lepiej opłacane, wówczas w okresie ich wykonywania funkcjonariusz winien pobierać wyższe uposażenie. Podobnie w tej kwestii wypowiadał się Rzecznik Praw Obywatelskich prof. Tadeusz Zieliński wnioskując do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji o rozważenie zmiany tego przepisu.¹⁴

Jak wspomniałem wyżej czas trwania powierzenia obowiązków służbowych na innym stanowisku służbowym nie może przekroczyć 12 miesięcy. W praktyce dość często spotykamy sytuacje, w których „na prośbę” funkcjonariusza okres ten jest wydłużany (bez decyzji) i to niejednokrotnie w sposób znaczny. W rezultacie funkcjonariusz wykonuje obowiązki służbowe zaszeregowane znacznie wyżej od tych, według których naliczane jest jego uposażenie. W sposób jednoznaczny należy podkreślić, że przełożony powierzający podległemu funkcjonariuszowi pełnienie obowiązków na innym stanowisku powyżej 12 miesięcy lub bez decyzji narusza przepis ustawy, przy czym „prośba” funkcjonariusza nie ma tu żadnego znaczenia.¹⁵

Na wstępie tej części wskazałem, że powierzenie obowiązków służbowych może nastąpić jedynie w dotychczasowym miejscu pełnienia służby. W praktyce spotkałem się z sytuacją, że powierzenie obowiązków wiązało się ze zmianą miejsca pełnienia służby. Powstaje zatem dość istotne pytanie: czy w Straży Granicznej można powierzyć pełnienie

¹³ Wyrok NSA z 14.12.1998 r., sygn. akt II S.A. 1196/98; nie publikowany.

¹⁴ Por. Policja w sprawozdaniu RPO, „Gazeta Policyjna” nr 15 z 3.08.1997.

¹⁵ S. Płowucha, *Sądowa kontrola decyzji administracyjnych dotyczących stosunków służbowych w policji*, WSPol., Szcztyno 1998.

obowiązków służbowych na innym stanowisku w innej miejscowości? Przeglądając przepisy dotyczące służby w Policji¹⁶ zauważyłem, że w ustawie o Policji użyto w art. 37 bardziej precyzyjnego zapisu.

„Policjantowi można powierzyć pełnienie obowiązków służbowych na innym stanowisku w tej samej miejscowości...”.

Porównując ten zapis z art. 41 ustawy o Straży Granicznej zwraca tu uwagę duża niekonsekwencja ustawodawcy, który funkcjonariuszy o podobnym statusie prawnym wyraźnie różnicuje. Stąd spotyka się szereg decyzji bardzo niekorzystnych dla funkcjonariuszy SG, których zamiast oddelegować na określony czas do 6 m-cy do innej miejscowości (z obligatoryjnym wypłaceniem szeregu świadczeń finansowych), powierza się im pełnienie obowiązków służbowych wypłacając jedynie ewentualne koszty dojazdów i zakwaterowania. Z tego też względu uważam, że taka praktyka nie ma pozytywnego umocowania w ustawie o Straży Granicznej a powierzenie obowiązków w innej miejscowości jest w istocie oddelegowaniem. W komentarzu do ustawy o Policji¹⁷ prof. Tadeusz Hanausek twierdzi, że powierzenie obowiązków służbowych winno mieć miejsce tylko w szczególnych sytuacjach, w których na skutek zmian organizacyjnych dochodzi do likwidacji stanowiska dotychczas zajmowanego przez funkcjonariusza, jak też w sytuacjach, w których względy służbowe wymagają zmian kadrowych na stanowiskach służbowych (np. koncentracja zadań w jednostce).

W kontekście tego komentarza powstaje też pytanie: czy można powierzyć pełnienie obowiązków służbowych „na próbę – czy się sprawdzi”? W tym względzie ustawa o Straży Granicznej nie przewiduje takiej sytuacji, choć ze swojej autopsji wiem, że rozwiązanie takie jest praktykowane.

¹⁶ Dz.U. nr 30, poz. 179 z 1991 r. z późn. zmian.

¹⁷ T. Hanausek, *Ustawa o Policji – Komentarz*, Kantor Wydawniczy, Kraków 1996.

Biuro Kadr i Szkolenia

KG SG w Warszawie

JESZCZE RAZ O ZMIANIE STOSUNKU SŁUŻBOWEGO FUNKCJONARIUSZY SG

Z dużym zainteresowaniem zapoznano się z opracowaniem pt. *Zmiana stosunku służbowego funkcjonariuszy Straży Granicznej* autorstwa mjr. mgr. Grzegorza Zygnera. Podjęty temat jest szczególnie interesujący, bowiem dotyczy instytucji prawnych mających istotny wpływ na kształtowanie granic dyspozycyjności funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Czytając go odnosi się jednak wrażenie, że nie jest to materiał obiektywny i o charakterze informacyjnym. Autor zdaje się występować jako rzecznik interesu funkcjonariuszy, wobec których realizowane są czynności związane z polityką kadrową – nie zawsze odpowiadające samym funkcjonariuszom.

Słusznie autor zaznacza, że stosunek służbowy funkcjonariuszy SG jest stosunkiem administracyjno-prawnym. Decydując się jednak na krytyczne uwagi wobec niektórych instytucji sfery kadrowej nie zauważa, iż stosunek ten charakteryzuje – mimo pewnych niedogodności – wyjątkową trwałość, odmiennie niż w typowo zobowiązaniowych stosunkach pracowniczych.

Ustawodawca wyposażając przełożonych funkcjonariuszy w określone instrumenty polityki kadrowej pozostawia im możliwość kształtowania tej polityki i podejmowania decyzji wynikających „z potrzeby chwili”. Nie można zatem podzielić poglądu autora, że ustawa jest mało szczegółowa. Dotyczy to zwłaszcza czasookresu oddelegowania (do 6 miesięcy) bądź służbowego przeniesienia na inne stanowisko służbowe bez określenia, czy w dotychczasowym miejscu pełnienia służby, czy gdzie indziej i powierzenia pełnienia obowiązków na okres nie przekraczający 12 miesięcy.

Analizując treść art. 40 ust. 1 i art. 41 ust. 1 ustawy o Straży Granicznej należy brać pod uwagę ich literalne brzmienie i nie dopatrywać się ukrytych kontekstów.

A zatem jednorazowe oddelegowanie nie powinno być dłuższe niż 6 miesięcy.

Należy więc zauważyć, iż oddelegowanie jest czasowe, a w konsekwencji przemijające, co nie wpływa na sytuację rodzinną funkcjonariusza. Ponadto ważną w tym względzie jest kwestia szczególnej podległości służbowej oraz dyspozycyjności funkcjonariusza. Te nierozłączne elementy służby wynikają ze specyficznego charakteru formacji, jaką jest Straż Graniczna, czyli formacji umundurowanej i uzbrojonej o ściśle sprecyzowanym ustawowo zakresie zadań.

Każdy podejmujący służbę w Straży Granicznej, będący świadom przyjętych obowiązków służbowych, powinien być przygotowanym i gotowym na podporządkowanie się dyscyplinie służbowej oraz na związane z tym ograniczenia. Pociąga to za sobą wymaganie konieczności przewidywania przez każdego z funkcjonariuszy Straży Granicznej możliwości np. oddelegowania w inne miejsce pełnienia służby, które będzie zgodne z zaistniałymi potrzebami służby i jednocześnie mieszczące się w zakresie przydzielonych zadań oraz obowiązków służbowych, choćby nawet miało to w pewnym stopniu czasowo wpłynąć na ograniczenie życia osobistego.

Nigdzie nie ma ograniczenia, że dopuszczalne jest tylko jedno oddelegowanie, czy służbowe przeniesienie. Podobnych ograniczeń nie ma również w odniesieniu do powierzenia pełnienia obowiązków służbowych – jednorazowo nie może trwać dłużej niż 12 miesięcy, ale nie wyklucza się powtórnego powierzenia obowiązków po pewnym czasie, choć też można zastanowić się, czy takie postępowanie jest logiczne. Nie sposób jednak rozpatrywać tego w kategoriach nadużycia prawa.

Zwrócić należy uwagę, że gdyby ustawodawca miał zamiar ograniczyć możliwość podejmowania decyzji kadrowych w ww. sprawach, to w ustawie zapewne znalazłyby się stosowne zapisy, analogiczne choćby z zapisem art. 42 § 4 kodeksu pracy zezwalające na powierzenie pracownikom wykonywania pracy na innym stanowisku na okres **nie przekraczający 3 m-cy w roku**.

Krytycznie również należy odnosić się do poglądu autora wskazującego art. 10 kpa regulującego tok postępowania administracyjnego i postulującego stosowanie go wprost do podejmowania decyzji w sprawach kadrowych.

Czy można sobie wyobrazić czynny udział funkcjonariusza w rozważeniu kwestii jego oddelegowania lub służbowego przeniesienia?

Znane przypadki udziału funkcjonariusza przewidywanego do oddelegowania lub przeniesienia kończyły się niezrozumieniem przez niego powodów przyszłych ruchów kadrowych podyktowanych potrzebami służby (dobrem służby). Prowadziło to w konsekwencji do przedłożenia przez funkcjonariusza zwolnienia lekarskiego uniemożliwiającego podjęcie tych decyzji.

Odrębnie należy się odnieść do przedstawionych rozważań dotyczących pojęcia „dobra służby” i jego stosowania w uzasadnieniach podejmowanych decyzji kadrowych. Podzielić należy pogląd, że występujące w praktyce przypadki uzasadnienia rozkazów personalnych poprzez jedynie ogólne odwołanie do „dobra służby”, bez jednoczesnego szczegółowego skonkretyzowania na czym to dobro w przypadku danego funkcjonariusza polega, budzi istotne zastrzeżenia formalnoprawne. Niemniej, samo pojęcie „dobra służby” jakkolwiek jest pojęciem nieo określonym i wymaga rozwinięcia w każdej indywidualnej sprawie, zostało przez ustawodawcę użyte w art. 43 ust. 2 ustawy o Straży Granicznej, a tym samym wątpliwości może budzić jego jednoznaczne sklasyfikowanie jako wyrażenie języka potocznego.

Podzielić należy pogląd autora, w myśl którego w przypadku powierzenia obowiązków na zaszerewanym wyżej stanowisku służbowym, funkcjonariusz w okresie wykonywania tychże obowiązków powinien również pobierać wyższe uposażenie. Niewątpliwym bowiem jest, iż powierzenie obowiązków na stanowisku wyższym od zajmowanego wiąże się z bardziej odpowiedzialnym zakresem zadań oraz obowiązków (zwiększona odpowiedzialność służbowa), a stan taki może trwać stosunkowo długi okres – do 12 miesięcy. Tym samym w pełni racjonalnym jest argument, że w czasie wykonywania obowiązków na wyższym stanowisku funkcjonariusz winien otrzymać uposażenie w wysokości stosownej do faktycznie wykonywanych obowiązków służbowych. Regulacji takiej nie przewidują jednak obowiązujące przepisy. Z tych też

względów wniesiony do Sejmu RP rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o Straży Granicznej (druk nr 2014) zawiera propozycję nadania zdaniu drugiemu ust. 1 w art. 41 następującego brzmienia”: „W okresie tym funkcjonariuszowi przysługuje uposażenie stosownie do powierzono- go stanowiska, lecz nie niższe od dotychczasowego”. Powyższe nie- wątpliwie potwierdza prezentowane w tym zakresie stanowisko autora.

Pozostając w dalszym ciągu przy problematyce czasowego powie- rzania obowiązków – i nie negując prawa autora do prezentowania po- glądów w tym zakresie – należy zwrócić uwagę, że obecnie obowiązują- ce przepisy ustawy o SG nie określają przesłanek do zastosowania oma- wianej instytucji. Przepisy te nie różnicują także, czy przedmiotowa in- stytucja może dotyczyć powierzenia obowiązków na innym stanowisku służbowym wyłącznie w tej samej miejscowości, w której dany funkcyj- nariusz pełni służbę, czy też w innej miejscowości. W tym stanie rzeczy, zgadzając się co do zasady z wyrażonym przez autora stwierdzeniem, że samo powierzenie funkcjonariuszowi obowiązków w innej miejscowości jest w istocie oddelegowaniem, należy wskazać jednak na możliwości powierzenia funkcjonariuszowi pełnienia obowiązków w innej miejsco- wości niż w dotychczasowym miejscu pełnienia przez niego służby, jeże- li zachowane zostaną ograniczenia, o których mowa w art. 40 ust. 1 ustawy. Innymi słowy, w myśl obowiązującego stanu prawnego możliwe wydaje się zastosowanie jednocześnie dwóch instancji, tj. oddelegowania funkcjonariusza z równoczesnym powierzeniem mu obowiązków na kon- kretnym stanowisku w miejscu oddelegowania. Samo bowiem oddele- gowanie funkcjonariusza do pełnienia służby w innej miejscowości, w szczególności gdy funkcjonariusz ma wykonywać czynności służbowe na określonym wyższym stanowisku służbowym bez jednoczesnego (w formie rozkazu personalnego) powierzenia mu obowiązków służbo- wych na tym stanowisku, wydaje się być wystarczające do prawidłowego zabezpieczenia wykonywania zadań służbowych na niektórych stanowi- skach służbowych.

Zasadnym wydaje się w tym miejscu podnieść, iż rządowy projekt ustawy zmieniającej ustawę o SG przewiduje m.in. nadanie nowego brzmienia art. 5 ustawy, w myśl którego w razie zwolnienia stanowiska komendanta oddziału, Komendant Główny Straży Granicznej, do czasu powołania nowego komendanta oddziału, powierza pełnienie obowiąz-

ków komendanta oddziału, na okres nie dłuższy niż 3 miesiące, jego zastępcy lub wyznaczonemu funkcjonariuszowi SG.

Analogiczne rozwiązanie proponuje się w przypadku zwolnienia stanowisk: komendanta strażnicy, granicznej placówki kontrolnej czy dywizjonu SG, przy czym przełożonym uprawnionym do powierzenia pełnienia obowiązków na danych stanowiskach byłby w tym przypadku właściwy komendant oddziału. Natomiast w przypadku niemożności sprawowania funkcji przez komendanta oddziału, czy komendanta strażnicy, granicznej placówki kontrolnej bądź dywizjonu, właściwy przełożony (odpowiednio Komendant Główny SG lub komendant oddziału) do czasu ustania przeszkody w sprawowaniu tej funkcji przez dotychczasowego komendanta, nie dłużej jednak niż na 6 miesięcy, będzie mógł powierzyć stosowne obowiązki jednemu z zastępców dotychczasowego komendanta lub wyznaczonemu funkcjonariuszowi SG. W kontekście proponowanych zmian, przyjęcie interpretacji wskazującej na brak prawnej możliwości powierzania obowiązków na stanowiskach poza stałym miejscem pełnienia służby ograniczałoby możliwość powierzenia wspomnianych stanowisk służbowych wyłącznie do kręgu funkcjonariuszy pełniących służbę w danej miejscowości, co nie jest intencją noweli.

Reasumując, należy podkreślić, iż obowiązujące przepisy prawne dotyczące służby w SG faktycznie dają szerokie możliwości prowadzenia polityki kadrowej. Jakość tej polityki powinna być zależna głównie od fachowości, rzetelności służb kadrowych, doświadczenia i obiektywizmu przełożonych oraz kształtowania właściwych relacji międzyludzkich w jednostkach organizacyjnych SG.

Nie można twierdzić, że sytuacja jest idealna, lecz nie zmienia tego ograniczenie instytucjonalne. Dlatego też przedmiotowy artykuł jakkolwiek pożądanym, jest w swej treści nazbyt subiektywny, a zawarte w nim interpretacje przepisów nazbyt dowolne.

mjr mgr Roman Krzemiński

W-M Oddział SG w Kętrzynie

PRAWA I OBOWIĄZKI CUDZOZIEMCA

Od czasu kiedy zaczęły powstawać pierwsze społeczeństwa, ludzie zmieniali swoje miejsca pobytu. Jednych ku temu pchała chęć poznania nieznanymi terenów, inni zmuszeni byli szukać „lepszego świata” po opuszczeniu swoich domów ze względu np. na toczącą się w ich kraju wojnę, złe warunki ekonomiczne, czy też uwarunkowania społeczno-polityczne.

W dzisiejszych czasach, kiedy migracja ludzi na całym świecie nabiera coraz większego rozmachu, znaczna część krajów wprowadziła bardzo rygorystyczną politykę mającą na celu zahamowanie lub co najmniej ograniczenie jej skutków na swoim terytorium. Działania tych państw są skierowane szczególnie przeciwko tzw. cudzoziemcom niepożądanym.

W praktyce państw wykształciły się pewne systemy traktowania cudzoziemców, które znalazły swój wyraz w prawie wewnętrznym i umowach międzynarodowych. Do głównych systemów należy:¹

- a) traktowanie narodowe – równouprawnienie ogólne, które polega na przyznawaniu cudzoziemcom w zasadzie takiego samego zakresu praw cywilnych, z jakiego korzystają obywatele;
- b) traktowanie specjalne – przyznanie cudzoziemcom tylko ściśle określonych uprawnień, przewidzianych w prawie wewnętrznym lub umowach międzynarodowych; może ono przewidywać zrównanie cudzoziemców z obywatelami w konkretnych dziedzinach, a więc można je nazwać systemem równouprawnienia szczegółowego – w przeciwieństwie do systemu równouprawnienia ogólnego;
- c) traktowanie w sposób najbardziej uprzywilejowany – to jest przyznawanie obywatelom określonego państwa takich praw, jakie już

¹ W. Góralczyk, *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, Wyd. Prawnicze PWN, Warszawa 1996, s. 258.

posiadają lub uzyskają w przyszłości obywatele jakiegokolwiek państwa trzeciego, najbardziej uprzywilejowanego w danej dziedzinie.

Sytuacja prawna cudzoziemca w Polsce regulowana jest przez:²

- prawo wewnętrzne państwa, na którego terytorium cudzoziemiec przebywa,
- prawo międzynarodowe,
- dwustronne umowy międzynarodowe określające sposób traktowania cudzoziemców.

Te trzy zespoły norm prawnych stanowią wspólną podstawę różnych systemów określania pozycji prawnej cudzoziemca. Mogą to być:³

- 1) system równouprawnienia cudzoziemca z własnymi obywatelami, o czym decyduje państwo suwerennie;
- 2) system przyznania cudzoziemcowi ograniczonego zakresu praw przez dwustronną umowę opartą przeważnie na zasadzie wzajemności;
- 3) system szablonowej umowy międzynarodowej z klauzulą największego uprzywilejowania.

Ogólnie można stwierdzić, że istnieje określony zakres praw przyznanych cudzoziemcowi, ukształtowany przez prawo międzynarodowe, prawo wewnętrzne i praktykę państw.

Ustawa o cudzoziemcach charakteryzuje większość praw i obowiązków, jakie nałożone zostały na cudzoziemców przebywających w Polsce. Art. 25 tej ustawy stanowi, że:

„Cudzoziemiec podczas pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej ma takie same prawa i obowiązki jak obywatel polski, o ile przepisy niniejszej ustawy lub innych ustaw nie stanowią inaczej.”

Przepis ww. artykułu koresponduje z art. 37 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej⁴, który mówi, że:

² A. Klafkowski, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Wyd. Prawnicze PWN, Warszawa 1979, s. 270.

³ Ibidem.

⁴ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 02.04.1997 r., Dz.U. nr 78 z 1997 r., poz. 483, art. 37.

„Kto znajduje się pod władzą Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności i praw zapewnionych w Konstytucji. Wyjątki od tej zasady, odnoszące się do cudzoziemców określa ustawa.”

Uregulowania art. 25 ustawy o cudzoziemcach nie obejmują jednak wszystkich praw i obowiązków, jakie posiadają obywatele polscy. Cudzoziemcy nie mają np. czynnego i biernego prawa wyborczego, czy też nie podlegają obowiązkowi służby wojskowej.

Zgodnie z ww. ustawą cudzoziemiec ma prawo:

- 1) uzyskać kolejną wizę pobytową (art. 8 ust. 3);
- 2) przebywać w Polsce na czas oznaczony (art. 16 ust. 1);
- 3) osiedlić się (art. 16 ust. 2);
- 4) posiadając zezwolenie na osiedlenie się w Polsce, uzyskać dokument podróży w przypadku, gdy uzyskanie nowego dokumentu paszportowego nie było możliwe (art. 28 ust. 1), jeżeli:
 - a) utracił swój dokument paszportowy;
 - b) dokument paszportowy uległ zniszczeniu;
 - c) dokument paszportowy utracił ważność;
- 5) posiadając zezwolenie na osiedlenie się lub zamieszkanie na czas oznaczony, uzyskać tymczasowy dokument podróży w celu powrotu do Polski z zagranicy w przypadku, gdy uzyskanie nowego dokumentu paszportowego lub dokumentu podróży nie było możliwe (art. 29), jeżeli:
 - a) utracił swój dokument podróży lub dokument paszportowy;
 - b) dokument ten uległ zniszczeniu;
 - c) dokument ten utracił ważność;
- 6) uzyskać tymczasowy dokument podróży w celu wyjazdu z Polski (art. 30), jeżeli cudzoziemiec:
 - a) nie posiada dokumentu paszportowego;
 - b) utracił swój dokument paszportowy;
 - c) dokument ten uległ zniszczeniu;
 - d) dokument ten utracił ważność;
- 7) ubiegać się o nadanie statusu uchodźcy (art. 32);

- 8) w przypadku wszczęcia postępowania o nadanie statusu uchodźcy, w szczególnie uzasadnionych sytuacjach na czas niezbędny do wydania decyzji ostatecznej, można na czas do 3 miesięcy od daty jej wydania zapewnić cudzoziemcowi (art. 40 ust. 1):
 - a) zakwaterowanie;
 - b) wyżywienie;
 - c) opiekę medyczną;
 - d) pomoc rzeczową;
 - e) pomoc pieniężną stałą lub jednorazową;
- 9) kontaktować się z przedstawicielem Urzędu Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych do Spraw Uchodźców, w przypadku ubiegania się o nadanie statusu uchodźcy lub któremu taki status nadano (art. 49 ust. 1);
- 10) ubiegać się o azyl (art. 50 ust. 1);
- 11) uzyskać odszkodowanie od Skarbu Państwa za poniesioną szkodę oraz zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w wypadku niesłusznego zatrzymania i umieszczenia w strzeżonym ośrodku lub areszcie w celu wydalenia (art. 61 ust. 1);
- 12) odwołać się do Rady do Spraw Uchodźców od decyzji i postanowień Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawach dotyczących nadania lub cofnięcia statusu uchodźcy (art. 85 ust. 7);
- 13) odwołać się do Komendanta Głównego Straży Granicznej od decyzji wydanych przez komendantów granicznych placówek kontrolnych SG (art. 100 ust. 3) z wyjątkiem decyzji o odmowie udzielenia wizy (art. 79 ust. 5).

Do podstawowego obowiązku cudzoziemca przybywającego do Polski należy przestrzeganie prawa – art. 25 ustawy o cudzoziemcach. Spoczywają na nim obowiązki wynikające również i z innych aktów normatywnych, do których należą np.:

1. Ustawa o ewidencji ludności i dowodach osobistych⁵ – obowiązek meldunkowy (art. 23-27⁶ w zw. z art. 26 ustawy o cudzoziemcach).
2. Ustawa o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu⁷ – prawo do zatrudnienia (art. 50 ust. 1 ww. ustawy).

Pozostałe obowiązki cudzoziemca przebywającego w Polsce dotyczą:

- 1) zwrotu posiadanej karty czasowego pobytu wojewodzie (art. 82 ust. 1 ustawy) lub karty stałego pobytu Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji (art. 82 ust. 5 ustawy) w przypadku (art. 21 ust. 4 ustawy):
 - a) nabycia obywatelstwa polskiego;
 - b) cofnięcia zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony;
 - c) cofnięcia zezwolenia na osiedlenie się;
 - d) wyjazdu na stałe za granicę;
- 2) niezwłoczne zgłoszenie Policji faktu utraty paszportu (art. 27 ustawy);
- 3) zwrot dokumentu podróży w wypadku uzyskania dokumentu paszportowego (art. 28 ust. 3 ustawy);
- 4) w przypadku złożenia wniosku o nadanie statusu uchodźcy (art. 38 ust. 1 ustawy):
 - a) obowiązek poddania się czynnościom identyfikacyjnym lub stwierdzeniu tożsamości, w tym pobraniu odcisków linii papilarnych i fotografowaniu;
 - b) w uzasadnionych wypadkach, a zwłaszcza jeżeli zachodzi podejrzenie choroby zakaźnej – poddania się badaniom lekarskim, pobraniu krwi, wydzielin i wydaliny oraz niezbędnym zabiegom sanitarnym ciała i odzieży;

⁵ Ustawa o ewidencji ludności i dowodach osobistych z 10.04.1974 r., Dz.U. nr 14 z 1974 r., poz. 85; nr 32 z 1984 r., poz. 174; nr 35 z 1989 r., poz. 192; nr 113 z 1997 r., poz. 733; nr 34 z 1990 r., poz. 198.

⁶ Ibidem, s. 23-27.

⁷ Ustawa o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu z 14.12.1994 r., Dz.U. nr 1 z 1994 r., poz. 1; nr 25 z 1997 r., poz. 128; nr 41, poz. 255; nr 63, poz. 403; nr 93, poz. 569; nr 107, poz. 692; nr 121, poz. 770; nr 123, poz. 776.

- 5) pobyt w wyznaczonym miejscu zamieszkania do czasu wykonania decyzji o wydaleniu oraz zobowiązać go do zgłaszania się w określonych odstępach czasu do organu wskazanego w decyzji (art. 55 ust. 1 ustawy).

Charakterystyka cudzoziemców niepożądanych w Polsce

Żadne państwo nie ma obowiązku wpuszczania cudzoziemców, osób nie posiadających jego obywatelstwa na swoje terytorium. Może ono zakazać wstępu, może też ustalić warunki, od spełnienia których uzależniona jest zgoda na wjazd. We współczesnym świecie nie ma w zasadzie państwa, które wpuszczałoby na swe terytorium wszystkich cudzoziemców bez jakichkolwiek ograniczeń i warunków, bądź odwrotnie – nie wpuszczałoby nikogo. Pewne ograniczenia swobody działania w tym zakresie mogą być rezultatem dwu- i wielostronnych umów międzynarodowych, jakie państwa zawierają w kwestiach związanych z ruchem osobowym.

Praktyka i ustawodawstwo wewnętrzne prowadzi do wniosku, że o ile stosunkowo łatwo uzyskują zgodę na wjazd turyści, o tyle w wypadku imigracji zarobkowej zgoda ta udzielana jest w sposób selektywny. Występujące w umowach międzynarodowych różnice dotyczą jedynie przyczyn wydania cudzoziemcowi decyzji odmownej w sprawie przyjęcia go na terytorium państwa. Przyczyny te są bardzo zróżnicowane i nie zawsze precyzyjnie sformułowane. Uprzedzając nieco dalsze rozważania należy stwierdzić, że najczęściej powtarzaną przyczyną nieprzyjęcia cudzoziemca na terytorium państwa jest uznanie go za osobę niepożądaną. Przyczyna ta może występować samodzielnie lub być wzmocniona innymi jeszcze powodami. Umowy dotyczące tego zagadnienia, ze względu na przyczyny odmowy przyjęcia cudzoziemca, podzielić można na kilka podstawowych grup:⁸

- I. Pierwszą stanowią umowy dotyczące cudzoziemców uznanych za osoby niepożądane w państwie przyjmującym. Żadna z nich nie wyjaśnia bliżej tego znaczenia. Można przyjąć, że kwestia uznania cu-

⁸ S. Sawicki, *Prawo państwa do regulowania międzynarodowego ruchu osobowego*, Warszawa 1986, s. 85.

dzoziemca za osobę niepożądaną należy do kompetencji wewnętrznej każdego państwa, czyli decyduje tu prawo państwa i jego interesy.

- II. Do drugiej grupy zalicza się osoby niepożądane lub samo stwierdzenie faktu, że pogwałciły one postanowienia umowy określające zasady poruszania się obywateli państw – stron.
- III. Trzecią grupę tworzą cudzoziemcy uznani za osobę niepożądaną lub ci, którzy nie zostali przyjęci na terytorium państwa ze względu na porządek publiczny lub bezpieczeństwo narodowe.
- IV. W czwartej grupie umów występują cudzoziemcy uznani za osoby niepożądane lub którym przyczyny odmowy dodatkowo wzmocniono stwierdzeniem, że wpuszczenie ich jest sprzeczne z polityką państwa w zakresie przyjmowania obcych.
- V. Do kolejnej grupy można zaliczyć umowy uznające cudzoziemca za osobę niepożądaną lub za osobę, co do której nie ma pewności, że będzie przestrzegała praw i rozporządzeń państwa pobytu.
- VI. W szóstej grupie umów za przyczynę odmowy przyjęcia cudzoziemca na terytorium państwa uznano fakt, że cudzoziemiec nie ma odpowiednich środków do życia lub możliwości zdobycia tych środków przez legalne podjęcie pracy, bądź że istnieje prawdopodobieństwo narażenia na niebezpieczeństwo porządku lub bezpieczeństwa narodowego.
- VII. Ostatnią grupę stanowią umowy sformułowane bardzo ogólnie: stanowią one, że władze państwa mogą odmówić zgody na wjazd cudzoziemca ze względu na przyczyny określone przez przepisy państwa pobytu.

Charakterystyki cudzoziemca niepożądanego nie sposób ująć w jednym zdaniu. Przyjmuje się, że jest nim osoba, która wypełnia znamiona co najmniej jednego czynu, z niżej wymienionych, a ujętych w art. 13 ust. 1 pkt. 1-9 ustawy o cudzoziemcach. Brzmia one następująco:

- 1) został wydalony z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a od daty wykonania decyzji o wydaleniu upłynęło mniej niż 2 lata, zaś w wypadku pokrycia kosztów wydalenia przez Skarb Państwa – mniej niż 5 lat;

- 2) został skazany prawomocnym wyrokiem:
 - a) w Rzeczypospolitej Polskiej za przestępstwo umyślne na karę co najmniej 3 lat pozbawienia wolności;
 - b) za granicą za przestępstwo stanowiące zbrodnię pospolitą również w rozumieniu prawa polskiego;
- 3) istnieje uzasadnione podejrzenie, że prowadzi działalność mającą na celu pozbawienie niepodległości, oderwanie części terytorium, obalenie przemocą ustroju lub osłabienie mocy obronnej RP, w działalności takiej uczestniczy, organizuje ją bądź jest członkiem organizacji prowadzącej taką działalność;
- 4) istnieje uzasadnione podejrzenie, że prowadzi działalność terrorystyczną, w działalności takiej uczestniczy, organizuje ją, bądź jest członkiem organizacji prowadzącej taką działalność;
- 5) istnieje uzasadnione podejrzenie, że przewozi lub przenosi przez granicę bez wymaganego zezwolenia broń, materiały wybuchowe, materiały promieniotwórcze lub środki odurzające bądź psychotropowe, w działalności takiej uczestniczy, organizuje ją bądź jest członkiem organizacji prowadzącej taką działalność;
- 6) istnieje uzasadnione podejrzenie, że prowadzi działalność polegającą na umożliwianiu innym osobom przekraczanie granicy wbrew przepisom, w działalności takiej uczestniczy, organizuje ją bądź jest członkiem organizacji prowadzącej taką działalność;
- 7) istnieje uzasadnione podejrzenie, że jego wjazd lub pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej mają inny cel niż deklarowany;
- 8) jego pobyt zagroziłby zdrowiu publicznemu;
- 9) jego wjazd lub pobyt są niepożądane ze względu na inne zagrożenia dla bezpieczeństwa i obronności państwa albo z uwagi na konieczność ochrony ładu i porządku publicznego.

W przypadku wystąpienia okoliczności określonych w art. 13 ust. 1 ustawy, cudzoziemiec może być jedynie z Polski wydalony. Ustawa nakłada na cudzoziemca sankcję zakazującą mu ponownego wjazdu do RP przez okres 2 lat. Jednocześnie nakłada dodatkową sankcję na cudzoziemca, który naraził na wydatki Skarb Państwa. Zasadą jest bowiem – zgodnie z art. 62 ustawy – że koszty wydalenia ponosi cudzoziemiec,

a w szczególnych przypadkach pracodawca lub osoba zapraszająca. Gdyby jednak musiał – zgodnie z art. 63 ustawy o cudzoziemcach – ponieść je Skarb Państwa, to zgodnie z art. 13 ust. 1 pkt. 1 ustawy, wydalonego obowiązuje zakaz wjazdu do Polski przez okres 5 lat. Należy zwrócić uwagę, że przepisy ustawy nie przewidują możliwości skrócenia żadnego z terminów dotyczących zakazu wjazdu.⁹

W art. 13 ust. 1 pkt. 2-6 ustawy chodzi o uzyskanie informacji nawet o charakterze ogólnym o fakcie, że osoba uczestniczy w którymś z rodzajów działalności wymienionych w tych punktach, a nie informacji, że popełniła ona konkretny czyn karalny. Wystarczy zatem podejrzenie. Jest oczywiste, że w stosunku do osoby, która zostanie schwytana np. na przemyście broni przez granicę, należy wszcząć postępowanie karne, a nie odmówić jej wjazdu na terytorium Polski.

O ile art. 13 ust. 1 pkt. 5 i 6 ustawy o cudzoziemcach dotyczy – zgodnie z art. 4 pkt. 12 ustawy – prowadzenia działalności umożliwiającej nielegalne przekraczanie granicy polskiej lub przemytu przez nią materiałów, to zakaz przewidziany w art. 13 ust. 1 pkt. 4 ustawy dotyczy osób prowadzących działalność terrorystyczną, bez względu na to gdzie ma ona miejsce.¹⁰

Art. 13 ust. 1 pkt. 7 ustawy koresponduje z jej art. 7 ust. 4, który pozwala określić w wizie cel pobytu cudzoziemca. Cudzoziemiec ma obowiązek wskazać ten cel we wniosku o wydanie wizy. Jest on następnie w formie określonego w rozporządzeniu symbolu oznaczony w wizie. Najczęstszą przyczyną wydania odmowy wjazdu na podstawie tego przepisu jest znalezienie w trakcie kontroli granicznej u cudzoziemca przyjeżdżającego w celach turystycznych materiałów świadczących o zamiarze nielegalnej migracji do innego kraju lub świadczących o zamiarze podjęcia nielegalnej pracy.¹¹

Art. 13 ust. 1 pkt. 8 ustawy nakazuje odmówić wjazdu osobie, której obecność mogłaby zagrozić zdrowiu publicznemu, czyli spowodować zagrożenie epidemiologiczne. Nie stanowi on jednak podstawy do

⁹ P. Stachańczyk, *Cudzoziemcy praktyczny komentarz do ustawy o cudzoziemcach*, Warszawa 1998, s. 42.

¹⁰ Ibidem, s. 42.

¹¹ Ibidem, s. 43.

odmowy prawa wjazdu osobom, których choroba nie niesie takiego zagrożenia, np. chorym na AIDS lub osobom przybywającym w celu leczenia.¹²

Decyzja wydana na podstawie art. 13 ust. 1 pkt. 9 ustawy ma szczególny charakter. Ocena zagrożenia, jakie niesie za sobą wjazd cudzoziemca, pozostawiona została uznaniu organu. Mimo faktu, że przesłanki decyzji ujęte są ogólnie, nie może ona być dowolna. Organ musi w sposób przekonujący wykazać, że pobyt konkretnego cudzoziemca stanowić będzie zagrożenie bezpieczeństwa i obronności państwa lub niebezpieczeństwo dla ładu i porządku publicznego.¹³

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem.

ppor. Radosław Starewicz
CS SG w Kętrzynie

PROBLEMATYKA AZYLU W KRAJACH UNII EUROPEJSKIEJ

Etymologia słowa azyl wywodzi się z języka greckiego i oznacza zwolnienie od zajęcia. W starożytności azyl miał przede wszystkim charakter sakralny i polegał na zapewnieniu nietykalności osobie chroniącej się w miejscach świętych, gdyż tak nakazywały imperatywy moralne i kanony religijne. U podstaw współczesnego prawa do azylu legła przesłanka aksjologiczna uznająca przyrodzoną godność istoty ludzkiej, jej prawo do wolności, równości (w tym wolności od prześladowań), która znalazła wyraz w uregulowaniach prawa międzynarodowego jak i prawa wewnętrznego. Obecnie azyl postrzegany jest jako możliwość udzielania przez państwo na swym terytorium schronienia cudzoziemcom prześladowanym w kraju zamieszkania za przekonania lub działalność polityczną, religijną i społeczną. Prawo do azylu nie jest równoznaczne z prawem jego „automatycznego” uzyskania, ponieważ nie istnieje prawnomiędzynarodowy obowiązek państwa do przyznawania azylu.¹

W źródłach prawa międzynarodowego nie statuowano prawa do azylu, to ubieganie się o niego i korzystanie z niego zostało określone w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (PDPC), uchwalonej w 1948 roku przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. Artykuł 14 pkt.1 PDPC stanowi, że w razie prześladowania, każda osoba jest uprawniona do ubiegania się o azyl i korzystania z niego w innych krajach. Prawa i wolności określone w Deklaracji zostały powtórzone w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r, wprowadzając dodatkowo prawo chroniące przed arbitralnym wydaleniem.²

Podstawowym dokumentem decydującym o obliczu azylu we współczesnym świecie jest Konwencja Genewska z 1951 r. Reguluje ona

¹ J. Białocerkiewicz, *Status prawny cudzoziemca w świetle standardów międzynarodowych*, Toruń 1999, s. 140.

² I. Rzeplińska, *Cudzoziemcy w systemie międzynarodowej ochrony praw człowieka*, Szkoła Praw Człowieka, Warszawa 1996, s. 336.

kryteria, jakie musi spełniać osoba, aby została uznana za uchodźcę, a także warunki kiedy ten status może utracić. Konwencja reguluje również status prawny uchodźców w państwach ich przyjmujących. Charakterystycznym elementem tego dokumentu jest to, że nie zobowiązuje państw sygnatariuszy do przyjęcia uchodźców, lecz do przestrzegania praw ustalonych w Konwencji. Konwencja nie reguluje prawa do azylu, lecz prawo w azylu.

Obok międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka w zakresie przyznawania azylu o zasięgu uniwersalnym, istnieją systemy regionalne (w tym europejski). Źródłem prawa azylowego w Europie Zachodniej i w Polsce jest także Europejska Konwencja Praw Człowieka (EKPCz). Dokument uchwalony w 1950 r. przez Radę Europy stanowi, że prawa i wolności przysługują wszystkim ludziom, przez co państwo zobowiązuje się do ich przestrzegania tak samo w odniesieniu do obywateli własnych jak i cudzoziemców, bezpaństwowców znajdujących się na ich terytorium. Konwencja nie statuuje prawa do azylu, ale jej przepisy pośrednio zobowiązują państwo do przyjęcia na swoje terytorium osoby, której zagraża utrata życia, zdrowia, tortury, nieludzkie traktowanie.³ W protokołach dodatkowych EKPCz ustanowiono prawa odnoszące się wyłącznie do cudzoziemców i są związane z ochroną przed wydaleniem zarówno zbiorowym (art. 4 Protokołu Czwartego) jak i samowolnym (art. 1 Protokołu Siódmego).⁴

Szczególne miejsce prawa międzynarodowego w całościach ochrony praw człowieka wynika z tego, że ustanawia ono minimalny katalog praw i wolności, który muszą zapewnić wszystkie państwa – kontrahenci ochrony międzynarodowej. Ustala zasady, warunki, tryb postępowania, które muszą znaleźć odzwierciedlenie w przepisach prawa wewnętrznego.

Z obszernego przeglądu prawa wewnętrznego dotyczącego przyznawania azylu dokonanego przez Grahla-Madsena wynikają następujące wnioski:⁵

³ J. Białocerkiewicz, op. cit., s. 144.

⁴ I. Rzeplińska, op. cit., s. 336.

⁵ J. Białocerkiewicz, op. cit., s. 142.

- niektóre państwa statutuują prawo azylu w ustawach zasadniczych bez bliższego określania materialnych przesłanek i właściwości organów, odsyłając w tej mierze do ustaw np. RFN, Francja;
- inne państwa regulują prawo do azylu w ustawie o cudzoziemcach np. Niderlandy, Finlandia, Belgia;
- trzecia grupa państw w normie rangi konstytucyjnej statuuje prawo azylu określając jednocześnie szczegółowe zasady jego udzielenia w innych ustawach np. Polska, Węgry.

Analizując powyższe treści, udzielenie azylu należy do kompetencji wewnętrznych państwa, które ma prawo a nie obowiązek jego przyznawania.

Konstytucja RP w art. 56 ust. 1 i 2 mówi o prawie do azylu i statusu uchodźcy. Ustawa o cudzoziemcach przewiduje również dwie odrębne instytucje prawne.

Azyl w myśl prawa polskiego może otrzymać cudzoziemiec wówczas, gdy przemawia za tym ważny interes państwa i gdy jest to niezbędne do zapewnienia mu ochrony. Instytucja azylu jest instytucją prawa wewnętrznego i nie wynika ona ze zobowiązań międzynarodowych. Osoba ubiegająca się o azyl może go otrzymać poza państwem pobytu lub poza państwem przyjmującym.

Z kolei status uchodźcy nadawany jest cudzoziemcom na podstawie zobowiązań międzynarodowych i może być przyznany osobie, która spełniła przesłanki określone w Konwencji Genewskiej i Protokole Nowojorskim. Osoba ubiegająca się o status uchodźcy może go otrzymać tylko poza granicami państwa pochodzenia i na terytorium RP.

Odmienne znaczenie terminologiczne przyjęto w krajach Unii Europejskiej, które wprowadzając w życie w 1997 r. postanowienia Konwencji Dublińskiej z 1990 r. uznały, że użyte w niej sformułowanie – wnioski o azyl – oznacza złożoną przez cudzoziemca prośbę o nadanie statusu uchodźcy w rozumieniu Konwencji z 1951 r. i Protokołu Nowojorskiego z 1967 r.

Konwencja Dublińska była konsekwencją napływu do Europy Zachodniej w końcu lat osiemdziesiątych ogromnej rzeszy cudzoziemców w poszukiwaniu azylu, a rozłożenie związanych z tym obciążeń pojawiło się jako polityczny postulat. Celem Konwencji było stworzenie wspólnej polityki azylowej i współpracy służb policyjnych w celu ujednoczenia

tych rozwiązań oraz ograniczenia liczby wnioskodawców, którzy nadużywali prawa do azylu z powodów ekonomicznych, a także wyeliminowanie zjawiska „krążących azylantów”. Zmodyfikowanie zasięgu prawa azylowego spowodowało, że osoby nie mają przywileju wybierania kraju składania wniosku. Zgodnie z obowiązującymi procedurami wniosek o azyl jest rozpatrywany przez pierwszy kraj Unii Europejskiej, do którego cudzoziemiec przybył. W przypadku jego odrzucenia cudzoziemiec nie ma możliwości ponownego przedstawienia wniosku w innym państwie. Kraj, który rozpatrzył wniosek negatywnie, jest odpowiedzialny za wykonanie decyzji. Oznacza to, że każda ze stron umowy zastrzega sobie prawo odesłania lub wydalenia osoby proszącej o azyl do kraju sygnatariusza umowy, jak i do kraju trzeciego.

Wprowadzając regulacje dotyczące państw trzecich przyjęto rozwiązanie *bezpiecznego kraju trzeciego* oraz *bezpiecznego kraju pochodzenia*. Pierwsze z pojęć oznacza państwo nie będące krajem pochodzenia cudzoziemca, które ratyfikowało i stosuje podstawowe dokumenty praw człowieka. Zgodnie z tym pojęciem osoby ubiegające się o azyl powinny składać wniosek w pierwszym napotkanym kraju, gdzie otrzymanie ochrony jest możliwe. Państwa stosujące tę zasadę odmawiają dostępu do procedury ubiegającym się o azyl, w której ich wnioski byłyby rozpatrywane od strony merytorycznej na tej podstawie, że mogli lub powinni byli zwrócić się o azyl gdzie indziej. Powszechnie uznaje się, że pojęcie bezpiecznego kraju trzeciego może być przydatnym narzędziem proceduralnym pozwalającym państwom na sprawne stosowanie procedur przyznawania azylu. Zastosowanie go jednak bez odpowiednich zabezpieczeń proceduralnych może spowodować proces deportacji, w którym dane państwo przekazuje osobę ubiegającą się o azyl do ostatniego kraju, z którego przybył.

Z kolei bezpieczny kraj pochodzenia jest to kraj, z którego cudzoziemiec pochodzi i w którym sytuacja polityczna i prawna wyklucza możliwość prześladowania kogokolwiek z jakichkolwiek względów. Wnioskodawca pochodzący z takiego kraju nie spełnia więc warunków definicji uchodźcy w myśl art. 1 Konwencji Genewskiej z 1951 r. Może to powodować, że ofiary prześladowań przez ośrodki inne niż państwo-

we, takie jak grupy rebeliantów lub organizacje ekstermistyczne, nie mają prawa do ubiegania się o status uchodźcy.⁶

Ze wszystkich państw europejskich Niemcy najszerzej stosują zasadę bezpiecznego kraju trzeciego, choć w Konwencji Niemiec jest zapis, że osoby prześladowane mają prawo do azylu. Kolejny paragraf tego artykułu wyklucza z tego prawa wszystkie osoby, które dostały się do Niemiec z bezpiecznego kraju. Konsekwencją tego zapisu jest fakt, że osoba która wjechała do Niemiec drogą lądową, nie może uzyskać prawa do ochrony. Przyjęcie takiego rozwiązania spowodowało, że liczba wniosków z 438 191 tys. o azyl w RFN w 1992 r. zmniejszyła się do 127 210 tys. w 1994 r.⁷

Regulacja dotycząca państw trzecich stosowana jest w stosunku do Polski. W tym przypadku mają zastosowanie umowy readmisyjne podpisane przez Polskę z krajami Europy Zachodniej. System umów readmisyjnych ma na celu zaostrenie mechanizmów deportacyjnych oraz zwalczanie zjawisk patologicznych takich jak: nielegalny wjazd, pobyt, praca na czarno, jak również umożliwienie transferu osób ubiegających się o azyl do krajów trzecich. Żadna jednak z tych umów nie zawiera szczególnych gwarancji ochrony osób ubiegających się o azyl, a także nie zapewnia, że ich wniosek o status uchodźcy zostanie zbadany pod względem zasadności. O tyle jest to istotne w chwili obecnej dla Polski, że w dalszym ciągu pozostajemy krajem migracji tranzytowych. Uchodźca przejeżdżający tranzytem przez Polskę nie może ubiegać się o azyl w Niemczech, ale musi o to prosić w Polsce.⁸

W 1992 r. podpisano Traktat z Maastricht o utworzeniu Unii Europejskiej, który wszedł w życie w 01.11.1993 r. Zagadnienia dotyczące współpracy na płaszczyźnie prawa i spraw wewnętrznych, w tym spraw azylowych, znalazły się w trzecim filarze UE. Wydawane w ramach tej współpracy akty prawne takie jak: wspólne stanowiska, uchwały ramowe, decyzje, zalecenia mają obowiązującą dla państw członkowskich moc prawną, lecz nie stanowią bezpośrednio praw i obowiązków w od-

⁶ C. Berthiaume, *Azyl w niebezpieczeństwie*, „Uchodźcy”, czerwiec 1996, nr 1.

⁷ J. Kumin, *Ochrona uchodźców czy ochrona przed uchodźcami*, „Uchodźcy”, czerwiec 1996, nr 1.

⁸ J. Białocerkiewicz, op. cit., s. 147.

niesieniu do pojedynczych, osób ale stanowią podstawę odwoławczą do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Do jednego z najistotniejszych aktów prawnych powstałych w ramach trzeciego filaru w zakresie azylu należy Decyzja Rady ds. wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych UE z dnia 20.05.1995 r. o gwarancjach minimalnych przy procedurach przyznawania azylu. Stanowi ona, że cudzoziemiec powinien mieć możliwość złożenia wniosku tak szybko jak to możliwe, a wniosek musi być rozpatrywany przez organ kompetentny. Wnioskodawców należy pouczyć o przysługujących im prawach i obowiązkach. W czasie trwania procedury cudzoziemiec ma prawo do pozostania na terytorium państwa musi mieć możliwość przesłuchania, jego sprawa rozpatrywana powinna być indywidualnie i obiektywnie, a decyzje wydane w sprawie powinny mieć formę pisemną i zawierać uzasadnienie oraz informacje o możliwości odwołania. Odwołanie musi być rozpatrywane przez niezależny organ.

W niektórych państwach Unii Europejskiej (Niemcy, Francja, Włochy) przyznaje się azyl humanitarny cudzoziemcom, którzy nie spełniają kryteriów wynikających z prawa międzynarodowego i prawa wewnętrznego, a przesłanki decydujące o jego przyznaniu podlegają swobodnej ocenie państwa. Prawo pobytu przyznane ze względów humanitarnych może być w każdej chwili cofnięte na podstawie swobodnego uznania organu państwowego, a cudzoziemcowi nie przysługują środki odwoławcze oraz inne prawa, które posiada osoba spełniająca warunki do przyznania statusu uchodźcy.⁹

Wraz z wprowadzeniem minimalnych gwarancji dotyczących rozpatrywania wniosków o azyl przyjęto skrócone procedury rozpatrywania wniosków o status uchodźcy wobec cudzoziemców przybywających z bezpiecznego kraju pochodzenia i bezpiecznego kraju trzeciego. Istotą tej procedury jest przyjęcie wniosku o azyl, skrócenie czasu jego rozpatrywania, a w przypadku podjęcia negatywnej decyzji co do zasadności wniosku, natychmiastowa jej wykonywalność wraz z ograniczeniem procedury odwoławczej. Rozwiązanie to spowodowało, że znaczna część wniosków jest już odrzucona na granicy. Przykładem skuteczności tego rozwiązania jest Belgia, gdzie w 1996 r. 90% wniosków o azyl odrzuco-

⁹ Ibidem, s. 150.

no na granicy. Kraje, które do niedawna były postrzegane jako najbardziej liberalne w przyjmowaniu uchodźców, takie jak Dania czy Niderlandy, zmuszone były zaostrzyć procedury dotyczące wjazdu i pobytu cudzoziemców na ich terytorium oraz przyznawania azylu ze względu na nadużywanie tego prawa z powodów ekonomicznych. Według prawa duńskiego aplikantowi, którego wniosek uznano za bezzasadny, nie przysługują żadne środki odwoławcze.¹⁰ W Niderlandach w przypadku odrzucenia wniosku o azyl cudzoziemiec, który nie posiada dokumentów potwierdzających jego tożsamość (nie może być deportowany) i nie chce współpracować z organami imigracyjnymi w zakresie jego wyjazdu, jest „wystawiany” na ulicę bez środków do życia i ma obowiązek na swój koszt wyjechać do kraju pochodzenia.

W walce z napływem ogromnej rzeszy nielegalnych migrantów wprowadzono zasadę odpowiedzialności przewoźnika za przewóz cudzoziemców bez ważnych dokumentów podróży oraz karania za przemyt ludzi. Sygnatariusze poprzez wprowadzenie tych zasad pragnęli stworzyć na terytorium swoich państw wspólny „antyprzemycniczy” obszar. Regulacje prawne przewidujące kary dla przewoźników przewożących pasażerów bez ważnych dokumentów nie są czymś nowym w międzynarodowym prawodawstwie, np. w Stanach Zjednoczonych Ameryki obowiązują od 1952 r., w Australii od 1958 r, a w Europie zastosowała je pierwsza Wielka Brytania w końcu lat siedemdziesiątych. Zakres odpowiedzialności przewoźnika jest określony bardzo szeroko, a w konsekwencji jego przedstawiciele są zobowiązani do wstępnej kontroli dokumentów podróży. Sprawia to, że wypełniają oni zadania urzędników imigracyjnych, pomimo braku profesjonalnego przygotowania. Konsekwencją takich rozwiązań jest konieczność organizowania szeregu szkoleń przez przewoźników z udziałem służb imigracyjnych poszczególnych państw. Nową tendencją jest rozszerzenie zakresu odpowiedzialności na kierowców TIR, którzy są karani wysokimi grzywnami w przypadku stwierdzenia w ich pojeździe nielegalnych migrantów. Zasady te obowiązują od bieżącego roku w Wielkiej Brytanii. Karanie przewoźnika stało się już europejską normą obowiązującą również w Europie Wschodniej. Trzeba jednak zaznaczyć, że nakładanie kar na przewoźnika lotniczego jest niezgodne z

¹⁰ *Ibidem*, s. 151.

prawem międzynarodowym (zgodnie z Aneks 9 do Konwencji Chicagowskiej o Cywilnym Transporcie Powietrznym z 1944 r.). Również kary pieniężne nakładane na przewoźników za przewożenie uchodźców są sprzeczne z art. 31 Konwencji Genewskiej, który mówi, że państwa sygnatariusze nie będą nakładały kar za nielegalny wjazd lub pobyt na uchodźców przybywających bezpośrednio z terytoriów, na których ich życiu, wolności zagraża niebezpieczeństwo.¹¹

Punktem zwrotnym w zakresie prowadzenia wspólnej polityki wizowej było podpisanie przez kraje UE Traktatu Amsterdamskiego. Przenosi on niektóre zagadnienia z zakresu przyznawania azylu i podejmowania decyzji dotyczących cudzoziemców z trzeciego filara do pierwszego. W wyniku podpisania umowy Amsterdamskiej UE uzyskała kompetencje prawodawcze w zakresie azylu i uchodźców. Unia Europejska może więc w tym zakresie wydawać dyrektywy i decyzje, które mają pierwszeństwo przed dotychczasowymi uregulowaniami krajowymi.

Unia Europejska na podstawie art. 63 Traktatu o Utworzeniu Wspólnoty Europejskiej jest uprawniona:

- 1) zgodnie z Konwencją Genewską oraz innymi umowami do podejmowania działań w zakresie:
 - kryteriów i procedur określania państwa UE odpowiedzialnego za sprawdzenie wniosku o udzielenie azylu, który obywatel państwa trzeciego złożył w jednym z państw UE,
 - norm minimalnych do przyjęcia osób ubiegających się o azyl w państwach UE,
 - norm minimalnych dla procedur państw UE przyznania lub odebrania statusu uchodźcy,
 - norm minimalnych uznania obywateli państw trzecich za uchodźców;
- 2) do podejmowania działań odnośnie uchodźców i wypędzonych w następujących zakresach:
 - norm minimalnych dla tymczasowej ochrony osób wypędzonych z krajów trzecich, które nie mogą powrócić do kraju pochodze-

¹¹ J. Kumin, *Ochrona uchodźców czy ochrona przed uchodźcami*, „Uchodźcy”, czerwiec 1996, nr 1.

nia i osób, które z innego powodu wymagają ochrony międzynarodowej,

- wspierania podziału obciążeń związanych z przyjmowaniem uchodźców.

Obecnie prawie 50 lat później zmienił się w Europie, klimat polityczny i społeczno-ekonomiczny. W wielu wypowiedziach padają głosy, że azyl i ochrona uchodźców są obecnie zagrożone, a państwa Unii Europejskiej przyjmują restrykcyjną politykę i ustawodawstwo, kładąc nacisk na zachowanie istniejącego stanu posiadania. Bez wątpienia kraje europejskie były gościnne dla uchodźców, lecz zburzenie Muru Berlińskiego i upadek komunizmu zmieniły dramatycznie rzeczywistość azylową na całym kontynencie. Gdyby w 1990 r. ktoś powiedział, że Europa w ciągu kilku lat udzieli schronienia około 800 tys. uchodźców z byłej Jugosławii, nikt by w to nie uwierzył. Europa staje dziś przed zasadniczym wyborem, gdyż w niej narodziła się idea azylu i w Europie jest ona w największym niebezpieczeństwie. Cały proces ustalenia wszystkich zasad ochrony cudzoziemców i koordynacji działań oraz procedur azylowych pozostaje wciąż otwarty. Pełna harmonizacja prawa azylowego w Europie jest zatem sprawą przyszłości.

mjr Jerzy Olszowski

Lubuski Oddział SG
w Krośnie Odrzańskim

**ŻOŁNIERZE NJW MSWiA W OCHRONIE GRANICY
PAŃSTWOWEJ NA ODCINKU LUBUSKIEGO ODDZIAŁU
STRAŻY GRANICZNEJ**

Lubuski Oddział Straży Granicznej w Krośnie Odrzańskim odpowiada za ochronę 190-km odcinka zachodniej granicy państwowej Rzeczypospolitej Polskiej. Jego strefa działania znajduje się w całości na terenie województwa lubuskiego.

Analiza danych statystycznych ruchu granicznego ostatniej dekady wskazuje, że około 30% wszystkich osób przekraczających granice RP oraz 40% środków transportu odprawianych jest w przejściach granicznych podległych Komendantowi Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej.

Skala przestępczości granicznej odpowiada również skali ruchu granicznego (ponad 30% wszystkich przestępstw granicznych zostało zatrzymanych na odcinku oddziału). Dla porównania trzeba zaznaczyć, że w każdym roku za przestępstwa Straż Graniczna w całej RP zatrzymuje przeciętnie ok. 15 000 osób.

Szczupłość sił, jakimi dysponuje Straż Graniczna, nie pozwala na skuteczne zapewnienie nienaruszalności polskich granic, a tym samym bezpieczeństwa wewnętrznego państwa.

W związku z powyższym, z inicjatywy Komendy Głównej Straży Granicznej 31 lipca 1996 r. zawarte zostało porozumienie pomiędzy Dowódcą NJW MSWiA i Komendantem Głównym Straży Granicznej w sprawie wsparcia sił i środków oddziałów Straży Granicznej na wschodniej granicy państwowej siłami i środkami NJW MSWiA. Porozumienie to 30 stycznia 1998 r. zostało znowelizowane obejmując również granicę zachodnią, a 2 lutego 1998 r. zaakceptowane zostało przez Ministra Spraw Wewnętrznych.

Zgodnie z tym porozumieniem do Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej skierowani zostali żołnierze z 14 pułku ochrony NJW MSWiA w Olsztynie, dowodzonego przez płk. mgra. Tadeusza Łopato. Do pełnie-

nia służby przystąpili 4 lutego 1998 r., podobnie jak i w innych oddziałach SG, strzegących zachodnich granic naszego kraju.

Zaznaczyć trzeba, że podstawowym kryterium skierowania żołnierza do pełnienia służby w oddziale było pomyślne przejście badań psychologicznych, zgodnie z kryteriami obowiązującymi w SG. Badania te przeprowadzali nasi psycholodzy.

Łącznie w okresie od 4.02.1998 r. do 28.08.2000 r., tj. do zakończenia pełnienia służby w ochronie polskiej granicy państwowej, w LOSG pełniło służbę 490 żołnierzy z 11 wcieleni.

Pierwsze dni służby żołnierzy NJW MSWiA w LOSG to szkolenie teoretyczne i praktyczne z zakresu prawa, wiedzy granicznej, zasad pełnienia służby na przewidzianych dla żołnierzy stanowiskach, a także warunków bezpieczeństwa. Do prowadzenia szkolenia kierowano najbardziej doświadczoną kadrę oddziału. Każde szkolenie kończone było sprawdzianem opanowania przekazanej w nim wiedzy.

Zadania przewidywane do wykonywania przez żołnierzy NJW MSWiA musiały być tak dostosowane, aby ich wykonywanie nie powodowało nadużycia posiadanych przez nich uprawnień. Trzeba tu zaznaczyć, że żołnierz posiada mniejsze uprawnienia w zakresie wykonywania zadań prewencyjno-porządkowych niż funkcjonariusz (np. do użycia broni czy legitymowania osób). Te ograniczenia powodowały, że żołnierze nie mogli samodzielnie pełnić służby granicznej, czy być dowódcami grup, ale mogli np. samodzielnie pełnić służbę wartowniczą oraz wewnętrzną.

Biorąc pod uwagę te determinanty w LOSG żołnierzom NJW MSWiA powierzano zadania w zakresie:

- 1) pełnienia służby granicznej w strażnicach SG (SSG) jako młodszy grupy;
- 2) pełnienia służby granicznej jako wartownicy graniczni lub blokujący w granicznych placówkach kontrolnych (gpk);
- 3) kontroli skrytek składów kolejowych w gpk;
- 4) zabezpieczania pociągów na stacjach granicznych po odprawie granicznej;
- 5) pełnienia służby w składach patroli granicznych w zasięgach terytorialnych drogowych przejść granicznych i na drogach dojazdowych do nich;
- 6) pełnienia służby wartowniczej w Komendzie LOSG;

- 7) pełnienia służby wewnętrznej w kompanii (dyżurni);
- 8) pełnienia służby jako dyżurni w pomieszczeniach dla osób zatrzymanych;
- 9) wsparcia sił SG w działaniach prewencyjnych prowadzonych w strefie nadgranicznej.

Wspomnieć należy, iż w zdecydowanej większości żołnierze pełnili służbę bezpośrednio w ochronie granicy państwowej zarówno na stanowiskach w strażnicach SG, jak i granicznych placówkach kontrolnych czyli tam, gdzie byli najbardziej potrzebni.

Stawianie zadań do służby

Skierowanie żołnierzy do granicznych jednostek organizacyjnych wiązało się z koniecznością rozwiązania wielu problemów związanych z podległością służbową oraz zabezpieczeniem logistycznym.

W granicznych jednostkach organizacyjnych pod względem służbowym i logistycznym żołnierze podlegali właściwym komendantom, a pod względem dyscyplinarnym – swoim dowódcom.

Wymiar czasu pracy i służby żołnierzy ustalono w takiej samej wysokości jak funkcjonariuszom SG. Komendant oddziału postanowił równocześnie, że każdemu żołnierzowi, który rzetelnie wykonuje zadania

w ochronie granicy państwowej, udzielone zostanie zwolnienie z zajęć służbowych w wymiarze pięciu dni w miesiącu. Praktycznie wszyscy żołnierze korzystali z tego uprawnienia.

W celu stworzenia właściwych warunków służby i odpoczynku żołnierzom wydzielono odrębne izby mieszkalne, a także zorganizowano w strażnicach zbiorowe żywienie.

Komendant Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej – płk Szymon Wieczorek przez cały czas pobytu żołnierzy w oddziale żywo interesował się ich problemami. Bez przesady można powiedzieć, że byli jego „oczkiem w głowie”.

Do nadzoru nad właściwym wykorzystaniem żołnierzy do zadań przewidzianych dla nich w LOSG oraz kontaktów z ich macierzystą jednostką został wyznaczony oficer z komendy oddziału.

Od początku pobytu w LOSG żołnierze NJW MSWiA aktywnie włączyli się w realizację zadań w ochronie granicy państwowej, osiągając znaczne sukcesy. Szczególnie wyróżnili się: szer. Józef Manista – brał udział w 5 zdarzeniach, w czasie których zatrzymano 48 osób; kpr. Jacek Kania – brał udział w 2 zdarzeniach, w czasie których zatrzymano 28 osób; szer. Krzysztof Dziąbowski – brał udział w 2 zdarzeniach, w czasie których zatrzymano 2 osoby, 1 144 pakiety papierosów wartości 45 760 zł, 2 samochody, 1 ponton i 2 środki łączności. Osiągnęli te wyniki już w pierwszych dwóch miesiącach służby w oddziale.

W sumie w 1998 r. żołnierze 14 pułku ochrony brali udział w 252 przypadkach zatrzymania sprawców przestępstw granicznych, podczas których zatrzymano 890 osób oraz przemyt w postaci 8 519 pakietów papierosów wartości 370 780 zł, 10 samochodów, 7 pontonów, elektronarzędzi i innego sprzętu oraz artykułów odzieżowych i tekstylnych wartości 148 934 zł. Przeciętnie w 1998 r. w LOSG pełniło służbę 80 żołnierzy.

1999 r. to dalsze wykonywanie zadań w ochronie granicy państwowej przez żołnierzy MJW MSWiA. Do wydarzeń godnych odnotowania zaliczyć należy odmowę przyjęcia korzyści majątkowej w wysokości 15 000 zł przez żołnierza w zamian za udzielenie informacji o zatrzymanym przez SG a ukradzionym w RFN samochodzie. Dzięki takiej postawie żołnierza ustalono sprawców kradzieży i przemytu samochodu. Na wniosek Komendanta Głównego Straży Granicznej Minister Spraw We-

wewnętrznych i Administracji wyróżnił tego żołnierza wysoką nagrodą pieniężną. Ze zrozumiałych przyczyn nie podajemy nazwiska żołnierza.

Ogółem w 1999 r. żołnierze pełniący służbę w LOSG brali udział w 140 przypadkach zatrzymania sprawców przestępstw granicznych, podczas których zatrzymano 365 osób oraz przemyt w postaci 4 753 pakietów papierosów wartości 190 176 zł, płyty CD i kasyety magnetofonowe wartości 9 766 zł oraz 15 samochodów.

W 1999 r. na wzmocnieniu oddziału średnio było ok. 50 żołnierzy, stąd też i ich wyniki w porównaniu do poprzedniego roku były niższe.

W 2000 r. w LOSG przeciętnie pełniło służbę graniczną 80 żołnierzy, którzy w 171 przypadkach współuczestniczyli w zatrzymaniu 409 osób oraz przemytu w postaci 10 660 pakietów papierosów wartości 171 843 zł, płyt CD i kaset magnetofonowych wartości 24 446 zł, 2,3 g narkotyku, a także 4 samochodów. Zatrzymano również artykuły spożywcze wartości 5000 zł oraz 83 l alkoholu bez polskich znaków akcyzy.

W tym okresie szczególnie wyróżnił się kpr. Jarosław Ramot, który brał udział w zatrzymaniu 19 sprawców przestępstw granicznych.

W sumie przez cały okres pełnienia służby w Lubuskim Oddziale Straży Granicznej żołnierze 14 pułku ochrony NJW MSWiA brali udział w 563 przypadkach zatrzymania sprawców przestępstw granicznych, podczas których zatrzymano 1 664 osoby oraz przemyt w postaci 23 932 pakietów papierosów wartości 732 799 zł, 29 samochodów, 7 pontonów, elektronarzędzi i innego sprzętu, artykuły tekstylne, płyty CD i kasyety magnetofonowe wartości 183 146 zł oraz 2,3 g narkotyku. Zatrzymano również artykuły spożywcze wartości 5 000 zł i 83 l alkoholu bez polskich znaków akcyzy. Żołnierze uczestniczyli także w działaniach prewencyjnych w zasięgu terytorialnym przejść granicznych oraz w strefie nadgranicznej, w wyniku których wspólnie z funkcjonariuszami SG i Policji wylegitymowano 21 438 osób, wyprowadzono z terenu przejść granicznych 2 434 osoby, nie wpuszczono na teren przejść granicznych 1 647 osób, skontrolowano 8 387 pojazdów samochodowych oraz zawrócono 548 transportów, które nie spełniały warunków ochrony środowiska. Żołnierze NJW MSWiA wykonywani byli także do kontroli transportów kolejowych, w trakcie których skontrolowano 23 372 pociągi.

Warto podkreślić, że w czasie pobytu w LOSG żołnierzy NJW MSWiA stwierdzono dwa przypadki, w których proponowano żołnie-

rzom pełniącym służbę w granicznych jednostkach organizacyjnych LOSG przyjęcie korzyści majątkowych w zamian za udzielenie informacji związanych z tokiem pełnienia służby granicznej. W przypadkach tych żołnierze NJW MSWiA wykazali się wysokim poziomem osobistego wykształcenia, lojalnością i uczciwością oraz praktyczną umiejętnością postępowania – informując swoich przełożonych o ww. faktach. Pozwoliło to na ustalenie i pociągnięcie do odpowiedzialności karnej osób oferujących korzyść materialną.

Komendant Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej wielokrotnie wyróżniał nagrodami rzeczowymi i dyplomami żołnierzy, występował również do dowódcy NJW MSWiA, dowódcy 14 pułku ochrony NJW MSWiA oraz Komendanta Głównego SG o stosowne wyróżnienie przodujących żołnierzy. W jednym wspomnianym wcześniej przypadku ze swoich uprawnień skorzystał Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji.

W opinii bezpośrednich przełożonych – komendantów strażnic SG i gpk oraz dowódców kompanii, żołnierze bardzo dobrze wywiązywali się z nakładanych obowiązków wykazując przy tym wiele własnej inicjatywy.

Na tak dobrą opinię niewątpliwym wpływ mieli ich dowódcy kompanii, którzy w oddziale sprawowali władzę dyscyplinarną i bezpośrednio oddziaływali na poziom wykonywania postawionych zadań. Dowódcami kompanii kolejno byli:

- kpt. Adam Wojdyło,
- por. Krzysztof Meller,
- ppor. Piotr Winnik.

Nie należy również zapominać o szefach tych kompanii, szczególnie o:

- mł. chor. Andrzeju Nawrockim,
- plut. Wojciechu Laskowskim,

którzy również mieli niebagatelny wpływ na jakość służby żołnierzy.

Służbę żołnierzy NJW MSWiA w Lubuskim Oddziale SG interesowali się również ich przełożeni. Warunki pracy i służby podległych żołnierzy wizytowali: szef sztabu – zastępca dowódcy NJW MSWiA płk dr Ryszard Kordas, dowódca pułku ochrony NJW MSWiA w Olsztynie płk mgr Tadeusz Łopato oraz dowódca batalionu mjr Bolesław Tyl, każdorazowo wyrażając podziękowanie za stworzenie żołnierzom właściwej atmosfery oraz warunków do pracy i wypoczynku.

Żołnierze w zdecydowanej większości pełnienie służby w ochronie granicy państwowej traktowali jako swego rodzaju wyróżnienie podkreślając, że jest to służba ciekawa, że każdy dzień przynosił coś nowego, że było wiele okazji do „sprawdzenia się” i że czas „szybko leciał” dodając, że nie jest to łatwa służba. Wielu z nich wyrażało chęć do rozpoczęcia służby przygotowawczej w SG.

Żołnierze NJW MSWiA w Lubuskim Oddziale SG nie tylko pełnili służbę graniczną – w pełni uczestniczyli również we wszystkich imprezach kulturalnych, sportowych, uroczystościach państwowych i religijnych organizowanych w oddziale lub regionie.

Ich udział w wykonywaniu zadań w Lubuskim Oddziale SG udokumentowany został poprzez wydzielenie i poświęcenie żołnierzom 14 pułku ochrony Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji specjalnego miejsca w Sali Tradycji Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej.

W dniu 28.08.2000 r. zakończony został dwuipółletni okres pełnienia służby w ochronie granicy zachodniej RP na odcinku LOSG przez żołnierzy 14 pułku ochrony NJW MSWiA w Olsztynie.

Na uroczystej zbiórce z tej okazji Komendant Lubuskiego Oddziału Straży Granicznej wyróżnił upominkami i dyplomami nw. żołnierzy:

- szer. Sylwester Gębka,
- szer. Mariusz Jędrzejewski,
- szer. Robert Gorzka,
- szer. Marcin Lachowicz,
- st. szer. Maciej Szczepański,
- szer. Marcin Bańcerowski.

Władze lokalne wyróżniły upominkami i dyplomami 40 żołnierzy, doceniając ich wkład w działania na rzecz zapewnienia ładu i bezpieczeństwa w miastach i gminach przygranicznych.

ppłk mgr inż. Robert Konieczka

Wydział Lotnictwa i Techniki Morskiej
BTiZ KG SG w Warszawie

ŚMIGŁOWIEC CZY SAMOLOT – PODSTAWOWE ASPEKTY WYBORU RODZAJU STATKU POWIETRZNEGO DO REALIZACJI ZADAŃ W OCHRONIE GRANICY

Aby odpowiedzieć najpełniej na pytanie zawarte w tytule należy w pierwszej kolejności rozważyć zagadnienie celowości i zasadności użycia statków powietrznych do realizacji zadań w ochronie granicy oraz możliwy zakres zadań do wykonania.

Trudno dziś rozpatrywać statek powietrzny jako kolejny, lepszy środek transportu. Przy takim rozumowaniu jest to środek transportu zbyt kosztowny w stosunku do celu, jaki miałby osiągnąć. Od jego użytkowników zależy więc będzie to, czy fundusze przeznaczone na lotnictwo nie zostaną zmarnowane. Filozofia użycia lotnictwa w działaniach z zakresu bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, w tym zachowania nienaruszalności jego granic, nie powinna opierać się na zasadzie, że statek powietrzny stanowi wszechstronne narzędzie do prowadzenia działań granicznych. Nie stanie się swoistym panaceum, a jego rola w swojej istocie ma charakter uzupełniający i wspomagający w stosunku do sił głównych przeznaczonych do wykonywania działań w ochronie granicy państwowej. Może przy tym powodować minimalizację użycia innych sił i środków do podjęcia skutecznych działań. Tylko w pewnych szczególnych przypadkach stanowić będzie jedyną skuteczną metodę osiągnięcia zamierzonych celów. Zastosowanie i pełne wykorzystanie lotnictwa pozwala na celowe i bardziej racjonalne rozporządzanie wszelkimi środkami dostępnymi do realizacji działań granicznych (patrolami pieszymi, pojazdami, jednostkami pływającymi), poprzez kierowanie ich w inne miejsca o rzeczywistym zagrożeniu przestępczością graniczną. Da to również wymierne efekty natury ekonomicznej poprzez zmniejszenie zużycia kosztów eksploatacji posiadanego taboru, pomimo że koszty eksploatacji statku powietrznego nie należą do najmniejszych.

Również w zastosowaniach wojskowych, choć lotnictwu przypisywana jest obecnie bardzo duża rola, nigdy nie zastąpi ono lądowych głównych sił uderzeniowych, do których należy wykonanie podstawowego zadania.¹ Owszem w takich przypadkach zdobywa ono przewagę militarną (szczególnie w powietrzu), zadaje duże straty, wiąże nieprzyjaciela i niejednokrotnie może dzięki swoim działaniom przechylić szalę zwycięstwa. Zawsze jednak w ostatecznym rozrachunku pozostaje jedynie środkiem wspomagającym działania naziemne. W jakim stopniu wspomaganie to istotne jest dla losów określonej kampanii zależy to od przypisanej lotnictwu roli i środkom, w jakie jest ono wyposażone.

Do podstawowych potencjalnych atutów lotnictwa w zadaniach granicznych należy zaliczyć przede wszystkim:

- prędkość działania,
- uniezależnienie od pokrycia, zurbanizowania i ukształtowania terenu,
- łatwość i skuteczność w prowadzeniu obserwacji z powietrza,
- wykorzystywanie elementu zaskoczenia.

- Umożliwia to skuteczne wykonywanie następujących ogólnych zadań:²
- patrolowanie pasa drogi granicznej i obszaru przyległego oraz wyłącznej strefy ekonomicznej, morza terytorialnego i wód wewnętrznych,
 - patrolowanie i rozpoznawanie na drogach dojazdowych do przejść granicznych istniejącej sytuacji, w tym wykrywanie potencjalnych zagrożeń,
 - poszukiwanie i rozpoznawanie oraz wskazywanie wykrytych obiektów (pojazdów, osób, jednostek pływających),
 - prowadzenie pościgu za sprawcami przekroczenia granicy państwowej oraz za jednostkami pływającymi, które naruszyły przepisy obowiązujące na właściwych obszarach morskich,
 - kierowanie i koordynowanie rozpoznania powietrznego nisko latających obiektów,

¹ B. Zaufaly, *Współczesny samolot i śmigłowiec wojskowy. Problemy badań i eksploatacji techniki lotniczej*, cz. I, ITWL, Warszawa 1992.

² G. de Briganti, *More than Border Watching*, Rotor & Wing, November 1996; S. D. Harvey, *Closing caps along the U.S. Border*, Rotor & Wing, June 1996; G. Hołdanowicz, *W ochronie granic i państwa*, „Skrzydła Polska” 2/1997; R. Konieczka, *Lotnictwo Policji Granicznej Niemiec*, „Problemy Ochrony Granic”, Biuletyn CS SG, Kętrzyn 9/1999.

- transport drogą powietrzną grupy pościgowej do miejsca rozpoczęcia działań oraz prowadzenie bezpośredniego wsparcia z powietrza (obserwacja i naprowadzanie),
- ujawnianie i rozpoznawanie zanieczyszczeń wód granicznych, wód morskich i ewentualne koordynowanie ich usunięcia,
- udział w akcjach poszukiwawczych i poszukiwawczo-ratowniczych na obszarze przygranicznym, jak również w głębi kraju i na morzu.

Tabela

Zestawienie przykładowych porównawczych danych samolotu i śmigłowca

Typ statku powietrznego	Ciężar całkowity [kG]	Masa użytkownika [kG]	Prędkość podróżna [km/h]	Zasięg lotu [km]	Prędkość minimalna [km/h]	Prędkość wznoszenia [m/s]	Pułap [m]	Orientacyjna cena zakupu [\$]	Przybliżony koszt godziny lotu [zł]
Śmigłowiec Robinson R44	1090	370	210	640	–	5	4250	457500	428,-
Samolot PZL-104M WILGA 2000	1400	350	190	1500	56	7	4300	150400	300,-



Rys. 1 Śmigłowiec „PZL-Kania” podczas patrolu

W powszechnym mniemaniu do wykonywania przedstawionych powyżej zadań najbardziej nadaje się śmigłowiec. Trudno jednak całkowicie i bezkrytycznie zgodzić się z taką tezą. Owszem śmigłowiec dzięki swoim charakterystycznym właściwościom umożliwia realizację następujących niedostępnych dla samolotu zakresów zadań i manewrów:

- wykonanie zadania,
- przeprowadzenie desantu,
- lądowanie w miejscu o ograniczonych wymiarach i niedostępnym w dostatecznie krótkim czasie żadną inną drogą,
- możliwość przeprowadzenia bezpośredniej interwencji przy realizacji zadania o charakterze ratowniczym.

Wbrew pozorom śmigłowiec wcale nie jest uniwersalnym statkiem powietrznym i absolutnie nie jest pozbawiony wad. Istnieje bowiem pewien obszar niemożliwych zastosowań i określony zestaw ograniczeń trudny do pominięcia. Wysokie koszty ogólnej eksploatacji śmigłowców wynikają przede wszystkim z następujących przesłanek:³

- wysokiej ceny zakupu samego śmigłowca (patrz tab.),
- bardziej skomplikowanej budowy w porównaniu z samolotem, a co za tym idzie bardziej skomplikowanej (czasochłonnej i kosztochłonnej) obsługi,
- krótkiego okresu dopuszczalnej pracy (resursów) zarówno całego śmigłowca jak i jego poszczególnych agregatów,
- skomplikowanego układu obciążeń zewnętrznych i naprężeń konstrukcji,
- wysokich strat w ogólnym bilansie energetycznym,
- wysokich wymagań z zakresu zabezpieczenia logistycznego i lotniczo-technicznego,
- długiego okresu szkolenia personelu lotniczego,
- wysokich kosztów bezpośrednich bieżącej eksploatacji.

Ponadto charakteryzuje się następującymi cechami:

- małą odpornością na eksploatację w warunkach dużego zapylenia,

³ W. Cheda, M. Malski, *Techniczny poradnik lotniczy. Płatowce*, WKiŁ, Warszawa 1981; R. Witkowski, *Wprowadzenie do wiedzy o śmigłowcach*. Biblioteka Naukowa Instytutu Lotnictwa, Warszawa 1998.

- trudnością podczas lądowania na grubej pokrywie śnieżnej,
- dużym hałasem i drganiami konstrukcji.

Trudno nie dostrzec tych dość istotnych przesłanek przy rozważaniu zastosowania śmigłowca do pracy w danym systemie użytkowym. Na dowód tego można również posłużyć się wyliczeniami zawartymi w zestawieniach producentów określających koszty eksploatacji⁴ i podanych w tabeli. Przyjmując dla przykładu do porównania przedstawione tam podstawowe dane śmigłowca Robinson R44 (rys. 2) oraz samolotu PZL-104M WILGA 2000 (rys. 3) jako statków powietrznych przenoszących zbliżone wielkości ładunku użytecznego łatwo zauważyć, że w zakresie osiągow samolot wcale nie ustępuje tu śmigłowcowi. W obu rozpatrywanych przypadkach stosowany jest zespół napędowy tłokowy. W wielu zastosowaniach jak np. patrolowanie dużych obszarów morskich dzięki swojej długotrwałości lotu i możliwości zabrania niezbędnej specjalistycznej aparatury, samolot stanowi jedyne skuteczne narzędzie do realizacji postawionych zadań.⁵

Bezspornie jednak śmigłowiec dzięki swoim nietypowym właściwościom jako jedyne umożliwia realizację wymienionych wcześniej niektórych zadań. W dostępnej literaturze poza szczególnymi przypadkami (np. patrolowania całkowicie odludnej granicy amerykańsko-meksykańskiej⁶), kiedy obecność na pokładzie grupy interwencyjnej jest jedynym sposobem skuteczności wykonania misji, przypadków takich jest bardzo niewiele. W pozostałych przypadkach bezsporne atuty śmigłowców wykorzystywane są w bardzo niewielkim procencie. A należy znów przypomnieć o wysokich kosztach ich eksploatacji. Jednocześnie zdolności manewrowe samolotów lekkich o dużej doskonałości (przy jednoczesnym zastosowaniu mechanizacji skrzydła) pozwalają na realizację zadań zbliżonych w swym charakterze do manewrów śmigłow-

⁴ Koszty eksploatacji samolotu PZL-104M „WILGA” 2000. Informacje marketingowe „PZL – Okęcie” S.A; Przybliżone koszty operacyjne Robinson R44. Informacje marketingowe Robinson Helicopter Company.

⁵ *Dornier 228-212. Border Patrol. Reconnaissance*, Environmental-Aircraft, Deutsche Aerospace; *Swedish Coast Guard Air Command*, Materiały informacyjne Oddziału Lotnictwa Szwedzkiej Straży Przybrzeżnej.

⁶ S.D. Harvey, op. cit.

cowych. Podobna taktyka stosowana jest zarówno w lotnictwach służb granicznych jak i policyjnych.⁷ Statki powietrzne w większości przypadków spełniają tam role wspomagające prowadząc patrolowanie, wykrywając i monitorując zaistniałe stany zagrożenia.



Rys. 2. Lekki śmigłowiec Robinson R44 w barwach lotnictwa policyjnego

Rutynowo bierze w nich udział jedynie specjalnie wyszkolona załoga lotnicza przygotowana do realizacji tego typu zadań. W znikomym procencie dotyczącym jedynie zadań specjalnych na pokład zabierana jest grupa interwencyjna. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że zarówno prowadzenie zadań z pokładu śmigłowca, jak i podejmowanie działań bezpośrednich z jego użyciem wymaga od uczestników specjalistycznego wyszkolenia.

⁷ D. de Briganti, op. cit.; G. Hołdanowicz, *Kanie dla MSW*, „Skrzydłata Polska” 2/1996; R. Jaxa-Malachowski, *Anew chapter in polish aviation*, Rotor & Wing, November 1996; R. Konieczka, op. cit.; *Pacesetters In Police Aviation*, A supplement to Rotor & Wing.

Rozważany wybór statku powietrznego musi mieć więc charakter optymalizacji, bowiem spełnienie pewnych warunków stoi w sprzeczności z innymi. I tak też dzieje się w tym przypadku. Jedno kryterium oceny nie może stanowić o przesłankach całego procesu analizy. Jednocześnie sfera skuteczności zadaniowej statku powietrznego nie może przesłaniać naturalnych uwarunkowań i ograniczeń jego zastosowania. Nie istnieje więc jedyny dobry wybór, który spełniałby wszystkie postawione (założone) zadania.



Rys. 3. Lekki samolot PZL-104M WILGA 2000

Na podstawie dotychczasowych rozważań można więc przyjąć, że modelową strukturą sprzętową podstawowej komórki lotniczej przeznaczonej do działań granicznych jest układ śmigłowiec + samolot. Ze względu na swoje charakterystyki lotno-techniczne oba te statki powietrzne będą się wzajemnie uzupełniać. Jednocześnie poprzez właściwy podział zadań środki na pokrycie tych działań zostaną wykorzystane w najbardziej optymalny sposób. Będzie to możliwe poprzez ściśle określenie (ograniczenie) obszarów działania zgodnie z możliwościami statków powietrznych i bieżącymi potrzebami służby.

Trudno przy tej okazji nie wspomnieć o fakcie, że alternatywa samolot czy śmigłowiec nie jest jedynym dylematem, nad jakim należałoby zastanawiać się przy wyborze nowych rozwiązań. Bogactwo środków powietrznych zdolnych do wspomaganie działań granicznych jest dość

szerokie. Nie sposób nie wspomnieć tu o ultralekkich samolotach skutecznie stosowanych np. na granicy izraelskiej.⁸ Coraz częściej wchodzące do arsenałów rozpoznawczych wielu armii środki bezpilotowe mogą również znaleźć swoje zastosowanie w szeroko rozumianej ochronie bezpieczeństwa publicznego, w tym także ochronie granic czy rozpoznaniu zagrożeń ekologicznych.⁹ A balony, sterowce, poduszkowce czy motolotnie mogłyby spowodować jeszcze więcej kontrowersji, co do ich rzeczywistej skuteczności i potencjalnych możliwości.

⁸ O. Wilf, *Low cost air surveillance. Micro-lights for security and law enforcement*. *Intersec*, The journal of international security, Volume 9 Issue 3, March 1999.

⁹ Ponadto wykorzystano: R. Cymerkiewicz, *Budowa samolotów*, WKŁ, Warszawa 1982; P. Kłosiński, *Powietrzne pościgi*, „Skrzydłata Polska” 6/1999; P. Kłosiński, *Wilga nad granicą*, „Skrzydłata Polska” 7/1999; P. Kłosiński, *Lotnictwo publiczne*, „Skrzydłata Polska” 1/2000; Pr. zb., *Ilustrowany leksykon lotniczy*, Pionowzloty, WKŁ, Warszawa 1992; pr. zb. *Wprowadzenie w technikę lotniczą*, Wojskowa Akademia Techniczna, Warszawa 1988; *I Forum samoloty – śmigłowce – szybowce*, ITWL, Warszawa 1998.

ppor. Piotr Mika

ppor. Ireneusz Sadowski

CS SG w Kętrzynie

POJAZD OBSERWACYJNY BGS

Pod koniec XX w. zmieniła się fundamentalnie sytuacja polityczna i ekonomiczna państw europejskich. Rezultatem zmian na Wschodzie i Zachodzie jest wzajemne otwarcie granic i uściślenie krajów naszego kontynentu. Zniesienie kontroli granicznej w Europie Zachodniej po podpisaniu Układu Schengen stworzyło większą swobodę w poruszaniu się. Ale to co jedna osoba odbiera jako więcej wolności i przestrzeni, dla innych stanowić może pole do popisu dla nielegalnej działalności: przemyt, przestępczość zorganizowana, nielegalna migracja.

Ochrona granicy państwowej – podstawowe zadanie formacji granicznych jest skuteczna wtedy, gdy wykorzystuje się w niej wysokiej jakości sprzęt techniczny.

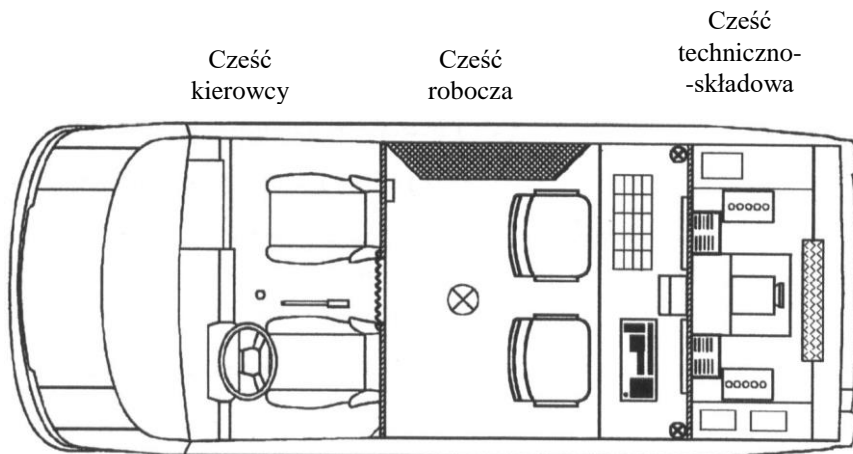
W celu nadzoru i ochrony większych powierzchni terenu, szczególnie w nocy i w warunkach ograniczonej widoczności, wykorzystywany jest system obserwacyjny firmy Zeiss Optronik wbudowany w samochód firmy VW Bus T4 Synchro, należący do Niemieckiej Straży Granicznej (BGS).

Wymieniony system obserwacyjny ma następujące zastosowanie:

- obserwacja granicy,
- ochrona obiektu,
- zmotoryzowane centrum dowodzenia,
- nadzór misji podczas:
 - uwalniania zakładników,
 - walki z przemytem narkotyków,
 - kontroli celnej,
 - klęski żywiołowej,
 - ochrony środowiska.

Pojazd dostosowany jest do przewozu dwóch osób. Podczas jazdy w terenie załoga musi przebywać w kabinie kierowcy. Producent podzielił samochód na trzy części:

- część kierowcy,
- część robocza,
- część techniczno-składowa.



Plan pojazdu

W **części kierowcy**, oprócz standardowego wyposażenia pojazdu, zainstalowano także radiotelefon. Połączony jest on z częścią roboczą przejściem o szerokości 45 cm, które można zakryć zasłoną, aby światło części roboczej nie było widoczne z zewnątrz.

Część robocza zawiera miejsce na dwie osoby, siedzenia, pulpity i szafki. Wyposażenie części roboczej w postaci kolorowych monitorów, magnetowidu i komputera pozwala na obserwację, nagrywanie i analizowanie obserwowanego terenu. Na środkowej konsoli umieszczony jest odbiornik nawigacji satelitarnej GPS. Część ta posiada izolację od wewnątrz i jest wyposażona w dodatkowe oświetlenie oraz klimatyzację.

Część techniczna zawiera zasilanie 24V dla zespołu czujników, generator z silnikiem diesla i podnośnik z tablicą kontrolną.

Najistotniejszym elementem obserwacyjnym pojazdu jest głowica sensorów i kamer WTL2, która zawiera następujące urządzenia:

- kamera cieplna OPHELIOS,
- dalmierz laserowy MOLEM,
- kamera analogowa CCD.

Głowica WTL2 poruszana jest w pionie i poziomie przy użyciu systemu obrotowo-pochylnego. Zakres obrotu w poziomie wynosi m x 360°, a kąt wychylenia w pionie $\pm 30^\circ$. Głowica obrotowo-pochylna i podnośnik z regulacją tworzą zespół, który zainstalowany jest w części technicznej pojazdu. Przy niskich temperaturach podniesienie jej możliwe jest po włączeniu ogrzewania dachu.

Kamera cieplna OPHELIOS pozwala na obserwację terenu poprzez zmianę niewidzialnego promieniowania podczerwonego na obraz widzialny. Zasięg obserwacji uzależniony jest od wielu czynników, m.in. warunków atmosferycznych, ukształtowania terenu itp. (max 20 km).

Dalmierz laserowy MOLEM używany jest do mierzenia odległości danego obiektu i jest bezpieczny dla wzroku. Minimalna odległość od mierzonego obiektu winna wynosić 50 m.

Kamera analogowa CCD pozwala na kolorową obserwację w ciągu dnia i o zmierzchu. W urządzeniu tym istnieje możliwość wyboru dwóch pól widzenia (wąskiego i szerokiego) oraz dziesięciokrotnego zbliżenia obrazu.

Ruch głowicy kontrolowany jest poprzez joystick pulpitu sterowania znajdującego się w części roboczej lub za pomocą myszki komputera PC.

Podnośnik napędzany silnikiem elektrycznym pozwala podnieść głowicę na wysokość 90 cm ponad dach pojazdu. Jazda z podniesioną głowicą może doprowadzić do poważnego uszkodzenia systemu lub pojazdu. Podnośnik obsługiwany jest przy użyciu tablicy kontrolnej znajdującej się na środkowej konsoli, w części roboczej pojazdu.

Do obsługi systemu obserwacyjnego może być dopuszczony tylko bardzo dobrze wyszkolony i wykwalifikowany personel. Operator obowiązany jest znać funkcje poszczególnych urządzeń i ich wpływ na działanie całego systemu.



ks. mjr dr Zbigniew J. Kępa
mjr mgr Alfred Bialic
mjr mgr Grzegorz Zygnier

CS SG w Kętrzynie

PROJEKT KOMENTARZA DO ZASAD ETYKI FUNKCJONARIUSZA STRAŻY GRANICZNEJ

W dniach 7-8 września 2000 r. w Kętrzynie odbyło się seminarium naukowe dotyczące opracowania komentarza do Zasad etyki funkcjonariusza Straży Granicznej. Podczas konferencji uzgodniono sposób opracowania komentarza oraz omówiono treść poszczególnych zasad etyki. Na koniec zjazdu powołano trzyosobową Komisję Redakcyjną komentarza do Zasad etyki funkcjonariusza Straży Granicznej pod kierunkiem mjr Zbigniewa Kępy, której zadaniem było opracowanie referatów wygłoszonych przez uczestników konferencji oraz zredagowanie komentarza. Do Komisji tej zostały powołane następujące osoby: mjra A. Bialic, mjr Z. Kępa, ppor. K. Skarżyńska. Komisja podczas drugiego roboczego spotkania do współpracy zaprosiła mjra G. Zygniera.

Komisja Redakcyjna postanowiła przedstawić do szerszej dyskusji opracowany przez siebie komentarz.

Przy opracowaniu propozycji komentarza do Zasad etyki funkcjonariusza Straży Granicznej zespół redakcyjny kierował się następującymi regułami:

- interpretowania Zasad w świetle międzynarodowych i polskich uregulowań etycznych i prawnych,
- używania pojęć i terminów powszechnie zrozumiałych,
- nie wykraczania w komentarzu poza tekst Zasad etyki funkcjonariusza Straży Granicznej.

Wszelkie uwagi dotyczące komentarza do Zasad etyki funkcjonariusza Straży Granicznej prosimy nadsyłać na adres Biuletynu do końca **marca 2001 r.**

Komentarz do Zasad etyki funkcjonariusza Straży Granicznej

Preambuła:

Funkcjonariusz Straży Granicznej, służąc Rzeczypospolitej Polskiej jako dobru wspólnemu wszystkich obywateli, dochowując wierności złożonemu uroczyscie ślubowaniu, kieruje się następującymi zasadami:

Każdy funkcjonariusz winien pamiętać, że wstąpienie do Straży Granicznej zobowiązuje go do służby Rzeczypospolitej Polskiej. Zobowiązanie do służby Rzeczypospolitej Polskiej wynika przede wszystkim z tytułu obywatelstwa oraz z tytułu przyjętych na siebie zobowiązań podczas ślubowania. Służba Ojczyźnie winna być traktowana jako moralne zobowiązanie do zaangażowania się przekraczającego powinności osoby zobowiązanej tylko do pracy w jakiejś instytucji.

Każdy funkcjonariusz na początku swojej służby składa następujące ślubowanie:

„Ja, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, świadom podejmowanych obowiązków funkcjonariusza Straży Granicznej –

Ślubuję:

- służyć wiernie Narodowi Polskiemu,
- mając zawsze na względzie interes Państwa Polskiego.

Ślubuję:

- stać nieugięte na straży niepodległości i suwerenności
- oraz strzec nienaruszalności granicy państwowej Rzeczypospolitej Polskiej, nawet z narażeniem życia.

Ślubuję:

- ściśle przestrzegać zasad Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i obowiązującego porządku prawnego
- oraz ofiarnie i sumiennie wykonywać powierzone mi zadania,
- przestrzegać dyscypliny służbowej,
- wykonywać rozkazy i polecenia przełożonych,
- dochować tajemnicy państwowej i służbowej,
- strzec dobrego imienia służby, honoru i godności,
- a także przestrzegać zasad etyki funkcjonariusza Straży Granicznej”.

Powinności zawarte w rocie ślubowania wyrażają istotę służby każdego funkcjonariusza i jego podstawowe zobowiązania wobec Ojczyzny. Funkcjonariusz winien mieć świadomość, że Ojczyzna jest dobrem

wspólnym wszystkich obywateli, bez której byłby niemożliwy swobodny i pełny rozwój jego osobowości.

Poszczególne zasady etyczne i wszystkie razem są moralnymi wskazówkami mającymi na celu jak najlepsze wypełnienie obowiązków wynikających z faktu bycia funkcjonariuszem Straży Granicznej. Wszelka inna interpretacja zasad etycznych stwarzająca przeszkody dobrej i wiernej służbie Ojczyźnie winna być odsunięta jako niezgodna z celem powstania tychże podstawowych uregulowań moralnych.

Zasada 1:

Strzeżenia bezpieczeństwa granic nawet z narażeniem życia

Najważniejszym zadaniem Straży Granicznej jest ochrona granicy państwowej. Każdy funkcjonariusz winien mieć świadomość, że pełniąc służbę na wyznaczonym stanowisku przyczynia się bezpośrednio lub pośrednio do zapewnienia bezpieczeństwa w Ojczyźnie.

Służba w ochronie granicy niesie ze sobą powinność postawienia dobra Ojczyzny ponad swoje osobiste dobra, nawet w niektórych okolicznościach ponad swoje życie. Każdy funkcjonariusz winien zdawać sobie sprawę z tego, że mogą zaistnieć sytuacje, w których będzie zobowiązany do wypełnienia zadań mimo zagrożenia jego życia. Winien jednak podejmować roztropne decyzje, aby zminimalizować niebezpieczeństwo utraty zdrowia i życia przez siebie bądź przez inne osoby.

Funkcjonariusz jest zobowiązany na służbie do podjęcia interwencji lub udzielenia pomocy każdej osobie znajdującej się w niebezpieczeństwie; do zapobiegania lub powstrzymania wszelkich czynów mogących zagrozić bezpieczeństwu granic oraz chronić tak jednostkę, jak i społeczeństwo przed grożącym niebezpieczeństwem.

Poza służbą funkcjonariusz nie może pozostać obojętny na łamanie prawa, lecz w sytuacjach, w których istnieje konieczność ochrony życia, zdrowia, mienia czy innych wartości, winien podjąć stosowną interwencję.

Funkcjonariusz, w którego służbę wpisane jest niebezpieczeństwo utraty zdrowia bądź życia ma prawo oczekiwać szacunku i uznania ze strony społeczeństwa, które chroni.

Zasada 2:***Godnego reprezentowania Państwa Polskiego wobec cudzoziemców i współobywateli***

Każdy funkcjonariusz Straży Granicznej winien mieć świadomość reprezentowania Państwa Polskiego podczas swojej służby. Udzielając zgody na wjazd lub wyjazd z ojczyzstego kraju bądź też wydając odmowną decyzję staje się wykonawcą praw i umów międzynarodowych oraz krajowych.

Funkcjonariusz winien zdawać sobie sprawę, że jest osobą pierwszego kontaktu z cudzoziemcem i jego postawa oraz zachowanie się wpływają znacząco na spostrzeganie przez obcokrajowców nie tylko Straży Granicznej, ale i całego naszego społeczeństwa. Stąd też powinnością funkcjonariusza jest dbać o właściwy wygląd, zachowanie się oraz kulturę słowa.

Funkcjonariusz winien mieć świadomość, że współobywatele na podstawie jego sposobu pełnienia służby i zachowania się wyrabiają sobie w pewnej mierze opinię o działalności instytucji państwowych.

Zasada 3:***Poszanowania i ochrony godności każdego człowieka oraz przestrzegania jego wolności i praw***

Funkcjonariusz winien mieć świadomość, że wszyscy ludzie, z którymi się spotyka w swojej służbie posiadają godność osobową, która w sposób bezwzględny i nie dopuszczający żadnych wyjątków winna być uszanowana. Godność osobowa jest niezbywalna i nie można jej utracić, na przykład na skutek popełnionego przestępstwa. Funkcjonariusz winien się powstrzymać w sposób bezwzględny od takich działań, które stanowiłyby pogwałcenie przyrodzonej człowiekowi godności i praw człowieka.

Funkcjonariusz winien szanować także godność osobistą ludzi: cześć, honor i dobre imię. Jest on zobowiązany szanować wolności i prawa innych. Winien on pamiętać, że każda osoba ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa osobistego. Nie może on nikogo arbitralnie, bez dostatecznej i wystarczającej przyczyny zatrzymywać. Osobom zaś zatrzymanym winien zapewnić warunki godne człowieka i humanitarne

traktowanie, ograniczając do minimum uciążliwości związane z ograniczeniem bądź pozbawieniem wolności.

Funkcjonariusz winien pamiętać, że przepisy prawa zawierają ściśle określony katalog ograniczeń praw człowieka, który nie może być przez niego arbitralnie poszerzony.

Funkcjonariusz ma moralne prawo żądać poszanowania swojej godności osobowej ze strony innych ludzi. Nie może być on obrażony z tego powodu, że wypełnia służbowe obowiązki.

Zasada 4:

Wypełniania obowiązków służbowych uczciwie, rzetelnie i profesjonalnie

Służba Ojczyźnie zobowiązuje funkcjonariusza do ofiarnego wypełniania swoich obowiązków służbowych. W stosunku do innych ludzi ma postępować uczciwie osiągając zgodność swoich zamiarów, okazywanych uczuć, słów i czynów. Winien jednak zachować właściwą swojej profesji ostrożność i przezorność w kontaktach z postronnymi osobami.

Funkcjonariusz powinien swoje obowiązki wypełniać rzetelnie, gdyż nierzetelność powoduje utratę społecznego zaufania i społeczną szkodę.

Funkcjonariusz jest zobowiązany do ciągłego wysiłku, aby swoje obowiązki wypełniać profesjonalnie. W tym celu ciągle winien pogłębiać swoją zawodową wiedzę i zdobywać doświadczenie.

Zasada 5:

Bezwzględne wystrzeżenie się i zwalczanie korupcji oraz poniżającego traktowania ludzi

Korupcja oraz poniżające traktowanie ludzi przez funkcjonariuszy stanowią największe niebezpieczeństwo uderzające w istotę funkcjonowania i spełniania zadań przez Straż Graniczną.

Funkcjonariusz winien zawsze pamiętać, że ma być stróżem praworządności i nigdy nie może podejmować, czy też zaniechać działań umożliwiających komukolwiek łamanie prawa. Nie może tego czynić ani z osobistej korzyści, choćby najmniejszej, ani też z obawy czy lęku. Winien on z całą stanowczością sprzeciwiać się korupcji i w sposób zdecydowany odmawiać przyjęcia jakichkolwiek korzyści.

Funkcjonariusz powinien bezwzględnie wystrzegać się poniżającego traktowania innych ludzi. Nie może on pod żadnym pozorem stosować, prowokować ani tolerować okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego postępowania czy karania. Nie może też powoływać się na rozkazy przełożonych lub wyjątkowe okoliczności ani na jakikolwiek stan zagrożenia publicznego, jako usprawiedliwiające niehumanitarne traktowanie ludzi.

Zasada 6:

Stosowania przymusu tylko w przypadku konieczności i z uwzględnieniem zasad humanitaryzmu

Funkcjonariusz Straży Granicznej będąc stróżem porządku prawnego ma moralne prawo stosowania środków przymusu, ale tylko w wypadku absolutnej konieczności i tylko w granicach niezbędnych do wypełniania swego obowiązku. Winien on wykazać zdecydowanie niezbędne do osiągnięcia celu wymagającego lub dopuszczonego przez prawo, jednakże nie może on użyć siły w stopniu większym niż jest to konieczne.

Funkcjonariusz winien roztropnie ocenić potrzebę i zasadność zastosowania środków przymusu ograniczając ich użycie tylko w przypadkach konieczności.

Konieczność zastosowania środków przymusu z punktu moralnego może być usprawiedliwiona w sytuacji aktualnej agresji osoby lub osób, gdy z powodu podjętych lub zaniechanych działań zagrożone jest życie ludzi lub mienie.

Funkcjonariusz winien zachować szczególną roztropność używając broni palnej. Bezwzględnie winien on wystrzegać się jej użycia w stosunku do osób, z wyjątkiem samoobrony bądź obrony przed poważną groźbą śmierci lub ciężkiego uszkodzenia ciała. Innymi okolicznościami mogącymi usprawiedliwić użycie broni są: konieczność zapobieżenia popełnieniu szczególnie niebezpiecznego przestępstwa stanowiącego poważne zagrożenie dla życia, zatrzymania osoby stwarzającej takie niebezpieczeństwo i stawiającej gwałtowny opór funkcjonariuszom, a także zapobieżenia ucieczce takiej osoby, lecz tylko wtedy, gdy łagodniejsze środki okazały się nieskuteczne do osiągnięcia celów czynności służbowej. Użycie broni palnej może być podjęte jedynie wtedy, gdy nie ma innych środków i sposobów ochrony zagrożonego ludzkiego życia.

Funkcjonariusz będąc zmuszonym zastosować środki przymusu winien pamiętać o zasadzie humanitaryzmu, oszczędzając cierpienie osobie bądź osobom, wobec których podejmuje działania. W przypadku zranienia osoby zobowiązany jest on do udzielenia natychmiast stosownej pomocy medycznej.

Zasada 7:

Zachowania dyskrecji w sprawach mogących godzić w dobro służby lub w dobre imię innych ludzi

Funkcjonariusz Straży Granicznej podczas wypełniania obowiązków służbowych wchodzi w posiadanie różnych informacji związanych z wypełnianiem zadań przez Straż Graniczną. Winien on zachować służbową dyskrecję w sprawach mogących godzić w dobro służby. Oznacza to, że nie może w środowisku pozasłużbowym mówić i rozpowszechniać takich informacji bez względu na motywy, którymi się kieruje.

Funkcjonariusz powinien pamiętać, że nie może samowolnie ingerować w czyjekolwiek życie prywatne, rodzinne, domowe, w jego korespondencję, ani też uwłaczać jego honorowi lub dobremu imieniu. Każdy bowiem ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym.

Funkcjonariusz powinien zdawać sobie sprawę, że o winie, stopniu ponoszonej odpowiedzialności osób, które popełniły jakieś przestępstwo może kompetentnie wypowiedzieć się jedynie sąd po wyjaśnieniu wszystkich okoliczności zdarzenia.

Funkcjonariusz winien także pamiętać, że zobowiązany jest także do zachowania powściągliwości w wyrażaniu komentarzy i opinii w środowisku pozasłużbowym, które mogą spowodować podważenie społecznego zaufania do Straży Granicznej i pracujących w tej formacji funkcjonariuszy.

Zasada 8:

Utrzymania relacji służbowych opartych na współodpowiedzialności, współpracy i wzajemnym poszanowaniu

Służba każdego funkcjonariusza wpisana jest w sieć relacji służbowych charakterystycznych dla Straży Granicznej, jako formacji policyjnej. Posiada on swojego bezpośredniego przełożonego, współpracowni-

ków oraz podwładnych. Wykonywanie tych samych zadań służbowych powoduje powstanie szczególnych więzów odpowiedzialności koleżeństwa i przyjaźni. U podstaw wszystkich relacji służbowych winna znajdować się współodpowiedzialność za dobro wspólne, jakim jest Państwo Polskie.

Każdy winien zdawać sobie sprawę, że Straż Graniczna jest instytucją, w której dobra współpraca funkcjonariuszy decyduje o wykonaniu postawionych przez społeczeństwo zadań. W sukcesie osiąganym przez formację w ochronie granicy mają udział wszyscy, którzy wydają właściwe decyzje, rozpoznają sytuacje powodujące zagrożenia, ofiarnie pełnią służbę na granicy, stwarzają warunki sprzyjające dobrej pracy, prowadzą szkolenia oraz ci, którzy troszczą się o dobrą atmosferę w poszczególnych jednostkach organizacyjnych. Negatywny wpływ na jakość pełnionej służby mogą mieć konflikty i nieporozumienia w pracy, dlatego winny być jak najszybciej rozwiązywane z zachowaniem zasad sprawiedliwości i wzajemnego poszanowania.

Funkcjonariusze winni także usilnie troszczyć się o poprawne relacje ze wszystkimi instytucjami państwowymi, samorządowymi i społecznymi odpowiedzialnymi za poszczególne obszary życia publicznego. Stąd też powinność świadczenia sobie nawzajem pomocy w sprawach służbowych w ramach posiadanych kompetencji.

Zasada 9:

Zachowania bezstronności wobec przynależności państwowej, przekonań światopoglądowych i wyznaniowych

Funkcjonariusz Straży Granicznej szanując godność każdego człowieka winien zachować bezstronność wobec przynależności państwowej, przekonań światopoglądowych i wyznaniowych osób wjeżdżających lub wyjeżdżających z kraju.

Postawa bezstronności wobec przynależności państwowej podczas odprawy paszportowej winna współbrzmieć z zaciągniętymi zobowiązaniami Rządu Polskiego wobec rządów innych krajów i wspólnot. Funkcjonariusz winien bezwzględnie powstrzymać się od takich postaw, które mogłyby zostać odebrane jako postawy oparte na uprzedzeniach co do rasy, narodowości lub religii.

Zasada zachowania bezstronności wobec przekonań światopoglądowych i wyznaniowych zobowiązuje funkcjonariusza do tolerancji wszystkich postaw w tym zakresie, za wyjątkiem tych, które zostały ograniczone przez prawo stanowione w celu ochrony bezpieczeństwa narodowego, porządku publicznego, zdrowia lub moralności publicznej albo praw i wolności innych osób.

Zasada 10:

Poszanowania wartości kulturowych, w tym symboli, języka, obyczajów i tradycji poszczególnych narodów

Godność osobowa każdej osoby wyraża się w pielęgnowaniu przez nią wartości kulturowych charakterystycznych dla narodu, do którego przynależy. Stąd też każdy funkcjonariusz winien najpierw szanować wartości kulturowe swojego państwa, swój język, obyczaje i tradycję swojego narodu. Kto bowiem nie szanuje wartości kulturowych społeczeństwa, do którego przynależy może być niezdolny do tego, aby szanować wartości innych kultur.

Każdy funkcjonariusz szanując godność osoby, która wjeżdża lub wyjeżdża z kraju winien uszanować symbole właściwe dla jej kultury, język którym posługuje się oraz tradycję jej narodu. Winien zachować także tolerancję wobec jej obyczajów, które nie zostały zakazane przez prawo.

Zasada 11:

Udzielania pomocy potrzebującym i troski o dobre relacje z mieszkańcami pogranicza

Funkcjonariusz z racji pełnienia służby na terenie pogranicza, a także zamieszkania ma pewne prawa i powinności wobec mieszkańców pogranicza. Ma prawo oczekiwać pomocy od ludności pogranicza w ochronie granicy państwowej, gdyż troska o dobro, pomyślność i bezpieczeństwo Państwa winna być troską wszystkich obywateli bez wyjątku.

Powinnością funkcjonariusza jest dbać o dobre relacje z miejscową ludnością szanując jej zwyczaje, kulturę, religię oraz w przypadku mniejszości narodowych jej język. Winien włączyć się w życie społeczno-kulturalne lokalnej społeczności ubogacając się jej wartościami, a także ubogacąc tę społeczność swoimi wartościami.

Funkcjonariusz nie może być obojętny wobec zagrożeń dotyczących mieszkańców pogranicza na skutek klęsk żywiołowych, biedy oraz niekiedy z braku zaradności życiowej. Winien on spieszyć z pomocą na miarę swoich możliwości i umiejętności. Udzielając pomocy winien kierować się zasadą życzliwej pomocy tym wszystkim, którzy jej potrzebują, z racji ich przyrodzonej godności i przysługujących im praw.

Inspiracją do angażowania się w życie lokalnej społeczności niech dla każdego funkcjonariusza będzie nazwa jego formacji „Straż Graniczna”, która wyraża ideę ochrony osób i cenionych wartości.

mgr Marzena Łotys

W-M Oddział SG w Kętrzynie

ROZWIĄZYWANIE KONFLIKTÓW

Konflikt – co to takiego?

Konflikt jest powszechnym zjawiskiem społecznym. Jego pojawienie się zależy bezpośrednio od tego, jak ludzie spostrzegają określone sytuacje i jakie podejmują w związku z tym działania. Ta sama sytuacja dla jednych może być obojętną, a przez drugich uznana za konfliktową. Konflikt powstaje wtedy, gdy istnieją co najmniej dwie jasno wyodrębnione, wzajemnie od siebie zależne strony, które blokują realizację swoich dążeń. Obie strony spostrzegają niemożliwe do pogodzenia różnice interesów, niemożność realizacji istotnych potrzeb lub wartości.

Konflikt nie zawsze jest złem. Konieczność rozwiązania konfliktu może zmienić sposób myślenia obu stron – poprzez ujawnienie sprzeczności może dojść do ujawnienia i wykorzystania nowych pomysłów, propozycji. Konflikt pobudza do działania.

Konflikty w zespole przybierają zwykle postać różnicy zdań, emocjonalnej argumentacji, napięcia, niecierpliwości, wzajemnych oskarżeń, braku gotowości do wysłuchania racji innych.

Działania, jakie ludzie podejmują, zależą między innymi od tego, jak ważny jest dla nich przedmiot sporu i czy czują się dość silni, aby o niego walczyć.

Duży wpływ na to, w jaki sposób ludzie zachowują się w sytuacji konfliktu, mają wcześniejsze osobiste doświadczenia. Są ludzie, którzy zachowują się zgodnie z zasadą „o wszystko trzeba walczyć” i w związku z tym stale doprowadzają do sytuacji otwartej walki. Postępując w ten sposób prowokują innych do odwetu, a to z kolei utwierdza ich w słuszności wcześniej przyjętej zasady. Natomiast jeśli ktoś przyjął postawę wycofywania się, ustępowania, to nie ma z kolei szansy dowiedzieć się, że można inaczej, że konflikty można rozwiązywać, że można podejmować się obrony własnych potrzeb, dążeń.

Zmiana zachowań ludzi w sytuacji konfliktu jest możliwa wtedy, gdy świadomie próbują zmieniać swój styl funkcjonowania lub gdy przynajmniej jedna ze stron próbuje wprowadzić nowy sposób podejścia do problemu. Wtedy i strony przeciwne są zmuszone do zareagowania w inny niż dotąd sposób.

Zachowania w sytuacjach konfliktowych

Typowe zachowanie ludzi w sytuacji konfliktu to:

- unikanie,
- rezygnacja z dążeń,
- szukanie wsparcia u innych,
- prośba o pomoc w rozstrzygnięciu konfliktu osób trzecich,
- walka o zniszczenie przeciwnika,
- podjęcie prób konstruktywnego rozwiązania problemu.

Przebieg konfliktu zależy od wielu czynników. Są to m.in.:

1. Relacje między ludźmi.

Sytuacji konfliktowej często towarzyszą silne negatywne emocje i stereotypowe, odwetowe zachowania. Przyczyniają się one do eskalacji konfliktu, nawet gdy nie ma innych powodów do sporu. Powodem są niewłaściwe relacje między ludźmi – skłócenie, brak zaufania, nadmierna koncentracja na rywalizacji itp.

2. Przepływ informacji.

Czasami ludzie nie dysponują wszystkimi niezbędnymi informacjami, strony posiadają odmienne lub sprzeczne dane. Te same informacje mogą być też różnie interpretowane. To pogłębia konflikt dając impuls do wzajemnych oskarżeń i manipulacji.

3. Sprzeczność potrzeb, interesów.

Potrzebą może być praktycznie wszystko: pieniądze, wolny czas, różne przedmioty, szacunek innych, bycie dostrzeżonym, zdrowie, bezpieczeństwo itd. Niemal każdą potrzebę można zaspokoić w różny sposób. To, czego oczekuje jedna ze stron, da się osiągnąć nie tylko na drodze wskazanej przez nią. Konflikt pojawia się wtedy, gdy któraś ze stron chce zaspokoić swoje potrzeby kosztem drugiej. Zmniejszenie konfliktu jest możliwe wtedy, gdy znajdzie się rozwią-

zanie, które będzie satysfakcjonowało przynajmniej częściowo obie strony.

Mechanizmy napędzania konfliktów

„Lustrzane odbicie”

I jedna i druga strona ma poczucie, że jest niewinną ofiarą, która broni prawdy i sprawiedliwości i która została napadnięta. Obie strony są święcie przekonane, że mają rację, że chcą „sprawiedliwego” rozwiązania, a druga strona się na to nie zgadza.

„Żdźbło i belka”

Każda ze stron widzi dokładnie wszystkie podstępne czyny drugiej strony, natomiast jest całkowicie ślepa na takie same czyny dokonywane przez siebie.

„Mentalność Kalego”

Identyczne działania są odmiennie oceniane, ponieważ przeciwne strony sądzą, że mają prawo do określonych zachowań, zaś druga strona nie.

„Białe, czarne”

Obie strony mają uproszczony obraz konfliktu, uznając wszystko co robią za dobre, a wszystko co robi strona przeciwna – za złe.

Konflikt jako problem do rozwiązania

Jest to najbardziej zalecana metoda radzenia sobie w sytuacji konfliktu. Jeśli potraktujemy konflikt w ten sposób, możemy użyć różnych sposobów o charakterze negocjacji, mediacji lub odwołać się do sądu.

Negocjacje są to bezpośrednie umowy, których celem jest osiągnięcie porozumienia, rozwiązanie problemu. Przebieg negocjacji zależy wyłącznie od osób w nich uczestniczących. Porozumienie jest osiągnięte wtedy, gdy zostanie zaakceptowane przez wszystkie strony biorące udział w negocjowaniu.

Do negocjacji warto się przygotować pamiętając o głównych jej zasadach:

1. Oddzielenie ludzi od problemu.

Umiejętność tę trzeba stale ćwiczyć. Człowiek ma tendencję do szybkiego oceniania osób, co powoduje, że przestaje słuchać drugiej strony. Należy skoncentrować się na problemie, na tym, co jest istotą sporu, a nie na ocenianiu ludzi. Prywatnie możesz nie lubić przeciwnika, ale traktuj go z szacunkiem. Bez niego nie uda się załatwić sprawy, na której Tobie zależy.

2. Koncentrowanie się na interesach, a nie na stanowiskach.
Gdy druga strona prezentuje swoje racje, w człowieku zwykle narasta przekonanie typu „trzeba bronić swojego stanowiska”. Postawa taka hamuje proces rozwiązywania konfliktu. Należy przy słuchaniu przeciwnej strony zadawać sobie przede wszystkim pytania „jakie mogę osiągnąć korzyści dzięki propozycji strony przeciwnej?” oraz „czy możliwe korzyści mnie satysfakcjonują?”
3. Ustalanie jasnych celów na początku negocjacji.
Staraj się zrozumieć drugą stronę. Opieraj się na konkretnych danych, sprawdzaj, czy posiadane przez Ciebie informacje są takie same jak przeciwnej strony. Często zadawaj pytanie „dlaczego?”. Gdy zrozumiesz motyw, potrzeby własne i przeciwnika, będziesz wiedział, co jest istotą konfliktu.
4. Stopniowanie trudności.
Dogadywanie się dobrze jest zaczynać od kwestii, które wzbudzają najmniej emocji i można je szybko załatwić. To pokazuje, że porozumienie jest możliwe.
5. Poszukiwanie rozwiązań satysfakcjonujących obie strony.
Rzadko kiedy udaje się stale iść przez życie w roli zwycięzcy. Walka typu „wszystko albo nic” jest bardzo ryzykowna. Lepiej przyjąć taktykę poszukiwania rozwiązań kompromisowych. Dzięki nim mamy wokół mniej śmiertelnych wrogów.

Gdy konflikt jest zbyt silny, aby strony mogły dojść do porozumienia, można wprowadzić osobę pośredniczącą – mediatora. Pomaga on stronom zrozumieć problem, dokonać analizy skutków różnych rozwiązań, obniża napięcie emocjonalne towarzyszące konfliktowi. Z jego pomocą zostaje ustalona procedura negocjacji i on pilnuje jej przestrzegania. Jednak ostateczne rozwiązanie wypracowują strony konfliktu, a nie

mediator. Mediator pełni przede wszystkim rolę osoby, która umożliwia komunikowanie się stron.

Inną rolę ma do odegrania sąd. Zadaniem sędziego jest rozstrzygnięcie sporu zgodnie z obowiązującym prawem. Stopień zadowolenia stron nie ma wpływu na jego orzeczenie. Sięganie po tego typu rozwiązanie następuje najczęściej, gdy negocjacje i mediacje zawodzą, a jedna ze stron chce ukarać przeciwnika w majestacie prawa lub dąży do ostatecznego niekwestionowanego rozwiązania zaistniałego konfliktu.

Bariery w rozwiązywaniu konfliktów

W sytuacjach konfliktowych napotykamy bariery utrudniające osiągnięcie porozumienia i nawiązanie współpracy.

„Chęć odwetu”

Kiedy działamy w stresie, spotykamy się z odmową – mamy naturalną ochotę oddać uderzenie. Takie postępowanie powoduje, że nie udaje się przerwać cyklu akcja – reakcja i obie strony przegrywają.

„Emocje”

Ataki są często efektem braku umiejętności radzenia sobie ze złością, wrogością, strachem i innymi negatywnymi emocjami pojawiającymi się w sytuacji konfliktu.

„Jedyny sposób”

Często przeciwnik okopuje się na swoim stanowisku i jedyne próby jakie podejmuje, to próby zmuszenia drugiej strony do poddania się. Ludzie często sądzą, że jedyne wyjście to gdy jeden wygrywa a drugi przegrywa. Strony często nie znają innego sposobu negocjowania.

„Utrata twarzy”

Strony mogą nie dostrzegać korzyści uzyskanych dzięki porozumieniu. Nawet jeżeli interesy przeciwnika w znacznym stopniu zostają zrealizowane, to może on bać się „utrąty twarzy” w związku z wycofaniem się z konfliktu. Fakt, że to nie on był autorem pomysłu pozwalającego osiągnąć porozumienie, może spowodować odrzucenie proponowanego rozwiązania.

„Siła”

Czasami przeciwnik kieruje się zasadą: „Co moje, to twoje, co twoje, może być przedmiotem negocjacji”. Trzeba wtedy pamiętać, że siła w mniejszym stopniu zależy od pozycji. Wpływ na nią ma także to, czy potrafimy znajdować dobre alternatywy przy rozwiązywaniu problemu.

Literatura:

- M. Argyle, *Psychologia stosunków międzyludzkich*, PWN, Warszawa 1991.
- P. Dąbrowski, *Praktyczne teorie negocjacji*, Warszawa–Sorbog 1991.
- R. Fisker, W. Ury, *Dochodząc do TAK*, PWE, Warszawa 1991.
- K. Kälin, P. Müri, *Kierować sobą i innymi. Psychologia dla kadry kierowniczej*, Wydaw. Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków 1998.

mjr mgr Alfred Bialic

CS SG w Kętrzynie

PSCHYSPOŁECZNE ASPEKTY NIKOTYNIZMU

Motto:

*„Palenie to tak, jak rosyjska ruletka:
nie można w nią wygrać”.*

Na świecie corocznie umiera około 4 mln ludzi (więcej niż na AIDS) z powodu palenia papierosów (co 8 sek. jeden człowiek).

Jak wynika z danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO)¹, Polska od 20 lat jest w pierwszej dziesiątce krajów o największym spożyciu tytoniu.

Polacy rocznie wypalają około 90 mld papierosów (liczba papierosów pochodzących z przemytu nie jest znana), dostarczając budżetowi państwa 8 mln złotych dochodu w postaci podatku VAT i akcyzy. Co piąty spalony papieros to „Mocny” i „Caro”.² Na statystycznego rodaka wypada więc mniej więcej pół paczki dziennie. Na te ponure statystyki „pracuje” 10 mln palaczy: 49% mężczyzn i 25% kobiet. Około 3-4 mln z nich przedwcześnie umrze z powodu nałogu.

Według E. Nowakowskiej³ aż 65% uczących się 15-latków podejmowało już próbę palenia papierosów. Codziennie pali 22% chłopców i 14% dziewcząt, a wśród dzieci między 11 a 15 rokiem życia próbowało palić 43%.

Niestety obserwuje się także dość dużą liczbę funkcjonariuszy Straży Granicznej będących w szponach tego nałogu.

Papierosy to bez wątpienia jedna z najgorszych rzeczy, jaką wymyślił człowiek. Nie wszystkie jednak składniki papierosów są równie szkodliwe.

N i k o t y n a to alkaloid ($C_{10}H_{14}N_2$) zawarty w liściach i nasionach tytoniu, występujący pod postacią bezbarwnej oleistej substancji,

¹ Dane z 1996 roku.

² Według: „Polityka” nr 9 (2234) z 26.02.2000.

³ E. Nowakowska, Raport „Polityki” nr 9 (2234) z 26.02.2000, s. 6.

którą można uzyskać z wyciągów wodnych tytoniu lub syntetycznie. Posiada nieprzyjemny, oszałamiający zapach. Rozpuszcza się w wodzie, alkoholu i eterze. Ma odczyn zasadowy. Jest silną trucizną powodującą przy zatruciach silne poty, zawroty głowy, wymioty, biegunkę i drgawki. Dawka 0,006 g działa śmiertelnie (w jednym papierosie znajduje się około 0,015 g, a w czasie palenia wchłaniane jest tylko 0,001 – 0,002 g, reszta ulega spaleni, poza tym między jednym a drugim zaciągnięciem się robimy przerwę, w czasie której oddychamy natlenionym powietrzem). Jest to substancja, która sprawia, że palenie jest przyjemne i jednocześnie to ona powoduje głównie uzależnienie od tytoniu. Bez niej papieros nie sprawiałby przyjemności tak jak wódka bez alkoholu.

Dla porządku należałoby wspomnieć zarówno o jej ujemnych, jak i dodatnich właściwościach.

Nikotyna powoduje:

- problemy z trawieniem, bóle żołądka, zatwardzenia,
- obniżenie temperatury,
- wymioty,
- nadciśnienie, skurcze naczyń krwionośnych (wzrost ciśnienia),
- przyspieszenie akcji serca,
- kłopoty oddechowe,
- zwiększenie ryzyka raka płuc.

Ale także:

- działa przeciwbólowo,
- usprawnia pamięć, ułatwia proces uczenia się,
- działa ochronnie na komórki nerwowe,
- redukuje stres,
- rozluźnia mięśnie,
- niweluje głód i ułatwia trawienie (dlatego chętnie sięgamy po papierosa po spożyciu posiłku).

Już po 7 sek. trafia do mózgu. Na początku działa pobudzająco, później uspokajająco. Nie ma działania rakotwórczego, lecz tak samo uzależnia, jak inne narkotyki.

N i k o t y n i z m to nałóg palenia lub żucia tytoniu albo zażywania tabaki prowadzący do przewlekłego lub ostrego zatrucia nikotyną.

Palenie papierosów stało się masowym zjawiskiem dopiero na początku XX wieku (tytoń do Europy przyplłynął z Ameryki wraz z pierw-

szymi wyprawami Hiszpanów za czasów Kolumba). W tym też czasie nastąpiło gwałtowne zużycie tytoniu.

Na początku lat 50. amerykańscy lekarze odkryli, że palenie jest główną przyczyną wzrastającej liczby zgonów na raka płuc. Kilka lat później ogłosili, że jest główną przyczyną zawałów serca. Obecnie pali 20% Amerykanów, a spożycie tytoniu spadło w latach 90. do poziomu z lat 40. Dziś USA są liderami światowej mody na niepalenie. Także na świecie palenie papierosów jest w złym guście i stopniowo wychodzi z mody.

Palacze 3,5 razy częściej chorują niż ludzie niepalący papierosów. Palacze dwukrotnie częściej niż niepalący umierają na zawał serca i aż 20 razy częściej z powodu chorób płuc oraz przewlekłego nieżytu oskrzeli. Palacze 2,5 razy częściej zapadają na choroby układu oddechowego niż niepalący. Ponad 80% nowotworów płuc dotyka ludzi palących.

Choroby, których przyczyną jest palenie, są wg opinii prof. Peto z uniwersytetu w Oxfordzie przyczyną zgonu co drugiego Polaka w wieku 35-60 lat. Palenie zwiększa wskaźnik umieralności o 86% w grupie 35-44-latków i do 152% w grupie 45-54-latków.

Z powodu palenia dochodzi do udarów mózgu, często infekcji górnych dróg oddechowych, rozedmy płuc, chorób żołądka i dwunastnicy, katarakty.

Tytoń ma też wpływ na powstawanie nowotworów nerek, trzustki, warg i krtani. Palący mężczyźni znacznie częściej niż niepalący cierpią na zaburzenia potencji (całkowita impotencja występuje 7 razy częściej u palaczy tytoniu). Palącą kobietę można poznać po szarej, zniszczonej cerze, ale nie to jest najgorsze. Papierosy powodują niedotlenienie naczyń krwionośnych, są powodem migren i bólów głowy. Kobiety mają delikatną krtani, więc papierosy powodują u nich zmianę tembru (barwy) głosu. Palące panie mają też problemy z dziąsłami. U kobiet powyżej 35 roku życia zażywających tabletki antykoncepcyjne palenie spowodować może wystąpienie choroby wieńcowej. W Polsce ok. 30% kobiet w ciąży pali papierosy. Organizm przyszłej mamy – palaczki jest ciągle niedotleniony, a więc dziecko nie otrzymuje niezbędnej do prawidłowego rozwoju ilości tlenu. Poza tym zatruwane jest truciznami, które matka wdycha wraz z papierosowym dymem.

Palenie zwiększa ryzyko wystąpienia komplikacji w czasie ciąży: poronienia, przedwczesnego porodu, krwawień i przedwczesnego odklejenia łożyska oraz pęknięcia błon płodowych, a także urodzenia martwego dziecka.

Dzieci palących matek rodzą się zwykle mniejsze i słabsze (waga o 200-300 g mniej niż noworodki niepalących matek). W późniejszym okresie takie dzieci gorzej się rozwijają, częściej chorują (zwłaszcza na choroby układu oddechowego). Karmienie piersią dostarcza dziecku dodatkowych ilości trucizn z organizmu matki, co sprawia, że dziecko jest często niespokojne, gorzej śpi, cierpi na wymioty i biegunki.

Należy dodać, że liczba wspomnianych trucizn zawartych w dymie papierosowym jest wręcz trudna do wyobrażenia. Wykryto bowiem prawie 4 tys. związków chemicznych, z których ponad 40 to substancje rakotwórcze. Paląc przez 20 lat wprowadzamy 1,5 mln porcji z 4 tys. trujących związków. Dym zawiera ciała smołowate (bez nich papierosy nie miałyby smaku), które oblepiając płuca sprzyjają powstawaniu raka tj. tlenek węgla (czad), który zmniejszając zawartość tlenu we krwi utrudnia pracę serca i oczywiście wspomniana nikotyna, która obkurcza naczynia wieńcowe, a więc zwiększa ciśnienie krwi i zaburza pracę serca. Z dymem papierosowym wdychamy również: polon (pierwiastek radioaktywny), cyjanowódór (gaz używany w hitlerowskich komorach gazowych), aceton (trujący rozpuszczalnik), naftalinę (środek przeciw molom), fenol (środek dezynfekujący), arsen i kadm (metale ciężkie), amoniak (substancja parząca).

Dym powstający w czasie palenia tytoniu można podzielić na dwa rodzaje: *główne pasmo dymu* wdychane jest przez palacza poprzez filtr papierosa i *boczne pasmo dymu*, które ulatnia się w czasie palenia papierosa bezpośrednio do atmosfery. Palacz wdycha i wydycha główne pasmo dymu około 8-9 razy w czasie palenia jednego papierosa i proces ten trwa średnio 24 sek. W tym czasie wchłania 30-40% trucizn. Papieros tli się jednak przez około 12 minut i przez cały ten czas zatruwa powietrze (5-15% trucizn). Boczne pasmo dymu zawiera 40-60% trucizn wydmuchiwanych z płuc palacza. Charakteryzuje się większą koncentracją szkodliwych substancji niż dym wdychany przez palacza (3 razy więcej benzopirenu, który jest prawdopodobnie rakotwórczy, 2 razy więcej substancji smołowatych i nikotyny, 5 razy więcej tlenu węgla i 50 razy

więcej amoniaku). Po 30 minutach pobytu w zadymionym pomieszczeniu we krwi osoby niepalącej obserwuje się wzrost poziomu tlenu węgla, wzrost ciśnienia krwi i przyspieszenie tętna.

Według badań przeprowadzonych przez Narodowe Centrum ds. Walki z Rakiem (National Cancer Center) w Tokio niepalące kobiety, których mężowie są nałogowymi palaczami, są czterokrotnie bardziej narażone na zejście śmiertelne w wyniku nowotworu płuc niż kobiety, których mężowie nie palą. Także noworodki, których rodzice palą papierosy są dwa razy bardziej narażone na zachorowanie na zapalenie płuc lub oskrzeli w pierwszym roku życia niż dzieci niepalących rodziców.

Proces uzależnienia od nikotyny przebiega w następujących fazach:⁴

1. Faza **przygotowania** – kształtowane są postawy i przekonania o korzyściach płynących z palenia papierosów, zwłaszcza po wpływie palących dorosłych, szczególnie rodziców i reklamy.
2. Faza **próbna** – dochodzi do wypalenia pierwszego papierosa, najczęściej pod presją rówieśników. To czy taki człowiek sięgnie po kolejnego papierosa zależy od tego, czy wypaleniu pierwszego papierosa towarzyszyły takie nieprzyjemne objawy jak: bóle i zawroty głowy, nudności, wymioty, duszący kaszel itp.
3. Faza **eksperymentowania** – próby palenia powtarzają się, ale nieregularnie, najczęściej w szczególnych sytuacjach, takich jak spotkania towarzyskie, egzamin czy inne ważne wydarzenia życiowe.
4. Faza **regularnego palenia** – to okres, w którym palenie papierosów ma miejsce w stałych odstępach czasu. Początkowo przynajmniej raz w tygodniu, a następnie z rosnącą częstotliwością.
5. Faza **uzależnienia** – rozpoczyna się w momencie, kiedy zaczyna występować fizjologiczne zapotrzebowanie na nikotynę. Organizm odczuwa głód nikotynowy podczas prób rzucenia palenia [50% palących Polaków w ciągu 30 min. po przebudzeniu musi zapalić, co świadczy o silnym uzależnieniu fizjologicznym i psychologicznym – przyp. A.B.].

⁴ G. Marmon przy współpracy A. Rak, *Program antynikotynowy (materiały pomocnicze dla uczniów kl. I i II szkoły średniej)*, Zakład Socjologii Medycyny Katedry Epidemiologii i Medycyny Zapobiegawczej CUUJ, Kraków 1998, s. 20-21.

Generalnie rzecz biorąc, ludzie sięgają po papierosa, żeby obniżyć lub pozbyć się całkowicie przykrego napięcia emocjonalnego wywołanego przez stres, kłopoty, konieczność podejmowania decyzji, w razie trudności w komunikowaniu się z innymi (czujący się niepewnie w towarzystwie, zbyt zahamowani, wstydliwi) itp. Obłok dymu stanowi symboliczną zasłonę, za którą w mniemaniu palacza, można się ukryć i poczuć pewniej. Czynności manualne wykonywane w tym czasie, np. wyjęcie paczki papierosów, odpieczętowanie jej, wyjęcie papierosa, sprawdzenie jego twardości przy pomocy palców rąk, pukanie nim o blat stołu, włożenie do ust, zapalenie, zaciągnięcie się, wypuszczenie dymu (czasami w postaci serii kółek), strzepnięcie popiołu do popielniczki pozwalają nie tyle obniżyć napięcie, co odwlec w czasie pewną czynność, którą ma do wykonania palacz, a której nie chce (np. z powodu lenistwa) lub nie może (np. z powodu braku kompetencji) w danym czasie wykonać.

Rzecz jasna, takie postępowanie do niczego nie prowadzi, bo palenie nie rozwiąże za nas naszych rzeczywistych problemów, nie doda nam sił i umiejętności do zmagania się z nimi. Może natomiast przysporzyć dodatkowych kłopotów, np. zdrowotnych (obliczono, że wypalenie jednego papierosa skraca życie człowieka o 18 min. i że palacze żyją przeciętnie o 8 lat krócej).

Wśród palących nałogowo panuje jednak przekonanie, że papierosy szkodzą, ale nie aż tak, jak to przedstawiają przedstawiciele nauki i środki masowego przekazu. Panuje też wśród części palaczy przekonanie, że jeśli palenie ma być przyczyną choroby, to na pewno innych ludzi, a nie ich. Wielu z nich tak naprawdę chciałoby rzucić ten nałóg, ale odwagi i siły woli, a przede wszystkim wyobraźni i stanowczości starcza tylko dla części. Tej drugiej „słabszej” części wystarczają różnego rodzaju samousprawiedliwienia w stylu: „mam nerwową pracę”, „w życiu jest tak mało przyjemności”, „żyje się raz”, „na coś trzeba umrzeć” itp. A więc operują pewnym repertuarem alibi, nie wyobrażając sobie życia po zerwaniu z nałogiem. Jednak w ostatnich latach i u nas w Polsce „panuje” moda na niepalenie i rzucanie tego nałogu. W ciągu kilku ostatnich lat nastąpił spadek popytu na papierosy (palenie rzuciło około 2 mln Polaków). Jest to wynik kampanii antynikotynowej i podnoszenia akcyzy na wyroby tytoniowe. W ciągu trzech lat ich sprzedaż obniżyła się o blisko 4 mld sztuk. Wobec malejącej produkcji firmy tytoniowe przystąpiły do

redukcji kosztów, a w pierwszej kolejności do obniżki zatrudnienia. Dodatkowy cios spotkał firmy tytoniowe po wejściu w życie ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami palenia tytoniu, która nakazuje producentom usunięcie z miejsc publicznych wszystkich gadżetów reklamowych (podświetlacze w barach, przedmioty z napisami reklamowymi itp.). Operacja ta będzie kosztować kilka milionów złotych.⁵

Jak rzucić palenie papierosów?

Wydaje się, że podjęcie decyzji o rzuceniu palenia wymaga nie tylko dojrzałości psychicznej (w tym silnej woli i motywacji), ale i odwagi oraz wytrwałości. Wiele tu zależy od otoczenia społecznego palacza walczącego z nałogiem i przede wszystkim z samym sobą. Ważna jest odpowiednia atmosfera (życzliwości, spokoju, podtrzymywania w szlachetnym postanowieniu) w rodzinie i pracy, wśród kolegów – palaczy, którzy w jego obecności nie powinni palić, a wręcz szanować tę trudną decyzję.

Najlepiej rzucić palenie od razu, ale wiadomo, że nie jest to łatwe. Należy jednak próbować nie zrażając się nieudanymi próbami (każda taka próba powinna wzmacniać psychicznie rzucającego nałóg, a nie odbierać wiarę we własne siły).

Godnym polecenia jest niżej prezentowany program nieznanego mi autora(ów), który podarował mi kolega (w przeszłości palacz, obecnie od kilku lat niepalący).

Zanim przystąpisz do realizacji poniższego programu przez kilka dni notuj liczbę wypalanych przez siebie papierosów. Cały program zbudowany jest na kształt piramidy, na wierzchołek której należy się wspinać krok po kroku, pokonując 37 stopni.

1. Należy kupować tylko jedną paczkę papierosów, nigdy kilka na zapas.
2. Proszę odmawiać, gdy zostaniecie poczęstowani papierosem.
3. Po każdym papierosie należy chować pudełko.
4. Proszę palić tylko papierosy z filtrem.
5. Pierwszego papierosa należy wypalić dopiero po śniadaniu.
6. Proszę nie pożyczać papierosów od kolegów, gdy sam ich nie masz.

⁵ „Polityka”, op. cit.

7. Proszę po każdym wypalonym opakowaniu zmienić markę papierosów.
8. Pieniądze zaoszczędzone na kupnie papierosów proszę schować do specjalnej skarbonki.
9. Proszę nie palić na ulicy.
10. Proszę nie palić w łóżku zarówno rano jak i wieczorem.
11. Proszę nie palić nigdy w celu zlikwidowania uczucia głodu. Do odwrócenia uwagi służą owoce, w żadnym wypadku słodycze.
12. Po każdym papierosie należy opróżnić popielniczkę.
13. Po każdym pociągnięciu należy odłożyć papierosa.
14. Proszę pudełko papierosów umieścić w takim miejscu, aby zapalenie następnego wymagało wstania i przejścia do innego pokoju.
15. Zanim zapalisz kolejnego papierosa, proszę za każdym razem wykonać trzy oddechy.
16. Proszę pozostawić zapałki czy zapalniczkę w domu i prosić o ogień przy zapaleniu każdego papierosa.
17. Proszę nie palić podczas prowadzenia samochodu.
18. Proszę uświadomić sobie przed każdym papierosem, że chcesz zapalić i odczekać jeszcze 2 minuty, zanim to zrobisz.
19. Proszę nie palić czekając na jedzenie.
20. Zrezygnujcie z palenia podczas pracy fizycznej, podczas pracy umysłowej, przy pisaniu, robieniu porządków.
21. Proszę palić każdego papierosa tylko do połowy.
22. Jeśli chcesz zapalić papierosa, proszę spójrz na zegarek i odczekaj pięć minut, zanim go zapalisz.
23. Sam opróżnij popielniczkę i usuń ją z pola widzenia po każdym wypalonym papierosie.
24. Jeśli zapragniesz zapalić papierosa, nie rób tego zaraz, odczekaj 10 minut.
25. Proszę wstać zaraz po jedzeniu nie zapalając papierosa i zająć się jakąś pracą.
26. Proszę nie palić czekając na kogoś.
27. Proszę zgasić papierosa zaraz po pierwszym pociągnięciu i zapalić go ponownie.
28. W towarzystwie proszę palić tylko jednego papierosa na godzinę.
29. Proszę zaciągać się co drugi raz.

30. Proszę palić w domu tylko w jednym, określonym miejscu, ale nie w swoim ulubionym fotelu, lecz na niewygodnym krześle.
31. Proszę nie palić podczas rozmowy z kolegami czy znajomymi.
32. Podczas palenia proszę nie zajmować się niczym innym, proszę nie czytać, oglądać telewizji, czy pić.
33. Proszę nie palić w pracy, w trakcie narad czy konferencji.
34. Proszę nie palić, jeśli inni ludzie palą w waszej obecności.
35. Proszę nie zaciągać się przy paleniu.
36. Nie pal w godzinach pracy.
37. Nie pal, gdy w chwilach wolnych od pracy zasiadasz do szklanki piwa czy innego alkoholu.

Wskazówki na okres bezpośrednio po ostatnim papierosie:

- Zamiast palić po jedzeniu, proszę umyć zęby.
- Proszę głęboko wciągnąć powietrze i przekonać się, jak świeży jest oddech bez zapachu papierosa.
- Proszę w pierwszym okresie unikać sytuacji, w których dochodzi do kontaktu z palaczami.
- Proszę zwracać uwagę, jak kuszące i podstępne są reklamy papierosów.
- Proszę dbać o swój wygląd i ubiór. Zauważcie, jak dużo lepiej wyglądacie od chwili rzucenia palenia.

Wskazówki w przypadku gwałtownej chęci wypalenia papierosa:

- Proszę wziąć 10 głębokich wdechów i zatrzymać powietrze po ostatnim tak długo, jak to możliwe. Potem przy wydechu proszę sobie wyobrazić, że zgasiliście zapalną i pomyśleć, jak wspaniale jest nie palić.
- Proszę zjeść surowe owoce, jabłko czy pomarańczę lub wziąć gumę do żucia czy miętowy cukierek.
- Proszę nie myśleć „że jeden nie szkodzi”! On szkodzi, gdyż wracacie znowu do nałogu.

Wskazówki na dłużej:

- Proszę samemu się nagradzać. Każdego miesiąca w dniu, w którym rzuciliście palenie, proszę pójść na kolację, do teatru lub na koncert. Proszę zaprosić przyjaciół (pieniądze na ten cel zaoszczędziliście na papierosach!).

- Proszę zanotować, dlaczego jesteście zadowoleni z powodu zaprzestania palenia i proszę regularnie czytać te notatki.
- Proszę zrobić specjalny kalendarz na pierwsze 90 dni bez papierosa.
- Proszę zaznaczyć każdy dzień. Pieniądze zaoszczędzone na papierosach proszę składać do specjalnej skarbonki (przezroczystej)!
- Proszę chwalić się wszystkim przyjaciołom i znajomym, jak długo już nie palicie i jak jesteście zadowoleni!

Nie jest nic straconego, jeśli w sytuacji stresu i napięcia znowu zapalicie jednego papierosa. Proszę zacząć z odzwyczajaniem się od początku i przypomnieć sobie te wszystkie argumenty, które zanotowaliście, dlaczego zaprzestaliście palenia. Proszę pomyśleć o tym, jak dobrze się wówczas czuliście!

Na uwagę zasługuje także jedna z metod psychoterapeutycznych, łatwa i zajmująca niewiele czasu (około 15 min.), którą można stosować w zasadzie zawsze i wszędzie nawet w czasie przerwy w pracy lub po pracy w wolnym czasie w ramach relaksu. Jest to metoda psychotroniczna.

Metoda psychotroniczna w praktyce:

1. Wybierz spokojne miejsce, połóż się lub usiądź na krześle z oparciem, by wygodnie oprzeć głowę. Dla początkujących odpowiednie będzie wygodne położenie się.
2. Zamknij oczy i obserwuj swój oddech, nie kontrolując go. Rozluźnij mięśnie całego ciała, od twarzy poczynając aż do palców nóg.
3. Wciągnij głęboko powietrze przez nos, rozciągnij płuca i przeponę. Obserwuj „wewnętrzny okiem” swój oddech, wyobraź sobie, jak powietrze przepływa przez ciało, kończąc w okolicach mózgu. Przy wydechu (tylko przez nos) zwalniaj mięśnie brzucha i pogrążaj w relaksie całe ciało i umysł. Powtórz to ćwiczenie 3 razy, za każdym razem starając się pogłębić relaks.
4. Mów w myśli następujące słowa: „Przez siłę nadświadomości i mądrość swego »wyższego Ja« odrzucam od tej chwili pragnienie palenia papierosów. Potępiam ten nałóg i odpędzam od siebie każdą siłę, która zniewala mnie od stawiania tego nałogu ponad mój własny rozsądek. Pragnę pozostać w harmonii z moim »wyższym Ja«, które będzie czuć nad zachowaniem mego całkowitego zdrowia nawet wtedy, gdy mój świadomy umysł zajęty będzie innymi sprawami”.

5. Wyobraź sobie, że częstują cię papierosami i ty grzecznie odmawiasz.
6. Jak punkt 3.
7. Obserwuj swój oddech nie kontrolując go, cały czas będąc w relaksie.
8. Przygotuj się do stopniowego opuszczenia tego stanu.
9. Otwórz oczy i idź do codziennych zajęć.

Warto jednak pamiętać, że nawet podczas stopniowego rzucania nałogu nasz organizm może się „buntować” sygnalizując o tym objawami zarówno natury psychicznej, jak i somatycznej.

Przy rzucaniu palenia możesz:⁶

ODCZUWAĆ ZMĘCZENIE

- nie obawiaj się, to minie; cierpisz na brak stymulacji nikotyną, do której przyzwyczał się twój organizm.

CIERPIEĆ Z POWODU KASZLU

- jak Twoje płuca się oczyszczą, kaszel ustąpi.

CIERPIEĆ NA BEZSENNOŚĆ⁷

- zażywaj wtedy więcej ruchu albo czytaj książki, zwłaszcza przed snem.

CIERPIEĆ NA BÓLE GŁOWY

- pomoże częstsze przebywanie na świeżym powietrzu i aktywny wypoczynek.

MIEĆ ZAPARCIA

- jedz wtedy więcej pokarmów bogatych w błonnik, takich jak: owoce, jarzyny i ciemne pieczywo oraz bądź bardziej aktywny.

ODCZUWAĆ NERWOWOŚĆ I TRUDNOŚCI W KONCENTRACJI

- to minie, przetrwaj ten okres. Pij wodę mineralną zamiast napojów zawierających kofeinę, takich jak: coca-cola, kawa naturalna itp., które działają pobudzająco.

MIEĆ PROBLEM CZYM ZAJĄĆ RĘCE

- rób cokolwiek, aby je zająć – baw się ołówkiem, rób na drutach, ugniataj gumową piłeczkę itp.

⁶ G. Marmon, A. Rak, op. cit., s. 27.

⁷ O problemach związanych ze snem i bezsennością piszę w artykule *Funkcjonariusz w objęciach Morfeusza, czyli rola snu w życiu i służbie granicznej*, „Problemy ochrony granic”, Biuletyn nr 11, Kętrzyn 2000, s. 47-64.

To, że rzucenie palenia jest możliwe udowodniło miliony ludzi na świecie (w tym wielu funkcjonariuszy, wśród których byli i tacy co palili bardzo neurotycznie, tzn. bardzo dużo i łąpczywie, wręcz „pożerali” papierosy).

Czasopismo „FOCUS”⁸ proponuje bardzo nowoczesne (na czasie) podejście do omawianego problemu, a mianowicie skorzystanie z sieciowych poradników internetowych. I tak osobom, którym trudno uwierzyć, że z nałogiem można zerwać, proponuje się „pamiętniki uzależnionych” prowadzone przez byłych palaczy. Jest to okazja, by podzielić się swymi obawami i uzyskać motywację do zerwania z paleniem (www.quitsmokingdiaries.com). Działający „na okrągło” inny serwis zawiera porady odwołujące się do badań naukowych. Witryna podpowiada, jaką strategię rzucenia palenia wybrać, przedstawia również farmaceutyki opracowane z myślą o ludziach próbujących odejść od palenia (www.quitnet.org). Amerykanie zainicjowali też akcję mającą chronić dzieci przed skutkami palenia. Rady na stronie przeznaczone są dla rodziców (www.tabaccofreekids.org). Ci, którzy chcieliby rzucić palenie, a nie mają silnej woli bądź wsparcia środowiska – mogą skorzystać z doświadczeń Anonimowych Palaczy (www.nicotine-anonymous.org).

Większość z tych, którzy rzucili palenie jest dumna ze swej decyzji i z siebie, a z każdym dniem (bez papierosa) staje się coraz bardziej szczęśliwa.

Prof. W. Zatoński – ekspert w omawianej dziedzinie i wielki propagator idei rzucenia palenia w poradniku *Jak rzucić palenie* udowadnia, że nawet po kilkudziesięciu latach palenia warto rzucić nałóg – organizm będzie w stanie zregenerować wyrządzone mu szkody. W ciele palacza rozpocznie się proces oczyszczania i restytucji.

Po zgaszeniu ostatniego papierosa:

- **w ciągu 20 min.** – tętno obniży się oraz ciśnienie krwi powróci do normy,
- **w ciągu 8 godz.** – ilość tlenu we krwi wzrośnie, a ilość tlenku węgla zmniejszy się,
- **w ciągu 24 godz.** – ryzyko ostrego zawału mięśnia sercowego znacznie się zmniejszy,

⁸ Zob. *Rzucamy palenie*, „FOCUS” nr 9(60), wrzesień 2000.

- **w ciągu 48 godz.** – twoje zmysły smaku i węchu zaczną działać normalnie,
- **od 2 tygodni do 3 miesięcy** – układ krążenia ulegnie wzmocnieniu, polepszy się kondycja fizyczna,
- **od 1 do 9 miesięcy** – wydolność układu oddechowego poprawi się, wzrośnie wydolność płuc, ustąpi kaszel, duszność, zmęczenie,
- **po 1 roku** – ryzyko zachorowania na chorobę niedokrwienną mięśnia sercowego zmniejszy się o połowę,
- **po 5 latach** – ryzyko zachorowania na raka płuc, raka jamy ustnej, krtani, przełyku zmniejszy się o połowę; obniży się ryzyko wystąpienia udaru mózgu,
- **po 10 latach** – ryzyko zachorowania na chorobę niedokrwienną serca będzie podobne, jak u osoby nigdy niepalącej.

Artykuł ten jest trzecim i ostatnim zamykającym cykl o uzależnieniach.

A. Dodziuk uważa, że „życie człowieka jest nasiąknięte nałogami jak gąbka wodą”.⁹ Jesteśmy bowiem uzależnieni nie tylko od szkodliwych używek, ale od wielu innych rzeczy czy czynności, np. nadmiernego jedzenia (bulimia) lub odchudzania się (aż do anoreksji), oglądania telewizji (czasami włączamy zaraz po przebudzeniu, a wyłączamy późno wieczorem), czytania książek, od pracy (pracoholizm) itd. Musimy sobie bardziej uświadomić ten fakt i pamiętać, że „uwolnienie się od nałogów (czy jak kto woli – trzeźwienie albo powrót do zdrowia) jest procesem i możemy określić jego kierunek, choć nie punkt docelowy”.¹⁰

Tym, którym udało się zerwać z nałogiem należy pogratulować i życzyć przetrwania w tym postanowieniu. Muszą oni jednak pamiętać, że to trwanie wymaga nieustannej troski, bo zagrożenie powrotem do nałogowego funkcjonowania jest zawsze obecne. Nasze komórki posiadają i przechowują do końca naszych dni fizjologiczną „pamięć” tego sztucznego specyfiku, który był przedmiotem uzależnienia.

⁹ A. Dodziuk, *Nałogowy człowiek w nałogowym społeczeństwie*, Magazyn „Gazety Wyborczej” z 29.06.2000, s. 30 (rozszerzona wersja tekstu z książki A. Dodziuk i L. Kaple-
ra – *Nałogowy człowiek*, Warszawa 1999).

¹⁰ Ibidem, s. 32.

Niech na koniec słowa E. Sujak będą zachętą dla tych, którzy chcieliby pozbyć się różnych szkodliwych nałogów:

„Nie sposób omówić wszystkich okoliczności życiowych, jakie co dzień, co godzina, stale zagrażają ludzkiemu samopoczuciu. Nawet dojrzały człowiek dziecinnie pragnie być zadowolony z siebie, zapominając lub niedorastając w ogóle do zrozumienia tej prawdy, że tak przykre dla niego poczucie niezadowolenia z siebie jest dobrem, jest opatrnościowym dobrem, naturalnym bodźcem do rozwoju i mobilizacji sprawności zarówno fizycznych jak i duchowych. Zadowolenie z siebie i płynące stąd wzmożone samopoczucie, choćby dotyczyło własnych rzetelnych osiągnięć, jest zawsze – z punktu widzenia rozwoju człowieka – zagrożeniem, regresją osobowości, bo może oznaczać zastój w rozwoju, i to nawet, gdyby to zadowolenie z siebie, np. w dziedzinie moralnej, miało płynąć z fanatycznej abstynencji od alkoholu. Bo i własną »doskonałością« w jakiejś dziedzinie można się upajać nie gorzej niż narkotykami”.¹¹

¹¹ E. Sujak, *Życie jako zadanie*, Instytut Wyd. PAX, Warszawa 1982, s. 63.

kpt. mgr Andrzej Tkacz

CS SG w Kętrzynie

SMAK ŻEGLARSTWA

W dniach 8.09.–17.09.2000 r. w m. Kal k. Węgorzewa odbył się obóz szkoleniowy słuchaczy plutonu Straży Granicznej z III roku Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Szkolenie realizowano w dwóch blokach: szkolenia specjalistycznego przewidzianego programem studiów WSPol. oraz szkolenia żeglarskiego. Celem szkolenia było:

- zdobycie praktycznej wiedzy specjalistycznej z wybranej problematyki prawa międzynarodowego i ochrony praw człowieka, kontroli ruchu granicznego, ochrony granicy państwowej, technik interwencyjnych oraz organizacji działań w sytuacjach szczególnych;
- teoretyczne i praktyczne przygotowanie funkcjonariuszy w zakresie udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej i ratownictwa wodnego;
- nabycie podstawowych umiejętności w zakresie uprawiania żeglugi jachtem na wodach śródlądowych;
- podniesienie ogólnej sprawności fizycznej oraz sprawdzenie i doskonalenie umiejętności pływackich.

Przed przystąpieniem do szkolenia żeglarskiego w dniu 8.09.2000 r. przeprowadzono sprawdzian umiejętności pływackich wymagany przepisami Polskiego Związku Żeglarskiego – pomimo iż kontakt z wodą lekko jedynie ogrzaną wrześnie słońcem wydawał się być wręcz odrzucający. Jednak pływanie w każdych warunkach (w zasadzie na wodzie wolnej od lodu! – co, poza nielicznymi wyjątkami, może sprawiać komuś przyjemność...) stanowi jeden z elementów osvajania się z żywiołem i w ekstremalnej sytuacji stanowić będzie o umiejętności przeżycia człowieka.

Od następnego dnia rozpoczęły się zajęcia, których słuchacze nie mogli się doczekać: każdy chciał jak najszybciej „wyjść” na wodę. Nie okazało się to jednak takie proste. Przede wszystkim trzeba było oswoić się z terminologią żeglarską: a to z jakimiś *szotami foka*, *bomem*, który przelatuje nad głową i zmieść potrafi człowieka za burtę, czy też z kłę-

bami sznurków zwanych uczenie *falami*, *buchtami* i jakoś jeszcze inaczej i dziwnie brzmiąco. Gdy przyszło do nauki wiązania różnych węzłów na sznurkach, czasem nie obeszło się bez ściągawki.

Na początek „poszła” też nauka budowy jachtów z terminologią najwyraźniej cudzoziemską (żeby trudniej było zostać żeglarzem?), rojącą się od dziwnych *kilów*, *gafli*, *sztaksli* i rodzajów ożaglowania – od suchego (o mokrym nikt nie wspominał) po rozprzowe, łacińskie a nawet rejowe (jak na fregacie). Były też jakieś *dejwudy*, które wywołały uśmiechy na skupionych twarzach – tak się ten element drewnianej budowy jachtu kojarzył niespodzianie. Okazało się wkrótce, że to dopiero początek męki! Nim pierwszy jacht odbił od pomostu, należało wydać załodze odpowiednie komendy i to był problem: zaczęły mieszać się terminy, słowa przybierały najdziwniejszą postać – bo każdy chciał zrobić to jak najszybciej i jak najlepiej. Tak więc *foka szot* stał się niespodzianie

fotoszokiem, a zamiast komendy „*kotwicę rwij!*” padła czasem inna – „*kotwicę rznij!*”.

Każdy uczył się na błędach swoich oraz kolegów i naukom tym nie było końca, bo cóż bardziej pouczającego niż żeglarska loża szyderców? Zresztą, jak pisał Stefan Wysocki (autor wielokrotnie wydawanego podręcznika *Żeglarstwo śródlądowe*): żeglowania można nauczyć się w kilka godzin, ale żeglarstwa trzeba uczyć się całe życie. W środowisku żeglarzy panują też specyficzne, wykształcone wieloletnią tradycją zwyczaje, które stanowią o trwałości więzów łączących ludzi miłujących tę aktywną formę wypoczynku. Właśnie etykieta żeglarska sprawia wiele kłopotu adeptom i jedyną radą jest obcowanie z nią.

Szkolenie żeglarskie jest uzależnione od warunków pogodowych, stąd zajęcia specjalistyczne realizowano w godzinach popołudniowych, gdy na akwenie treningowym nie było wiatru. Natomiast szkolenie żeglarskie realizowano w dobrych warunkach wietrznych występujących w godzinach przedpołudniowych. Z niedowierzaniem patrzyliśmy codziennie na prognozy pogody: tak ciepłego września dawno nie było! Do tego deszcz padał tylko przez półtora dnia, co dla pamiętających wrześniowe rejsy na Mazurach było rzeczą nie do uwierzenia.

Cele szkoleniowe zostały osiągnięte: zrealizowano w całości program kształcenia zawodowego przewidziany dla uczestników obozu oraz przeprowadzono szkolenie żeglarskie według wymogów Polskiego Związku Żeglarskiego przewidzianych na stopień żeglarza jachtowego. Spośród funkcjonariuszy przystępujących do egzaminu na stopień żeglarza jachtowego, egzamin zdali wszyscy z pozytywnym wynikiem przed Komisją Egzaminacyjną Suwalskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego, co stanowi o ewenemencie grupy. Obóz żeglarski zakończono w dniu 17 września 2000 r. uroczystym apelem, podczas którego Kierownik Wyszkożenia Żeglarskiego, instruktor żeglarstwa Polskiego Związku Żeglarskiego p. Jerzy Nowakowski wręczył słuchaczom patenty żeglarza jachtowego. Po apelu nowi żeglarze przeszli symboliczny chrzest pod wiosłem – jaka szkoda, że nikt nie sfotografował tego aktu, chociaż do bogactwa i kolorytu chrztu morskiego trochę daleko. W uroczystości z ramienia Komendanta Centrum Szkolenia Straży Granicznej wziął udział mjr Mirosław Babuła, Komendant Pododdziałów Szkolnych.

OPINIE I RECENZJE

mgr Marzena Łotys

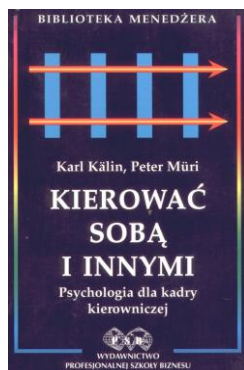
W-M Oddział SG

K. Kälin, P. Müri, *Kierować sobą i innymi. Psychologia dla kadry kierowniczej*, Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków 1998, ss. 248.

Książka stanowi przystępny i nowoczesny podręcznik psychologii zarządzania. Może on służyć wszystkim osobom, których zadania zawodowe wymagają kierowania ludźmi. Sprawność działania każdej organizacji zależy od sprawnego kierowania podwładnymi. W książce Karla Kälina i Petera Müriego *Kierować sobą i innymi* problem kierownictwa jest rozpatrywany jako szczególny rodzaj międzyludzkiej komunikacji, poprzez którą w świadomy i zamierzony sposób kierownicy, dowódcy starają się wpłynąć na zachowanie podległego im zespołu ludzi. Kierowanie jest więc tu rozumiane jako stawianie celów, organizowanie, koordynowanie i kontrola procesów, a także troska o dobro osób podległych.

W literaturze dotyczącej problemu kierowania ludźmi zwykle zakłada się, że kierownik, dowódca różni się zasadniczo od swoich podwładnych. W myśl tego przekonania do roli dobrego kierownika, dowódcy miałyby predysponować jakaś szczególna struktura osobowości. Wyniki badań nie potwierdzają jednak w wystarczającym stopniu tego personalistycznego podejścia. Udało się stwierdzić jak dotychczas tylko niewielkie korelacje między pozycją kierowniczą a cechami charakteru, takimi jak inteligencja, dominacja i zdolność do współdziałania w zespole.

Książka *Kierować sobą i innymi* proponuje inne podejście. Autorzy nawiązują do tych poglądów, które akcentują nie tylko wpływ kierownika, dowódcy na podwładnych, ale także wpływ podwładnych na swoich zwierzchników. Zgodnie z drugim założeniem, różne sytuacje wymagają



od kierowników, dowódców zróżnicowanych zachowań. Do wyjaśnienia i usprawnienia stylu kierowania autorzy proponują, w miejsce teorii personalistycznej, kognitywną teorię komunikacji, socjopsychologiczną teorię dynamiki grupy i różne nowoczesne formy psychoterapii. Książka pokazuje, jak w praktyczny sposób można wykorzystać wspomniane wyżej teorie do usprawniania swoich zachowań przywódczych.

Autorzy koncentrują się na praktycznych wskazaniach, ukazują konkretne cele i sposoby ich osiągnięcia. Zachęcają czytelnika do obserwowania własnych zachowań i wyciągania wniosków. Opisywane w przystępny sposób teorie mają jedynie pomóc czytelnikowi w uporządkowaniu wniosków i lepszym zrozumieniu swoich zachowań. Autorzy dają tym samym do zrozumienia, że kierowanie innymi jest złożoną umiejętnością, trudno jest więc przedstawiać gotowe recepty. Intencją książki jest raczej zachęcenie czytelnika do prób i poszukiwań nowych rozwiązań w oparciu o lepsze zrozumienie samego siebie i relacji z podwładnymi.

Książka tematycznie została podzielona na trzy części: „Rozwój osobisty”, „Rozwój zespołu” i „Rozwój organizacji”.

W pierwszej części „Rozwój osobisty” zamieszczono kwestionariusze, ankiety, które pozwalają czytelnikowi rozpoznać własny styl kierowania. Omówiony został także sposób wykorzystywania analizy transakcyjnej do usprawnienia komunikacji, a tym samym zwiększenia wydajności pracy podległego zespołu bez konieczności rezygnowania z własnego indywidualnego stylu bycia. Poprzez precyzyjne wskazanie niezrozumiałych, sprzecznych i rozbieżnych informacji można usunąć – często trudne do zauważenia – bariery w porozumiewaniu się. Według autorów dzięki zastosowaniu wskazań wynikających z analizy transakcyjnej w każdym zespole, którego praca polega na wykonywaniu określonych zadań, można w stosunkowo prosty sposób rozwiązywać wszelkie konflikty, nie wywierając negatywnego wpływu na realizację konkretnych celów i zadań.

W części drugiej „Rozwój zespołu” autorzy wyjaśniają, w jaki sposób w kierowaniu podwładnymi wykorzystywać wiedzę na temat procesów związanych z dynamiką grupową. Opisane zostały tu w sposób przystępny warunki organizacyjne i strukturalne mające wpływ na jakość pracy zespołu, a także sposobu kontroli procesów zachodzących w zespole.

le traktowane jako narzędzia kierowania. Wiele miejsca autorzy poświęcają także „systemom wczesnego ostrzegania” przed problemami rodzącymi się w zespole. Podane sposoby diagnozy i wskazania dotyczące zachowań kierownika w sytuacjach problemowych mają niewątpliwy walor praktycznej użyteczności. Ważnym uzupełnieniem porad w tym zakresie jest także opisanie możliwych zastosowań popularnej ostatnio metody planowania neurolingwistycznego, która pozwala na optymalne wykorzystywanie potencjału wszystkich członków zespołu.

W ostatniej części książki zatytułowanej „Rozwój organizacji” autorzy odwołują się do koncepcji Frencha i jego pojęcia „kultury organizacji” rozumianej jako nieformalny system norm, postaw, wartości oraz styl komunikacji. Kultura organizacji ma zasadniczy wpływ na jakość funkcjonowania i możliwości rozwoju organizacji. Autorzy opisują z punktu widzenia różnych podejść teoretycznych podstawowe problemy związane z rozwojem organizacji i łączenie rozwoju organizacji z rozwojem osób w niej pracujących, metody oceny rozwoju organizacji, radzenia sobie z oporem przed zmianami, a także sposoby minimalizujące wpływ barier związanych z samym zespołem kierowniczym w organizacji.

W przedmowie do pierwszego wydania książki *Kierować sobą i innymi* z 1985 r. autorzy napisali, że sprawne dostosowywanie się wszelkiego rodzaju organizacji do przyspieszonych zmian zachodzących w ich otoczeniu wymaga od tych, którzy kierują innymi, wzmożonej gotowości do uczenia się.

Straż Graniczna stoi wobec wielu nowych wyzwań. Sprawni dowódcy na wszystkich szczeblach są najlepszą gwarancją sprostania tym wyzwaniom. Im wszystkim można więc polecić tak klasyczną pozycję psychologii zarządzania, jaką jest książka K. Kälina i P. Müriego. Nawet jeśli nie wszystkie fragmenty książki z ostatniej części będą użyteczne bezpośrednio w pracy dowódców niższego szczebla, to z pewnością materiał dotyczący rozwoju osobistego i rozwoju zespołu może mieć bezpośrednio przełożenie na codzienną praktykę wszystkich tych, którym powierzono zadania wymagające kierowania innymi.

Opisane w książce metody i techniki, a także stojące za nimi koncepcje teoretyczne mogą być też z powodzeniem wykorzystywane w procesie szkolenia dowódców wszystkich szczebli Straży Granicznej.

Książka *Kierować sobą i innymi* pomimo tego, że nie uwzględnia specyfiki kierowania ludźmi w formacjach zmilitaryzowanych, jest godna polecenia również osobom pełniącym funkcje przełożonych w Straży Granicznej. Zapewnia to dbałość autorów książki o praktyczną użyteczność proponowanych rozwiązań oraz wykorzystywanie dobrze sprawdzonych empirycznie koncepcji teoretycznych. Dzięki temu książka Kälina i Müriego stanowi propozycję uniwersalną.

ks. mjr dr Zbigniew Kępa

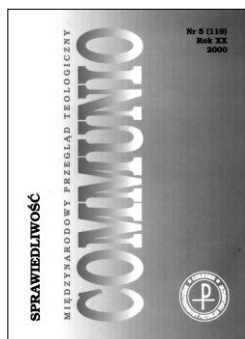
CS SG w Kętrzynie

Sprawiedliwość – *Międzynarodowy Przegląd Teologiczny*
COMMUNIO, nr 5 (119), rok XX (2000), ss. 157.

Na polskim rynku księgarskim rzadko można spotkać monografię poświęconą jednej cnotie moralnej. Zazwyczaj cnotom moralnym poświęca się nieco miejsca w publikacjach etycznych dotyczących moralnego postępowania człowieka. Stąd też warto odnotować na łamach „Problemów ochrony granic” pojawienie się w 2000 r. jednotematycznego numeru „Communio” poświęconego cnotie sprawiedliwości. Ośmiu autorów starło się ukazać czym jest sprawiedliwość jako cnota moralna, jakie ma miejsce we współczesnej refleksji etycznej i politycznej, jakie są praktyczne implikacje zastosowania zasady sprawiedliwości do problemów nurtujących obecnie ludzkość.

José Maria Yanguas Sanz w artykule pt. *Moralność cnót czy moralność obowiązków* (s. 3-25) wykazuje, że moralność chrześcijańska, podobnie jak klasyczna etyka „organizuje się” wokół cnót. Niemniej jednak chrześcijańskie pojmowanie cnoty wymaga pogłębionej refleksji nad koncepcją człowieka. Nowe zrozumienie osoby domaga się poszerzenia arystotelesowskiego schematu cnót kardynalnych: męstwa, umiarkowania, sprawiedliwości i roztropności o takie cnoty jak pokora, pokuta, mądrość, przyjaźń, pracowitość i solidarność.

Julian Carrón zainteresował się biblijnymi korzeniami europejskiego pojmowania sprawiedliwości w artykule: *Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości albowiem oni będą nasyчени* (Mt 5,6) (s. 26-47). Autor z dużą wnikliwością dokonuje interpretacji tzw. błogosławieństwa, które było i wciąż jest dla wielu normą moralnego postępowania.



Faustino Caldas Ferreira zamieścił esej zatytułowany *Głód i pragnienie sprawiedliwości u chrześcijanina* (s. 48-61). Ukazał w nim moralne przesłanie czwartego błogosławieństwa w wersji Mateusza oraz jego moc wiążącą jako regułę działania. Według tego autora konsekwencją etycznego zaangażowania się w aktualizowanie sprawiedliwości powinna być tzw. „opcja na rzecz ubogich”. Autor próbuje także ukazać najważniejsze problemy współczesnego świata, które domagają się rozwiązania z tytułu sprawiedliwości. Tymi problemami są: ubóstwo i niedorozwój niektórych narodów nazywanych niewłaściwie „Trzecim Światem”, pogwałcenie praw człowieka, integralność stworzenia, przemysł zbrojeniowy, emigracja, uciekinierzy oraz bezrobotni.

Jose Bullón w artykule *Sprawiedliwość w centrum uwagi Kościoła współczesnego* (s. 62-76) omówił doktrynę Kościoła katolickiego na temat sprawiedliwości w latach poprzedzających Sobór Watykański II (1962-1965) i w dobie posoborowej. Zdaniem tego autora zaangażowanie się Kościoła na rzecz sprawiedliwości koncentruje się obecnie nie tylko na obronie robotników, ale także na ogólnej trosce o człowieka bardziej wolnego i wyzwolonego. Troska Kościoła o sprawiedliwość na świecie winna znaleźć swe odbicie w zaangażowaniu się ludzi wierzących i ludzi dobrej woli. Autor widzi konieczność dwukierunkowego zaangażowania się poszczególnych ludzi: iść jeszcze dalej w realizowaniu ścisłej sprawiedliwości wymiennej (dotyczącej ludzi w ich relacjach między sobą) oraz powinność troski bardziej o to, czego brakuje aniżeli o to, co istnieje.

Francesco A'Agostino w artykule *Sprawiedliwość między indywidualizmem a solidarnością* (s. 78-90) starał się wykazać, że kryzys nowożytności związany jest z kryzysem sprawiedliwości. Kryzys sprawiedliwości osiągnął swe apogeum w doktrynie faszyzmu i nazizmu oraz stalinizmu. W epoce powojennej kryzys sprawiedliwości uwidocznił się w tragedii ekologicznej, która ukazała niebezpieczeństwo płynące z antropologicznego antynaturalizmu, indywidualizmu, własnościowego ekonomizmu oraz z zasad działania rynku.

Autor zwrócił uwagę na dwa ujęcia teoretyczne, które zostały opracowane w ostatnich latach odnośnie sprawiedliwości. Jednym z nich jest teoria prawa opracowana przez **Hansa Kelsena**, której zarzuca się przecięcie wszelkich więzi łączących sprawiedliwość z sankcją. Drugim jest

teoria sprawiedliwości **Johna Rawlsa**, którą autor uznał za najważniejszy traktat filozoficzny ostatnich dziesięcioleci poświęcony problematyce sprawiedliwości.

Bodajże najciekawszym artykułem rzucającym nieco światła na problemy, z którymi mają do czynienia funkcjonariusze Straży Granicznej jest esej **Pawła Góralczyka** pt. *O większą sprawiedliwość w ekonomii i polityce* (s. 110-129). Autor m.in. ukazuje jak wielką rolę w działalności publicznej posiada cnota umiaru, zdrowego rozsądku, skromności i ostrożności. Cnoty te pozwalają na działanie w rzeczywistości, w której toczy się walka o władzę, wpływy i własne interesy.

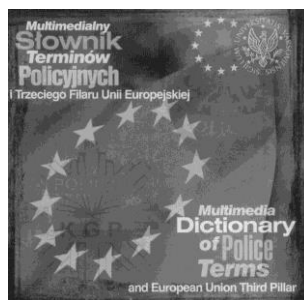
Do problemów związanych z karą śmierci powrócił **Lucjan Balter** w artykule *Kara śmierci z teologicznego i filozoficznego punktu widzenia*. Temat ten istnieje poza problematyką zawodową Straży Granicznej, niemniej jednak warto ten artykuł odnotować i zainteresować się nim w związku z toczącą się społeczną dyskusją. Artykuł Baltera jest refleksją na tle najnowszej książki **Tadeusza Ślipki** pod tym samym tytułem co artykuł, wydanej w Krakowie w 2000 r.

por. Małgorzata Gołąb

CS SG w Kętrzynie

Multimedialny słownik terminów policyjnych i III filaru Unii Europejskiej, Szczytno 2000, ss. 157.

Do nauki języka obcego nieodzowne są słowniki jedno-, dwu- i wielojęzyczne. Wszystkie mają podobną budowę: składają się z alfabetycznych list słów z ich znaczeniami, podstawową informacją dotyczącą gramatyki i użycia w określonej sytuacji. Są niezastąpione w nauce i pracy z tekstem obcojęzycznym. Korzystanie z tradycyjnych słowników jest utrudnione, gdy potrzebne jest mniej lub bardziej rozbudowane słownictwo z jednej tylko dziedziny, czy wąskiego zakresu. Naprzeciw tym wymogom wychodzi opracowanie, które zawiera uporządkowany tematycznie materiał leksykalny.



Multimedialny słownik terminów policyjnych i trzeciego filaru Unii Europejskiej powstał z inicjatywy Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego i Komendy Głównej Policji pod redakcją naukową zespołu z Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie (kierownictwo naukowe – Grzegorz Ojcewicz).

Stanowi on nowo opracowaną i poszerzoną wersję elektroniczną (CD-ROM), a zarazem kontynuację wydania polsko-angielsko-francusko-niemiecko-rosyjskiego słownika policyjnoprawniczego pod redakcją Grażyny Peplowskiej-Sostek i Grzegorza Ojcewicza, który ukazał się nakładem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie (wyd. I – 1996 r.).

Zmiana tytułu okazała się w obecnym wydaniu konieczna z uwagi chociażby na oczekiwania instytucji odpowiadających za oficjalne stosunki Polski z Unią Europejską oraz oczekiwania i nadzieje społeczeństwa.

Słownik zawiera hasła z trzech wyspecjalizowanych pól znaczeniowych (pól semantycznych): leksyki policyjnej, leksyki prawniczej oraz

twz. III filaru unijnego (a więc pojęć z dziedziny wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych).

Twórcy słownika przyjęli realne kryterium doboru słownictwa – a więc uwzględnili terminologię służącą do skutecznego komunikowania się z obcokrajowcami w rozmaitych sytuacjach życiowych, gdy świadomie lub nieświadomie wchodzi ona w konflikt z prawem. Autorzy nie mieli łatwego zadania odnośnie doboru leksyki unijnej, co też sami podkreślają na wstępie. O powstaniu tej pozycji przesądziły: różnorodność, bogactwo oraz obszerność literatury fachowej. Twórcy zwrócili również uwagę na fakt, iż w najlepszej sytuacji translatorskiej znaleźli się Anglicy, Romaniści oraz Germaniści z uwagi na rangę języków angielskiego, francuskiego oraz niemieckiego jako oficjalnych języków Unii Europejskiej. W przypadku języka rosyjskiego, który jak wiadomo nie jest unijnym językiem roboczym, zadbano szczególnie o konieczność starannego weryfikowania przekładów na ten język.

Twórcy omawianego słownika zachowali sprawdzoną, prostą budowę, podobnie jak w jego książkowej wersji wyjściowej. Tak więc po hasle polskim następują odpowiedniki w pozostałych czterech językach w kolejności: język angielski (A), język francuski (F), język niemiecki (N), język rosyjski (R).

W wyszukiwanych artykułach hasłowych pojawiają się nie tylko pojedyncze wyrazy, lecz także zwroty i wyrażenia charakterystyczne dla wybranego zakresu terminów, czyli wyprowadzenie indeksacji poszerzającej artykuł hasłowy.

Należy zwrócić uwagę na praktyczne podejście twórców do odbiorcy korzystającego z tego opracowania oraz położenie akcentu na kompetencję komunikacyjną. Tu autorzy ograniczyli się do niezbędnego minimum gramatyczno-stylistycznego podając na przykład przy tłumaczeniach jednostkach (wyrazach) określenie rodzaju gramatycznego:

Ⓜ – rodzaj męski,

Ⓘ – rodzaj żeński,

Ⓝ – rodzaj nijaki,

niekiedy odniesienie stylistyczne (użycie żargonowe) bez aspektu ortograficznego oraz bez zaznaczenia akcentu w wersji rosyjskiej, co podkreślono również w wersjach książkowych.

Autorskie propozycje terminologiczne twórcy oznaczyli gwiazdką (*).

Wyżej wymienione opracowanie będzie doskonałą pomocą również dla tłumaczy z przeznaczeniem nie tylko do tłumaczeń synchronicznych, ale także do pracy z tekstem.

Jako wykładowca języka rosyjskiego na co dzień korzystam z tej publikacji uwzględniając fakt, iż ostatnie wznowienie *Polsko-rosyjskiego słownika terminów prawniczych* wydawnictwa Ossolineum miało miejsce w 1986 r., a źródła prawa podlegają ciągłym zmianom.

Zachęcam do korzystania z powyższego opracowania.

pplk mgr Janusz Romaniak

CS SG w Kętrzynie

KALENDARIUM
CENTRUM SZKOLENIA STRAŻY GRANICZNEJ

24.08.2000 W Centrum Szkolenia Straży Granicznej oraz w Warmińsko-Mazurskim Oddziale Straży Granicznej przebywał z roboczą wizytą Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Marek **BIERNACKI**. Ministrowi towarzyszyli m.in.: Komendant Główny Straży Granicznej gen. bryg. Marek **BIEŃKOWSKI**, Wojewoda Warmińsko-Mazurski Zbigniew **BABALSKI** oraz posłanka Grażyna **LANGOWSKA**.

Gości powitali Komendant Centrum Szkolenia SG mjr Jarosław **SUSZEK** i Komendant Warmińsko-Mazurskiego Oddziału SG pplk Józef **BIEGUN** oraz kadra kierownicza obu jednostek.

Podczas pobytu Minister wizytował strażnice oraz graniczne placówki kontrolne na odcinku granicy ochranianej przez Warmińsko-Mazurski Oddział SG oraz zapoznał się z bazą dydaktyczno-szkoleniową Centrum Szkolenia SG, przysłał jej modernizacją i rozbudową. Wziął również udział w zorganizowanej konferencji prasowej.

7-8.09.2000

W Centrum Szkolenia Straży Granicznej w Kętrzynie odbyło się seminarium naukowe poświęcone przygotowaniu projektu komentarza do *Zasad etyki funkcjonariusza Straży Granicznej*. Uczestników seminariów przywitał zastępca komendanta CS SG kpt. Marek **WASZCZUK**.

Dzięki badaniom ankietowym dano szansę wypożyczenia się licznemu gronu funkcjonariuszy, a uzyskana wiedza posłuży w kształtowaniu postaw etycznych funkcjonariuszy Straży Granicznej.

W toku dyskusji nad każdą z zasad wypracowano szereg cennych wskazówek. Ustalono, by nad całością prac nad komentarzem do *Zasad* czuwał zespół, na czele którego stanie ks. mjr Z. **KĘPA**, a w skład jego wejdą ponadto: mjr A. **BIALIC**, ppor. K. **SKARŻYŃSKA**, ppor. B. **BASARAB**, ppłk A. **SKOREK** oraz mjr J. **SZCZERBA**.

20-23.09.2000

Na zaproszenie Dyrektora Centrum Szkolenia i Doskonalenia Prezydium Federalnej Straży Granicznej Wschód przebywali w Neusterlitz Zastępca Komendanta Centrum Szkolenia kpt. Marek **WASZCZUK** i mjr Ryszard **KUCZYŃSKI** – Kierownik Zakładu KRG. W trakcie pobytu w niemieckim ośrodku szkoleniowym ww. wzięli udział w uroczystej przyjęści funkcjonariuszy oraz zapoznali się z bazą dydaktyczno-szkoleniową ośrodka.

21.09.2000 Obchodzono uroczystie 7 rocznicę erygowania parafii personalnej Straży Granicznej p.w. św. Mateusza Ewangelisty oraz jubileusz 15-lecia kapłaństwa kapelana Centrum Szkolenia ks. mjr. Zbigniewa **KĘPY**.

25-29.09.2000 Przeprowadzono wspólnie ze stroną reprezentowaną przez służby imigracyjne Królestwa Niderlandów III fazę szkolenia realizowanego w ramach programu PHARE Twinning'98. Szkolenie przeprowadzo-

ne było przez funkcjonariuszy Straży Granicznej, którzy odbyli w bieżącym roku dwie fazy treningu na terenie Królestwa Niderlandów i praktykę w holenderskim systemie kontroli migracji.

W szkoleniu udział wzięli polscy eksperci z ośrodków szkolenia SG, Komendy Głównej SG, przedstawiciele MSWiA, a także eksperci holenderscy.

Tematyka szkolenia obejmowała w szczególności:

- procedury wydalania cudzoziemców,
- kontrolę cudzoziemców wewnątrz kraju,
- proces produkcji papierów i dokumentów, ich personalizacja oraz metody kontroli,
- zabezpieczenia w dokumentach oraz ich fałszerstwa.

28.09.2000

W Wyższej Szkole Policji w Szczytnie odbyły się Mistrzostwa Polski MSWiA w Biathlonie Letnim. Zawody przeprowadzono w dwóch konkurencjach: biegu na dystansie 6 km oraz wykonaniu dwukrotnego strzelania. Centrum Szkolenia reprezentowali:

- mjr Mirosław **SZYNKOWSKI**,
- kpt. Jacek **GUŻNICZAK**.

Na ponad 70 uczestników mjr Mirosław **SZYKOWSKI** zajął I miejsce w kategorii Open oraz w kategorii powyżej 35 lat. Kpt. Jacek **GUŻNICZAK** w kategorii Open zajął VII miejsce, a w kategorii do 35 lat IX miejsce. W punktacji drużynowej reprezentacja Centrum Szkolenia SG w Kętrzynie zajęła II miejsce.

05.10.2000

Odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego 2000/2001, w której uczestniczyli przedstawiciele jednostek organizacyjnych Straży Granicznej, Policji, Straży Pożarnej i władz samorządowych regionu kętrzyńskiego.

Po trzech latach przerwy wznowiono szkolenie oficerów realizowane w ramach Studium Oficerskiego. Słuchaczom Studium indeksy wręczył Dyrektor Biura Kadr i Szkolenia KG SG mjr Wojciech **SYREWICZ**.

Wykład inauguracyjny na temat *Satelitarne systemy lokalizacji i jego możliwości* wygłosił mjr Wojciech **WRÓBEL**.

9-13.10.2000

W Ryni k. Warszawy odbyły się warsztaty szkoleniowe psychologów służb mundurowych (Policji, MON, Straży Granicznej i Straży Pożarnej), na których CS SG reprezentował mjr A. **BIALIC**. Warsztaty były prowadzone przez profesjonalnych negocjatorów policyjnych, m.in. M. **CHMIELEWSKĄ**, M. **CUPRYJAKA** i L. **NOWAKA**.

Zgodnie z prognozami strategów amerykańskich około 2003 r. w Polsce będą bazy NATO lub USA, a w 2005 r. nastąpi apogeum rozwoju terroryzmu w naszym kraju. W rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych muszą uczestniczyć negocjatorzy, czemu poświęcone zostały ww. warsztaty.

26-27.10.2000

W konferencji na temat *Prawne i administracyjne aspekty bezpieczeństwa osób i porządku publicznego w okresie transformacji ustrojowo-gospodarczej* zorganizowanej przez Instytut Prawa i Administracji Wydziału Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie uczestniczył Zastępca Komendanta Centrum Szkolenia SG kpt. Marek **WASZCZUK**.

Przedmiotem konferencji było przybliżenie problematyki dotyczącej zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom oraz porządku publicznego w tzw. „młodych demokracjach”.

Ponadto konferencja obejmowała takie zagadnienia jak:

- karnoprawne zagadnienia bezpieczeństwa obywateli i porządku publicznego,
- kryminalistyczno-kryminologiczna problematyka zapewnienia bezpieczeństwa ludzi i porządku publicznego,
- administracyjne aspekty funkcjonowania systemów ochrony bezpieczeństwa indywidualnego i zbiorowego.

14-17.11.2000

W Centrum Szkolenia przebywała delegacja Państwowego Komitetu Ochrony Granicy i Wojsk Pogranicznych Republiki Ukrainy.

Wizyta była częścią programu współpracy i wymiany doświadczeń organów porządku prawnego państw budujących demokrację, który jest realizowany w ramach działalności Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Centrum Szkolenia od trzech lat współdziała z Biurem OBWE w zakresie upowszechniania idei i praw człowieka w państwach Europy Wschodniej.

Celem tej wizyty było zapoznanie gości z systemem szkolenia polskiej Straży Granicznej w zakresie przygotowania zawodowego funkcjonariuszy oraz programami i metodyką nauczania praw człowieka. System szkolenia Wojsk Pogranicznych na Ukrainie w ocenie delegacji wymaga zmian – nadal ma on charakter szkolenia ściśle wojskowego.

22-24.11.2000

W ramach Twinningu'98 w Centrum Szkolenia przebywała sześćoosobowa delegacja służb granicznych Niemiec, w skład której wchodził kierownik laboratoriów kryminalistycznych niemieckich granicznych jednostek organizacyjnych.

Celem spotkania pograniczników była wymiana doświadczeń w zakresie zwalczania przestępstw związanych z fałszerstwami dokumentów. W zakresie wspomnianej tematyki przeprowadzono szereg wykładów dla kadry i słuchaczy Centrum Szkolenia oraz gości z Morskiego, Podlaskiego, Nadbużańskiego, Bieszczadzkiego, Karpackiego i Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej, a także zapoznano ich z metodami pracy w Laboratorium Kryminalistycznym Komendy Głównej Straży Granicznej oraz w Granicznej Placówce Kontrolnej Warszawa-Okęcie.

12.12.2000

W ramach upowszechniania wśród funkcjonariuszy Straży Granicznej problematyki dotyczącej integracji Rzeczypospolitej Polskiej z Unią Europejską oraz udziału Straży Granicznej w integracji europejskiej w Centrum Szkolenia SG odbyła się konferencja nt. *Wschodnia granica Rzeczypospolitej Polskiej – zewnętrzna granicą Unii Europejskiej*, stanowiąca kontynuację zorganizowanej w czerwcu br. konferencji nt. *Integracja Rzeczypospolitej Polskiej z Unią Europejską – zadania Straży Granicznej*.

Konferencja zorganizowana została w ramach działalności Zespołu Rady Szkolnictwa Straży Granicznej.

W konferencji udział wzięli m.in. przedstawiciele Komendy Głównej oraz jednostek organizacyjnych Straży Granicznej, przedstawiciele MSWiA, MSZ oraz Biura Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców, przedstawiciele administracji publicznej, środowisk akademickich i naukowych oraz Policji.

Tematyka konferencji obejmowała:

- standardy prawne granic zewnętrznych Unii,
- politykę uszczelniania granicy wschodniej,
- system wizowy państw a prawo do swobody podróżowania,
- migrację i jej wpływ na społeczeństwo lokalne,
- politykę integracyjną RP,
- nielegalną migrację – strukturę, dynamikę – stan obecny i prognozy,
- mechanizmy kontroli nielegalnej migracji.



ISSN 1505-1757